

Ks. Czesław Maziejuk

DZIEJE PARAFII RÓŻANKA NAD BUGIEM



Biała Podlaska 2010

**DZIEJE PARAFII
RÓŻANKA NAD BUGIEM**

*Zadomę i pożytecznego anioła
Wszystkim Chylnym i jego autor
Ks. Piotr Cieslik Marijka*

REGIONALIA



141349

272-776

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



0000026642

Druk:
a-tronic" Biała Podlaska
tel./fax 83 343 65 15
e-mail: a-tronic@wp.pl

ROZDZIAŁ I

DAWNE DZIEJE RÓŻANKI

A. NAZWA WSI

Na północ od miasta Włodawa, w odległości ok. 9 km, nad Bugiem, rozłożyła się wieś o miłej nazwie "Różanka". Swą nazwę zawdzięcza położeniu w uroczystym miejscu. Ciągnie się wzdłuż rzeki, która płynie do Wisły, czasem leniwie, a czasem wartko, która do dzisiaj zachowuje, jakby broniła się, swoje naturalne, nie zniszczone przez człowieka walory. Na wysokim brzegu, od strony zachodniej, wśród różnych drzew, a w szczególności krzewów, spośród których wyróżniały się swym kolorem i zapachem krzaki dzikiej róży. Właśnie tu te róże nowym osiedleńcom rzucały się najpierw w oczy i roztaczały woń najwspanialszych perfum. Nic więc dziwnego, że w tym uroczym miejscu, nawet ukształtowanie terenu, jego niepowtarzalne piękno - rzeka, z jednej strony otoczona wysokim wzgórzem, a z drugiej rozległą, zieloną doliną, nie wywarło na nich większego wrażenia, jak krzewy dzikiej róży. Stąd do dzisiaj, w pięknych warunkach przyrodniczych żyje i rozwija się miejscowość Różanka.

B. POCZĄTKI DZIEJÓW RÓŻANKI

Kiedy powstała wieś Różanka nie wiadomo, ale dość dawno, a może nawet na wiele wieków przed narodzeniem Chrystusa, gdyż na terenie doliny Bugu i Włodawki znaleziono fragmenty ceramiki z okresu kultury łużyckiej (ok. 1300 - 1400 roku przed Chrystusem). Tereny dzisiejszej Różanki, podobnie jak tereny Włodawy, wspaniale nadawały się do zagospodarowania obronnego ze względu na ułożenie terenu oraz do zagospodarowania handlowego. Przecież wtedy prowadził handlowy i komunikacyjny szlak wodny i lądowy. Dokumenty historyczne stwierdzają, że Różanka, z okolicznymi terenami leżała w obrębie Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie językiem urzędowym był wyłącznie staroruski (dialekt staroukraiński i starobiałoruski). Dopiero w XVII wieku w Rzeczypospolitej Trojga Narodów (polskiego, litewskiego i ruskiego) ustawowo wprowadzono język polski, chociaż już w XVI wieku pisał po polsku Mikołaj Rej i Jan Kochanowski.

C. WŁAŚCICIELE RÓŻANKI

W dawnych czasach wsie i miasta były własnością sławnych rodów, które miały wiele do powiedzenia nie tylko wśród mieszkańców wsi i miast, ale i w zorganizowanym państwie, wywierając wpływ na jego życie gospodarcze,

społeczne i polityczne.

W XV wieku wieś Różanka najprawdopodobniej należała do właściciela Włodawy. Większość tutejszej ludności stanowili Rusini, sprowadzeni do obsługi potrzeb dworskich: pracy na roli i hodowli zwierząt. Byli całkowicie uzależnieni od swego pana i dziedzica dóbr włodawskich, w skład których wchodziły dobra różanieckie, staweckie i innych wsi.

W niedługim czasie, po sprowadzeniu Rusinów na tereny nadbużańskie, dziedzic dóbr włodawskich postarał się o wybudowanie drewnianej cerkwi, by ludność należąca do Kościoła Wschodniego, wówczas prawosławnego, miała gdzie spełniać swoje religijne potrzeby. Najprawdopodobniej najpierw cerkiew powstała we Włodawie, a potem również i w Różance, by poddani mieli świątynię jak najbliżej, nie tracili swoich sił i czasu na drogę.

Po wybudowaniu cerkwi w Różance, w przepięknym, malowniczym miejscu, powstała parafia, do której należeli mieszkańcy Różanki, Stawek i innych wsi.

Daty historyczne pojawiają się już na początku XVI wieku. Dobra różaniecko-włodawskie sytuowały się do 1566 roku w granicach administracyjnych województwa trockiego i podlaskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego; później w granicach administracji powiatu i województwa brzesko-litewskiego; po rozbiorach Polski w zaborze rosyjskim (przejściowo w latach 1795 - 1812 w zaborze austriackim).

1. KSIĄŻĘ PIOTR HOŁOWNIA OSTROŻECKI

W dniu 29 maja 1506 roku (według kalendarza Juliańskiego) król Polski Aleksander Jagiellończyk nadał wieś Różankę księciu Piotrowi Hołowni Ostrożeńskiemu, który był jego dworzaninem. W dniu 30 stycznia 1508 roku książę Piotr Hołownia Ostrożeczki wydał przywilej, którego mocą wieś Różankę przeniósł na prawo miejskie; zaś dnia 27 maja 1524 roku król Polski Zygmunt Stary potwierdził przywilej miejski wsi Różanka, nadając przywilej jarmarków w Różance w dniu świętego Eliasza, patrona miejscowej parafii, dając dyplom księciu Piotrowi Hołowni Ostrożeńskiemu na prowadzenie w organizującym się mieście Różanka jarmarków, targów i karczm.

Pierwszym więc z właścicieli Różanki był książę Piotr Hołownia Ostrożeczki. Po nim, od 1538 roku jego synowie Fedor i Jurij, od 1543 roku Fedor Hołownia, a od 1561 roku Różanka była własnością wielodziałową sukcesorów Piotra Hołowni, między innymi Jana Hołowni i Adama Pocięja, który w 1561 roku ożenił się z córką Fedora Hołowni, Anną.

2. RÓD POCIEJÓW

Pocięjowie, to ród staroruski, wywodzący się z Koreniewa, które leżało na

rubieży Podlasia południowego i Polesia brzeskiego. Dobra różanieckie od 1567 roku należały do tego rodu.

Pierwszym z Pocięjów był Adam-Hipacy (ur. 1541, zm. 1613). W młodości przebywał na dworze królewskim, ponieważ jego ojciec był dworzaninem królowej Bony w latach 1537 - 1546. W roku 1561 ożenił się z Anną, córką księcia Fedora Ostrożeńckiego, właściciela Różanki. W roku 1569 reprezentował województwo brzesko-litewskie na sejmie lubelskim, gdzie podpisał akt unii polsko-litewskiej. Od roku 1588 był kasztelanem brzesko-litewskim. Wcześniej zmarła mu żona. Po jej śmierci, w 1592 roku, chociaż był katolikiem, wstąpił do prawosławnego monastynu, bo bardzo zależało mu na jedności Kościoła Chrystusowego Zachodniego i Wschodniego. Przyjął imię zakonne Hipacy.

Musiał wyróżniać się nadzwyczajną gorliwością, skoro 27 maja 1593 roku otrzymał od metropolity kijowsko - halickiego Michała Rachozy godność biskupa (władzy).

W latach 1595 - 1596 stał się architektem i budowniczym Unii Brzeskiej i Cerkwi greckokatolickiej, ponieważ wraz z innymi biskupami prawosławnymi doprowadził do jedności rozdzielony Kościół Chrystusowy (Cerkiew prawosławna i Kościół rzymskokatolicki). Na dawnych ziemiach polskich Kościół prawosławny uznał zwierzchnictwo papieża, pozostając przy swoim cerkiewnym prawie, zachowując swój wschodni obrządek. Tak na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej powstał Kościół unicki czyli greckokatolicki. Biskup Hipacy od roku 1599 był unickim metropolitą kijowskim. Zmarł 18 lipca 1613 roku. Pochowany został w katedralnym soborze pod wezwaniem Matki Bożej we Włodzimierzu Wołyńskim.

Drugim właścicielem Różanki z rodu Pocięjów był Ludwik Konstanty¹⁾ (ur. 1664, zm. 1730), podskarbi litewski, następnie hetman litewski i kasztelan, potem wojewoda wileński. Dobra jego obejmowały: miasto Różankę z trzema wsiami i trzema folwarkami, miasto Włodawę z 11 wsiami i 7 folwarkami, miasto Terespol z 11 wsiami i 7 folwarkami, miasto Orchówek z 2 wsiami, majątki w powiecie Oszmiańskim, w ziemi krakowskiej dobra Pilica miasto, zamek i 7 wsi, dobra Mrzygłód miasto i 16 wsi, majątki na Wołyniu i Kijowszczyźnie oraz prawdopodobnie Mińsk Mazowiecki. Ponadto był właścicielem pałacu w Warszawie przy ulicy Senatorskiej. Był wyznania rzymskokatolickiego, ale zachował sentymenty do obrządku unickiego (na jego ślubie na Jasnej Górze, w lutym 1709 roku, uczestniczył "paroch z dóbr matki". W Różance, w której, poza Terespołem, najczęściej przebywał, wystawił z początkiem XVIII wieku zespół pałacowy. Zmarł w Różance 3.01.1730 roku.

¹⁾ Zdj. Ludwik Konstanty Pocięj.

3. FLEMINGOWIE

Flemingowie, to ród magnacki, wywodzący się z Flamandii (obecnie Belgia), potem rozgałęziony w Niemczech, Anglii, Szwecji i Danii, którego najzamożniejsze gniazdo miało posiadłości w Brandenburgii i na Pruskim Pomorzu. W ostatnich latach XVII wieku był w służbie elektora brandenburskiego Augusta, któremu pomógł pozyskać koronę polską. Odtąd w łaskach króla Augusta II Wettyna, znanego bardziej jako August Mocny Saski.

W latach 1745 - 1771 właścicielem Różanki był Fleming Jan Jerzy Detlov (ur. 1699 r. na Pomorzu, zm. 1771). Do Polski przeniósł się w 1724 roku i otrzymał stanowisko szefa pułku królowej. Od 1732 roku był starostą szereszewskim i generałem artylerii litewskiej.

Po śmierci pierwszej swojej żony ożenił się z Antoniną Czartoryską, podkanclerzanką litewską. W latach 1746 - 1765 podskarbi wielki litewski. Dobry, szanowany gospodarz i urzędnik, właściciel dóbr różanieckich, włodawskich, terespolskich i odziedziczonego po stryju hrabstwa w Holandii. Protestant, język polski znał słabo. Jedyną córkę Izabelę wydał w wieku 15 lat za Adama Kazimierza Czartoryskiego, generała ziem podolskich, jednego z najbogatszych posesjonatów Rzeczypospolitej.

4. CZARTORYSCY

Następnymi właścicielami dóbr różanieckich był ród Czartoryskich (1771 - 1835?). Był to ród litewsko-białoruski, spokrewniony z Jagiellonami (w herbie Pogoń litewska). Miał wielkie znaczenie w dziejach i kulturze polskiej. Nazwisko rodowe pochodzi od miejscowości Czartorysk na Ukrainie, jednej z licznych rezydencji książęcych. Z tego rodu w Różance zjawiał się Adam Kazimierz Ambroży Joachim Marek Czartoryski²⁾ (1734 - 1823), książę, generał ziem podolskich, komendant Szkoły Rycerskiej, polityk, pisarz, kandydat do tronu królewskiego w Polsce. Jego żona, Izabela z Flemingów (1748 - 1835) była organizatorką życia kulturalnego w Polsce, założycielką "Puławskich Aten", patriotką, apologetką tradycji narodowych, filantropką, jedną z pierwszych dam polskich tamtej epoki.

Wspomina się również Adama Jerzego Czartoryskiego (1770 - 1861), księcia, syna Adama Kazimierza i Izabeli. Był to mąż stanu, organizator i przywódca Hotelu Lambert w Warszawie, mecenas sztuki, pisarz, związany przyjaźnią z Adamem Mickiewiczem, uczeń Piramowicza, Książnina i Norblina. Urodzony w Warszawie, dzieciństwo spędził w Wołczynie i Różance.

²⁾ Adam Kazimierz Czartoryski.

Mniej wspomina się Zofię Czartoryską, księżnę, córkę Adama Kazimierza i Izabeli, która wyszła za mąż za hr. Stanisława Zamoyskiego (1775 - 1856), prezesa Senatu Królestwa Polskiego, XII ordynata na Zamościu. Ona była matką przyszłego właściciela dóbr różanieckich, Augusta Zamoyskiego.

5. ZAMOYSCY

a. Genealogia rodu

Zamoyscy, to hrabski ród wielkopański. W jego dziejach wspomina się w szczególności Jana Zamoyskiego (1542 - 1605), kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, organizatora magnackich tradycji narodowych. On w 1580 roku lokalizował Zamość jako idealne miasto renesansu.

Pierwszym właścicielem dóbr różanieckich i włodawskich (prawdopodobnie od 1835 r.) był August Zamoyski (1811 - 1889), który w 1843 roku ożenił się z Elfrydą hr. Tyzenhauz (1825 - 1873). Urodził się w Warszawie, oficer, od 1831 roku kawaler *Virtuti Militari*. Zmarł 23 lutego 1889 roku w miejscowości Bachorzec. Miał trzy córki i dwóch synów: Elżbietę (1846 - 1916), która wyszła za hr. Ignacego Krasickiego z Bachorca; Marię (1847 - ?), która wyszła za Pawła Popiela, profesora Szkoły Głównej w Warszawie; Augusta Adama (1856 - 1917), który ożenił się z hr. Różą Zamoyską (1862 - 1951) z Podzamcza w dniu 2 października 1883 roku w Warszawie i został właścicielem Różanki i Włodawy; Annę (1958 - ?), która w 1890 roku wyszła za hr. Jana Floriana Zamoyskiego, właściciela Magnuszewa; i Tomasza (1861 - 1935), właściciela Jabłoni i Iwii, który ożenił się z hr. Ludmiłą Zamoyską z linii węgierskiej (ślub 30.08.1887 w Wiedniu).

August Adam Zamoyski, właściciel Różanki i Włodawy, miał trzy córki i jednego syna: Zofię (1885 - ?), która wyszła za Władysława Sobańskiego z Przeździatki, dyplomatę m.in. posła w Belgii; Marię (1886 - ?); Konstantego Huberta (1894 - 1963), właściciela Różanki, Włodawy i Adampola, który ożenił się w 1921 roku z księżną Natalią Lubomirską, zamieszkałą w USA; i Różę-Marię (1896 - ?).

Konstanty Hubert Zamoyski nie uznał za stosowne odbudowywać pałac różaniecki po zniszczeniach w 1915 roku, dlatego przeniósł się do rezydencji w Adampolu, przenosząc tam najcenniejsze rzeczy ze zniszczonego pałacu. W swoim życiu doczekał się trojga dzieci: Hieronima Stanisława, który urodził się 10 lutego 1924 roku w Warszawie i potem zamieszkał w Afryce Południowej; Krystyny, która urodziła się 15 czerwca 1925 roku w Adampolu i potem zamieszkała w USA oraz Barbary, która urodziła się 25 listopada 1929 roku w Warszawie i potem tam przebywała. Konstanty zmarł 24 stycznia 1963 roku w Bostonie (USA).

Z dokumentów dowiadujemy się, że do ostatnich sukcesorów hr. Augusta Adama Zamoyskiego, przed realizacją dekretu KPWN byli: Konstanty Tomasz Hubert Zamoyski, jego siostra Róża Maria z Zamoyskich Komierowska, Andrzej Roman Stanisław Komierowski i Tomasz Feliks Jan Komierowski. W 1944 roku różanieckie dobra Zamoyskich uległy w części parcelacji, a w większej części przeszły w użytkowanie powstałej w Różance Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej.

b. Uwłaszczenie mieszkańców wsi

Na podstawie ukazu carskiego z dnia 2 marca 1864 roku pod zaborem rosyjskim, a więc i w dobrach różanieckich i włodawskich, miało miejsce uwłaszczenie ludności wiejskiej, do tej pory pańszczyźnianej. Wówczas pracownicy dworscy otrzymali na własność po niewielkim kawałku ziemi, który do tej pory uprawiali jako ogrody i mogli do wyznaczonej ilości je powiększyć, zobowiązując się do jej spłaty i do zmniejszonej ilości dni pracy we dworze. Nazwano ich włościanami, bo już posiadali pewne włości. Najpierw byli zobowiązani do odpowiedzialności zbiorowej, a później indywidualnej. Kiedy obowiązywała już odpowiedzialność indywidualna, mogli, uprawiając swoją ziemię, pracować we dworze jako pracownicy najemni.

Niektórzy pracownicy dworscy nie chcieli skorzystać z prawa uwłaszczenia i pozostali nadal jako dworscy robotnicy rolni, mający mieszkanie i utrzymanie dworskie za codzienną pracę na korzyść dziedzica. W tabelach likwidacyjnych z 1880 roku czytamy, że w Różance z tego prawa skorzystały 104 gospodarstwa, które w sumie otrzymały 1595 morgów gruntów rolnych i leśnych. Pomiary realizujące ustawę uwłaszczeniową prowadzono do pierwszej wojny światowej, a ostatecznie zakończono w latach 1925 - 1927.

D. ROZWÓJ GOSPODARCZY RÓŻANKI

1. Za księcia Piotra Hołowni

Jeszcze za czasów pańszczyźnianych wieś Różanka otrzymała prawa miejskie. Wieś stała się miastem i dzięki zabiegom swego właściciela, zaczęła szybko rozwijać się.

Pierwszy właściciel Różanki, książę Piotr Hołownia Ostrożecki, mając za podstawę już zorganizowaną wieś, gdzie zarysowywał się już warstwowy podział społeczeństwa, bo rozwijał się przemysł leśny, mówiło się o barciach (hodowli pszczoł w lasach) i o żerowiskach bobrowych, a przez Różankę odbywał się spław zboża do Gdańska, drewna i innych ówczesnych materiałów wodami Bugu, zaś przez samą miejscowość przechodził szlak

handlowo-komunikacyjny z Włodawy do Brześcia.

To wszystko sprzyjało rozwojowi Różanki i decydowało o jej awansie pod względem prawnym, ekonomicznym i urbanistycznym.

Książę Piotr Hołownia Ostrożecki, jako wielki organizator, po otrzymaniu praw miejskich dla Różanki (1508), wyprosił u króla polskiego Zygmunta Starego (1524) przywilej, o którym czytamy, że: "Król Zygmunt Stary, mając na uwadze jego zasługi, jemu, jego żonie, ich dzieciom i potomkom nadaje przywilej na jarmark, targi i karczmy miodowe i piwne w miasteczku Różanka".

Teraz książę Piotr z zapałem oddał się czynnościom realizacyjnym o charakterze urbanistyczno-mierniczym, prawno-administracyjnym i inwestycyjnym na gruncie miejskim. Odpowiedni fachowcy dokonali pomiaru geodezyjnego i wytyczyli miejską siatkę geodezyjną: placu rynkowego, ulic śródmiejskich i podmiejskich, kwartałów budowlanych, działek budowlanych i ogrodów. Oni wskazali działki właścicielom. A książę Piotr myślał o ewentualnym sprowadzeniu nowych osadników, o instytucjach miejskich: o burmistrzu i jego zastępcy, radzie miejskiej i ławie sądowej. Musiał podjąć decyzję co do realizacji budownictwa: miejskiego, indywidualnego i publicznego, jak ratusz, świątynia; oraz co do określenia zobowiązań fiskalnych i ustalenia herbu.

Miasto Różankę rozmierzono na istniejącym szkieletcie wiejskim, przeprowadzając niezbędne korekty, które łączyły potrzeby funkcjonalne z panującymi teoriami urbanistycznymi i potrzebami estetycznymi właściciela.

Najstarsza dokumentacja źródłowa na ten temat jest bardzo skąpa. Najdawniejsza pochodzi z 1541 roku, w której czytamy: "...wizja woźnego we dworze różanieckim", z czego wnioskujemy, że tu jest mowa o zorganizowanym dworze za czasów zarządzania nim przez synów pierwszego właściciela, księcia Piotra Hołowni: Fedora i Jurija.

Najprawdopodobniej pierwotną średniowieczną rezydencję różaniecką stanowiło ziemno-drewniane fortalicjum (zamka obronnego), usytuowane na południe od późniejszego założenia, istniejącego do czasów dzisiejszych.

Ten drewniany dwór pański był otoczony wałem i fosą, w bezpośrednim kontakcie z poziomem zalewowym doliny Bugu. Później w jego miejscu stanęła rezydencja dyspozytorska, znana z inwentarza z 1773 roku. Część gospodarcza, w stosunku do niego, usytuowała się o kilka poziomów wyżej, w kierunku zachodnim, na terenie nadrzecznym.

Już za rodu Hołowniów zrealizowano prace niezbędne do funkcjonowania organizmu miejskiego i atrybucji miejskości. Ale lokalizacja przyjmowała się

z trudem. A to przede wszystkim dlatego, że pod koniec działalności tego rodu, dobra różanieckie były własnością działową Piotra i Jana Hołowniów oraz Adama Pocięja, który ożenił się z ich siostrą Anną.

2. Za rodu Pocięjów

Szybkiemu rozwojowi Różanki nie sprzyjał też fakt, że od roku 1567 Różanka przeszła w ręce Adama Hipacego Pocięja (1541- 1613). Ten nowy właściciel Różanki był innym typem psychologicznym niż książę Piotr Hołownia, który był dobrym gospodarzem i organizatorem. Adam Pocięj był wielką postacią, bo kasztelanem brzeskim, senatorem, a później biskupem i metropolitą kijowskim. Przeszedł do historii Polski i Ukrainy jako wielki propagator zjednoczenia Kościoła Zachodniego i Wschodniego. Z natury był filozofem i teologiem, a gospodarka dla niego była sprawą mało istotną.

Najprawdopodobniej z tego powodu Różanka, od czasów przejęcia przez Pocięjów, została uwikłana w wielką politykę europejską i jako własność twórców i propagatorów unii kościelnej, mogła być spalona i zrujnowana przez oddziały Bohdana Chmielnickiego i wojska rosyjskie.

Później, w epoce Ludwika Pocięja, w czasie wojny północnej (1700 - 1721), prowadzonej między Polską, Saksonią, Rosją i Danią a Szwecją, wojska szwedzkie spaliły domy mieszczańskie i cerkiew w Różance.

Inną przyczyną hamującą rozwój miasta i instytucji miejskich było nadmierne zagęszczenie miast. Na odcinku 45 km Włodawa - Kodeń było 5 miast: Włodawa, Różanka, Hanna, Sławatycze i Kodeń. Dwa kilometry od Włodawy był oddalony Orchówek, a niedaleko Sławatycz były miasta: Wisznice, Sosnowica, Parczew, Rossosz, Łomazy i Horodyszcze.

Tak funkcje targowe, rzemieślnicze i inne ulegały zagęszczeniu. Dlatego ekonomia życia eliminowała miasta niepotrzebne.

Trzecią przyczyną były nieustanne procesy o schedę i wielodziałowość miasteczka. "Różanka była organizmem rozbitym". Dlatego dla wzmocnienia słabego organizmu w Różance wystawiano dokumenty potwierdzające prawa miejskie. W 1628 roku taki dokument wystawił Piotr Pocięj, a w 1630 roku Janowa Pocięjowa nadała prawa mieszczanom.

Po Adamie Hipacym Pocięju Różankę przejął hetman Ludwik Pocięj (1664 - 1730). Ten wykazał się wielką działalnością. Za jego czasów Różanka przeżyła swój renesans. Ten podskarbi wielki litewski, później kasztelan i wojewoda wileński, hetman wielki litewski, dla Różanki zorganizował, sfinansował i wykonał wielkie prace w mieście i rezydencji. Sprowadził do miasta rzemieślników, zorganizował nad Bugiem farbiarnię, dla mistrzów rzemieślniczych wznosił w obrębie placu rynkowego domy. Pełniąc ważne

urzędy państwowe, pozostawał w bliskich stosunkach z królem Augustem II i imperatorem rosyjskim Piotrem Wielkim. Prawdopodobnie dzięki temu, w latach 1701 - 1715 wznosił w Różance, w naturalnym miejscu obronnym, wspaniałą rezydencję. Był to, na wysokim brzegu rzeki Bug, pałac³⁾ w stylu włoskim, według projektu Józefa Pioli, wykonany przez architekta Bersoneville. Na jego dachu była umieszczona miedziana, gruba, połączana bania z podwójnym herbem Pocięjów i Warszyckich. Kompozycję pałacowo-parkową dopełniała część gospodarcza i sprzężone z nią przestrzenie i widokowo miasteczko.

Z dokumentów wiadomo, że w latach 1711 - 1715 była intensyfikacja prac budowlanych pałacu. Kamień budowlany zakupiono w kamieniołomach Szydłowieckich. Według specyfikacji z 1721 roku był tu wykorzystywany kamień w kształtowaniu elewacji i budowie monumentalnych tarasów ogrodowo-nadrzecznych. W tym samym czasie Ludwik Pocięj fundował rezydencję klasztorną we Włodawie.

O dziejach pałacu różanieckiego wydał swoją, bardzo zbliżoną do rzeczywistości opinię Antoni Wieniarski (często przebywał w Różance), który swoje opracowanie opublikował w "Bibliotece Warszawskiej" w 1860 roku:

"Piotr Wielki zjechał się, jak wiadomo, z Augustem II w Birżach w Litwie w r. 1701... Jeżeli wtedy, co najpodobniej odwiedził Pocięja w Susznie, to zapewne zaraz rozkazał założyć fundamenta pałacu, które następnie w krwawych zajściach ze Szwedami mogły być zniszczone. Że los Pocięja zależał od powodzeń Piotra W. i Augusta, to nie potrzebuje dowodzenia; a że Mars, to jest wojna, były powodem przyjaźni Piotra W. z Augustem II, więc i tu słusznie powiedziano, przypisując Marsowi założenie domu, który dokończył błogi pokój r. 1713. Widać więc, że pierwotna budowa była zniszczoną i że Piotr W. po powrocie Augusta II na tron polski, zamiar swój w 1701 r. powzięty, przyprowadził do skutku w r. 1713, rzeczywiście w czasie chwilowego w Polsce spokoju.

Wyjaśnienie nasze odbiera urok legendzie o szybkim w ciągu jednego roku wystawieniu pałacu i niespodziance sprawionej Pocięjowi. Po roku 1713 Pocięj zamieszkał pałac, który z hojności dostojnego sprzymierzeńca otrzymał i ciągle cieszył się wielkim wpływem na dworze Piotra W. i łaskami Petersburgu...

W r. 1703... został podskarbiem wielkim litewskim, a gdy August II powrócił na tron polski, w r. 1709 po zmarłym Ogińskim oddał mu buławę wielką litewską... Za czasów podskarbięgo bito pieniądze, na których obok herbu były litery L.P. (Ludwik Pocięj)...

³⁾ Pałac w Różance z 1715 roku.

Dbął jednak ciągle Pocięj o Włodawę i uposażył ją czem mógł... Umarł w r. 1730 i pochowany został w grobach kościoła Paulinów przez siebie fundowanego...".

14 stycznia 1719 roku król Polski August II Mocny wydał przywilej potwierdzający prawo magdeburskie dla Różanki, a 7 sierpnia 1726 roku przywilej na tygodniowy jarmark dla ekonomicznego wzmocnienia miasteczka.

Na gospodarczy rozwój miasta Różanka najsilniej wpływały jarmarki i targi, dlatego niejednokrotnie łączono odpusty z jarmarkami, które trwały 2 - 3 dni. Dzięki temu pozyskiwano większą frekwencję i na uroczystościach religijnych i w obrocie handlowym. W ten sposób powiększał się zysk właścicieli miasta, bogaciły się domy mieszczańskie i zapełniały kasy: miejska i cerkiewna.

Około 1726 roku rozpoczęto budowę nowej, monumentalnej, drewnianej cerkwi. Prace budowlane przy cerkwi, nowej dzwonnicy i kompletowaniu wyposażenia trwały do 1757 roku. Poprzednia cerkiew drewniana, zbudowana po spaleniu wcześniejszej, była bardzo szczupła, przypominała sobą spichlerzyk, a teraz powstała wspinała cerkiew, z dwoma wieżami na facjacie.

Różanka już za Pocięjów była wyjątkowym miasteczkiem, chociaż w małej skali. Mamy tu na uwadze walory krajobrazowe i urodę dawnej rezydencji, potem pałacu, ogrodów, powozowni, stajni, menaży i dworzan w liberii (mundurach), jak też biorąc pod uwagę wielkich ludzi tamtych czasów, odgrywających ważną rolę w ówczesnym społeczeństwie i państwie.

W Różance były budynki skarbowe i karczmy, które swym stylem nawiązywały do monumentalnych siedzib sarmackich, które były po obu stronach Bugu. Miały kilkunastokrotnie dekoracyjne podcienia, klasycyzujące ganki, faliste szczyty, łamane dachy, ozdobne fazowania i profile. Były trzy młyny: dwa pływające na Bugu i jeden nawietrzny przy trakcie kaplonoskim. Bugiem pływały statki towarowe, budowane również w Różance. Na te statki, również w Różance załadowywano między innymi zboże, co było możliwe dzięki temu, że nad samym Bugiem był wybudowany spichlerz, w którym przygotowywano zboże do wysyłki nad Morze Bałtyckie.

W Różance było niewielu Żydów, bo woleli wybrać Włodawę, Sławatycze i Kodeń. Wspomina się, że: " W dużej przyrynkowej austerii mieszkał z rodziną arendarz, a drugi w winiarni nad Bugiem ", a inwentarze pomiarowe wykazują tylko 30 morgową żydowszczyznę, czyli karczemne.

3. Za Jana Jerzego Fleminga

W latach 1745 - 1771 dobra różanieckie należały do Jana Jerzego Fleminga.

Niewiele można znaleźć dokumentów z tego okresu, nawet dlatego, że był krótki, bo trwający tylko 26 lat. Z jedyną córką Jana Jerzego Fleminga, Izabelą, ożenił się książę Adam Kazimierz Czartoryski i wówczas dobra różanieckie przeszły w jego władanie z chwilą śmierci jej ojca w 1771 roku. Z tego okresu mamy więcej dokumentów.

4. Za rodu Czartoryskich

Zachował się inwentarz dotyczący Różanki z 1773 roku. Dowiadujemy się z niego, że Różanka była mizernym miastem pod względem demograficznym. Liczyła tylko 83 gospodarstwa domowe. Przeciętna rodzina liczyła 5 - 6 osób, a więc w mieście było ok. 415 - 498 osób, a według protokołu wizytacji kanonicznej greckokatolickiej cerkwi w Różance, było 80 rodzin, czyli 445 osób, zaś według inwentarza działowego klucza włodawskiego, w Różance było 79 rodzin chłopskich, w Susznie 111, w Korolówce 88, w Wyrkach 188, w Kaplonosach 98 rodzin chłopskich i w Orchówku 66 gospodarzy.

W mieście Różanka w 1773 roku byli rzemieślnicy pałacowi i służba oraz dwie karczmy : zajazdowa, czyli austeria i karczma szynkowa, mniejsza. Austeria była wyjątkowo duża, miała 30 stanowisk dla koni. Obie drewniane. Jedna pokryta gontem, druga dachówką, a w czasie remontu, ubytki zastąpiono słomą.

W karczmie zajazdowej część mieszkalna była poprzedzona czteroprzęsłowym podcieniem o pięciu słupach kształtnie obrobionych. W pierwszym trakcie dzieliła się na: obszerną izbę karczemną, w drugim - komorę z alkierzem (tu też mieszkał szynkarz ze swą rodziną). Z częścią mieszkalną były zblokowane obszerne pomieszczenia stajenne.

Karczemka szynkowa zaś była bez pomieszczeń stajennych, ale z obszernym murowanym lochem. Posiadała sień na przestrzał, w pierwszym trakcie izbę karczemną, a w drugim komorę i komórkę.

Na wodach Bugu kursowały statki rzeczne, zwane skutami, z których cztery dwudziestki były wybudowane w 1773 roku, i pięć starych osiemnastek oraz jeden prom do przewozu i jedno czółno skutne.

Szkutami nazywano duże, szerokie, czasem płaskodenne łodzie o małym zanurzeniu, służące do przewozu masowych towarów: zboża, popiołu, smoły i klepek. Jedne były bezpokładowe, inne kryte z pokładem. Najczęściej spławiano je do Gdańska, czasem Torunia i Elbląga. W dół rzeki niósł je prąd wodny. Miały również żagle, wiosła i liny do holowania ręcznego. Żeglarzy śródlądowych wód obsługujących skutki nazywano flisakami, flisami, orylami, a ich dowódcę szyprem. Stanowisko szypra właściciel

statku, czy flotyli statków, powierzał osobie odpowiedzialnej, dobrze znającej żeglarskie rzemiosło. W dobrach różanieckich, w 1773 roku, szyper otrzymywał 810 zł rocznej pensji. Majstrem budującym w Różance szkuty był, mieszkający w przyrynkowym domu Wasyl Szkutnik. Na jedną szkute, dwudziestkę, ładowano ok. 40 ton zboża (dla porównania: wagony kolejowe mają ładowność ok. 20 - 30 ton)

Według inwentarza pomierniczego wsi Różanka, sporządzonego w 1795 roku, do gruntowego funduszu cerkiewnego należały:

1. Grunt orny " prosto wsi Różanka " - 16 morgów i 15 prętów;
2. Na " Podszuminiu " - 12 morgów i 15 prętów;
3. " Prosto stawku szumińskiego " - 28 morgów;
4. " Prosto wsi Stawki " - 16 morgów i 24 prętów;
5. W Uroczysku " Uszywka i Ogniwiec " - 31 morgów i 26 prętów;
6. Łąka w uroczysku " Prystanie " - 1 morga i 20 prętów;
7. Łąka w uroczysku " Połoski " - 2 morgi;
8. Łąka w uroczysku " Mielna " za Bugiem - 1 morga i 7 prętów;
9. Łąka w uroczysku " Horupa " za Bugiem - 2 morgi i 15 prętów;
10. Łąka w uroczysku " Istryń " za Bugiem - 5 morgów;
11. Grunty orne w uroczysku " Wołoczała " - 3 morgi;
12. Łąka w uroczysku " Chmielnik " - 4 morgi;
13. Ogród cerkiewny " Od Stawek, prosto wsi Różanka ", w łęgu pod górą - 5 prętów.

R a z e m - 126 morgów i 6 prętów

Adam Kazimierz Czartoryski zmarł w 1823 roku, a jego żona Izabela z Flemingów w 1835 roku. Po śmierci Izabeli dobra różanieckie przeszły do rodu Zamoyskich.

5. Za rodu Zamoyskich

Pierwszym z tego rodu właścicielem Różanki stał się hrabia August (1811 - 1889), który w 1843 roku ożenił się z Elfrydą hr. Tyzenhauz.

6 września 1836 roku był pożar pałacu. W dokumentach czytamy: " Staraniem teraźniejszego właściciela, hr. Augusta Zamoyskiego, do pierwszej świetności przyprowadzony został, podług planów budowniczego Lanci⁴⁾. Przy restauracji pałacu, w jednej jego części urządzono obszerną kaplicę, w której ciągle odprawia się nabożeństwo, gdyż z powodu odległości parafii,

⁴⁾ Pałac w Różance przebudowany po pożarze, który miał miejsce w 1836 roku.

kaplica ta stała się filialną. W wielkim ołtarzu znajduje się obraz Matki Boskiej Sykstyńskiej, kopia z Rafaela. W tymże czasie ogród przy pałacu znacznie rozprzestrzeniono, a sprowadzony ze Szwajcarii ogrodnik Moecklin urządził go z wielkim gustem... W roku 1858, w obszernym pałacowym dziedzińcu, wprost wejścia do pałacu, ustawiono statwę Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, dłuta znakomitego rzeźbiarza warszawskiego Hegla. Statwę tę, wraz z otaczającymi ją sztachetami żelaznymi, wystawiła swoim kosztem, na pamiątkę po sobie, panna Katarzyna Borowska, przyjaciółka domu hr. Zamoyskich. Dnia 2 lutego 1858 roku odbyło się poświęcenie tej statuy, dopełnione z wielką uroczystością przez wielbego O. Honorata ze zgromadzenia OO. Kapucynów".

Okolo 1905 roku pałac różaniecki został przebudowany według projektu architekta Stanisława Grochowicza⁵⁾. W 1915 r. został strategicznie zniszczony przez baterie rosyjskie.

Podobnego losu, jak pałac, doczekała się cerkiew różaniecka. Drewniana cerkiew spłonęła podczas pożaru w 1836 roku. Na jej miejsce w 1837 roku wzniesiono drewnianą kaplicę, a w latach 1842 - 1845 wzniesiono nową, murowaną cerkiew grecko-unicką pod wezwaniem św. Eliasza Proroka, fundacji hr. Zamoyskich. W 1875 roku ta cerkiew została przejęta przez prawosławnych, a przez wojska rosyjskie w 1915 roku spalona i w 1938 roku rozebrana.

Przed likwidacją parafii unickiej w Różance, w latach 1850 - 1859, według inwentarza dóbr różanieckich, opracowanego przez geometrę przysięgłego Ignacego Małachowskiego, do cerkwi unickiej i probostwa (popówki) należało:

1. Cerkiew z cmentarzem okolo tejże - 115 prętów;
2. Zabudowanie parochialne, z ogrodem i dziedzińcem - 89 prętów;
3. Sad (ogród owocowy) - 111 prętów;
4. Zabudowa gospodarcza (zabudowania ekonomiczne) - 122 pręty;
5. Cmentarz grzebalny nowy, w bliskości Stawek - 162 pręty;
6. Cmentarz grzebalny stary - 203 pręty;
7. Fundusz gruntowy w Królestwie Polskim - 74 morgi i 264 pręty;
8. Fundusz gruntowy w Cesarstwie Rosyjskim - 21 morgów i 183 prętów.

R a z e m 96 morgów i 147 prętów

Według pomiarów geometry Ignacego Michałowicza, ksiądz Szymański, paroch cerkwi różanieckiej w latach 1850 - 1851 miał dwa ogrody: jeden przy

⁵⁾ Tarasy ogrodowe przed pałacem od strony wschodniej.

budynku mieszkalnym, gdzie był sadek i ogródek oraz drugi - "od Stawek prosto wsi Różanki, w łęgu pod górą".

Wówczas do rezydencji należało (za czasów Augusta Zamoyskiego):

1. Pałac z dziedzińcem i tarasem - 2 morgi i 266 prętów;
2. Ogród owocowy, 28 kwater (z prawej strony pałacu, otoczony parkanem) 2 m i 123 p;
3. Ogrody spacerowe- 6 morgów i 153 prętów;
4. Ogród owocowy za stodołą folwarczną - 1 morga i 57 prętów.

W tym czasie powierzchnia gruntów folwarcznych wynosiła:

1. W Królestwie Polskim- 759 morgów i 141 prętów;
2. Innych gruntów - 123 morgi i 118 prętów. Łącznie 882 morgi i 259 prętów.

W materiałach " Biblioteki Warszawskiej ", w tomie 3, z 1860 roku czytamy: " Hr. August Zamoyski, objawszy dobrą, skierował wszystkie usiłowania najpierw, aby był lud wiejski polepszyć. W tym celu w 1848 roku dozwolił włościanom w miejsce odrabiania pańszczyzny, opłacać bardzo umiarkowany okup. Jego kosztem założono szpital dla chorych włościan z dóbr włodawskich, przy których jest utrzymywany stały lekarz i 2 felerów. Obowiązki lekarza pełni znany i poważany w całej okolicy dr Tomasz Surzycki.

Zamoyscy swoimi środkami finansowymi i w naturze utrzymywali miejscową szkołę początkową. Dbali o takie szkoły również w innych wsiach hrabstwa: w Kaplonosach, Korolówce, Krasówce, Lubieniu, Okunince, Orchówku, Suchawie, Wyrkach, Żukowie i Żdźarce. Gdy trzeba było walczyć o polskość z przemocą władz carskich, gdy wybuchło Powstanie Styczniowe w 1863 roku, pałac, wieś i parafia greckokatolicka wszyscy brali udział w walce z rasyfikacją i przymusem religijnym".

Agnieszka Hucz w swojej książce "Aktywność rodziny Zamoyskich z Włodawy" pisze:

"W samej Różance na czele spiskowców stanął nadworny lekarz Zamoyskich, doktor Surzycki, który za wiedzą Zamoyskich, stworzył szpital powstańcy w oficynie folwarcznej. W tymże szpitalu byli leczeni powstańcy ranni w bitwie pod Sławatyczami, w dniu 11 sierpnia 1863 roku, jak również powstańcy z konnego oddziału Walerego Wróblewskiego.

By wieś przestała występować przeciwko działalności władz rosyjskich, car ukazem z dnia 2 marca 1864 roku zniósł poddaństwo i przymus pańszczyźniany.

W 1874 r. Podlasie zostało zalane krwią katowanych unitów. Pratulini, Drelów, Łomazy, Hrud, Kłoda i inne miejscowości na stałe przeszły do historii. Opór

ludności Orchówka i Różanki nie powstrzymał władz przed przejęciem świątyni. W 1875 roku cerkiew unicką w Różance zamieniono na prawosławną".

Za czasów działalności w Różance hr. Augusta Adama Zamoyskiego i jego żony Róży nasilił się rozwój gospodarczy w ich dworze. W latach 1884 - 1897 wzniesiono zespół gorzelni parowej przez firmę H. Paucksch z Gorzowa Wielkopolskiego. W latach 1885 - 86 obok gorzelni, od strony północnej wybudowano magazyn spirytusu, według projektu tejże firmy. W latach 1894 - 97 wzniesiono budynek rektyfikacji, do której urządzenia techniczne sprowadzono z wyżej wymienionej firmy oraz z innych firm: Th. Kayser et Schmidt z Warszawy, H. Somya, Bernet i Plewiński. W późniejszych latach, przy pracach remontowych i modernizacyjnych, zainstalowano urządzenia techniczne z Zakładów Mechanicznych E. Plage i T. Łaskiewicz z Lublina. W 1897 roku gorzelnię rozbudowano, a około 1976 roku przebudowano i zmodernizowano. Obecnie budynek stoi opuszczony, ulega degradacji budowlanej i uposażeniowej. W 2006 roku kupił go Andrzej Perucki z Włodawy. Przy gorzelni jest dwukondygnacyjny magazyn zboża i suszarnia chmielu z 1890 roku, z cegły palonej pełnej, potynkowany. Do korpusu gorzelni zaś przylega kotłownia i kuźnia (dawny zakład rektyfikacji).

E. POZOSTAŁOŚCI PO DAWNEJ ŚWIETNOŚCI RÓŻANKI

Po pałacu pozostały resztki jego fundamentów i zrujnowane, leżące pod fundamentami lochy oraz podziemne korytarze ciągnące się wzdłuż Bugu i w stronę dzisiejszej plebanii, która była budynkiem dworskim.

Pozostałości gospodarcze

1. Zespół rezydencyjny, pałacowo-parkowy i gospodarczy jest rozczłonkowany:

- a) Dawna oficyna kuchenna, brama główna i część parku (działki nr 489/10 i 457) jest własnością Stanisława Pytlik z Międzyrzecza Podlaskiego⁷¹⁸⁾;
- b) Dawne mieszkanie administratora, czy gajowego, oraz część parku (działka nr 459) jest własnością rzymskokatolickiej parafii w Różance⁶⁾;
- c) Gorzelnia i część parku (działka nr 456) jest własnością Andrzeja Peruckiego z Włodawy^{9) 101)};

⁶⁾ Dawne mieszkanie administratora dworu, dziś plebania.

⁷⁾ Dawna oficyna dworska i brama główna ze strony południowej.

⁸⁾ Dawna oficyna dworska i brama główna ze strony północnej.

⁹⁾ Gorzelnia.

¹⁰⁾ Magazyn spirytusu.

¹¹⁾ Magazyn zbożowy.

d) Dawny czworak (działka nr 119) jest własnością Wspólnoty Mieszkaniowej Budynku Wielorodzinnego w Różance^{1,2)}

e) Część parku (działki nr 458 i 638) jest własnością Gminy Włodawa. Ostatnio w "Echu Katolickim" 32/2010,7, pod tytułem "Nowy właściciel", AD pisze: "Podpisano akt notarialny, mocą którego dotychczasowy właściciel przeniósł prawa posiadania parku w Różance na nowego nabywcę. Teraz dysponentem różanieckich włości jest mieszkanka Chełma".

Od XVIII wieku Różanka nie pełniła już funkcji miejskich, jednak w oficjalnej nomenklaturze była nazywana miastem. W tym samym czasie, chociaż rzadziej, była nazywana wsią. Już w XIX wieku, w epoce Zamoyskich, nazwa " miasto " wypadła całkowicie z obiegu, chociaż nadal były ulice, jak w mieście. Jednak w materiałach archiwalnych i w miejscowej tradycji, brak nazewnictwa ulic. Dzisiaj jest wsią, z tendencją rozbudowy.

2. Pozostałości inne

Domy w Różance, jeszcze obecnie istniejące, zbudowano po 1918 roku, bo podczas pierwszej wojny światowej wieś została spalona. Pozostał, między innymi, murowany budynek dawnej karczmy z 1801 roku, usytuowany przy rynku od strony zachodniej, po spaleniu w 1915 roku, podczas remontu zmniejszony. Po pięknej cerkwi unickiej pozostał tylko plac, nie zajęty przez jakąkolwiek infrastrukturę.

Budynki wiejskie z czasów międzywojennych (1918 - 1939) są o konstrukcji drewnianej, ze zmienionym pokryciem (pierwotnie były poszyte słomą). W tym czasie wzniesiono kilka dużych, murowanych domów jedno i dwurodzinnych, wśród których jeden jest z muru pruskiego, wzniesiony w 1922 roku przez Michała Szymańskiego, dziadka obecnego właściciela Kazimierza Szymańskiego. Budowniczy sam był z zawodu malarzem. Konstrukcję i formę domu przyjął z budownictwa "holenderskiego". Budynek jest rozłożony na planie prostokąta, od frontu ma dwukolumnowy portyk, dach naczółkowy, pobity blachą (pierwotnie był pokryty cementową dachówką). Wewnątrz jest wykończony deskowym szalunkiem. Budowniczy cegłę zakupił w cegielni Zamoyskiego w Susznie.

Starym budynkiem murowanym jest obecna plebania, pierwotnie dom rządcy, czy gajowego hrabiowskiego, usytuowany w narożu ulicy wychodzącej z rynku do zespołu pałacowego (dawnego traktu włodawsko-kodeńskiego) i drogi stanowiącej zejście z rynku nad Bug. W latach międzywojennych powstała jeszcze murowana organistówka.

Druga wojna światowa spowodowała utratę, należących do Różanki gruntów rolnych usytuowanych za Bugiem, reformę rolną i deportację Ukraińców. Polityka państwowa prowadziła przymusową kolektywizację i "rozkułaczanie". Wówczas w Różance powstała Rolnicza Spółdzielnia

¹²⁾ Dawny czworak.

Produkcyjna, przyjmując nierozparcelowane dobra po hrabiowskie. Niektórzy gospodarze, korzystając z parcelacji, otrzymali ziemię, ale wkrótce przekazali ją tej spółdzielni i stali się jej pracownikami, powiększając liczbę dawnej służby dworskiej.

W latach 80-tych XX wieku, przy osi komunikacyjnej, łączącej rynek z szosą włodawską, powstała duża kolonia murowanych domów jednorodzinnych z budynkami gospodarczymi. Później, z biegiem czasu, przy zachodnim brzegu tej osi komunikacyjnej, w pobliżu różanieckiej szkoły podstawowej, powstała cała kolonia domów jednorodzinnych, gdzie powstały nowe ulice. Przy tych domach postawiono niewielkie budynki gospodarcze i pozakładano ogrody warzywno-owocowe.

Na zakończenie tego rozdziału, chciałbym wszystkich zachęcić nie tylko do poznawania dziejów swojej miejscowości, ale i do prowadzenia ogrodów warzywno-owocowych, bo one dodają uroku i są bardzo pożyteczne.

Jednocześnie, przy tej okazji, przytoczę fragment listu hr. Róży Zamoyskiej do córki, pisanego jesienią 1920 roku, donosząc jej o zniszczeniach dokonanych podczas inwazji radzieckiej na Polskę w tymże roku :

" ... ogród warzywny i oranżeria zupełnie zmarnowane, owoce oberwane, a ogród skopany i ograbiony z warzyw. Palmy mają obcięte wszystkie liście, pod którymi chłopcy przechadzali się jak pod parasolami po gościńcu... Te cudowne brzoskwinie pocięte, wykarczowane, oranżerie pobite do cna. Rośliny połamane..., róże z korzeniami wyrwane i połamane". - Po wojnie park i ogród warzywny podniesiono ze zniszczeń i ruin. Inż. Baryłka na swych planach z 1926 roku ujął północną część ogrodu owocowego razem z zespołem oranżerii, ananasarni, palmiarni i uprawą róż.

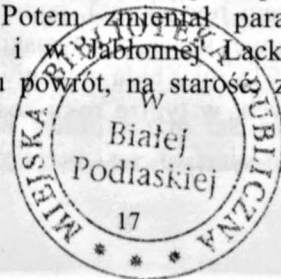
Drugi raz i ostateczny, ogrody te zniszczono i zdewastowano park w epoce Polski Ludowej. A na dawnych dworskich gruntach rolnych, po zachodniej stronie traktu włodawsko-terespolskiego, do obecnych czasów zostały się remizy - ostoje ptactwa: kępowa i piętrowa zieleń¹³⁾.

3. Wspomnienie rodaka

W czasach świetności hr. Zamoyskich w Różance, we dworze różanieckim urodził się ks. Tadeusz Zaremba¹⁴⁾. Jego ojciec był kucharzem we dworze Zamoyskich. Ks. Zaremba w latach 1925 - 1936 był proboszczem w Sobieniach Jeziorach. W 1939 roku, jako proboszcz w Wilczyskach nabawił się cukrzycy. Potem zmieniał parafie. Był proboszczem w Okrzei, w Terespolu i w Jabłonie Łuckiej, a gdy mieszkańcy Sobień zaproponowali mu powrót, na starość, za pozwoleniem biskupa

¹³⁾ Dawny park.

¹⁴⁾ Ksiądz Tadeusz Zaremba.



Ignacego Świrskiego, był proboszczem po raz drugi w Sobieniach Jeziorach w latach 1955 - 1965. Wówczas biskup przydzielił mu wikariusza, ks. Bernarda Iwańczuka.

Dzięki mecenatowi chlebowodcy ojca księdza Tadeusza, hr. Augusta Zamoyskiego, rodzeństwo księdza otrzymało wykształcenie, w szczególności czterej bracia księdza zdobyli wyższe wykształcenie. Jeden z nich, Wacław, został lekarzem, a siostra Władysława, najmłodsza z rodzeństwa, wyszła za mąż, po skończeniu gimnazjum. Mąż jej był ochrzczonym żydem, weterynarzem w sobieńskiej gminie, bardzo solidnym i kulturalnym człowiekiem. Ślub brali w kościele w Sobienich Jeziorach, w nocy, przy zamkniętych drzwiach, ze strachu przed żydami.

ROZDZIAŁ II

BUDOWA RZYMSKOKATOLICKIEGO KOŚCIOŁA W RÓŻANCE NAD BUGIEM

A. WPROWADZENIE W DZIEJE MIEJSCOWOŚCI

Mieszkańcy wsi Różanka wyznania łacińskiego należeli do rzymskokatolickiej parafii pod wezwaniem św. Ludwika we Włodawie. Cerkiew unicka w Różance, została zajęta przez prawosławnych w 1875 roku. Od tego czasu unicy, którzy nie poddali się władzy carskiej i nie przyjęli prawosławia, po kryjomu korzystali z usług duchowieństwa łacińskiego, narażając się na różne przykrości. Dopiero ukaz tolerancyjny cara rosyjskiego Mikołaja II, wydany 17/30 kwietnia 1905 roku, przyniósł im wolność religijną. Wtedy, obawiając się nowych prześladowań religijnych, gromadnie przeszli na łono Kościoła rzymskokatolickiego. Od tej pory w Różance i w okolicznych wsiach kolosalnie zwiększyła się liczba katolików obrządku łacińskiego. Teraz już bez obaw, nie tylko rdzenni katolicy, ale i dawni unicy z Różanki i okolicznych wsi, brali udział w nabożeństwach parafialnych we Włodawie. Prezesem Dozoru Kościelnego przy włodawskiej parafii był hr. August Adam Zamoyski, właściciel Włodawy i Różanki. On i jego żona hr. Róża^{151 16)}, po nadaniu przez cara wolności religijnej całej ludności w cesarstwie rosyjskim (wówczas tereny Podlasia były pod zaborem rosyjskim), podjęli myśl i starania u odpowiednich władz o budowę kościoła rzymskokatolickiego w Różance. Cerkiew różaniecka do 1915 roku była obsługiwana przez prawosławnych. Podczas działań wojennych, w tymże roku została spalona przez wojska

^{151 16)} Fundatorzy kościoła w Różance: August i Róża Zamoyscy.

rosyjskie i wówczas, pod naporem wojsk niemieckich, o których krążyły okrutne wieści, duchowni prawosławni, z wielką częścią ludności prawosławnej, opuścili tereny Podlasia i udali się do Rosji. W Różance pozostały ruiny: pałacu, cerkwi i drewnianych budynków wiejskich.

B. STARANIA O BUDOWĘ KOŚCIOŁA

W archiwum rzymskokatolickiej parafii w Różance przechowało się sporo dokumentów dotyczących starań o budowę kościoła w Różance oraz z przebiegu jego budowy.

1. Poszukiwania wykonawców projektu i budowy kościoła

Hr. August Adam Zamoyski, wraz ze swą żoną, musieli wydać decyzję budowy kościoła w Różance już w 1906 roku, ponieważ w dniu 25 stycznia 1907 roku budowniczy Józef Dziekoński z Warszawy przysłał hrabiemu parę projektów budowy kościoła, do wyboru, z możliwością naniesienia poprawek.

Przedstawił wykaz powierzchni użytkowej oraz kosztu budowy załączonych projektów. Dla porównania, przesłał dane budujących się już kościołów: w Mikołajewicach, Konstantynowie, Błoni, w Horyszewie Pol., w Małowej Górze i w Stoczku. Napisał, że rozpiętość powierzchni tych kościołów wynosi: od 1100 łokci kwadratowych do 2450 łokci kwadratowych, a w związku z tym koszt budowy od 27 000 rubli do 65 000 rubli. Powyższe wiadomości zaopatrzył adnotacją: "Każdy z tych kościołów może pomieścić wygodnie tylu ludzi, ile wynosi jego powierzchnia używalna, gdyż na człowieka liczy się jeden łokieć kwadratowy powierzchni. Zakrystii, krucht i składów do powierzchni używalnej nie wliczano".

Z luźnej karteczki, dołączonej do dokumentacji wynika, że wstępnymi danymi do projektu budowy różanieckiego kościoła, ustalono następujące parametry: szerokość światła 18 1/2 łokcia, długość od prezbiterium do kruchty 29 łokci, wysokość od posadzki do gzymsu na zewnątrz 18 łokci, wysokość od posadzki do wyrostu sklepienia 13 łokci, wysokość w środku kościoła do najwyższego punktu sklepienia 24 1/2 łokcia (może da się podnieść do 26 łokci). Cokół z kamienia powinien sięgać 2 łokci wysokości.

Co do fundamentów przyszłego kościoła w Różance, hr. Zamoyski radził się budowniczego kościołów inżyniera Ksawerego Makowskiego, zamieszkałego w Warszawie. Ten 17 kwietnia 1907 roku napisał do hrabiego: "Na otrzymaną pocztówkę JW Hrabiego mam zaszczyt odpowiedzieć, że w projekcie kościoła samogoszewskiego fundamenty są głębokie na 3 łokcie pod powierzchnią ziemi, zatem tak samo trzeba projektować. Można płycej je założyć, jeżeli grunt, po zbadaniu, na to pozwoli.

Fundamenty z kamieni dzikich pod ściany parterowe powinny mieć 1 1/4 łokcia grubości. Na budowę fundamentów trzeba będzie 140 sążni kubicznych kamieni".

Projekt rzymskokatolickiego parafialnego kościoła we wsi Różanka, pow. włodawskiego, siedleckiej guberni był wykonany przez inżyniera Ksawerego Makowskiego w Warszawie na dzień 11/24 września 1907 roku. Jednak na podpis inżyniera gubernialnego w Siedlcach trzeba było czekać do 15 września 1908 roku.

2. Prośba hrabiego skierowana do władz świeckich

W dniu 16 grudnia 1907 roku hr. Zamoyski, jako prezes włodawskiego rzymskokatolickiego parafialnego dozoru zwrócił się z pismem do Naczelnika Włodawskiego Powiatu: "Mieszkańcy wsi Różanka, Stawki, Pawluki, Konstantyn i Krasówka, wchodzący w skład włodawskiej rzymskokatolickiej parafii, pragną wybudować kościół filialny w Różance. W związku z tym pokornie proszę Burmistrza miasta Włodawa i Wójta gminy Włodawa o zezwolenie na zorganizowanie zebrania parafialnego w mieście Włodawa, przy kościele, w dniu 3/16 stycznia 1908 roku, we czwartek, o godzinie 12 w południe.

3. Postanowienie zebrania parafialnego

W protokole z odbytego zebrania parafialnego czytamy: "Postanowienie wiejskiego zebrania mieszkańców wsi, katolików: Różanki, Stawek, Konstantyna, Krasówki i Pawluk, wchodzących w zestaw włodawskiej rzymskokatolickiej parafii:

1908 roku 13 stycznia mieszkańcy wyżej wymienionych wsi, w liczbie 181 osób z liczby 190 wszystkich mieszkańców, mających prawo głosu, pod przewodnictwem prezesa Dozoru Parafialnego rzymskokatolickiej parafii włodawskiej hrabiego Augusta Zamoyskiego, w towarzystwie wójta gminy Włodawa (wójt i sołtys prawosławnego wyznania) Dmitra Onyszczuka, rozpatrywali plan i wskazania inżyniera Ksawerego Makowskiego z Warszawy co do budowy filialnego kościoła we wsi Różanka, gminy Włodawa, włodawskiego powiatu i zadali pytanie: jakim sposobem zamierzają budować: gospodarczym, czy innym. Węc postanowiono:

- Plan i dokumenty planowanej budowy, na sumę 44 165 rubli 75 kopiejek, wystawione przez warszawskiego inżyniera Ksawerego Makowskiego, zebranie przyjmuje;
- a) Na postawienie wyżej wskazanego kościoła katolicy, mieszkańcy

wyżej wymienionych wsi, zobowiązują się do złożenia ofiary w wysokości 13 380 rubli 50 kopiejek;

b) Robota na miejscu i zwózka materiałów, jak i piasek, gospodarze dadzą w naturze równo z każdego domu, w miarę możliwości sumę 2 500 rubli;

c) Będący na zebraniu hrabia August Zamoyski zobowiązał się na piśmie dać w naturze potrzebny materiał drzewny i kamienny oraz żwir, na sumę 11 820 rubli;

d) Hrabia Zamoyski także zobowiązuje się, na piśmie, złożyć ofiarę pieniężną w sumie, jakiej będzie potrzeba, co najmniej 16 507 rubli 23 kopiejki;

- Wszystko razem 44 165 rubli 73 kopiejki

- Część ziemi pod budowę kościoła, o powierzchni 150 prętów do jednego morga, czyli tyle, ile będzie potrzeba, hr. Zamoyski na piśmie przyrzekł;
- Budowę kościoła przeprowadzić sposobem gospodarczym;
- Na członków komitetu budowy kościoła wybiera się: prowadzącego roboty inżyniera Ksawerego Makowskiego, hrabiego Augusta Zamoyskiego i włościan: ze wsi Stawki Pawła Telepko, ze wsi Różanka Antoniego Maksymiuka, ze wsi Pawluki Adama Błyskosza, ze wsi Krasówka Mikołaja Kurca i ze wsi Konstantyn Antoniego Danilczuka;
- Na członków nadzoru komitetu budowy wybiera się: hr. Augusta Zamoyskiego i włościan: ze wsi Stawki Marcina Wołyńca, ze wsi Różanka Adama Dymitra Marciochę i Walentego Wieliczko.

Była to pierwsza uchwała co do budowy kościoła przez hrabiego, przy wsparciu ludności (każdy według swoich możliwości). Hrabia zobowiązał się dać grunt pod kościół, materiał drzewny, żwir i kamienie oraz wspierać finansowo na tyle, na ile będzie potrzeba. Zebrano podpisy imienne chętnych włościan, wśród których było wielu nie umiejących pisać. Podpisy wszystkich potwierdził swym podpisem i pieczęcią wójt gminy Włodawa.

4. Prośba ludności katolickiej

Po podjęciu, wymaganej przez władze państwowe, uchwały na zebraniu parafialnym co do budowy kościoła w Różance, zainteresowana tym problemem ludność katolicka, w lutym 1908 roku, wystąpiła z prośbą

do Naczelnika Włodawskiego Powiatu :

"Mając na uwadze, że ludności katolickiej wsi: Różanka, Stawki, Konstantyn, Krasówka i Pawluki, wszystkim, niedogodnie jest uczęszczać do kościoła we Włodawie, dokąd dostęp jest bardzo utrudniony ze względu na duże odległości. Te wioski do Włodawy mają od 7 1/2 do 15 wiorst. Ludność wymienionych 5 wsi może liczyć do 1220 dusz obu płci, z czego w Różance do 1096 dusz, a razem z folwarkami należącymi do dóbr różanieckich, razem 2316 dusz. Mieszkańcy tych wsi, razem z hrabią Augustem Zamoyskim, uważają, że dla wygody włościan katolików, jak i dla pracujących we dworach należących do Różanki, chcą podjąć się budowy filialnego kościoła w Różance, odległej od wsi Stawki, Krasówka, Konstantyn i Pawluki od 1 1/2 do 7 wiorst.

Mając na uwadze powyższe, przy tym przedstawiamy :

- a. Projekt w 2 egz. na budowę murowanego filialnego kościoła w Różance;
- b. Rysunki w 2 egz. na budowę wyżej wskazanego kościoła;
- c. Zestaw cen na roboty;
- d. Opisy i rysunki odnoszące się budowy kościoła;
- e. Podpis architekta Makowskiego, budowniczego tego kościoła;
- f. Postanowienie zebrania ludności katolickiej wsi: Różanka, Stawki, Krasówka, Konstantyn i Pawluki o środkach i sposobie budowy kościoła;
- g. Podpisany akt pokrycia kosztów budowy tegoż kościoła;
- h. Podpis właściciela dóbr włodawskich hr. Zamoyskiego, zobowiązującego się do łożenia funduszków pieniężnych i w różnych materiałach potrzebnych do budowy kościoła;
- i. Postanowienie parafian włodawskiej rzymskokatolickiej parafii o podjęciu się budowy filialnego kościoła w Różance.

Mamy cześć pokornie prosić Waszą Wielmożność o zatwierdzenie przedstawionego planu i rysunków oraz zezwolenie na budowę kościoła ".

5. Nakazy Urzędu Siedleckiej Guberni

Prośba ludności katolickiej zainteresowanej budową kościoła w Różance, dotarła do Urzędu Siedleckiej Guberni. Stamtąd hr. August Zamoyski otrzymał "Wypis z dziennika Urzędu Siedleckiej Guberni", z datą 16 września 1908 roku. Z tego pisma dowiedział się, co nakazuje urząd gubernialny w sprawie rozpoczęcia budowy kościoła w Różance.

Urząd gubernialny domagał się, by :

- a. Przedłożyć plan i rysunki przygotowane na sumę 42 761 rubli 36 kopiejek;
- b. Mieszkańcy wsi Różanka, Stawki, Konstantyn, Krasówka i Pawluki dostarczyli na budowę 13 338 rubli 50 kopiejek, na ręce hr. Zamoyskiego, na co otrzymają pokwitowanie;
- c. Roboty rozpocząć gospodarskim sposobem, po założeniu Komitetu Budowy, w skład którego wejdą: hr. August Adam Zamoyski oraz z mieszkańców wsi: ze Stawek Paweł Telepko i Marcin Wołyniec, z Różanki Antoni Maksymiuk i Walenty Wieliczko, z Pawluk Adam Błyskosz, z Krasówki Mikołaj Kurec i z Konstantyna Antoni Danilczuk, pod kierownictwem Ksawerego Makowskiego jako prowadzącego roboty, z tym, że hr. Zamoyski Prezes włodawskiego Dozoru Parafialnego potwierdzi, że kościół w Różance będzie budowany jako filialny;
- d. Zawiązać komitet budowy kościoła, jak również sporządzić spis robót ogólny i techniczny, dla przedstawienia do zatwierdzenia;
- e. Kopię tego postanowienia, z projektem budowy kościoła, opisem i innymi dokumentami, przedstawić Głównemu Naczelnikowi Kraju, a po otrzymaniu pozwolenia, rozporządzi się wykonanie.

6. Pierwsze zatwierdzenie budowy kościoła

Siedlecki Urząd Gubernialny w dniu 9 lutego 1909 roku, pod Nr 1038, wysłał pismo do Naczelnika Powiatu Włodawskiego, w którym czytamy: "Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odezwą z dnia 13 stycznia 1909 roku, pod Nr 7257 zawiadamia, że mieszkańcom wsi Różanka, włodawskiego powiatu, przyznało możliwość uzyskania pozwolenia na budowę w wymienionej wsi nowego rzymskokatolickiego kościoła pod warunkami :

- a. By pod budowę kościoła grunt dał hr. August Zamoyski;
- b. By projektowany kościół był kościołem filialnym;
- c. By budowę kościoła rozpoczęto po zapewnieniu kosztów 42 761 rubli 36 kopiejek.

7. Zawiadomienie o możliwości budowania kościoła wysłane do hr. Zamoyskiego

W dniu 14 lutego 1909 roku, Naczelnik Włodawskiego Powiatu przesłał pismo, pod Nr 1862, do Prezesa Dozoru Kościelnego rzymskokatolickiej włodawskiej parafii: " Urząd Guberni Siedleckiej, przedłożeniem z dnia

9 lutego, pod Nr 1038, zawiadomił mnie o pozwoleniu wydanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mieszkańcom wsi Różanka, powiatu włodawskiego, na budowę w wymienionej wsi nowego murowanego rzymskokatolickiego kościoła, pod warunkami:

- a. By ubiegający się o postawienie kościoła, hr. August Zamoyski, notarialnie przekazał grunt dla rzymskokatolickiej parafii włodawskiej;
- b. By także projektowany kościół był jako filialny, należący do parafii włodawskiej;
- c. By budowa różanieckiego kościoła była szybko rozpoczęta, po zebraniu pieniędzy i materiałów, co będzie stanowiło połowę sumy 42 761 rubli 36 kopiejek (wg zarządzenia Ministra z 28 listopada ubiegłego roku, pod Nr 7125).

Wszelkie pytania proszę przysyłać do mnie, po wydaniu opinii zebrania parafialnego".

8. Pierwszy zgłaszający się majster murarski

W dniu 12 lipca 1909 roku, majster murarski Franciszek Zagojski z Lublina, napisał do hr. Zamoyskiego: "Szanowny Panie Hrabio! Słyszając z opowieści W. Pani Orsetti z Świerżów, że u Wielmożnego Pana Hrabiego ma się budować nowy murowany kościół, ja jako majster murarski ośmielam się zwrócić do Wielmożnego Pana Hrabiego z zapytaniem, czy nie mógłbym o tej robocie traktować.

Obecnie zbudowałem kościół w Świerżach oraz buduję w Mełgwi. Protekcji o mnie mogą udzielić W. Pani Orsetti z Świerżów i W. Pan Rulikowski z Mełgwi".

9. Pierwsza umowa dotycząca budowy kościoła

W dniu 26 sierpnia 1909 roku został zgodzony do obrobienia kamienia na cokół przy kościele majster kamieniarski Stanisław Śladowski.

Uzgodniono następujące warunki:

- a. Kamień ma być obrobiony w prostokąty 12 cali szerokości, a długości jak wyda kamień;
- b. Za sążeń bieżący, miary polskiej, obrobionego kamienia w tak zwaną ramkę, majster kamieniarski otrzyma po 5 rubli, czyli od sążnia kwadratowego 30 rubli;
- c. Roboty mają być rozpoczęte jak najprędzej, nie później jak 1 października 1909 roku;

d. Jeżeli znajdzie się w terenie odpowiedni kamień, Śladowski wykona roboty po cenie 1 rubel 30 kopiejek za stopę kwadratowej powierzchni. A conto może otrzymać, w miarę roboty, połowę wartości roboty, a po odebraniu roboty przez Zarząd Budowy Kościoła, resztę.

e. Odbiór ostateczny odbędzie się po zbudowaniu cokołu.

10. Darowizna gruntu pod kościół

W dniu 17 maja 1910 roku hr. August Adam Zamoyski u rejenta we Włodawie podpisał akt darowizny gruntu pod kościół różaniecki, pod Nr 555. Akt ten zaopatrzył klauzulą: "... z ograniczeniem, że mający być budowany kościół na tej części ziemi, gdyby przeszedł do jakiegoś innego wyznania, wówczas darowana ziemia przechodzi z powrotem na własność darczyńcy, hr. Zamoyskiego, czy jego następców".

Po uprawomocnieniu się, ten akt hr. Zamoyski otrzymał w dniu 19 maja/1 czerwca 1910 roku. Uchwała zaś o przyjęciu tej darowizny, miała miejsce 18 lipca 1910 roku.

11. Postanowienie zebrania wiejskiego

Należało już zbierać pieniądze na rozpoczęcie prac przy budowie upragnionego kościoła. Dlatego w dniach 10 czerwca i 1 sierpnia 1910 roku odbyło się zebranie mieszkańców wsi, należących do parafii Włodawa, którzy chcą budować kościół filialny w Różance. Na tym zebraniu postanowiono opodatkować się po 24 kopiejki od duszy. Naliczono w Różance 481 dusz, w Stawkach 387, w Pawlukach 90, w Konstantynie 161 i w Krasówce 147 dusz. Razem - 1266 dusz. Gdyby wszyscy dali po 24 kopiejki, uzbierano by 303 rubli 84 kopiejki.

Wszyscy zebrani złożyli swe podpisy. Wkrótce zrobiono listy mieszkańców poszczególnych wsi i zaczęto zbiórkę składek.

12. Deklaracja majstra murarskiego

W dniu 6 sierpnia 1910 roku majster murarski Franciszek Zagojski przedstawił Komitetowi Budowy nowego kościoła w Różance, deklarację na roboty murarskie, sztukatorskie i betonowe:

"Majster murarski Franciszek Zagojski z Lublina zobowiązuje się wykonać własnymi robotnikami, murarzami, gracownikami i z własną pomocą, z materiałów dostarczonych przez Komitet Kościelny, wszystkie roboty murarskie, betonowe i tynkowe przy budowie nowego kościoła w Różance,

na warunkach niżej wyszczególnionych: A. Zapłata za wykonane i ukończone roboty będzie obliczana według następujących cen:

1. Za jeden łokieć sześcienny (kubiczny), miary polskiej, murów fundamentowych, w gotowym wykopie, z kamienia polnego okrągłego, lub łupanego, z dokładnym wyszabrowaniem, na zaprawę wapienną, cementową, lub mieszaną 20 kopiejek;
2. Za jeden łokieć sześcienny murów piwnicznych, z cegły 25 kopiejek;
3. Za jeden łokieć sześcienny murów cokołowych, z kamienia, lub cegły, okładanych kamieniem ciosanym 40 kopiejek;
4. Za jeden łokieć sześcienny murów zewnętrznych i wewnętrznych, z cegły, na zaprawie wapiennej, cementowej, lub mieszanej, do wierzchu gzymsu głównego, bez wytrącania otworów drzwiowych i okiennych, (arkada zaś prowadząca do prezbiterium i otwór do łoży, będą wytrącone do wysokości zaczynającego się łuku); 4 kolumny wewnętrzne, na zaprawie cementowej, bez wapna, z cegły wyborowej moczzonej, gzyms główny na zaprawie pół cementowej, wszystko po 40 kopiejek;
5. Wieża i attyki nad gzymsem, z wyrobieniem nisz i wnęk - 40 kopiejek; zaś z wyankrowaniem według danych mi szczegółów - 60 kopiejek;
6. Za jeden łokieć kwadratowy rozwiniętej powierzchni wewnętrznej, sklepień z pasami, lub gurtami, albo żebrami z cegły na zaprawie cementowej; ze sporządzeniem, ustawieniem i opuszczeniem krążyn (bukszteli) w miesiąc po skończonej robocie murarskiej po 60 kopiejek;
7. Za jeden łokieć kwadratowy tynków gładkich na murach i sklepieniach, zaprawą wapienną z cementem, - po 7 kopiejek;
8. Wieża i attyki, cementowe - po 10 kopiejek;
9. Za jeden łokieć bieżący obciążanego szablonem gzymsu głównego, zaprawą dowolną (jak w p. a.) - po 60 kopiejek;
10. Za jeden łokieć gzymsów małych: ram, celbantów, karnesów, itp. cementowych - po 30 kopiejek;
11. Za jeden łokieć bieżący obciążnięcia gipsem żeber na sklepieniach - 65 kopiejek;
12. Za jeden łokieć kwadratowy fugowania murów zaprawą, jak w punkcie a), dowolną po 10 kopiejek;
13. Za jedną stopę kwadratową miary angielskiej, przykrywek betonowych, robionych na miejscu z miału z cegły zendrówki - 15 kopiejek;
14. Za zrobienie z materiałów kościelnych, ustawienie i opuszczenie rusztowań - 5% ceny robót murarskich, sztukatorskich i betonowych,

nie więcej niż 400 rubli;

Inne roboty - według cen przy współczesnej budowie innych kościołów i zaakceptowanych przez budowniczego prowadzącego roboty; gdyby wypadły roboty nie objęte powyższymi cenami, to przyjmę ceny, jakie mi zaakceptuje budowniczy Makowski.

B. Zobowiązuję się rozpocząć roboty przy budowie kościoła niezwłocznie, po zaakceptowaniu niniejszej deklaracji przez komitet kościelny, w roku bieżącym wykończyć wszystkie fundamenty, a w 1911 roku wyprowadzić mury kościelne pod gzyms dość wcześnie, aby można było postawić i pokryć dachy przed zimą, w następnych zaś latach, wystawić wieże, zasklepić kościoł i wykończyć wszystkie roboty.

Komitet budowlany może według swego uznania, roboty zmieniać i odkładać. Zabezpieczenie murów na zimę do mnie nie należy, jednak dopatrzę tych robót.

C. Wszystkie roboty, objęte deklaracją, zobowiązuję się wykonać starannie i dokładnie według zasad sztuki budowlanej, trzymając się ściśle planów, rysunków i wskazówek budowniczego prowadzącego roboty i jego zastępców, przestrzegając pilnie pionu i wagi, równości linii prostych i łukowych, dokładnego szabrowania i zalewania każdej szychty cegły i kamienia; oszczędnego zużycia materiału, nie tracąc go na próżno przez nieumiejętną robotę, lub niedbałą pomoc. Do robót zobowiązuję się używać uzdolnionych murarzy, gracowników i robotników, trzeźwych i spokojnych, którzy winni stosować się do wskazówek czynionych im bezpośrednio przez dozór techniczny. Wszystkimi robotnikami będę kierować osobiście, w razie zaś potrzeby oddalenia się z placu robot, lub z Różanki na krótki czas, kierunek ogólny robót obejmie podmajstrzy przeze mnie upoważniony, jako zastępcę, którego czynności w całości mnie obowiązują. Wszelkie, choćby najdrobniejsze braki w robocie, czy to pochodzące ze złego wiązania i układania cegły i kamienia oraz nieumiejętnego użycia zaprawy, czy też niedokładnego równania linii i płaszczyzn pionowych i łukowych, wreszcie niestarannego przycinania cegły, lub nieściśłego wykonania według rysunków w ogóle, wszystkie wady wypływające z niedokładnej, lub nieumiejętnej roboty obowiązują się, na żądanie budowniczego prowadzącego roboty i jego zastępców oraz członków komitetu budowlanego, niezwłocznie usunąć swoim kosztem i części wadliwe, odpowiednio do wskazówek, przerobić. W razie uchylecia się mego od wykonania niniejszego zobowiązania, komitet ma prawo skutecznie potrzebne poprawki i przeróbki na mój koszt, na rachunek kaucji.

D. Materiały do robót murarskich i sztukatorskich: kamień, szaber, cegła wszelkiego rodzaju, piasek, cement, wapno, gips, jako też drzewo

do rusztowań i bukszteli winny być dostarczone na plac kościelny przez komitet budowlany w odpowiednim czasie, aby nie zatrzymywać robót. Dla uniknięcia tej niedogodności, zobowiązuję się uprzedzać komitet o potrzebie przygotowania, lub sprowadzenia brakujących materiałów dość wcześniej, aby można było obstalunki wykonać.

Gracowanie zaprawy i wszelkie czynności pomocnicze, jako to: podawanie i podnoszenie materiałów murarskich na budowę, zakładanie bloków, wind, regulowanie i osłabianie bukszteli, ustawianie pomocniczych pomostów z materiału kościelnego, zaopatrzenie murarzy we wszelkie potrzebne do roboty narzędzia i instrumenty, sporządzenie z materiałów kościelnych wszelkich szablonów, miar, łat i krzywików mierniczych itp. stanowią moją powinność.

E. Niniejszym przyjmuję na siebie zupełną odpowiedzialność za moc i bezpieczeństwo wszelkich urządzeń pomocniczych do robót murarskich, jak to: schodów, sztag, poręczy, bloków, wind, ruchomych pomostów itp. i obowiązuję się pilnować, aby rusztowania były mocne i bezpieczne, aby robotnicy nie rozbierali ich samowolnie i tak nie osłabiali pomostów i bukszteli oraz przestrzegać pilnie, aby robotnicy nietrzeźwi, lub słabi fizycznie, nie wchodzili na rusztowania, pomocnicy zaś noszący cegłę i inne materiały do roboty murarskiej, czynili tę robotę systematycznie i poważnie, bez niepotrzebnej bieganiny po rusztowaniach i nie gromadzili się w jednym miejscu, obciążając zbytecznie części konstrukcji obliczone na normalną wagę.

W ogóle zobowiązuję się zachowywać przy robotach wszelkie środki ostrożności dla uniknięcia wypadków zagrażających zdrowiu i życiu robotników i przechodniów oraz strat, jakie nieostrożność przy robocie spowodować by mogła w budowlu.

F. Zaliczenia na roboty wykonane będą tytułem zaliczek w miarę postępu robót, odpowiednio do wykończenia części budowli, według obliczeń budowniczego prowadzącego roboty, na zasadzie pomiarów dokonanych na gruncie, z zastosowaniem cen wyszczególnionych w niniejszej deklaracji w punkcie A.

Zaakceptowanie likwidacji przez komitet kościelny nie służy jeszcze za dowód ostatecznego przyjęcia roboty.

Z należności wyliczonej w likwidacji, potrącone będzie 10% tytułem kaucji na zabezpieczenie dokładnego i starannego wykonania robót oraz ścisłego dotrzymania wszystkich warunków niniejszego mojego zobowiązania (deklaracji).

Pieniądze zatrzymane na kaucję, po upływie jednego roku od dnia ostatecznego przyjęcia robót przez Komitet Kościelny, powinny być mi

wypłacone, jeśli roboty przeze mnie wykonane nie będą wymagały w terminie zwrotu kaucji żadnych poprawek, ani przeróbek.

Po skończeniu i przyjęciu kościoła różanieckiego, będę czuwał nad tym kościołem przez rok jeden. Gdybym zauważył potrzebę zrobienia jakowychś poprawek, zawiadomię o tym komitet budowy kościoła i poproszę o materiały do poprawek, a jeżeli po upływie roku żadne rysy nie ukażą się, to posłużę do ostatecznego uregulowania rachunku. W przeciwnym razie, będę odpowiadał, oprócz kaucji, swoim mieniem obecnym i przyszłym.

W razie zauważenia jakichkolwiek braków w robotach murarskich, sztukatorskich i betonowych, przeze mnie wykonanych, komitet budowlany, na dwa miesiące przed upływem rocznego terminu gwarancji, winien zawiadomić mnie o potrzebie poprawienia robót, ja zaś obowiązuję się natychmiast po zawiadomieniu, i w każdym razie, przed upływem terminu gwarancji, do robót tych przystąpić i wszystkie braki usunąć, stosownie do wskazówek komitetu. W razie nie dotrzymania przeze mnie niniejszego zobowiązania, komitet ma prawo, nie uciekając się do sądów, roboty na mój koszt poprawić według swego uznania, nie krępując się ceną robocizny i materiałów, ja zaś niniejszym będę czuł się zobowiązanym do zwrotu wszelkich kosztów.

G. Robót objętych niniejszą umową, nie mam prawa zrzec się, ani odstąpić w całości, ani częściowo. Wszelkie zaś straty, jakie fundusz budowlany, lub Komitet Kościelny ponieść by mogły, z powodu takiego zerwania umowy, lub pogwałcenia przeze mnie któregośkolwiek punktu niniejszej deklaracji, komitet budowy mocen jest kompensować według swego uznania, z mojej kaucji i majątku obecnego i przyszłego. Przeciw decyzji komitetu, w tym względzie, oponować, ani protestować nie mam prawa.

H. Gdyby nie były na czas zrobione futryny drzwiowe, lub okienne, p. Zagojski otrzyma za każdy otwór 1 rubel 20 kopiejek za roboty dodatkowe przy oprawie tychże futryn.

I. Na dowód przyjęcia w całości niniejszego zobowiązania i wszelkich skutków, jakie niedotrzymanie tegoż pociągnąć może, niniejszą deklarację podzieloną na 9 paragrafów, własnoręcznie podpisuję w Różance, dnia 6 sierpnia 1910 roku.

- Franciszek Zagojski

Komitet Budowlany, po rozpatrzeniu niniejszej deklaracji, takową przyjmuje i uważa za obowiązującą obie strony

- Ksawery Makowski

- Paweł Telepko

- Za nieumiejącego pisać Antoniego Danilczuka, na skutek osobistej prośby,
podpisał Paweł Telepko

- Antoni Maksymiuk - Marcin Wołyniec

- August Zamoyski

C. ROZPOCZĘCIE BUDOWY KOŚCIOŁA

1. Założenie fundamentów

Po otrzymaniu, w lutym 1909 roku zatwierdzenia przez władze państwowe planu projektowanego w Różance kościoła, komitet budowy energicznie zabrał się do zorganizowania zbiórki pieniędzy, przygotowania materiałów i prac przy wykopach na fundamenty. Te zabiegi kosztowały wszystkich zainteresowanych pomyślnością budowy, wiele cierpliwości, wysiłku i wytrwałości. Po zebraniu odpowiedniej sumy pieniędzy i materiałów budowlanych, komitet budowy kościoła "we właściwym czasie zawiadomił Naczelnika Powiatu Włodawskiego o rozpoczęciu budowy kościoła pracami przy wykopach w dniu 28 lipca/10 sierpnia 1910 roku". Mieszkańcy wszystkich wsi, starających się o jego budowę, z chęcią poświęcali swoje siły i czas, by stanąć ze szpadlami i szuflami na placu budowy. Najprawdopodobniej prace ziemne rozpoczęły się zaraz po żniwach 1910 roku. Prace przy wykopach, przy wielkim entuzjazmie ludności, posuwały się bardzo szybko naprzód tak, że jeszcze w tym samym roku inżynier Zdański doprowadził do końca zalewanie fundamentów, rozpoczęte 15/29 sierpnia.

Za wiedzą i zezwoleniem hrabiego, powiększył nieco rozmiary fundamentów kościoła, myśląc, że to ujdzie uwadze władz państwowych. Gdy został wybrany prezydentem Siedlec, zrzekł się dalszego prowadzenia budowy, a jego obowiązki przejął budowniczy Ksawery Makowski.

Prace przy budowie kościoła nabrały tempa, a władze świeckie miały jakieś niepewności, dlatego w dniu 18 września 1910 roku, Naczelnik Włodawskiego Powiatu zwrócił się do Prezesa Kościelnego Dozoru włodawskiej parafii z zapytaniem: " Budowa kościoła w Różance już jest prowadzona, a w naszym urzędzie nie ma oświadczenia o postępach w zbiorce ofiar na tę budowę, proszę przysłać do mnie kopię dokumentu to stwierdzającą, bo jeśli zebrano mniej niż połowę wymaganej sumy, roboty przy budowie kościoła mogą być wstrzymane do czasu zebrania odpowiedniej sumy. Proszę o taki dokument, bo muszę o tym zawiadomić siedleckiego gubernatora ".

Bez zwłoki, bo 21 września 1910 roku , hr. August Zamoyski, jako prezes włodawskiego rzymskokatolickiego kościelnego dozoru, dał odpowiedź, że: " Już uzbierano 21 380 rubli 68 kopiejek, w tym w materiałach ".

W niedługim czasie u władz państwowych powstała następująca wątpliwość, o czym Naczelnik Włodawskiego Powiatu, w dniu 17 listopada 1910 roku, zawiadomił hr. Zamoyskiego. W zawiadomieniu czytamy: "Po otrzymaniu tego pisma, proszę zawiadomić mnie, czy projektowany kościół w Różance jest przepisany na własność włodawskiej rzymskokatolickiej parafii jako filialny (według 2 punktu pisma Urzędu Gubernialnego z 9. 02.1909 r. za Nr 1038, dostarczonego wam 14.02.1909 r. za Nr 1945). Proszę wysłać kopię dokumentu to stwierdzającego". Hr. Zamoyski potwierdzająco odpowiedział w dniu 2/15.12. 1910 roku.

Majster murarski Franciszek Zagojski z Lublina, w dniu 30 listopada 1910 roku, przesłał wykaz drzewa, potrzebnego na rusztowania do budowy oraz wykaz desek, gwoździ klamer żelaznych.

Naczelnik Włodawskiego Powiatu, w dniu 15 lutego 1911 roku, pisał do Przewodniczącego Włodawskiego Kościelnego Dozoru Hrabiego Zamoyskiego : " Z waszego zawiadomienia z dnia 21 września 1910 roku, za Nr 15, wynika, że wszystkie zebrane pieniądze na budowę filialnego kościoła w Różance, znajdują się u was na przechowaniu. Jednak, na podstawie prawa państwowego i zarządzenia Warszawskiego Generał-Gubernatora z 20 maja 1909 roku, za Nr 2117, podobne kapitały powinny być przekazywane na przechowanie w banku, złożone na oprocentowanie. Dlatego, na podstawie rozporządzenia Siedleckiego Gubernatora, z 9 lutego 1910 roku, za Nr 955, proszę was niezwłocznie pieniądze złożyć w banku, a dokumenty tego dotyczące, przedstawić Naczelnikowi Powiatu, dla przedstawienia ich Urzędowi Gubernalnemu ".

2. Hipoteczne przekazanie gruntu pod kościół

Hr. August Adam Zamoyski, w dniu 14/27 marca 1911 roku, notarialnie przekazał grunt pod budowę kościoła różanieckiego, jako darowiznę. W akcie darowizny czytamy: "August Adam, dwu imion, hrabia Zamoyski oświadczył, że on jest właścicielem Włodawy, urzędowo hipotecznie zatwierdzonym, dlatego tym aktem obdarowuje rzymskokatolicką parafię włodawską pod budowę filialnego kościoła w folwarku Różanka, włodawskiego powiatu, siedleckiej guberni, gruntem położonym przy powrocie drogi z folwarku Różanka do wsi Stawki, naprzeciw rynku, o długości 29 i szerokości 20 ruskich sążni, wartości 500 rubli. Taką część ziemi, po zatwierdzeniu tego aktu, zobowiązuję się przekazać niezwłocznie w faktyczne władanie i używanie włodawskiej rzymskokatolickiej parafii; wydzielić ją w oddzielnej hipotecznej księdze, z mego majątku Włodawa, uwolnić go od zobowiązań wobec Urzędu Ziemsko-Kredytowego, hipotecznych długów i przepisać ją na własność włodawskiej rzymskokatolickiej parafii, hipotecznym porządkiem ".

Ten akt zapisano pod Nr 242, za opłatą 3 rubli, w znaczkach skarbowych wartości 2 rubli 50 kopiejek i opłatą miejską 75 kopiejek. Podpisali: hr. August Zamoyski, świadek Aleksander Matyjewicz Gomszczeński i notariusz Kozak.

Pierwszy wypis tego aktu został wydany na ręce hr. Zamoyskiego w dniu 22 marca/4 kwietnia 1911 roku, dla włodawskiej rzymskokatolickiej parafii.

3. Wykaz dokumentów budowy kościoła

Nie wiadomo komu i z jakiej przyczyny, przygotowano wykaz dokumentów budowy kościoła w Różance, pod którym, jako miejsce wystawienia są Siedlce i data 25.08.1911 r.:

1. Pierwszy egzemplarz zatwierdzonego kosztorysu;
2. Wykaz urzędowy cen, z prywatnym zatwierdzeniem kosztorysowym;
3. Objaśnienia do projektu;
4. Pierwszy egzemplarz zatwierdzonego projektu;
5. Dwa planiki na kalce płóciennej;
6. Szkic przekroju dachu;
7. Deklaracja majstra Zagojskiego (nie podpisana);
8. Oryginał skróconej deklaracji (pierwszy).

4. WSTRZYMANIE ROBÓT PRZY BUDOWIE KOŚCIOŁA

Państwowe władze centralne dopatrzyły się wielu uchybień odnoszących się do budowy kościoła w Różance. Przede wszystkim akt darowizny gruntu pod budowę kościoła był niewłaściwy, bo zawierał niezgodną z wolą władz rządowych klauzulę oraz dopatrzone się, że przy zakładaniu fundamentów powiększono rozmiary kościoła, dlatego w dniu 17 listopada 1911 roku, wstrzymano budowę. Naczelnik Włodawskiego Powiatu zawiadomił Kościelny Dozór Włodawski, że: "Urząd Siedlecki Gubernialny pismem z dnia 13 listopada 1910 roku, za Nr 7838, wstrzymuje wszystkie roboty przy budowie kościoła we wsi Różanka. Należy niezwłocznie zaprzestać robót dlatego, że nie wszystkie punkty przedłożenia Urzędu Gubernialnego z dnia 9 lutego 1909 roku, za Nr 1038, zostały wypełnione".

5. Starania hr. Zamoyskiego o wznowienie robót

Hrabia Zamoyski rozpoczął więc starania, szukając pomocy w odpowiednich instytucjach i prywatnie, między innymi w Towarzystwie Popierania Pracy Społecznej w Warszawie i u adwokata warszawskiego Franciszka

Nowodworskiego. Należało odpowiedzieć na zadane pytania przez Warszawskiego Generał-Gubernatora co do budowy kościoła w Różance, od czego zależało zezwolenie na dalsze prace budowlane.

W archiwum zachowały się dwa listy wyżej wspomnianego adwokata, z dnia 14 listopada 1911 roku do hrabiny Róży Zamoyskiej, żony hr. Augusta oraz z dnia 5 grudnia 1911 roku do hr. Augusta Zamoyskiego.

Do hr. Róży pisze, że już prosił p. Wielowiejskiego, by udał się do dyrektora kancelarii generał-gubernatora p. Charmałowa, w celu zorientowania się co do "nadesłania z Petersburga zapytania w sprawie kościoła" oraz, że owocem tej prośby jest "wczoraj otrzymany odpis depeszy hr. Wielowiejskiego z Petersburga do hrabiny Zamoyskiej: Zawiadamiam, że pod Nr 5749 papiery złożone w Warszawie są do nowego rozpatrzenia i wydania opinii - Wielopolski".

Do hrabiego Augusta Zamoyskiego ów adwokat pisał, że mając na uwadze osobistą prośbę hrabiego i pisemną hrabiny, o poczynienie odpowiednich kroków w celu przyspieszenia sprawy pozwolenia na budowę kościoła w Różance i z powodu depeszy hr. Zygmunta Wielopolskiego, stwierdzającej, że, za Nr 5749, przesłano w tej materii z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pytanie do Generał-Gubernatora Warszawskiego, oraz powiadamia, że przejrzał już papiery dostarczone przez hr. Sobańskiego i po uczynieniu odpowiednich kopii i wyciągów, zwraca je. Również już zredagował obszerny i dokładny memoriał o tej sprawie i oddał go "p. Józefowi Wielowiejskiemu, który proszony o to i przeze mnie i przez Panią Hrabinę oraz p. Sobańskiego, miał doręczyć ten memoriał Generałowi-Gubernatorowi i rozmawiać w tej sprawie z dyrektorem kancelarii Generał-Gubernatora, panem Charmałowem. Pan Wielowiejski uczynił to i otrzymał od Charmałowa obietnicę przychylnego przyspieszenia sprawy. W dniu dzisiejszym p. Wielowiejski otrzymał od Charmałowa informację, że sprawa będzie pomyślnie załatwiona i, że zwłoka w niej jest z tego powodu, że z rządu gubernialnego siedleckiego dotychczas nie nadeszły papiery stwierdzające, że nowy akt darowizny przez Pana Hrabiego gruntu pod kościół, z dnia 14/27 marca 1911 roku, Nr 242, został przyjęty przez uchwały zgromadzenia parafian-katolików parafii Włodawa".

W dalszym ciągu tego listu adwokat Nowodworski radzi hrabiemu, by jako prezes dozoru kościelnego i prezes komitetu budowy zapytał naczelnika włodawskiego powiatu, kiedy odbędzie się zebranie parafian-katolików w sprawie przyjęcia nowej darowizny, a to dlatego, że już przed tygodniem wysłano prośbę do rządu gubernialnego siedleckiego w tej sprawie. Na zakończenie listu p. Nowodworski pyta, czy hrabia chciałby mieć u siebie kopię opracowanego przez niego memoriału, "który może z czasem być przydatny, bo streszcza cały przebieg dotychczasowej sprawy kościoła

w Różance".

6. Kopia memoriału w sprawie kościoła w Różance

Adwokat Nowodworski, pracujący w Towarzystwie Popierania Pracy Społecznej w Warszawie, przesłał na ręce Dyrektora Kancelarii Generał-Gubernatora Warszawskiego wyżej wspomniany memoriał, o czym zawiadomił hr. Zamoyskiego w dniu 6 grudnia 1911 roku. Memoriał opracował w języku rosyjskim. Poniżej zamieszczamy jego treść w języku polskim:

"MEMORIAŁ w sprawie pytań o budowę rzymskokatolickiego kościoła we wsi Różanka, powiatu Włodawa, siedleckiej Guberni:

W związku z decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych zarządzającą wstrzymanie przez Warszawskiego Generał-Gubernatora budowy rzymskokatolickiego kościoła we wsi Różanka oraz z zadanymi pytaniami, przedstawiam dotychczasowe dzieje tej budowy.

Wstępne sprawy, związane z projektowaną budową kościoła były już omawiane w 1907 roku. 13 stycznia 1908 roku odbyło się zebranie katolickich mieszkańców wsi: Różanka, Stawki, Konstantyn, Krasówka i Pawluki, którzy przygotowali plan i opis na tę budowę, którą ma prowadzić inż. Makowski. Wówczas ci mieszkańcy podpisali zobowiązanie: na ten cel dostarczyć pieniądze w sumie 13 338 rubli 50 kopiejek oraz dać w naturze, w miarę możliwości, glinę i piasek; zaś właściciel Różanki hr. August Zamoyski, swym podpisem, zobowiązał się dać materiał drzewny na rusztowania i budowę, kamienny, w wartości 11820 rubli, a nawet tyle, ile będzie potrzeba, podarować grunt pod budowę kościoła gospodarczym sposobem i wybrał komitet budowy, w którego skład ma wejść: hr. August Zamoyski - prezes Dozoru włodawskiej rzymskokatolickiej parafii i włościanie: Marciocha, Wieliczko i Wołyniec.

W lutym 1908 roku przekazano Naczelnikowi Włodawskiego Powiatu prośbę o zatwierdzenie planu i opisu projektowanego kościoła i wydanie pozwolenia na budowę.

16 września 1908 roku, postanowieniem Siedleckiego Gubernialnego Urzędu, za Nr 69/1069, zatwierdzono plan i opis inż. Makowskiego, na sumę 42 761 rubli 36 kopiejek; wydatek ten postanowiono rozłożyć na mieszkańców wsi: Różanka, Stawki, Konstantyn, Krasówka i Pawluki, według podpisanej listy, w sumie 13 338 rubli 50 kopiejek, a resztę zobowiązał się pokryć hr. Zamoyski.

Zadecydowano, że roboty rozpoczną się i będą prowadzone gospodarczym sposobem, przy pomocy wybranego komitetu, po zatwierdzeniu przez

hr. Zamoyskiego.

Postanowiono zgromadzić przynajmniej połowę pieniędzy i materiałów potrzebnych na budowę, zaś komitet zobowiązać do przedstawienia sprawy Głównemu Naczelnikowi Kraju i po otrzymaniu zezwolenia, przystąpić do budowy.

13 stycznia 1909 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, za Nr 7257, przesłało pismo do Kancelarii Warszawskiego Generał-Gubernatora w sprawie budowy kościoła w Różance, a 28 stycznia 1909 roku, pismem pod Nr 394, przyznało możliwość rozpoczęcia budowy kościoła, pod warunkami:

1. By ofiarowanie gruntu pod budowę kościoła było potwierdzone notarialnie przez włodawską rzymskokatolicką parafię;
2. By projektowany kościół był przepisany na własność włodawskiej parafii, jako filialny;
3. By budowa kościoła była rozpoczęta, gdy będą pieniądze i materiały w połowie sumy 42 761 rubli 36 kopiejek.

Hr. August Zamoyski, wypełniając swoje zobowiązanie, w dniu 17/30 maja 1910 roku, aktem notarialnym, pod Nr 555, podarował włodawskiej rzymskokatolickiej parafii, ze swojego folwarku Różanka, część ziemi pod postawienie kościoła, pod warunkiem, że ten kościół nie będzie przekazany dla innego wyznania.

Uzbierano w pieniądzech i w materiale więcej niż 39 000 rubli, więc więcej niż połowę zobowiązań i według myśli pozwolenia Ministra, komitet budowy uznał za możliwe, by przystąpić do budowy. I 15/28 lipca 1910 roku rozpoczęto budowę fundamentów pod kościół. Jednak, po rozpoczęciu robót, Naczelnik Włodawskiego Powiatu, pismem z dnia 17 listopada 1910 roku, pod Nr 15095, zawiadomił Komitet Budowy, by niezwłocznie wstrzymał wszystkie prace przy budowie kościoła.

Spełniono to postanowienie, a przewodniczący Komitetu Budowy hr. August Zamoyski w dniu 2/15 grudnia 1910 roku, wysłał Naczelnikowi Włodawskiego Powiatu, wyjaśnienie, jako odpowiedź na oskarżenie, że komitet przy budowie przekroczył warunki dane przez Urząd Gubernatorski i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, co do rozpoczęcia prac.

Okazało się, że akt darowizny ziemi pod kościół był niewłaściwy, z powodu zapisu w tym akcie o zwrocie tej ziemi kościelnej hrabiemu Zamoyskiemu, czy jego następcom, gdyby kościół był przekazany innemu wyznaniu, co nie było zgodne z postanowieniami państwowych władz. W związku z tym hr. August Zamoyski w dniu 14/27 marca 1911 roku zostawił u włodawskiego notariusza Gruzińskiego, pod Nr 242, nowy akt, w którym odnowił swoją darowiznę parafii włodawskiej, pod budowę filialnego kościoła w Różance,

już bez słów o zwrocie tego daru.

Teraz już nie było przeszkód. Dalszą budowę kościoła i jego otwarcie, pozostawiono ludności pięciu wsi z folwarkami należącymi do dóbr różanieckich, czyli 2316 osobom. Tu kierowano się Najwyższym Ukazem z 17/30 kwietnia 1905 roku, co Komitet Ministrów w swoim dzienniku, najwyżej zatwierdzonym, ogłosił: "Ze względu na trudności w spełnianiu potrzeb religijnych, postanawia znieść ograniczenia dla budowy domów modlitwy innych wyznań".

7. Zgoda władz rządowych na przyjęcie darowizny

W dniu 29 stycznia 1912 roku, Mieczysław Karyszkowski, adwokat przysięgły Obrońca Prokuraturii Królestwa Polskiego, z Siedlec zawiadomił hr. Zamoyskiego: "Papiery dotyczące przyjęcia przez zebranie parafialne gruntu podarowanego pod kościół w Różance zostały wysłane do Warszawy w dniu 13 grudnia 1911 roku i dotąd nie powróciły".

Pod tym dokumentem potem dopisano: "Siedlecki Gubernialny Urząd 2 marca 1912 roku, za Nr 1624, zawiadamia, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pozwoliło przyjąć na korzyść kościoła we Włodawie plac pod budowę kościoła w Różance".

16 kwietnia 1912 roku, hr. Zamoyski spełnił następne wskazanie władz państwowych, wpłacił do kasy powiatowej we Włodawie, Nr kwitu 2826, pieniądze zebrane na budowę kościoła w Różance, do tej pory przechowywane u siebie.

8. Przygotowywania do dalszej budowy

Franciszek Zagojski, majster murarski, w dniu 14 kwietnia 1912 roku, wysłał z Lublina do zarządcy folwarku różanieckiego wiadomość: "W odpowiedzi na list W. Pana z dnia 11 kwietnia 1912 roku, komunikuję, że roboty liczę zacząć około 15 maja, aż ustali się pogoda i ciepło. Tymczasem Szanowny Pan zechce przygotowywać materiały: cegłę, wapno, piasek i drzewo stosownie do wydanego przeze mnie wykazu, jak również wykłopotać plany, aby były na miejscu w Różance u Szanownego Pana, lub w kancelarii.

Przed zaczęciem będę osobiście z podmajstrzym dla przygotowania robót".

9. Uwagi budowniczego Ksawerego Makowskiego z 3 - 10 maja 1912 roku:

1. Kościół z terenem około niego powinien być ogrodzony tak, by wszystkie materiały do budowy kościoła potrzebne, były składane w tym ogrodzeniu,

z odpowiednimi wjazdami, zamykanymi na zamki, aby materiałów nie kradli złodzieje i, by ludzie nie należący do budowy, za ogrodzenie nie wchodzili;

2. Z dołów wapiennych należy pousuwać wapno zeschnięte, jako bezwartościowe i bezwarunkowo nie dopuszczać takowego do gracy;

3. Majster murarski zasłużył na upomnienie, że w fugach muru widać zaprawę, masę kawałków wapna nie rozrobionego należy z piaskiem w gracy. Zaprawa taka jest zła, bo nie wiąże dobrze cegieł ze sobą, wskutek czego mury nie są trwałe. Mury takie należałoby przemurować i strat poszukiwać na majstrze;

4. Cokoły kamienne, obłożone kamieniem, jak i mury w kaplicy podziemnej, popękane. Należy przemurować z należytym powiązaniem cegieł. Cokoły pod kontrforsami trzeba ankrami powiązać, przemurując je. Trzeba to koniecznie zapobiec złemu;

5. Nad otworami w parterze i w narożnikach trzeba dać anky;

6. Stolarzowi dałem 11 szkiców futryn na drzwi i do okien;

7. Proszę niech Szanowna Administracja dostarczy drzewa na sztandary, deski na rusztowania, na schody, żeby później nie czekać;

8. Proszę zrobić szopę na skład cementu, gipsu;

9. Proszę o szopkę na skład wapna, choćby lubelskiego nie lasowanego i takowe lasując, zaraz gracować, tj. rozrabiać z piaskiem dla murarzy, a lasowane dobrze schować (przykryć grubo piaskiem) i do tynkowania zatrzymać;

10. Kowale niech przygotują ok. 50 sztuk klamer do rusztowania murarskiego i cieśli; później przyjdzie dorobić więcej; a także odpowiednich gwoździ;

11. Mury fundamentowe trzeba będzie koniecznie szalować od wilgoci fundamentowej, izolacja musi być, chociażby cementowa, lub ołowiana. To trzeba robić niżej posadzki, by nie dopuścić do wilgoci parteru; bez tego wilgoć poszłaby wyżej;

12. Kontrforsy muszą być łączone ankrami z głównymi ścianami;

13. Do obmurowania okien muszą być zrobione szablony na cegłę oraz plany konstrukcyjne dla murarzy i cieśli;

14. Dziś, w piątek, 10 maja, wyjeżdżam do Warszawy, bo tu nie mam odpowiednich przyrządów do rysowania;

15. Zostawiam szkicyk na cokół.

- Makowski

10. Zaniepokojenie majstra murarskiego Zagojskiego

W dniu 12 maja powyższe uwagi przeczytał członek komitetu budowy kościoła w Różance, A. Maksymiuk, by podjąć odpowiednie kroki co do przygotowań wznowienia budowy.

Budowniczy Makowski, podczas pisania powyższych uwag, skierował prośbę do administratora dóbr hr. Zamoyskiego, p. Osuchowskiego. 9 maja 1912 roku pisał: "Jeszcze są potrzebne do budowy kamienie. Hr. Zamoyski powiedział, że można jeszcze sporo kamienia znaleźć w polu i w lesie. O potrzebie kamieni p. Araszkiewicz mówił gospodarzom, którzy sami już zauważyli, że są duże kamienie w Wyrykach. Usilnie proszę o pozwolenie na poszukiwanie takich kamieni".

Majster murarski, Zagojski, nie mógł doczekać się rozpoczęcia robót, dlatego w dniu 23 maja napisał do zarządcy folwarku różanieckiego, p. Araszewskiego: "Dotychczas nie otrzymałem zawiadomienia, kiedy przyjechać z ludźmi do roboty przy kościele"?

25 maja wysłano mu odpowiedź: "Roboty mogą rozpocząć się, mniej więcej, za dwa tygodnie. Wezwanie do roboty da p. budowniczy Makowski".

11. Problemy inż. Makowskiego.

W tym samym dniu inżynier Makowski przesłał do hrabiego Zamoyskiego pytania: "Czy majster murarski Zagojski ok. 15 maja mierzył fundamenty kościoła i jak daleko posunęły się prace przy ceglach modelowych do filarów"?

31 maja 1912 roku, Franciszek Zagojski do Araszkiewicza pisał: "Odpowiadając na kartę z dnia wczorajszego, komunikuję, że klamry do rusztowań mają być: 1" x 3/8". Ostatecznie te klamry nie są tak pilne, podczas roboty przy kościele kował zdąży zrobić".

Tegoż samego dnia Makowski odpowiadał na list hrabiego, pisząc do Komitetu Budowy:

1. W przewidywaniu robienia cegły modelowej do 4 filarów, w nawie kościoła, zrobiłem z papieru formy, w dwu parach, wielkości naturalnej, uwzględniając wiązanie cegieł w murze. Strycharz wziął jedną parę, większą, podług której cegła nie zupełnie udaje się. Drugą parę wyżej wymienionych form, mniejszych rozmiarów, pozostawia się w Różance, by miejscowy strycharz je wykorzystał.

Co do cegły z cementu, z takich stawiają nawet całe budowle, których nie tynkują. Nie radziłbym takiej cegły wprowadzać, zwłaszcza do filarów nawowych.

2. Co zaś do zrobienia okien żelaznych, jak przy projektowaniu na takie

decydowano się, zwróciłem się do fabryki odlewów żelaznych ze swoim projektem i odbyłem dwie konferencje. Dowiedziałem się, że za 25 okien, uwidoczonych na moim projekcie, kosztorys wyniesie 830 rubli 50 kopiejek. Załączam szczegółowy kosztorys firmy Braci Gejsler, Okolski i Patschke. Termin wykonania 3-4 miesiące od zamówienia.

3. Załączam również 2 szkice wymiarów okien, które przysłał mi administrator dóbr włodawskich, p. Araszkiewicz.

4. Rysunek naturalnej wielkości zatrzymuję, gdyż muszę zrobić w nim konstrukcję żelazną.

12. Wezwanie inż. Makowskiego do hrabiego w celu podjęcia wielu decyzji

Na ten list, w dniu 2 czerwca 1912 roku, p. Araszkiewicz odpowiedział: "Komunikuję w imieniu komitetu budowy, że Państwo Hrabstwo ostatecznie zdecydowało się na żelazne okna do kościoła w Różance, więc niech Wielmożny Pan będzie łaskaw zamówić takowe w wymienionej w liście firmie.

Co do filarów, nie mamy innego wyjścia, jak tylko dać cegłę cementową, gdyż cegła z gliny nie udaje się. W związku z tym, czy tynku zwykłego nie można zastąpić tynkiem wapienno-cementowym? Albo nie tynkować, lecz tylko wygładzić front cegły cementowej i nadać odpowiedni kolor farbą? A może zrobić cegłę wapienno-cementową?

W związku z tym, proszę, by Wielmożny Pan przyjechał do Różanki w sobotę 8 czerwca, gdy JW. Państwo Hrabstwo będą w domu. Wtedy kwestia cegły zostanie rozwiązana.

Ta kwestia nie wpływa na rozpoczęcie robót murarskich, do których trzeba przystąpić jak najprędzej, dlatego prosimy, by, o ile to możliwe, wezwać p. Zagojskiego z robotnikami na przyszły tydzień, ok. 15 czerwca. Nadmieniam, że p. Zagojski prosił, by mógł otrzymać zawiadomienie przynajmniej na tydzień przed rozpoczęciem robót".

13. Decyzja o wznowieniu prac budowlanych

20 czerwca 1912 roku, p. Makowski zawiadomił Zarząd Dóbr Włodawskich: "W przyszłą środę, 26 czerwca 1912 roku, rozpoczynamy roboty murarskie. W związku z tym proszę: o zdjęcie cegieł leżących na ścianach fundamentowych, o wapno i cement dla murarzy, o heblowane łaty jak największej długości, o deski na rusztowania i o rajszyne do rysowania, gdyż ta, która jest w pałacu, jest za krótka. Proszę też o paliki do pomiarów wewnątrz i na zewnątrz kościoła. Przyjadę we wtorek, tj. 25 bm., pociągami

popołudniowym z Chełma".

14. Konieczność przebudowy fundamentów

21 czerwca 1912 roku, Naczelnik Włodawskiego Powiatu zaalarmował swoim pismem do Prezesa Włodawskiego Kościelnego Dozoru (hr. Zamoyskiego): "Doniesiono mi, że fundament w nowo budowanym kościele w Różance, z powodu wpływu atmosferycznego, ulega zepsuciu oraz, że na podstawie nakazu inżyniera, ma być na nowo przebudowany.

W związku z tym, proszę o przesłanie mi technicznego opisu i przedstawienia, za jaką sumę ta przebudowa ma być dokonana".

14 lipca 1912 roku, hr. Róża Zamoyska dała mu odpowiedź: "Miłościwy Panie! Mam cześć wyjaśnić, odpowiadając na odzew Waszej Wielmożności z dnia 21 czerwca 1912 roku, za Nr 9726, że fundament w nowo budowanym kościele we wsi Różanka, pod wpływem działania atmosferycznego uległ uszkodzeniu, ale moimi środkami będzie naprawiony, nie naruszając zebranych pieniędzy".

D. WZNOWIENIE BUDOWY KOŚCIOŁA

1. Prace nad popękkanymi skarpami

Zachowała się notatka budowniczego Makowskiego z czerwca 1912 roku:

"Z Warszawy do Różanki wyjechałem we wtorek, 25 czerwca 1912 roku, o godzinie 8,15, a w sobotę, 29 czerwca, o godzinie 7 rano, wyjadę z Różanki do Jabłonia, gdzie hr. Tomasz Zamoyski pokaże mi różne formy budującego się tam kościoła, by można było coś z nich zastosować w Różance.

26 czerwca z podmajstrzym mularskim i stolarzem zrobiłem 12 miarek łat, po 4 metry długości, do pomiarów fundamentów kościoła. Te miarki są własnością Różanki.

Po południu, tegoż dnia, przystąpiliśmy do rozbierania jednej z popękanych skarp podstawy cokołu z kamienia, dla przekonania się, co jest tego powodem. Okazało się, że tym powodem jest niewypalona cegła, która w cokole skarpy prawie wszystka popękała, a z wielu utworzyły się kupki gruzu tak, że łopatami wyrzucało się go.

Cegły w skarpie trzeba było rozebrać do poziomu spodu pierwszego kamienia w cokole, a w murze do wierzchu tegoż kamienia. Potem tę skarpe, razem z grubością muru, na cement wymurować.

Wiązanie ankierkami zrobiono tak, że przez fugi cokołu kamiennego, wszystkie kamienie powiązano, każdą szychkę kamieni. Na drugiej fudze

kamieni, każdą skarpe trzeba było związać dwoma ankrami, równolegle do muru i dwoma ankrami związać prostopadle z murem. Pierwsze zaś kamienie przy murze, związać z obu stron skarpy ze ścianą kościoła.

Na czwartej szychce kamieni trzeba zrobić takie samo wiązanie równolegle do ściany i prostopadle w ścianę (jak na szychce drugiej).

Skarp przy zakrystii i łoży nie będziemy wiązali ankrami; trzeba będzie przerobić, ale to wskaże dopiero rysunek.

Jednak gospodarze ciągle dowożą złą, niewypaloną cegłę, oświadczając, że cegielnie nie wydają innej cegły, bo to do sprzedania. Robi to dziwne wrażenie, że na budowę kościoła daje się to, czego nikt nie chce, bo jest najgorsze.

Co do wielkości cegieł, strycharze nie potrafią skonstruować podstaw matematycznych form, z których wyszłyby cegły odpowiednie do należytego wiązania konstrukcji zasadniczych w murze. Poruszyłem tę kwestię w zarządzie i dałem rysunek naturalnej wielkości z podaniem wymiarów cegły, której długość powinna być 270 milimetrów, szerokość 130 i grubość 70 milimetrów. Powyższe wymiary zostały przyjęte przez koło architektów warszawskich i w swoim czasie ogłoszone. Taki rysunek został wręczony zarządowi dóbr hr. Zamoyskich.

Z dniem 26 czerwca 1912 roku murarze rozpoczęli budowę przy kościele siłą dwóch murarzy z podmajstrzym; taką siłą, bo po zmierzeniu fundamentów, muszę zrobić plany grunt-rysów, fasad i przecięć. Również jest mało kamieniarzy, więc większa siła murarzy musiałaby próżnować.

Podmajstrzemu poleciłem robienie szkiców oraz wymiarów skarp i ścian położonych wprost tych skarp, a kasjera p. Araszkiewicza proszę o poświadczenie tych wymiarów.

Poza tym upraszam, aby Szanowny Komitet wyznaczył dyżury członków komitetu, konieczne do pilnowania, by murarze zawsze pilnowali swoich pomocników, których obowiązkiem jest moczenie cegły w cebiach do robót cementowych, polewanie cegły do robót wapiennych, zalewanie rzadką zaprawą każdego rzędu cegły, robienia zaprawy, w której nie powinny znajdować się kawałki wapna nie rozrobionego, co się daje widzieć w starych fugach. Proszę, by dyżurni zwracali uwagę na dowóz dobrej cegły, o co dziś, w mojej obecności prosił p. Osuchowski gospodarza Wołyńca i by tę prośbę przekazał wszystkim gospodarzom".

2. Druga notatka budowniczego Makowskiego

Budowniczy Makowski, w dniu 13/26 lipca 1912 roku, wystosował pismo do Zarządu Budowy kościoła w Różance: " Proszę o dopilnowanie, by materiały

potrzebne do budowy kościoła, były dostarczone na plac budowy, a murarze, z obowiązku, ustawią je gdzie potrzeba. Na placu budowy powinna być szopa, by drewniane futryny, oczekujące na ustawienie w murze, nie mokły na deszczu".

3. Trzecia notatka budowniczego Makowskiego

O tym, co dotyczyło na bieżąco budowy różanieckiego kościoła, budowniczy Makowski pozostawił w swoich notatkach z dnia 1 sierpnia 1912 roku:

" Dałem wskazówki co do zrobienia poprawek w kaplicy podziemnej przez rozszerzenie i wydłużenie filarów pod prezbiterium oraz filarów w prezbiterium, podpierających sklepienie nad prezbiterium.

Sprawdziłem rachunek majstra murarskiego Franciszka Zagojskiego, z 1910 roku, na mocy którego majster Zagojski otrzymał a conto 300 rubli, co zostało potwierdzone moim podpisem i akceptacją JW. Hrabiego.

Dałem rozmiary ustawienia 4 futryn drzwiowych, prowadzących do zakrystii i łoży hrabiowskiej oraz rozmiary sionek wejściowych do tych pomieszczeń, jak też założyłem miejsca na boczne ołtarze, wyżej drzwi wejściowych.

Dałem tymczasowy rysunek na murowanie skarp, z Warszawy zaś przysłałem detaliczny rysunek, z profilowaniem skarp.

Dałem podmajstrzemu rysunek na murowanie ścian pod chórem.

Majstrowi zaś dałem detaliczny rysunek na schody betonowe, prowadzące na chór, gdyż schody żelazne będące w lochu, po obejrzeniu i zmierzeniu, okazały się niewystarczającymi.

Podmajstrzemu dałem też rysunek na 4 skarpy przy zakrystii i łoży, o czym został poinformowany kamieniarz, bo ma jeszcze dorobić dwa rzędy kamieni na skarpy.

Na ścianie starego domu, gdzie murarze mają swoje lokum, narysowałem jak kamieniarz ma dorobić kamienie do zasklepienia okienek oświetlających podziemną kaplicę.

Stolarzowi dałem rysunek na dwie futryny do drzwi przelotowych, prowadzących do bocznych naw.

30 lipca 1912 roku na budowie był Naczelnik Włodawskiego Powiatu, oglądał mury i plany, stawiał różne pytania, zapisał sobie długość i szerokość kościoła, nie znajdując nic sprzecznego w jego budowie.

Nazajutrz przyjechał pomocnik inżyniera powiatowego, by zmierzyć wymiary kościoła. Po południu tegoż dnia, 31 lipca, na budowie był starszy policjant, ze swoim podwładnym, zapisał nazwiska murarzy i nakazał,

by w gminie okazali swe paszporty. Również zapisał i moje nazwisko oraz majstra Zagojskiego, jak i miejsce naszego zamieszkania.

Teraz murarze mogą pracować przez dwa tygodnie bez mojej obecności, dlatego jutro, 2 sierpnia, jadę do Warszawy, by przygotować rysunki do dalszej budowy, by wysłać dźwigary do kolumn w nawach kościelnych oraz wywołać konkurencję na odłanie okien.

Plan zatwierdzony zostawiam u JW. Hrabiego i proszę p. Araszkiewicza, by raczył wykreślić ten plan z mojej notatki, jako będący u mnie.

Z Warszawy do Różanki wyjechałem 23 lipca, o godzinie 8 rano, a teraz z Różanki, 2 sierpnia, wyjeżdżam na Chełm, by jutro wieczorem być już w Warszawie".

4. Odezwa majstra Zagojskiego

W dniu 6 sierpnia 1912 roku, majster Zagojski wystosował odezwę do Komitetu Budowy kościoła w Różance:

"Widząc słaby bieg budowy kościoła w Różance, z powodu nie przygotowanych planów i detali, jestem zmuszony zmienić podpisane przeze mnie warunki:

1. Wpłata pieniędzy powinna być po wymurowaniu jednego rzędu cegły, gdyby do października mury stanęły pod dach, co nie stanowiłoby mi wielkiej różnicy włożyć kilkaset rubli na krótki czas, lecz, jak się okazuje, pierwszy rząd cegły może być nie wcześniej, jak za 2 lata, ponieważ p. inż. Makowski, nie dając planów, wstrzymuje cały bieg budowy. Ostatnio, wyjeżdżając, prosił, by zdjąć dwóch murarzy i prowadzić budowę tylko dwoma. Do tej pory czekałem cierpliwie, lecz jak to się okazuje, że tak nadal będzie szła robota, a może całkiem ustanie. Muszę zaznaczyć, że nie jestem przygotowany, by w budowę wkładać kapitał na tak długi czas. Jestem skrupowany, ponieważ mam przygotowanych ludzi, a nie mogę ich wysłać, bo budowa idzie słabo i bez planów.

2. Dla tych jedynie powodów jestem zmuszony prosić Szanowny Komitet:

Jeżeli robota ma iść tym trybem, co idzie obecnie, należałoby wydawać pieniądze co dwa tygodnie, licząc na jednego murarza z pomocnikami i cieślą, 3 ruble 30 kopiejek dziennie, na podmajstrzego 3 ruble, a o sobie wcale nie wspominam.

Ponieważ jest brak planów, jeżeli okaże się potrzeba jakiejś przeróbki, ta musi być wykonana na koszt Komitetu.

Za wszelkie braki materiałów i brak planów, co spowoduje bezczynność w budowie, Komitet będzie musiał zobowiązać się płacić ludziom po wyżej

wymienionej cenie za każdy dzień oczekiwania, lub wysłać ich, swoim kosztem do Lublina.

3. O ile Szanowny Komitet jest zadowolony ze mnie i moich ludzi, i życzy sobie, abym budowę rozpoczętą dalej prowadził, proszę o łaskawą rychłą odpowiedź, który z powyższych dwóch punktów Szanowny Komitet akceptuje.

W razie zaakceptowania jednego z dwu punktów, proszę o pisemną, potwierdzającą dany punkt, odpowiedź".

- Fr. Zagojski

5. Czwarta notatka budowniczego Makowskiego

" Z Warszawy wyjechałem 13 sierpnia 1912 roku, a powróciłem 17 sierpnia, w nocy.

1. Rozpatrywałem odezwe majstra murarskiego Zagojskiego, proponującą zmianę warunków wypłaty robotnikom. Dotychczas obowiązywała umowa z 10 sierpnia 1910 roku, mówiąca, że robotnicy otrzymają swoje wynagrodzenie w sobotę, na podstawie wykonanych robót, a p. Zagojski chce, by pobierali pieniądze co dwa tygodnie oraz chce, by na murarza, łącznie z cieślą i pomocą wypadało 3 ruble 30 kopiejek, a podmajstrzemu po 3 ruble dziennie. Na to nie zgodziłem się, bo przez to poprzednia umowa byłaby skasowana.

Uważam, że lepiej by było, co od dawna proponowałem, by robotnikom wypłacano po doprowadzeniu murów do umówionej wcześniej wysokości.

Na wiosnę mówiłem, żeby wcale w bieżącym roku, z powodu odstąpienia od zatwierdzonych planów, robót nie zaczynać.

2. Należy założyć fundament pod wejście do kaplicy podziemnej, występując licem muru o 400 milimetrów od kantu skarpy najdalej wystającej.

3. Opory, w formie kapliczek, podpierających ściany zakrystii i łoży kolatorskiej, założyć w fundamentach na głębokości, jak w wejściu do kaplicy podziemnej, czyli jak w ścianie głównej, na której będą schody do kaplicy.

4. Zapomniano zrobić fundament pod występ balustrady na chórze, pod filarki wykazane na zatwierdzonym projekcie. Te filarki trzeba zrobić koniecznie o wymiarach: wysokość 500 milimetrów, szerokości 900 milimetrów, na odległości od siebie 3066 milimetrów. Na to daję rysunek podmajstrzemu. Za fundament pod te filarki może posłużyć odsadzka o wysoku 350 milimetrów, na głębokość 1540 milimetrów od obecnej posadzki pod chórem. Murując ten fundament, trzeba go związać sztabowaniem ze starym murem. Zdecydowaliśmy się kopać do głębokości spodu bankietu i mur zrobić z kamieni i cegły. Proszę, by p. Araszkiewicz czuwał nad tym murowaniem,

ponieważ mur z kamienia jest tańszy o 5 kopiejek.

5. Zostawiam Rachunek robót murarskich z 1910 roku.

Dziś, kopiąc pod fundament, zauważyłem, że bankiet jest z kamieni, a ponieważ mur z kamieni jest po 20 kopiejek, a z cegły po 25 za łokieć sześcienny, zatem, jeżeli bankiet jest taki sam pod wszystkimi murami, to różnica w cenie wynosi 104 ruble. Może jest więcej muru z kamieni, a o tym nie wiem, więc proszę Komitet o wyjaśnienie, czy podczas budowy fundamentu były robione notatki spostrzegawcze.

W przyszłym tygodniu ma być w Różance p. Zagojski, proszę by dał wyjaśnienia dopełniające".

Pod tym dokumentem p. Zagojski dopisał: " Rachunek budowy fundamentów otrzymałem 6 września 1912 roku dla dopełnienia".

6. Brak porozumienia - przerwanie robót

Majster Zagojski przyjechał do Różanki 15 sierpnia 1912 roku. Wówczas Komitet Budowy nie chciał zgodzić się na jego warunki, nie chciał odstąpić od warunków z 6 sierpnia 1910 roku.

9 września 1912 roku budowniczy Makowski zwrócił się do Komitetu Budowy z prośbą o przysłanie trzech dachówek, jakimi są kryte budynki dworskie w Różance, i gąsiora, czyli kaptura przykrywającego dachówki oraz wymiarów rozłożenia tych dachówek na dziesięciu łatach. Jednocześnie pytał, " którego dnia murarze przerwali roboty przy kościele"?

Ktoś pod tekstem tego listu dopisał: "Roboty przerwano 13 września 1912 roku".

E. WYKORZYSTANIE PRZERWY W BUDOWIE

1. Starania o dzwony do budującego się kościoła

a) Inżyniera Makowskiego

Budowniczy Makowski, by wykazać się dużym zainteresowaniem budową kościoła, przeprowadził wywiad w dwu firmach odlewni dzwonów kościelnych w Węgrowie, gdzie otrzymał kosztorysy z firmy Włodkowski i firmy Dorożyński. Należało ustalić ilość dzwonów oraz ich wagi, ze względu na potrzebę odpowiedniego przygotowania ścian i rusztowania na wieży. W związku z tym, w dniu 29 września 1912 roku, prosił prezesa Komitetu Budowy kościoła, hr. Zamoyskiego, o podjęcie odpowiedniej decyzji, przedstawiając uzyskane propozycje. Pisał: " Zazwyczaj przy kościele są trzy dzwony (oprócz sygnaturki), których dźwięk wzięty razem, daje gamę d, h, g. Cena ich, wraz z okuciem wynosi 1671 rubli 80 kopiejek. - To pierwsza

propozycja. Druga zaś - trzy mniejsze dzwony (i sygnaturka), z okuciem, o gamie E, C, A; w cenie 1319 rubli 80 kopiejek. Te dwie propozycje są z firmy Włodkowskiego.

Zaś w firmie Dorożyńskiego za dwa dzwony i sygnaturkę, z okuciem, trzeba zapłacić 946 rubli.

Wyżej wymienione dzwony są w kościołach warszawskich: w kościele Zbawiciela, św. Aleksandra, na Woli i na Brudnie.

Gdyby zamówić dwa dzwony i sygnaturkę z tańszej gamy - d, h, koszt ich u Włodkowskiego wyniósłby 695 rubli 5 kopiejek, czyli taniej o 251 rubli niż w firmie Dorożyńskiego".

Wkrótce, bo 23 października 1912 roku, odlewnia dzwonów A. Włodkowskiego z Węgrowa wysłała pismo do ks. Romanowskiego, proboszcza parafii Włodawa, ze swoją propozycją odnośnie dzwonów do kościoła w Różance. Była to informacja, jaki komplet dzwonów można u nich zamówić. Czytamy w niej: "Dla kościołów wiejskich zazwyczaj zamawiają dzwony o wadze: 1000, 500 i 250 funtów, lub mniejszy komplet: 800, 400 i 200 funtów. Obecnie cena dzwonów, za funt 60 kopiejek, z dostawą. Koszt okucia do dzwonów większych wynosi 90 rubli, a do mniejszych 80 rubli. Napisy i herb na dzwonach wykonamy bezpłatnie, według wzoru.

Cena dzwonów, którą podaję, jest umiarkowana, wobec ceny cyny angielskiej".

Pod tą informacją jest dopisane: 1. Największy dzwon - Zofia;

2. Średni - Maria;

3. Najmniejszy - Róża.

Obok zaś narysowany herb Zamoyskich: trzy skrzyżowane strzały.

b) *List hr. Zamoyskiego do budowniczego Makowskiego*

W dniu 29 grudnia 1912 roku hr. Zamoyski pisał do budowniczego inż. Makowskiego w sprawie rozpoczętej budowy różanieckiego kościoła:

"Dzwony jeszcze nie obstalowane, jednak zdecydowaliśmy się, że będzie ich trzy, wagi: 780, 400 i 280 pudów, a sygnaturka od 30 do 50 pudów. Zaś, w której firmie będą obstalowane i jaki będzie na nich napis, zawiadomię Szanownego Pana oddzielnie".

W dalszej części listu czytamy: "Dołączam wymiary dokonane przez Biedrzyckiego. Co do drzwi głównych, pytałem w liście z dnia 17 listopada, czy mają być sosnowe, lecz okładane dębowymi klepkami, których nie trzeba by było malować; tak zbudowane drzwi będą lepsze. Wybraliśmy drzwi skromniejsze i proszę o rysunki dla stolarza. Prosiłem, by sprawdzić

w Warszawie, ile będą kosztowały zawiasy do głównych i bocznych drzwi, ile ich potrzeba. Przypuszczam, że wszystkie drzwi w kościele powinny mieć takie same zawiasy.

Nie rozumiem, dlaczego Szanowny Pan jest tak przeciwny kryciu kościoła własną dachówką cementową, która jest doskonała i dachy nią kryte wcale nie przeciekają, co wiem z doświadczenia, bo dużo mam takich dachów. Krycie kościoła blachą byłoby obrzydliwe i nie mogę do tego dopuścić. Dach musi być z dachówki cementowej, miejscowej; a wieża pokryta blachą cynkową. Na dach kościelny kryty taką dachówką nie potrzeba grubszych niż zwykle drewnianych krokwi i łat, jak pod zwykły dach gontowy. Na moich budynkach, na których dach gontowy zgnił, pokryliśmy te same krokwie i jest dobrze.

Co do wichury, niech Szanowny Pan również nie obawia się, każdy dach będzie zerwany w części, lub całości. Spadek na dachu kościelnym jest o wiele większy, niż na zwykłym budynku mieszkalnym, więc i obciążenie jego jest o wiele mniejsze. W Jabłoni kościół gotycki (podobny do naszego) jest pokryty cementową dachówką, własnego wyrobu, i nie przecieka, wichura też go nie zrywa". Ten list był odpowiedzią na wątpliwości inżyniera Makowskiego.

2. Listy inż. Makowskiego do hrabiostwa w Różance

Początek roku 1913 przyniósł cały szereg listów budowniczego kościoła różanieckiego inż. Ksawerego Makowskiego do hrabiostwa Zamoyskich w Różance.

a) List pierwszy z 1913 roku

W dniu 17 stycznia 1913 roku p. Makowski pisze o potrzebie przygotowania placu i materiału drzewnego na budowę dachu kościelnego: "Proszę o przygotowanie drewna potrzebnego na budowę dachu kościelnego. Proszę to uczynić w sposób podany przeze mnie w specjalnym wykazie; by według wskazań było ponumerowane i ułożone, zabezpieczone przed wilgocią. Poprzednio przygotowane drewno na wiązania dachowe kościoła, ułożone w kupy na rynku we wsi, zbutwiało od grzyba wskutek braku przewiewu powietrza i dlatego nie nadaje się do użytku.

Jeżeli chodzi o plac na złożenie drewna, to najlepszy będzie z prawej strony ogrodzenia terenu budowy kościoła, to będzie bliżej chat mieszkańców: stolarzy i kowali. Tam będzie dobry plac na zrobienie i ustawienie wiązania, by wiosną przystąpić do robót ciesielskich, a gdy murarze wyprowadzą mury pod wiązania dachowe, wtedy gotowe wiązania dachu tylko podniesie się i ustawi. Po przykryciu więc dachu, będzie można przystąpić do zrobienia

sklepień".

Z tego listu wynika, że murarze jeszcze muszą dużo napracować się, by mury świątyni sięgnęły "pod wiązania dachowe".

b) List drugi z 1913 roku

Listem z dnia 20 stycznia 1913 roku p. Makowski przesłał, "żądane listem z 29 grudnia zeszłego roku rysunki drzwi głównych", z zawiasami i oberlichem do kościoła różanieckiego, w skali 1:10 i naturalnej wielkości, z objaśnieniami na tych rysunkach. Jednocześnie podał ceny okucia drzwi głównych (jak w Maciejowicach), złożone przez dwóch ślusarzy warszawskich: u Szymańskiego na 248 rubli i u Mencla na 275 rubli. Ale zauważył, że "miejscowy kowal mógłby je zrobić, gdybym mu osobiście objaśnił rysunki". Potem długim wywodem i obliczeniami ciężaru materiału do krycia dachów, przekonywał, że najlepszy, bo najlżejszy będzie dach z blachy we formie dachówek. W drugiej kolejności godził się na krycie dachówką karpiówką. Na koniec napisał: "W opisie do zatwierdzonych planów kościoła jest mowa o pokryciu papą, która najmniej by obciążała mury, a dachówkę różaniecką trzeba by ulepszyć, by nią kryć".

c) List trzeci z 1913 roku

Tym listem, z dnia 24 stycznia 1913 roku, p. Makowski przesyła rysunki: "drugą część oberlichtu nad wielkie drzwi i na pięć okien żaluzjowych do wieży, ze szczegółowymi opisami na tych rysunkach". Na koniec pyta: "Czy stolarz p. Biedrzycki zrobił według wskazań futryny bocznych drzwi, a co mówi kowal o zrobieniu zawiasów do głównych drzwi kościoła".

d) List czwarty

2 lutego 1913 roku, p. Makowski, na życzenie hr. Róży, przedstawia możliwości krycia dachu kościelnego, wskazując ile sztuk danej dachówki trzeba przygotować i za jaką cenę. Píše, że: "Dachówki różanieckiej, co do której mam pewne zastrzeżenia, wyjdzie 30 tys. sztuk, które będą kosztowały 1350 rubli; zaś dachówki Sznejdrowskiej (wypalanej z gliny szlamowanej), co do której nie ma żadnych zastrzeżeń, trzeba będzie ok. 24150 sztuk za 853 rubli 75 kopiejek + załadowanie na wagony 68 rubli 30 kopiejek + przewiezienie do Włodawy 120 rubli, co razem wyniesie 1042 rubli 5 kopiejek. Do tego dojdzie cena wapna, z domieszką cementu, użytego na zaprawę, na którą kładzie się dachówkę, ok. 15 rubli. Również trzeba będzie zapłacić dekarzowi, wynajętemu z firmy, za ułożenie dachówek, bez przybicia łat, 308 rubli, za ułożenie gąsiorów 8 rubli. Oprócz tego należy opłacić przejazd dekarza".

Kończąc, przypomina hrabiemu o nieprzydatności drewna zgromadzonego na rynku do budowy wiązania dachu kościelnego i prosi o decyzję, co do wyboru dachówki.

F. PRZYGOTOWANI DO BUDOWY W 1913 ROKU

1. Umowa z cieślą

W dniu 8 lutego 1913 roku, Komitet Budowy kościoła w Różance zawarł umowę z cieślą Piotrem Haponiukiem z Różanki.

Piotr Haponiuk zobowiązał się postawić dach z wieżą i sygnaturką na nowo budującym się kościele, według planu i wskazówek budowniczego prowadzącego budowę, za 650 rubli.

Zobowiązał się do obróbki toporem, do kantu, wszelkiego potrzebnego materiału; urządzenia wiązań pod dzwony, rusztowania do zaciągania budulca i założenia dzwonów, przybicia łat na dachu pod dachówkę i oszalowania wieży pod blachę; bez żadnej pomocy ze strony parafii, bez oddzielnego wynagrodzenia za pomoc.

"P. Haponiuk sam, w lesie hrabiowskim, wybierze w miejscu wskazanym przez zarząd leśny, potrzebny materiał, obrobi go na miejscu, w lesie, grubsze i dłuższe sztuki, a cieńsze drzewo zostanie wywiezione na plac przed kościołem w Różance.

Roboty ciesielskie będą rozpoczęte nie później jak na wiosnę 1913 roku. Wiazania mają być wykonane na ziemi; z chwilą zaś wykończenia murów, wciągnięte na budynek, aby nie wstrzymywać dalszych robót murarskich.

Potrzebne materiały do rusztowań: deski, klamry i gwoździe dostarczy na plac budowy Komitet Budowy.

Po zaciągnięciu i ustawieniu dachu na murach, nad nawą kościelną, p. Haponiuk otrzyma 250 rubli. Po ustawieniu wiązań nad zakrystią i lożą, 100 rubli. Po ustawieniu wieży, pokryciu łatami całego dachu i zaciągnięciu dzwonów 200 rubli, a reszta, w sumie 100 rubli, zostanie zatrzymana jako kaucja, do chwili przyjęcia wszystkich robót ciesielskich przez budowniczego prowadzącego roboty i przez komitet budowlany.

P. Haponiuk przyjmuje na siebie odpowiedzialność za zepsucie materiału przez siebie i swoich robotników oraz wpłaca 100 rubli kaucji, w dniu 8.02.1913 roku.

Gdyby p. Haponiuk zrezygnował z podjęcia tej roboty, umowa będzie uważana za rozwiązaną i przepada kaucja 100 rubli, na rzecz komitetu

budowy, jako odszkodowanie za zawód.

Po przyjęciu robót ciesielskich przez budowniczego i Komitet Budowlany, p. Haponiuk otrzyma zwrot kaucji, bez żadnego procentu".

2. Zebranie parafian-katolików

W dniu 3 marca 1913 roku zebranie parafian, należących do filialnego kościoła w Różance, uchwaliło: "Część materiału drzewnego obrobić na piły, a resztę na topory. Jeśli znajdzie się tani tracz, który zechce po 1 kopiejce od łokcia, wówczas cały materiał obrobić na piły. Fundusz na obróbkę użyć ze składki na kupno placu na cmentarz, czego jest ok. 250 rubli; jeżeli tego nie wystarczy, resztę wziąć z funduszu zebranego na dowóz wody.

Zebranie parafialne również żąda, by w przyszłą niedzielę zebrał się Komitet Budowy i ostatecznie zadecydował kto i po jakiej cenie ma być zgodzony do obróbki materiału".

3. Listy inż. Makowskiego z kwietnia 1913 roku

W dniu 2 kwietnia 1913 roku p. Makowski zawiadomił hrabstwo, że: "Jeżeli JW. Hrabia zdecydował, by kościół pokryć różaniecką dachówką, niech cieśle przygotowują łąty pod dachówkę wymiarów przez administrację używanych". Załączył rysunki drzwi oraz nad tymi drzwiami okien prowadzących do zakrystii i łoży, z pytaniem, czy takie zaakceptuje. Prosił, by stolarz jak najszybciej zrobił futrynę wejściową do kaplicy podziemnej, według załączonego rysunku. Na zakończenie oświadczył, że "obecnie robi wyrachowania bryłowości murów dla wyrachowania wapna".

Do Zarządu Gospodarczego Dóbr Włodawskich, 6 kwietnia tegoż roku, pisał: "Przesyłam 2 rysunki na drzwi z prezbiterium do zakrystii i na drzwi zewnętrzne, prowadzące do kaplicy podziemnej. Proszę, by p. Araszkiewicz wręczył je stolarzowi i polecił, by jak najszybciej zrobił futryny do tych drzwi, aby murarze przystępujący do roboty, mogli je zaraz wmurować".

4. Niecierpliwość majstra murarskiego

Majster murarski Zagojski z Lublina niecierpliwił się, czekając na rozpoczęcie robót przy kościele w Różance z wiosną 1913 roku. Wiedział, że materiały do budowy były przygotowywane zimą. Listownie pytał p. Araszkiewicza, mającego nadzór nad przygotowywaniami, kiedy roboty rozpoczną się, ale ten zawiadomił go, że "o zaczęciu robót może decydować tylko p. Makowski", więc 18 kwietnia 1913 roku pisał do p. Araszkiewicza zaniepokojony: "Już byłby czas zaczynać roboty, by wcześniej skończyć,

nie ciągnąć do jesieni, gdy zaczną się jesienne deszcze, co utrudnia roboty, zwłaszcza wysoko. Oczekuję odpowiedzi".

5. Umowa z inż. Olearskim z Radzyna

Hrabina Róża Zamoyska, zmartwiona obrotem sprawy, w szczególności nie nadążaniem p. Makowskiego z rysunkami tak, że budowa wyprzedzała wiele rysunków, wyszukała innego budowniczego i z nim podpisała umowę na wykończenie prowadzonych prac.

W umowie, z dnia 16 maja 1913 roku, obie strony podjęły następujące zobowiązania:

1. P. Jan Olearski podjął się dokompletować wszelkie rysunki robocze i detaliczne, dotyczące wykończenia budowy kościoła w Różance, których by Pan budowniczy Makowski nie dostarczył.
2. Wykonać obliczenia kosztów wykończenia budowy kościoła oraz sporządzenia wszelkich wykazów materiału.
3. Mieć dozór techniczny przy powyższej budowie i w tym celu dojeżdżać nie mniej jak 2 razy miesięcznie do Różanki.
4. W miarę postępu budowy, sprawdzać rachunki majstrów i dostawców.
5. Po skończeniu budowy, przedstawić sprawozdanie techniczne, urzędowe wykonanej roboty.

Jako wynagrodzenie za powyższe czynności, JW. Hrabina Róża Zamoyska obowiązuje się wypłacić p. inżynierowi Olearskiemu 700 rubli, w trzech ratach, z których pierwsza 200 rubli zostanie wypłacona z chwilą wznowienia budowy rozpoczętego kościoła, druga rata 250 rubli, po przykryciu kościoła dachem, trzecia i ostatnia, 250 rubli, po wykończeniu kościoła, jako też wszelkich rachunków z budową mających styczność, po przedstawieniu sprawozdania technicznego, urzędowego wykonanej roboty.

Za każdorazowy przejazd do Różanki, p. Olearski otrzyma 25 rubli. Termin rozpoczęcia robót budowy został naznaczony na dzień 1 czerwca 1913 roku.

6. List hr. Róży Zamoyskiej do budowniczego Ksawerego Makowskiego

"Włościanie tracą już wiarę, że kościół kiedykolwiek powstanie z powodu wykonujących, strat w materiałach przygotowanych i moknących murów; a robota tak powoli postępuje. Dlatego komitet budowy zdecydował, by dla mnie tę przykrą misję powierzyć: by zakończyć rachunki z W. Panem, odebrać wszelkie umowy z dostawcami, rachunki, plany powiększonego kosztorysu i szczegółowe, których komitet nie może doczekać się.

Już w końcu kwietnia 1913 roku wspominałam W. Panu o możliwości zerwania naszego układu. Obecnie komitet tego żąda i prosi W. Pana o wręczenie mi, jak najspieszniej wszelkich dowodów: rysunków, planów i kosztorysu, a komitet niezwłocznie, przez upoważnione do tego osoby, po obliczeniu i sprawdzeniu wszystkich warunków, załatwi z W. Panem, albo ratami wynikłą sumę spłaci.

Gdy ostrzegałam Pana o możliwości zerwania umowy, mówił mi Pan, że na to zgodzi się, bez żadnych pretensji, jeżeli komitet zechce zapłacić duże pierwsze pozycje z rachunku ogólnego, W. Panu należącego się wymienionego w liście przesłanym w marcu 1913 roku, tj. sumę 2151 rubli 91 kopiejek, a "może więcej", jak Pan wyraził się, przez telefon, dnia następnego.

Prosiłam wówczas Pana o akuratne wypowiedzenie sumy, ale dotąd nic o tym nie wiemy.

Obecnie, przyparta do muru przez komitet i sama, uznając, że szalenie to wszystko wlecze się i ogromnie drogo kosztuje, podjęłam się tej, jak mówię, przykrej misji. Będę u Pana w niedzielę, tak jak telegraficznie oznajmiłam dla ostatecznego porozumienia się. Tymczasem proszę usilnie o zebranie planów rachunków, umów, obliczeń i rysunków dodatkowych oraz kosztorysu według powiększonego planu. Jednym słowem, wszystkiego, co dotyczy budowy kościoła, gdyż komitet zobowiązał mnie, aby to zaraz zrobić. Komitet chce natychmiast przystąpić do roboty. Zdaniem komitetu i osób kompetentnych, których radził się, można bez wstawiania okien i żelaznych konstrukcji, drugie tyle wysokości wybudować. Przypuszczam, że W. Pan ma już nareszcie gotowe plany, według których będzie dalej prowadzona budowa.

Będąc więc u W. Pana jutro, w niedzielę, mam wielką nadzieję, że je dostanę, a musimy mieć koniecznie:

1. Szczegółowy plan fundamentów;
2. Plany ścian, sklepień i dachu;
3. Przekroje wzdłuż i w szerz przez wieżę, nawę główną i prezbiterium;
4. Elewacje boczne, przednie i tylne;
5. Konstrukcje filarów i wiązań żelaznych;
6. Rysunek szczegółowy okien żelaznych;
7. Umowy dostawców;
8. Obliczenia kubeczności wykonanych fundamentów;
9. Rysunki robocze dla murarzy i cieśli;
10. Urzędowy kosztorys po wykonaniu prac naznaczonych w planach;
11. Plan ogólny po wykonaniu robót;
12. Obliczenia wytrzymałości filarów i sklepień.

Mając nadzieję, że Pan mi przygotuje to wszystko na niedzielę, po południu, miło mi równocześnie przesłać wyrazy szczerej życzliwości". - Różanka, dnia 17 maja 1913 roku.

7. Zawiadomienie wysłane do majstra murarskiego Zagojskiego

W dniu 17 maja 1913 roku p. Araszkiewicz zawiadomił majstra murarskiego Franciszka Zagojskiego, mieszkającego w Lublinie, że: "Z polecenia JW. Hrabstwa komunikuję, że roboty przy budowie kościoła w Różance rozpoczną się w dniu 27 maja 1913 roku, we wtorek. Niech Pan przybędzie do Różanki w poniedziałek 26 maja, z sześcioma murarzami. Budowni czy przybędzie i da Panu osobiście wszelkie wskazówki i informacje". (Tu już mowa o nowym budowniczym kościoła w Różance, Olearskim).

8. Rozliczenie z budowniczym inż. Makowskim

W dniu 18 maja 1913 roku, budowniczy Ksawery Makowski przyjął zerwanie umowy o dalsze kierownictwo budowy kościoła w Różance, na podstawie decyzji Komitetu Budowy, z hrabiną Różą Zamoyską i administratorem Dóbr Włodawskich p. Aleksandrem Karskim.

"Kwitując list Jaśnie Wielmożnej Pani Róży Zamoyskiej, z dnia 17 kwietnia 1913 roku, zakończył wszelkie rachunki związane z budową kościoła w Różance". Uczynił to z pewnym rozgoryczeniem, bo wówczas napisał: "Nadmieniam przy tym, że wskutek przepracowania wzroku, nad wyżej wymienionymi pracami, nabawiłem się choroby oczu".

Z zapisów na luźnych kartkach dowiadujemy się pewnych szczegółów z rozliczenia z p. Makowskim. "P. Makowski zrobił plan i kosztorys kościoła, za co otrzymał 300 rubli, o co pretensji nie ma. (Według tego planu budowę rozpoczął inż. Zdański. Założył fundamenty szersze od planów, z małym powiększeniem). P. Makowski, bez zrobienia planu na powiększone fundamenty, podciągnął mury na ok. 3 metry wysokości ponad cokół, za co był wzywany przez władze państwowe do odpowiedzialności za samowolę.

Otrzymał pieniądze za wszystkie prace i poza tym 500 rubli a conto robót, za przyjazdy 842 rubli. Według schematu Zdańskiego, z niektórymi dodatkami, robił umowę z majstrem murarskim, Zagojskim. W firmie Ambrożewicza, w Warszawie, obstałował okna żelazne do kościoła, za 751 rubli 10 kopiejek.

Za zrobienie planów do istniejących fundamentów, należało się 2151 rubli 91 kopiejek, z czego połowę p. Makowski obiecał odliczyć na kościół, czyli 1075 rubli 95 kopiejek, czyli do wypłaty p. Makowskiemu pozostało 1989 rubli 89 kopiejek. Jednak następnego dnia, wczorajszą obietnicę

wycofał, więc cała suma należna p. Makowskiemu wyniosła 3065 rubli 85 kopiejek, po potrąceniu 200 rubli za nie wykonanie kosztorysu".

G. WZNOWIENIE ROBÓT W 1913 ROKU

1. Po zerwaniu umowy z budowniczym inż. Makowskim

Gdy prace budowniczego kościoła w Różance przejął inż. Olearski, należało podjąć pewne kroki, by przypadkowo nie opóźnić budowy. W tych okolicznościach, administrator dóbr włodawskich, p. Aleksander Karski, w dniu 27 maja 1913 roku, wysłał pismo do Odlewni Żelaza Wł. Ambrożewicza w Warszawie, z prośbą o powiadomienie, "na kiedy mogą być okna lane gotyckie, do kościoła w Różance, obstalowane przez p. budowniczego Makowskiego z Warszawy". Jednocześnie prosił o "rysunek, z wymiarami samych ram, by murarze wiedzieli, jakie otwory zostawić w murze". I przy tym nadmienił: "Wszelkie stosunki z p. Makowskim zerwaliśmy. Niezależnie od tego, obstalunek okien potwierdzamy i prosimy o komunikowanie się z nami bezpośrednio".

30 maja 1913 roku p. Makowski przysłał jeszcze p. Aleksandrowi Karskiemu, administratorowi dóbr włodawskich w Różance, rysunek na konstrukcje żelazne do kolumn kościoła różanieckiego, sporządzony przez specjalistów pod firmą "Braci Jeniha", w skali 1:20. Podał, że te konstrukcje będą ważyły 657 pudów. Na tym dokumencie ktoś dopisał: "Olearski został o tym powiadomiony 3 czerwca 1913 roku".

31 maja 1913 roku, z odlewni żelaza w Warszawie, Zarząd Gospodarczy Dóbr Włodawskich w Różance, otrzymał wiadomość: "Wyzaczyliśmy panu Makowskiemu termin dostawy okien na lipiec bieżącego roku. Po otrzymaniu listu od W. Panów, postaramy się przyspieszyć. Około 15 czerwca uda się nam okna wysłać".

A 12 czerwca 1913 roku, odlewnia żelaza wysłała zawiadomienie, że wyżej wymienione okna już są gotowe. Jednocześnie zwróciła się z zapytaniem: "Czy W. Panowie wydelegują kogoś do odbioru tych okien, czy można je wysłać bez uprzedniego przyjęcia"?

2. Zamówienia inż. Olearskiego

15 czerwca 1913 roku p. Olearski donosił administratorowi dóbr włodawskich:

" Szanowny Panie, z 5 razy powtarzałem w Opolu, jakie modelowe cegły mają przysyłać do Różanki. Specjalnie prosiłem podmajstrzego, aby sam

dopilnował i nie marudził, bo pilno". I podał, czego potrzeba:

1. Wałków małych, takich samych, jakie już przysyłali, tylko lepiej wypalonych 1000;
2. Wałków średnich i połówek do nich 1000;
3. Wałków dużych i połówek do nich 500;
4. Holkieli do okien - ile mają, bo pilne; a ile zabraknie, niech dorobią w Dobropolu.

Co zaś tyczy się okien firmy Ambrożewicza, niech momentalnie wysyłają pospiesznym frachtem, najlepiej w oddzielnym wagonie, w słomie, żeby nie popękały. Do murowania ścian bocznych kościoła, należy do wapna dodawać 1/3 cementu, a filary murować na sam cement".

3. Upoważnienie dane Adamowi Liskowi

Majster murarski, Franciszek Zagojski, w dniu 24 czerwca 1913 roku, upoważnił swego podmajstrzego do odbioru pieniędzy na prowadzenie budowy kościoła, by co 2 tygodnie murarze i inni robotnicy, otrzymali zapłatę za wykonaną robotę.

4. Planowanie budowniczego Olearskiego

" Gdyby murarze mieli wszystkie modele pod ręką, nie wcześniej, jak za dwa miesiące, można byłoby zaciągnąć dach, gdyż, oprócz ścian bocznych, trzeba będzie wyprowadzić słupy, zasklepić wszystkie arkady i dać im parę tygodni wypocząć. Sądzę, że murarze nie opóźnią zaciągnięcia dachu, bo wszystkie swoje prace w należnym czasie wykonają". - Tak pisał z Radzyna 28 czerwca 1913 roku.

9 lipca 1913 roku przypominał właścicielowi cegielni, by "dokładnie wymieszano glinę z trocinami, co jest konieczne do należytego wypalenia cegły".

Kancelaria Główna Dóbr i Interesów Hrabów Zamoyskich w Warszawie, 10 lipca 1913 roku rozpoczęła starania o zniżkę w opłatach za przewóz kolejną wapna z Kielc i Lublina oraz cementu z Lublina do stacji kolejowej we Włodawie. Starania dały dobry efekt.

Prace rozpoczęte 24 maja 1913 roku, trwały bez przerwy przez całe lato i jesień, według planów i kosztorysu budowniczego inż. Olearskiego. Teraz na rysunki i kosztorys nie trzeba było czekać.

5. Deklaracja Mariana Kubasiewicza na roboty blacharskie

Prace murarskie musiały mieć dobre tempo, skoro myślano nie tylko o wciągnięciu dachu na mury, ale i o obróbce tego dachu blachą.

W dniu 26 października 1913 roku, Marian Kubasiewicz z Warszawy, przedstawił hrabiemu Zamoyskiemu deklarację, streszczoną w 12 punktach:

1. Pokrycie gzymsu głównego i wszelkich wysoków blachą cynkową, z przymocowaniem na drut miedziany, z zakryciem miejsc przyczepienia okrągłymi czapczkami, z pokryciem miedzią.
2. Rynny wiszące, 8 cali średnicy, z blachy cynkowej, umocowanej na żelaznych hakach, ocynkowanych, bitych co 18 cali, z pokryciem miedzią.
3. Pokrycie pasu pod rynną uczepioną pod dachówką, blachą cynkową, szerokości 15 cali, z pokryciem miedzią; jak i pod pasem nad rynną.
4. Pokrycie cholkieli pod dachówką, blachą cynkową, z pokryciem miedzią.
5. Rury spustowe, o średnicy 6 cali, z blachy cynkowej, umocowane na ocynkowanych rurkach, z pokryciem miedzią.
6. Pokrycie klapy w dachu, do wyjścia na dach, wraz z obrobieniem pod dachówkę, okuciem i pokryciem miedzią.
7. Pokrycie wieży blachą miedzianą na dubeltowe zawinięcia;
8. Albo: pokrycie wieży w karo gubione, blachą cynkową, z pokryciem miedzią.
9. Pokrycie żeber na wieżach.
10. Jedna kula pod krzyż na wieży, z blachy miedzianej, złożonej w ogniu, z założeniem;
11. Albo: kula na wieży z blachy miedzianej, pokryta złotem dukatowym, sposobem malarskim.
12. Założenie piorunochronu na wieży, z dodaniem do tego materiałów i pełnym urządzeniem.

Uwagi: Blacha do wykonania wyżej wymienionych robót będzie wysłana za zaliczeniem kolejowym, na rachunek W-go Pana Hrabiego Zamoyskiego, zamieszkałego w Różance, z potrąceniem danej sumy przy ogólnym rachunku.

W miarę postępu roboty, W-ny Pan Hrabia Zamoyski będzie regulował sumy pieniężne w odpowiednim stosunku do wykonanych robót.

Pozostałą sumę W-ny Pan Hrabia Zamoyski ureguluje po pełnym wykończeniu robót i przedstawieniu rachunku, nie później, jak w 2 tygodnie od czasu złożenia rachunku".

6. Wykaz niektórych materiałów zużytych przy budowie do grudnia 1913 roku:

Cegła:

7.01.1910 - 1.07.1910 Cegła 106 650 sztuk ręcznej z Włodawy;

137 150 sztuk ręcznej z Połodu;

35 150 sztuk ręcznej z Dobropola;

24 100 sztuk maszynowej z Dobropola.

Razem 303 050 sztuk za 3 660 rubli 70 kopiejek

1.07.1911 - 1.07.1912 56 000 ręcznej z Włodawy;

69 000 maszynowej z Dobropola;

10 500 ręcznej z Połodu.

Razem 135 500 sztuk, za 1 899 rubli 50 kopiejek

1.07.1912 - 1.07.1913 35 000 ręcznej z Włodawy, za 455 rubli.

1.07.1913 - 1.12.1913 148 000 maszynowej z Włodawy i Dobropola;

69 000 ręcznej z Włodawy i Dobropola;

31 050 maszynowej z Włodawy i Dobropola.

Razem 248 050 sztuk, za 3 738 rubli

Cegły ogółem 721 600 sztuk, za 9 753 rubli 20 kopiejek.

Cement:

29.05.1911 30 beczek cementu, za 162 ruble;

do 1.07.1912 13 beczek cementu, za 81 rubli 90 kopiejek;

do 1.07.1913 1 beczka cementu, za 6 rubli 30 kopiejek;

do 1.11.1913 3 beczki cementu, za 18 rubli 90 kopiejek.

Razem z magazynu przywieziono 47 beczek cementu, za 269 rubli 10 kopiejek.

Żelazo i roboty z warsztatów:

do 1.07.1911 roboty z warsztatów 1 rubel 10 kopiejek;

do 1.07.1912 roboty z warsztatów 27 rubli 50 kopiejek;

żelazo z magazynu 112 rubli 84 kopiejki;

do 1.07.1913 roboty z warsztatów 85 rubli 20 kopiejek;

do 1.12.1913 papa i żelazo z magazynu 64 ruble 55 kopiejek;

roboty z warsztatów 75 rubli 65 kopiejek.

Razem suma wydatków 366 rubli 84 kopiejki.

Ogółem za: cegłę, cement i żelazo oraz za roboty wykonane w warsztatach,

wydatki wyniosły 10 389 rubli 14 kopiejek. Do tego nie doliczono jeszcze robót stolarskich.

7. Zamknięcie robót na zimę

Należy domyślać się, że roboty przy budowie kościoła w Różance wstrzymano na okres zimowy w listopadzie 1913 roku. Potwierdza to list majstra murarskiego Zagojskiego, z 30 listopada 1913 roku, w którym przedstawia komitetowi budowy swój problem. Czytamy tam: "Przez cały czas budowy kościoła w Różance, dołożyłem do wypłat z własnego kapitału ok. 1 tysiąca rubli. Przedstawianie obecnie rachunku, po zamknięciu na zimę, uważam za zbyteczne. Proszę o nadesłanie na mój rachunek 300 rubli, bo znajduję się w trudnościach płatniczych".

Na odwrocie tego listu jest napis: "Komitet Budowy, w dniu 18 grudnia 1913 roku, zdecydował, że żadnej zaliczki nie może dać do przedstawienia szczegółowego rachunku z budowy przez p. Budowniczego".

H. DALSZY CIĄG BUDOWY W 1914 ROKU

Najpierw należało porobić odpowiednie przygotowania, by bez przeszkód z wiosną 1914 roku można było, rozpoczęte w latach poprzednich prace przy budowie kościoła w Różance, kontynuować.

1. Pierwszy list budowniczego Olearskiego do hrabiny Róży Zamoyskiej. W liście z 17 lutego 1914 roku, pisał:

"Załączam rysunek drzwi z oberlichtem z prezbiterium do zakrystii oraz na schody wejściowe, które powinny być granitowe, przynajmniej trzy frontowe. Betonowe byłyby tańsze, ale pod chłopskimi butami, bezwarunkowo, niedługo by służyły.

Kamieniarz Piotr Żarko robił takie schody w kilku kościołach, między innymi w Gęsi i w Komarówce, wywiązując się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu. W Gęsi brał po 10 zł za stopę polską kwadratową.

Szkice wybrane przez Państwa na chór i balustradę przy prezbiterium, przed chwilą otrzymałem. Po wykonaniu rysunków detalicznych, w naturalnej wielkości, pokażę takowe betoniarzom w Lublinie i zbiorę od nich oferty; jak również i od stolarzy oraz kowali i złożę takowe Państwu do decyzji.

Potem będę nadsyłał następne rysunki".

2. Drugi list Olearskiego do hrabiny Róży Zamoyskiej

W dniu 17 marca 1914 roku inż. Olearski pisał:

"Ozdobne roboty betonowe można wykonać w Lublinie, w pracowni rzeźbiarskiej p. Juliana Lisowskiego. On te rzeczy wykonuje taniej, niż J. Szpetkowski, czy Marcinkowski i Krzesiński.

Stolarz Józef Pachocki z Radzyna, za balustradę na chórze i prezbiterium, z dębiny, bez żelaza, żąda 400 rubli, a Lisowski za żelazo-betonową - ok. 500 rubli; zaś Piotr Żarko za schody z granitu: główne, boczne, do zakrystii i łoży - 1260 rubli + przewóz kamienia koleją z Łukowa do Włodawy ok. 40 rubli, razem 1300 rubli".

3. Trzeci list Olearskiego do hrabiny Róży Zamoyskiej

W dniu 4 kwietnia 1914 roku inż. Olearski donosił:

"Piotr Żarko z ceny nie chciał ustąpić, tylko obiecał, że przewóz weźmie na swój koszt, bo kamień podrożał z powodu budowy fortecy i szos fortecznych w Brześciu. Z całego Podlasia zwożą tam kamień kolejami.

Myślę, że do podziemia mogą być schody cementowe, które wilgoć konserwuje. Sądzę, że, jeżeli materiały będą na miejscu, roboty przy kościele będzie można rozpocząć zaraz po Przewodniej Niedzieli".

4. Umowa z Piotrem Żarko na budowę schodów

W dniu 5 kwietnia 1914 roku p. Piotr Żarko podpisał z Komitetem Budowy kościoła w Różance umowę, w której zostały zaplanowane zadania i warunki związane z budową schodów do kościoła.

Piotr Żarko zobowiązał się wyciosać z własnego kamienia granitowego schody wejściowe zewnętrzne do kościoła w Różance według rysunków i wskazówek budowniczego Olearskiego, do drzwi głównych, bocznych, do zakrystii i do łoży.

Zobowiązał się wszystkie kamienie dostarczyć do stacji kolejowej Włodawa, z tym, że dostarczenie z Włodawy na plac budowy będzie należało do Komitetu Budowy kościoła.

Robotę swoją podjął się wykonać, najpóźniej, na sierpień 1914 roku.

Komitet Budowy zobowiązał się, na czas budowy, dać p. Żarko i jego robotnikom, bezpłatne mieszkanie w pobliżu budowy oraz wypłacić mu 1 rubel 50 kopiejek za każdą stopę kwadratową polską, ciosanej powierzchni, w ratach miesięcznych, według rachunku, zatrzymując 20% aż do ustawienia schodów na miejscu. Obliczono, że ogólny koszt wyniesie ok. 1200 - 1250 rubli.

5. List majstra murarskiego Zagojskiego do p. Araszkiewicza

W dniu 19 kwietnia 1914 roku, z Lublina, p. Zagojski donosił:

"Uważam, że tych materiałów, o których Pan pisał, wystarczy do rozpoczęcia robót. Pan Olearski był u mnie w Lublinie i mówił, by jechać do Różanki i roboty rozpoczynać.

W tych dniach będzie nadesłane wapno. Jednocześnie proszę o wydanie p. Liskowi, memu zastępcy, pieniędzy na mój rachunek, po 3 ruble 30 kopiejek dziennie na każdego murarza i cieślę; więcej niż dotychczas, bo w tym roku robotnik kosztuje o 10% drożej".

6. Wiadomości z zakładu Szymańskiego w sprawie okucia do drzwi

Zachowały się dwa listy, wysłane z Warszawy w dniach: 16 marca 1914 roku i 6 maja tegoż roku, przez Zakład Ślusarsko-Mechaniczny Władysława Szymańskiego do hrabiny Róży Zamoyskiej. W nich jest mowa o zawiasach do drzwi różanieckiego kościoła.

Pierwszym listem p. Szymański zawiadamia, że "budowniczy Makowski obstał tylko zawiasy do drzwi wielkich, zamek z kutymi klamkami i sztyldami oraz rygle; o bocznych była tylko mowa, dlatego proszę o decyzję".

Z drugiego listu dowiadujemy się o cenach zawiasów. "Kosztorys na zawiasy kute do drzwi pojedynczych - 30 rubli za sztukę; klamek kutych do drzwi, z zamkiem cuhaltowym, z dwoma kluczami - 25 rubli; zaś za rygle przekładane do drzwi dwuskrzydłowych - 12 rubli. Zawiasy do głównych drzwi są podobne, jak do bocznych, ale większe i inne w środkowej części".

P. Szymański odezwał się jeszcze 12 maja 1914 roku do Zarządu budowy kościoła, prosząc o zawiadomienie: "w którą stronę będą otwierane drzwi zewnętrzne do łoży i zakrystii oraz, czy podana szerokość drzwi do podziemnej kaplicy 0,825 metra, jest szerokością całych drzwi, czy jednego skrzydła"?

Odpowiedź brzmiała: "Drzwi będą otwierać się na stronę zewnętrzną. A ich szerokość 0,825 m, to szerokość jednego skrzydła".

7. Umowa z "Chabrosem" na wyroby z kutego żelaza

W dniu 15 maja 1914 roku hrabina Róża Zamoyska zawarła z Zakładem Wyrobów z kutego żelaza, należącego do Bronisława Chabrosa w Lublinie, umowę, według której Bronisław Chabros zobowiązał się: "Wykonać, ze swojego materiału, według rysunków i wskazówek inż. Olearskiego, bramkę do prezbiterium, krzyż na wieżę i nad sygnaturkę, licząc po 10 rubli za 1 pud

wagi bramki i po 8 rubli za pud krzyżów, z ustępstwem 5% od ogólnej sumy.

Krzyż mały będzie gotowy i wysłany z Lublina 1 czerwca, a większy 10 czerwca; bramki zaś 15 lipca.

3/4 należności p. Chabros pobierze przez zaliczenie kolejowe, a resztę, po przyjęciu robót na miejscu".

8. Umowa z Lisowskim na roboty sztukarskie

W dniu, również, 15 maja 1914 roku Komitet Budowy kościoła w Różance zawarł umowę z p. Julianem Lisowskim z Lublina, na roboty sztukarskie. P. Lisowski zobowiązał się "z betonu cementowego, z własnych materiałów, swoimi ludźmi i pomocą, z obsadzeniem na miejscu te prace rozpocząć 25 maja 1914 roku i zakończyć 1 sierpnia tegoż roku, o ile roboty murarskie nie wstrzymają ustawienia, lub osadzenia takowych".

Następnie podał spis robót, które wykona ściśle według rysunków i wskazówek inż. Olearskiego, podając warunek, "by piasek był rzeczny, jasny":

a. 16 kapiteli gotyckich, większych, po 12 rubli = 192 ruble;

b. 46 kapiteli gotyckich, mniejszych, po 10 rubli = 460;

c. 16 1/2 łokci polskich balustrady na chór, po 18 rubli = 297;

d. 6 1/2 łokci polskich balustrady do prezbiterium, po 12 rubli = 78;

e. 13 pinakli zewnętrznych, po 25 rubli = 325;

f. 4 konsole pod pinakle wieżowe, po 25 rubli = 100;

g. 4 kwiatony na wieży, po 25 rubli = 100;

h. 10 żabek i 1 krzyż nad drzwiami głównymi, w łącznej sumie = 25 rubli.

Ogółem za 1577 rubli.

19 czerwca 1914 roku, inż. Olearski zwrócił uwagę, że: "Dla zabezpieczenia krzyży od rdzy, należy pomalować je farbą olejną zieloną, albo czerwoną, a po wyschnięciu dać kolor szary, lub brązowy".

9. Prośba Lisowskiego

W dniu 16 grudnia 1914 roku, p. Lisowski, prowadzący roboty sztukarskie przy kościele różanieckim, zwrócił się z prośbą do hrabiny Róży Zamoyskiej: "Bardzo proszę o kilkadziesiąt rubli na utrzymanie mojej rodziny: żony z dziećmi, bo sam służę w piętnastym fortecznym szpitalu w Brześciu, jako pisarz. Mam nadzieję, że po skończonej wojnie, nasza Ojczyzna odetchnie swobodniej.

Może Bóg pozwoli doczekać końca tej wojny i dokończyć zaczęta świątynię, a mnie, mojej roboty, ażeby nie został dłużnym nikomu".

Na odwrocie listu, hrabina Róża Zamoyska dopisała: "Za całość robót sztukatorskich jeszcze należy się p. Lisowskiemu 977 rubli 20 kopiejek".

Zachował się jeszcze jeden list p. Juliana Lisowskiego, bez daty, wysłany do komitetu budowy kościoła w Różance, w którym przedstawia sposób rozliczenia się z podjętych przez siebie robót:

"Ponieważ zostałem zmobilizowany, jako zapasowy, do wojska, proszę o wypłacenie za roboty sztukatorskie, 38 rubli 55 kopiejek; p. Bobowskiemu 26 rubli 25 kopiejek; Towarzystwu Rolniczemu we Włodawie za 10 beczek cementu 49 rubli. To wszystko za pokwitowaniem, które ja, lub moja żona Elżbieta, zobowiązani jesteśmy przyjąć za gotówkę, jaką przyzna inż. Olearski dla mojej umowy.

Roboty sztukatorskie w dalszym ciągu będzie wykonywał p. Stanisław Kłosowski, na mój rachunek. W dalszym ciągu, do ukończenia robót, należy wypłacić po 20 rubli co sobota panu Kłosowskiemu, na robotników, według danego wykazu.

Za cement, gips i żelazo na balustrady, ok. 150 rubli. Resztę za roboty, jakie będą wykonane, proszę wypłacić mojej żonie Elżbiecie Lisowskiej, lub prawnym spadkobiercom".

Pod listem hrabina Róża Zamoyska napisała, że zadecydowała, by "kasa kościelna wypłaciła p. Julianowi Lisowskiemu piątą część ogólnej sumy, w kwocie 300 rubli".

I. PRACE ZWIĄZANE Z BUDOWĄ KOŚCIOŁA W 1915 ROKU

Z 1915 roku jest niewiele dokumentów odnoszących się do budowy i ukończenia kościoła w Różance. Są wiadomości o oknach żeliwnych, murarzach, którzy jeszcze pracowali przy murach i o dzwonach.

1. List Chabrosa do inż. Olearskiego w sprawie okien

W dniu 19 kwietnia 1915 roku, Zakład Wyrobów z kutego żelaza Bronisława Chabrosa zawiadomił budowniczego kościoła różanieckiego, inż. Olearskiego, że: "Zobowiązuje się wykonać okna żelazne, kute do kościoła w Różance, według rysunku inż. Olearskiego, w cenie 8 rubli za 1 pud wagi, nie wliczając okna rozety, bo nie mamy ich rysunku".

Budowniczy Olearski dopisał: "Cenę p. Chabrosa, przy dzisiejszej drożyznie, uważam za możliwą do przyjęcia. Koszt brakujących okien nie powinien być zatem wyższy o jakieś 100 rubli". Potem hr. Róża Zamoyska dodała: "Akceptowane, i proszę obstać". A 30 kwietnia 1915 roku, o tym

powiadomiła p. Olearskiego.

2. Wiadomości z odlewni dzwonów

Budowniczy kościoła w Różance, inż. Olearski, szukał wykonawcy dzwonów do będącego na wykończeniu tegoż kościoła. Na razie wojna w pracach przy świątyni nie przeszkadzała.

Wiążące zaś decyzje podejmowała hrabina Róża Zamoyska, ponieważ jej mąż, August Zamoyski, przebywał w Winnicy na Podolu.

W dniu 21 kwietnia 1915 roku, Odlewnia Dzwonów A. Włodkowskiego w Węgrowie wysłała do inż. Olearskiego, zamieszkałego w Radzynie, wiadomość: "Obecnie o odlaniu dzwonów nie może być mowy, bo nie ma materiałów, miedź jest zabroniona, sprzedaż i kupno cyny angielskiej jest niemożliwe za żadną cenę.

Mam odlane trzy dzwony w zeszłym roku, przed wojną. Były zamówione w płockie, sierpecki powiat. Teraz tam Niemcy siedzą. Pragnę te dzwony sprzedać.

Są one o wadze: jeden 15 pudów, drugi 7 1/2, a trzeci 4 pudy. To bardzo dobre dzwony i już mam na nie kilku amatorów. Już dawno by poszły, ale teraz to jest niemożliwe, bo kolej nie przyjmuje tego rodzaju towarów do przewozu. Do Różanki można zabrać na furmanki.

Co do ceny za te dzwony - dawano mi 25 rubli za 1 pud. Czy zatrzymać te dzwony?

Są bez okucia, ale okucie może być gotowe za 2 tygodnie. Sygnaturkę w zeszłym roku wysłałem, ale czy odebrali, pomimo reklamacji, nic mi nie wiadomo".

W dniu 22 kwietnia 1915 roku, p. Olearski wysłał z Radzyna do hrabstwa Zamoyskich w Różance oferty p. Włodkowskiego na dzwony oraz ofertę Chabrosa na okna żelazne, dodając swoje notatki. Jednocześnie prosił o podjęcie decyzji.

6 maja 1915 roku, p. Olearski zawiadomił pana Włodkowskiego, że komitet budowy decyduje się na te dzwony i prosił o podanie ostatecznej ceny. W odpowiedzi, wysłanej 11 maja 1915 roku, p. Olearski czytał: "Ostateczna cena za dzwony bez okucia wynosi 25 rubli za 1 pud dzwonu, loco w Węgrowie. Okucie zaś trzech dzwonów będzie kosztować ok. 90 rubli. Dostawy na siebie nie biorę. Co się tyczy ustawienia dzwonów na miejscu, mogę wysłać człowieka znającego tę robotę, za oddzielnym wynagrodzeniem".

P. Olearski dał tę wiadomość do zatwierdzenia hrabinie Róży Zamoyskiej, a ta na niej dopisała: "Akceptujemy cenę 25 rubli od puda oraz cenę okucia. Chłopi pojechać mają po dzwony".

19 maja 1915 roku, p. Olearski zawiadomił odlewnię dzwonów w Węgrowie, że: "Cenę akceptujemy i prosimy o przygotowanie okucia".

3. Sprawy związane z murarzami

30 maja 1915 roku, majster murarski Franciszek Zagojski zwrócił się do zarządzającego folwarkiem w Różance, p. Araszkiewicza z prośbą. W tej prośbie czytamy:

"Z powodu zmiennych warunków i na skutek listu p. Stanisława Kłosowskiego, najuprzejmiej proszę W. Pana o podwyższenie temu p. Kłosowskiemu a konta, do sumy 25 rubli, zaliczając takową podwyżkę od Wielkanocy, tj. należy dopłacić za ubiegły czas po 5 rubli tygodniowo, co czyni 40 rubli.

Równocześnie uprzejmie proszę o wypłacenie p. Liskowi, na mój rachunek 14 rubli, których nie byłem w możności uregulować podczas wyjazdu po mobilizacji.

Widzę, że nie zarobię w Różance, ale mam nadzieję, że W. Pani Hrabina weźmie pod uwagę te warunki i, chociaż niewiele, ale dołoży do zgodzonej ceny".

4. Ostatnie wiadomości o dzwonach

Dokumenty dotyczące budowy kościoła w Różance kończą się pocztówką wysłaną przez Odlewnię Dzwonów A. Włodkowskiego w Węgrowie, z dnia 19 czerwca 1915 roku, do Rudolfa Araszkiewicza w Różance. Pocztówkę wysłała żona właściciela firmy, J. Włodkowska. Smutna wdowa przejęła firmę po mężu. Na pocztówce napisała:

"Choroba i śmierć mojego męża wywołały zwłokę w odpowiedzi na list p. Olearskiego. Zawiadamiam Szanownego Pana, że trzy dzwony zamówione do Różanki, wagi: 535 funtów, 298 funtów i 175 funtów, razem 1008 funtów, są już okute i gotowe do zabrania. Przeto proszę przysłać po nie dwie furmanki w drabinkach. Zaś cena dzwonów wyniesie 630 rubli, dodatkowo okucie (320 funtów) kosztuje 110 rubli; razem 740 rubli.

Trudne warunki materialne chwili obecnej, zniewalają mnie prosić o pokrycie całkowitej należności jednocześnie z przysłaniem furmanek po dzwony.

Montera do zawieszenia dzwonów mogę posłać na warunkach: monter

otrzyma zwrot kosztów podróży i zapłatę dniówki, do 5 rubli dziennie".

5. Front niemiecko - rosyjski w Różance

W miesiącach letnich 1915 roku przez Różankę przeszła nawała frontowa. Wycofujące się wojska rosyjskie przed nacierającymi wojskami niemieckimi, podpaliły cerkiew, ostrzałem artyleryjskim zburzyły pałac i uszkodziły budujący się kościół. Pod wpływem propagandy rosyjskiej, duża część ludności prawosławnej opuściła Różankę i została wywieziona do guberni nadwożańskich w Rosji. Wieś Różanka spłonęła doszczętnie, tylko zostały mury kilku budynków murowanych. Niektórzy uciekinierzy, w latach 1918 - 1920, wracali na swoje zrujnowane siedliska. Inni stali się pastwą wojny, rewolucji bolszewickiej i tyfusu.

ROZDZIAŁ III.

DZIEJE RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII W RÓŻANCE

WPROWADZENIE

Rodzenie się rzymskokatolickiej parafii w Różance nad Bugiem przypadło na bardzo ciężkie czasy. Budowa kościoła miała miejsce, gdy Polska była jeszcze pod zaborami, a Podlasie i Chełmszczyzna, pod panowaniem władz carskiej Rosji, dlatego wówczas Różanka należała do zaboru rosyjskiego. Promykiem nadziei na lepsze stał się Ukaz Tolerancyjny cara rosyjskiego Mikołaja II, z 17/30 kwietnia 1905 roku, co hrabiostwo Zamoyscy, wraz z okoliczną ludnością, wykorzystali, by wyprosić u władz carskich pozwolenie na budowę kościoła w Różance, by wierni wyznania rzymskokatolickiego, a po wyżej wspomnianym ukazie również byli unicy, mieli bliżej do kościoła.

Pragnienie kościoła w pobliżu, zapal w zbieraniu składek pieniężnych, chęć niesienia potrzebnej pracy fizycznej, wszystko sprawiało, że znalazła się działka, na której wkrótce powstały głębokie rowy wykopane siłami miejscowej ludności. Niezadługo, ku ucieście wszystkich, w tych rowach znalazły się pierwsze taczki betonu i wrzucane weń kamienie polne. Fundament rósł na potęgę. Gdy wyrósł nad powierzchnię ziemi, wynajęci majstrzy okładali go od strony zewnętrznej, ciosanymi kamieniami. Jednak zaskoczyła wszystkich niespodzianka, bo wyprowadzone już na pewną wysokość fundamenty, pod wpływem jesiennych deszczów i przymrozków, zaczęły rozłazić się. Dzięki roztropności hr. Róży i decyzji budowniczego, pomimo wątpliwości władz państwowych, z wiosną następnego roku, piękne fundamenty czekały na ustawianie na nich ścian nośnych. Drugą

niespodzianką było nienadążanie budowniczego Makowskiego z potrzebami na bieżąco planami i rysunkami. Drugi raz hr. Róża zaradziła wymianą budowniczego, którym teraz został inż. Olearski. Wówczas tempo prac budowlanych było bardzo zadowalające tak, że pod koniec roku 1913, kościół był już wykończony w stanie surowym, należało tylko prowadzić prace wykończeniowe. I te miały dobre tempo, ale wybuchła pierwsza wojna światowa, zwana europejską. Roboty wykończeniowe nie zostały doprowadzone do końca. Działania wojenne w miesiącach letnich 1915 roku uszkodziły niewykończony kościół. Znaleźli się wówczas dobrzy ludzie, którzy wyrwy w murach kościelnych, zabezpieczając przed działaniem warunków atmosferycznych, pozabijali deskami.

Na otwarcie kościoła trzeba było poczekać, by gospodarstwa leżące na terenie przyszłej parafii podniosły się z zaniedbania gospodarczego, a bardzo wiele ze zgliszczy wojennych.

Również trzeba było czekać na koniec wojny, i co z tym związane, niepodległości Polski.

Chociaż wojna zakończyła się 11 listopada 1918 roku, wojska niemieckie pozostawały jeszcze na Podlasiu do lutego 1919 roku. Dopiero w tym roku można było pomyśleć o otwarciu kościoła, poświęceniu i utworzeniu parafii. W 1919 roku biskup ordynariusz diecezji janowskiej, czyli podlaskiej, Henryk Przeździecki¹⁷⁾ polecił dziekanowi włodawskiemu, by poświęcił kościół i tymczasowo nim zaopiekował się. W tymże samym roku, tenże sam biskup powołał do istnienia rzymskokatolicką parafię, pod wezwaniem Św. Augustyna biskupa, w Różance nad Bugiem. W 1920 roku parafia otrzymała pierwszego proboszcza.

W latach siedemdziesiątych XX wieku, parafianka różaniecka, Ewa Zarczuk z kolonii Różanka, mająca ponad 80 lat, ale mająca dobre zdrowie, opowiadała o różnych wydarzeniach z tamtych czasów. Opowiadała o okolicznościach, w których widziała cara Mikołaja II, o budowie kościoła oraz o pierwszym księdzu pracującym w Różance.

Jesienią 1904 roku car Mikołaj II wracał z Warszawy do Petersburga. Na trasie jego podróży, między innymi, była Różanka, Włodawa. Jadąc w stronę Włodawy, zatrzymał się przy skrzyżowaniu dróg w Różance. Tam na cara czekało bardzo dużo miejscowej ludności, wśród której najwięcej było byłych unitów. Dla bezpieczeństwa było tam wielu strażników rosyjskich.

Opowiadała: "Byłam jeszcze małą dziewczynką, ale doskonale pamiętam, jak żołnierz rosyjski wziął mnie, posadził wysoko na swych barkach i powiedział po rosyjsku: "Patrz, to car". A ja widzę nadjeżdżającą karawanę carską.

¹⁷⁾ Biskup Henryk Przeździecki.

Najpierw żołnierze na koniach, potem karoca carska, którą ciągną trzy pary karych koni, a za karocą znów żołnierze na koniach. Na widok zatrzymującej się karocy carskiej i otwierających się jej drzwi, wszyscy oczekujący padli na kolana. Car pokazał się, krótko przemówił i prosił, by jeśli ktoś ma coś do powiedzenia, zbliżył się i mówił. Najpierw mało odważnie ktoś zabrał głos, a gdy zauważono, że car z ciekawością i cierpliwością ich wysłuchuje, bardzo wielu głośno zaczęło wołać o ratunek i zmiłowanie. Tak skarżyli się przede wszystkim byli unicy. Powstał chaos, więc car powiedział, że nie może tego zrozumieć i poprosił, by swoje prośby przedstawiali na kartkach. Więc na kartkach teraz pisano swoje żale. Car brał każdą kartkę i oddawał swej żonie, która siedziała w karocy, obok niego. A ja słyszę, jak wielu mówi: "Patrzcie, caryca płacze".

Po opowiedzeniu tego wydarzenia, p. Ewa dodała: "Wydaje się mi, że car nie o wszystkim wiedział, nie znał dokładnie losu swoich poddanych, uciskanych przez swój rząd, z powodu wyznania. Dlatego, między innymi, w następnym, czyli 1905 roku pozwolił wszystkim swoim poddanym wyznawać taką religię, którą uważają za najlepszą".

Innym razem p. Ewa opowiadała o budowie kościoła. Z uśmiechem i satysfakcją oraz dumą, opowiadała, jak na plecy nakładała koziołek, na którym, biorąc rozbieg z rynku, wносиła po specjalnym pomoście, ileś cegieł do murowania wieży.

Zapamiętała też pewną scenę z pierwszej wizytacji biskupiej w Różance. Mówiła: "Pierwszy proboszcz, po swoim przyjeździe do Różanki, nie miał gdzie mieszkać, musiał zatrzymać się u któregoś z gospodarzy. Potem syn hrabiego Augusta, Konstanty, pozwolił zamieszkać mu w dworskim domu, gdzie dzisiaj jest plebania. A, gdy do Różanki przyjechał biskup na wizytację, ksiądz, witając biskupa schodzącego z bryczki, padł przed nim na kolana, ze łzami w oczach, mówiąc: Niech Ekscelencja mnie stąd zabierze, bo w kościele za podłogę jest piasek, a parafianie mnie nie szanują".

Ktoś inny o tym pierwszym księdzu w Różance opowiadał: "Zbliżała się Wielkanoc, a ksiądz chodzi wokół kościoła, z brewiarzem i płacze, bo tu święta, a on nie ma żywności. Doniosło się to do radnego parafialnego, Pawlusia z Pawluk. On nie zostawił księdza bez pomocy. Włożył do króbkki niemało różnej wędliny i przyniósł mu. Tak ksiądz, przynajmniej na Wielkanoc nie był głodny".

1. PARAFIA RÓŻANKA ZA DAMINISTRACJI KS. STEFANA NAZAREWICZA (1920 - 1922)

a) Podczas wizytacji biskupiej w 1921 roku

Pierwszym proboszczem w nowo powstałej parafii Różanka, w 1920 roku, został ks. Stefan Nazarewicz, mający 30 lat życia i tylko 4 lata kapłaństwa, a więc młody, dzielny, z zapalem do pracy, ale jeszcze nie zahartowany w trudach duszpasterskich.

W dniach 24 - 25 maja 1921 roku przeżywał, jako proboszcz, pierwszą wizytację biskupią, która była również pierwszą wizytacją kanoniczną nowo powstałej parafii różanieckiej.

Ordynariusz diecezji janowskiej, czyli podlaskiej, biskup Henryk Przeździecki, wydelegował biskupa sufragana podlaskiego Czesława Sokołowskiego¹⁸⁾ do zwizytowania parafii. Więc wydelegowany biskup, wraz z sekretarzem wizytacji ks. Stanisławem Jachowiczem C.M.O., wieczorem 24 maja 1921 roku przybył do parafii Różanka. Po uroczystym ingresie, według ceremoniału biskupiego, wysłuchał sprawozdania o stanie moralnym parafii, przedstawionym z ambony, przez miejscowego proboszcza ks. Stefana Nazarewicza.

Potem biskup Czesław Sokołowski przemówił do zgromadzonych parafian i odprawił nabożeństwo za zmarłych.

Następnego dnia, 25 maja 1921 roku, stosownie do wymagań Pontyfikatu, odbył wizytę kanoniczną i szafował łaskami duchowymi, zaś w protokole swej wizyty, opisał to, co zastał w parafii oraz pozostawił proboszczowi mandaty i polecenia.

Stwierdził, że Różanka nad Bugiem leży w odległości 90 kilometrów od Janowa, czyli stolicy diecezji. Graniczy z parafiami: Włodawa - 7 wiorst, Dolhobrody - 6 wiorst i Lubień - 16 wiorst. W skład parafii wchodzi miejscowości: Różanka, Krasówka, Konstantyn, Pawluki i Stawki.

Dawniej była tu parafia unicka, założona w 1855 roku przez Pocięja, a w 1875 roku, przez rząd carski zagarnięta na rzecz prawosławia. Obecnie jest kościół¹⁹⁾ pod wezwaniem św. Augustyna i rzymskokatolicka parafia, erygowana w 1919 roku, przez biskupa Henryka Przeździeckiego. Kościół jest murowany w stylu gotyckim. Budowa jego rozpoczęła się w 1908 roku, staraniem i kosztem Augusta i Róży hr. Zamoyskich oraz przy pomocy parafian. Na skutek wojny europejskiej, został niewykończony i od bitew uszkodzony. Znaleźliśmy stan kościoła dostatecznie zabezpieczony. Ołtarze i ambona w tym kościele są prowizoryczne. Aparaty i bielizna kościelna, ofiarowane przez hr. Różę Zamoyską, znajdują się w niepełnym komplecie.

Budynków parafialnych nie ma. Proboszcz korzysta z dworskich 4 pokoi, kuchni i spiżarni.

¹⁸⁾ Biskup Czesław Sokołowski.

¹⁹⁾ Kościół w Różance.

Parafia liczy ok. 1500 dusz. Ogólny stan moralny jest nienaganny, choć nie brak wad w postaci zmaterializowania serc i umysłów, a co za tym idzie, panuje dziwna obojętność religijna. Wady spotykane wśród wiernych, ks. proboszcz zwalcza przez propagowanie czasopism katolickich i w pogawędkach prywatnych.

W bieżącym roku były 23 nawrócenia na łono Kościoła katolickiego. W okresie wielkanocnym do spowiedzi i Komunii świętej przystąpiło 985 osób. Codziennie do Komunii świętej przystępuje ok. 5 osób.

Na terenie parafii są 4 szkoły powszechne. Religię, dwa razy tygodniowo w każdym oddziale, w Różance wykłada ks. proboszcz, a w szkołach w terenie, miejscowi nauczyciele, mający misję kanoniczną. W parafii istnieje Dozór Szkolny, w skład którego wchodzi również ks. proboszcz. Szkoły są prowadzone w duchu katolickim. Stosunek nauczycieli do księży jest względny.

Stowarzyszeń, biblioteki oraz kroniki parafialnej nie ma.

Proboszczem parafii, od 1920 roku, jest ks. Stefan Nazarewicz, urodzony w 1890 roku, wyświęcony na kapłana w 1916 roku. Organistą jest Zygmunt Paszkowski, mający 40 lat, żonaty i dietny. Z obowiązków wywiązuje się dobrze. Jediną jego wadą jest czasem nadmierne użycie alkoholu. Innej służby parafialnej nie ma.

W parafii jest następujący porządek nabożeństw: - w niedzielę: o godzinie 8 rano Godzinki; o godzinie 10.30 aspersion, kazanie, suma i suplikacje; o godzinie 3 po południu, Nieszpory; a w dni świąteczne - tak samo, bez aspersioni.

Najświętszy Sakrament jest przechowywany liturgicznie, w wielkim ołtarzu. Brakuje chrzcielnic, oleje święte nie są przechowywane w naczynkach metalowych, brak szafki na oleje. Wodę chrzcielną ks. proboszcz wozi z Włodawy.

Dzieci szkolne wykazały dostateczną znajomość prawd wiary świętej.

Na zakończenie wizytacji, biskup pozostawił ks. proboszczowi i jego następcom, mandaty i polecenia:

1. Jak najszybciej urządzić, choćby prowizoryczne źródło chrzcielne, oleje święte przechowywać w naczynkach metalowych, w osobnej szafce, podług przepisów liturgicznych;
2. Niezwłocznie wystąpić do kurii o erekcję kanoniczną Bractwa Różańcowego i tercjarstwa;
3. Zaprowadzić stacje Drogi Krzyżowej i wystąpić o jej kanoniczną erekcję;
4. Często zachęcać parafian do wspólnego pacierza z dziećmi w domach;

5. Czuwać nad postępowaniem organisty, któremu zapowiedzieliśmy, że z nałogu pijaństwa powinien wyleczyć się, bo inaczej nie będzie mógł pełnić obowiązków kościelnych.

Potem biskup stwierdził, że proboszcz ks. Stefan Nazarewicz troszczy się o kościół. Podniósł go z ruiny i zabezpieczył. Pragnie również wewnątrz kościoła wykończyć i urządzić. Pamięta na hasło: "Zelus domus Tueae comedit me - Gorliwość o Twój dom pożera mnie".

Proboszcz starannie prowadzi wszystkie księgi kościelne i akta Stanu Cywilnego.

Biskup kilkakrotnie, publicznie i prywatnie zachęcał proboszcza, by nie upadał na duchu wobec trudności, nie zrażał się wadami i brakami swoich parafian, karmił zawsze z miłością i w sercu Jezusowym szukał dla siebie pomocy i pociechy oraz w nieustannej modlitwie polecał Miłosierdziu Bożemu nawrócenie grzeszników i błądzących. Z całego serca błogosławił starania i pracę proboszcza, mówiąc, że jego pociechą niech będą osoby (167), które zostały dzisiaj umocnione Duchem świętym w sakramencie bierzmowania.

b) Dalsze losy ks. Stefana Nazarewicza

Do maja 1922 roku ks. Nazarewicz prowadził duszpasterstwo w parafii Różanka. Najprawdopodobniej nie był tak zahartowany w przeciwnościach napotykanych w przecieraniu szlaków pracy duszpasterskiej w nowo utworzonej, parafii bez żadnych tradycji, bez budynków towarzyszących kościołowi, gdy parafianie z konieczności dziejowych musieli najpierw myśleć o podniesieniu z ruiny swoich gospodarstw i utrzymaniu swoich rodzin, a dopiero potem o sprawach kościelnych, by zacisnąć zęby i z miłością traktować mało wdzięcznych parafian.

Biskup, znając tę sytuację, przeniósł ks. Nazarewicza do innej parafii. W latach trzydziestych XX wieku był proboszczem w parafii Warszawice nad Wisłą²⁰⁾. Tam jego wysiłki duszpasterskie doprowadziły do dobrobytu duchowego i materialnego parafii i jego samego. Wybuch drugiej wojny światowej przyniósł nieszczęście mieszkańcom jego parafii i jemu samemu. 12 września 1939 roku, w czasie działań wojennych, Niemcy spalili Piotrowice i Warszawice, zginęło kilkanaście osób. Spaliła się również plebania, z unikatowymi dokumentami i metrykami pisanymi od 1678 roku.

Cztery dni później, w "niewyjaśnionych okolicznościach utopił się w Wiśle bardzo majątny pleban, ks. Nazarewicz".

²⁰⁾ Kościół w Warszawicach w 2003 r.

2. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. MARCINA KOŁODZIEJA (1922 - 1923)

Drugim proboszczem parafii Różanka był ks. Marcin Kołodziej²¹⁾ od maja 1922 roku, mający 40 lat życia, kapłan z diecezji tarnowskiej z Małopolski, już trochę zahartowany w trudach duszpasterskich.

a) Wizytacja dziekańska w 1922 roku

Za jego pracy w Różance, w dniu 28 grudnia 1922 roku, z wizytą do parafii Różanka przybył dziekan włodawski ks. Antoni Mioduszeński. Obejrzał kościół wewnątrz i na zewnątrz, plebanie i inne budynki kościelne. Potem opisał swoje wrażenia:

"Kościół w Różance, to jedyny gotyk w dekanacie włodawskim. Jego wygląd świadczy, że jest nowy, ale nie wykończony i, że wojna w wielu miejscach pozostawiła na nim swoje barbarzyńskie ślady. Wewnątrz świeci pustką, a prowizoryczna ambona i takiż ołtarz giną w przestrzeniach budowli.

Najświętszy Sakrament jest utrzymany w porządku. Portatył do ołtarza, przeniesiony z kaplicy pałacowej hr. Zamoyskiego jest w dobrym stanie. Konfesjonału nie ma. Chrzcielnica prowizoryczna. W zakrystii komoda na aparaty kościelne zbyt ciasna, dlatego aparaty przeniesione z kaplicy pałacowej, pomięte, łatwo niszczą się.

Kostnicy nie ma. Cmentarze: kościelny i grzebalny, nie ogrodzone. Plebanie czasowo zastępuje były dom administratora dworu, zaofiarowany ks. proboszczowi przez hr. Zamoyskiego. Tam znajduje się 5 pokoi i kuchnia.

Tuż przy plebanii są 2 budynki gospodarcze, w których mieszczą się: stodoła, stajnia, obora, drwalnia i chlewy.

Za plebanią jest młody, piękny sad, a stąd śliczny widok na Bug i rozległe łąki zabużańskie.

Do parafii należą grunty parafialne: 100 morgów ziemi ornej, III i IV klasy; 24 morgów łąk, 6 morgów wody, 42 morgi innych gruntów; razem 172 morgi. 6 morgów proboszcz uprawia sam, a z reszty gruntów pobiera tenetę dzierżawną.

Na terenie parafii są 4 szkoły powszechne: dwuklasowe w Różance i w Krasówce, jednoklasowa w Pawlukach i nieczynna w Konstantynie. Proboszcz wykłada religię, trzy godziny tygodniowo w Różance. Od początku roku szkolnego, w Krasówce był dwa razy, a w Pawlukach ani razu.

²¹⁾ Ksiądz Marcin Kołodziej.

Spowiedź dzieci szkolnych odbywa się w adwencie. W czasie Bożego Narodzenia proboszcz szkół nie odwiedzał, bo trwały ferie świąteczne i szkoły były zamknięte.

Bractw religijnych i instytucji kształcących, jak biblioteka, kursy wieczorowe itp., nie ma. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej zostało już wcześniej założone, ale niezgoda między młodzieżą wiejską i folwarczną uniemożliwia, podobno, życie i rozwój stowarzyszenia. Ks. proboszcz nie wie, jakie są źródła tej niezgody.

Administratorem parafii Różanka, od maja 1922 roku, jest ks. Marcin Kołodziej, pochodzący z diecezji tarnowskiej z Małopolski, liczący 40 lat. Czasowym organistą jest Wincenty Puła. Kościelnego nie ma. Służącą proboszcza jest Paulina Jędrusik, mająca 40 lat, służy od roku, pochodzi z Małopolski, należy do III Zakonu św. Franciszka.

Ludność parafii Różanka, co do pochodzenia, jest różnorodna. Jej potrzeby osobiste, społeczne i duchowe, różnorodność czynników na nią działających, stawia mocno przed proboszczem problem więzi religijnej i narodowej. Dla umocnienia tej więzi ma służyć Kościół i plebania.

Akta Stanu Cywilnego są prowadzone starannie. W księdze "Liber Conversorum" w roku 1920 została wpisana jedna osoba, w 1921 - 36 osób, a w 1922 - 25 osób".

Na zakończenie wizytacji, biskup polecił uwadze proboszcza:

1. Do mszału nabyć i wkleić nowe prefacje: do św. Józefa i za zmarłych;
2. Zaprowadzić księgi: III Zakonu, Bractwa Różańca i Szkaplerza św. oraz uzyskać od władzy duchownej dokumenty erekcyjne;
3. Zaprowadzić kanonicznie nabożeństwo Drogi Krzyżowej;
4. Wydzierżawione grunta kościelne obwarować z dzierżawcami umowami dzierżawnymi".

b) Przekazanie parafii następcy

W maju 1923 roku, ks. Marcin Kołodziej, w obecności dziekana włodawskiego ks. Antoniego Mioduszeńskiego, przekazał parafię Różanka swemu następcy, a sam, z woli biskupa, został administratorem parafii Łukowce, dekanatu bialskiego.

3. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. JANA MACIEJSKIEGO (1923 - 1928)

Trzecim proboszczem parafii Różanka był ks. Jan Maciejski²²⁾, który urodził się w Żytomierzu 31 grudnia 1882 roku, wyświęcony na kapłana w Żytomierzu, do Różanki przybył w maju 1923 roku.

a) Przejęcie parafii przez ks. Jana Maciejskiego

W protokole zdawczo-odbiorczym czytamy, że przy przyjmowaniu przez niego parafii Różanka, oprócz dziekana włodawskiego ks. Antoniego Mioduszeńskiego, byli obecni: ustępujący ks. Marcin Kołodziej i członkowie Dozoru Kościelnego: Prokop Olesiejuk, Adam Piszczuk i Adam Nazaruk.

Następnie dowiadujemy się, że: "Dziekan włodawski przekazał nowy, niewykończony kościół, z uszkodzeniami pozostałymi po działaniach wojennych; ściany po spalonym greckokatolickim kościele, cmentarz grzebalny okopany rowem i otoczony wałem; inwentarz ruchomy, według spisu w inwentarzu fundi instructi z 1920 roku: sprzęty kościelne, szaty liturgiczne, bieliznę kościelną, wszystkie przedmioty z metalu i drzewa, objęte spisem uczynionym przez ks. Nazarewicza. Ponadto, kupione w ubiegłym roku, za 133 000 MK, ze składek parafialnych; przekazane przez hr. Różę Zamoyską Dozorowi Kościelnemu 2 kielichy mszalne i jedną patenę.

Przekazał grunta kościelne, według tabeli likwidacyjnych i planów sytuacyjnych, należących do byłego greckokatolickiego Kościoła, a mianowicie: Pole pod Szuminką ok. 30 morgów, pole "Podszuminie" - ok. 15 morgów, pole Siedziaczki ok. 20 morgów, pole "Pustka" - ok. 15 morgów, pole: "II Pustka" - ok. 5 morgów, pole "Stawki" - ok. 30 morgów, łąki "Horupa" i "Kępa" - ok. 20 morgów i łąki "Stawki" - ok. 6 morgów.

Plebanię murowaną, krytą dachówką karpiówką, składającą się z 6 pokoi, kuchni, łazienki, spiżarni, przedpokoju i sieni; 2 piwnic pod domem i 2 pokoi na poddaszu. W kuchni i na ganku podłoga już zniszczona.

Do parafii należą 2 budynki gospodarcze, w których mieszczą się: szopa, stajnia, obora, chlewy i drwalnia. W kancelarii są księgi kościelne: Wizyt kanonicznych, stypendiów mszalnych, rachunkowa kasy kościelnej, bractw i Dozoru Kościelnego.

W archiwum utrzymującego akta Stanu Cywilnego: księgi urodzonych, zaślubionych i zmarłych od 1920 roku; Liber Conversorum od 1920 roku oraz księga zapowiedzi i egzaminów przedślubnych od 1920 roku.

W kasie parafialnej, do przekazania 106 693 MK.

²²⁾ Ksiądz Jan Maciejski.

Produktami rolnymi i sianem obaj księża, ustępujący i nowo mianowany, podzielili się, po uprzednim wzajemnym porozumieniu".

b) Parafia Różanka w oczach biskupa Przeździeckiego

Ordynariusz diecezji janowskiej, czyli podlaskiej biskup Henryk Przeździecki chciał dokładnie poznać warunki duszpasterskie w parafii Różanka, dlatego w dniach 9 i 10 maja 1924 roku udał się do niej, by na miejscu stwierdzić osobiście, jaki jest jej stan.

Więc, po skończeniu wizytacji parafii Dołhobrody, w dniu 9 maja 1924 roku, po południu, przybył do Różanki. W drodze towarzyszyły mu banderie z obu parafii. Na granicy parafii Różanka, koło wsi Pawluki, zebrana pod krzyżem ludność powitała biskupa chlebem i solą, a w imieniu zebranych, bardzo udatnie i serdecznie wygłosił mowę powitalną mieszkańiec tej wsi, Paweł Pawluk.

W Różance zaś, przy bramie tryumfalnej, licznie zebrana ludność i dzieci ze wszystkich szkół ze swoimi nauczycielami na czele, przedstawiciele administracji dóbr różanieckich, służba dworska i leśna oraz duchowieństwo włodawskiego dekanatu, powitały gromkim: "Wiwat, niech żyje Pasterz"!

W imieniu nieobecnego hrabiego Zamoyskiego, biskupa przywitał administrator lasów p. Wł. Kossowski. Potem przemawiała dziewczynka z miejscowej szkoły, podając laurkę, i poseł Łobacz, pochodzący z tej parafii, w imieniu wszystkich parafian.

Biskup podziękował za powitanie, ubrał się w szaty pontyfikalne i wszyscy w uroczystej procesji weszli do kościoła.

Miejscowy proboszcz Jan Maciejski, u progu świątyni wręczył biskupowi klucze kościelne i podał krzyż do ucałowania. Chór, złożony z dziatwy szkolnej, odśpiewał: "Ecce Sacerdos - Oto Kapłan". Potem biskup udzielił uroczystego pasterskiego błogosławieństwa i z ambony przywitał parafian. Zwrócił uwagę na to, że przybył, by dopomóc ożywić w sercach wszystkich gorącą wiarę i miłość Bożą, aby, jak śpiewali w procesji: Wesoły nam dziś dzień nastał i by ta radość we wszystkich trwała.

Potem były modły za zmarłych. Następnie biskup egzaminował zebrane z całej parafii dzieci szkolne, które wykazały bardzo dobrą znajomość i zrozumienie pacierza i katechizmu.

Po egzaminie biskup wziął udział w nabożeństwie majowym, na koniec którego pobłogosławił Najświętszym Sakramentem i udał się na plebanie.

Następnego dnia, 10 maja, o godzinie 7,30 rano biskup zwiedził kościół i majątek kościelny. Zauważył, że jeszcze nie wszystkie uszkodzenia wojenne są naprawione. Właściciel majątku różanieckiego hr. Zamoyski

obiecał, że swoim kosztem uszkodzenia naprawi. W kościele jeszcze brak ołtarzy, ambona prowizoryczna, zakrystia skromnie zaopatrzona w aparaty i utensilia kościelne. Aparaty są przechowywane w szafie i komodzie utrzymane w porządku.

Inwentarz fundi instucti jest sporządzony i zatwierdzony przez kurię diecezjalną w dniu 20.05.1922 roku, Nr 1923. Od tego czasu sporo przedmiotów przybyło i są zapisane w zeszycie.

O godzinie 8 rano biskup odprawił Mszę świętą, o godzinie 9,30 udzielił sakramentu Bierzmowania 115 osobom, do których przemówił. O godzinie 11 procesjonalnie z plebanii udał się do kościoła na Sumę, którą odprawił asystent biskupi ks. kanonik Józef Kobyliński.

W czasie Sumy biskup wygłosił kazanie, zachęcając, by wierni w swoich domach budowali świątynię Panu z cnót: wiary, nadziei i miłości oraz zdobili ją dobrymi uczynkami.

Po Sumie biskup przyjmował na plebanii przedstawicieli administracji dóbr hr. Zamoyskiego, przedstawicieli parafii z posłem Łobaczem na czele, Dozór Szkolny, członków Opieki Szkolnej, koło chłopców stanowiących związek ministrantów usługujących do Mszy świętej, chór kościelny złożony z dziatwy szkolnej i pojedynczych interesantów.

Biskup, po obejrzeniu, przekonał się, że Najświętszy Sakrament jest przechowywany liturgicznie i w należytych porządku, przy renowacji co dwa tygodnie. Dowiedział się, że opłatki są wypiekane co dwa tygodnie z mąki dostarczanej przez proboszcza.

Portatył w wielkim ołtarzu jest starego systemu, w bocznych nowego. Oleje święte są przechowywane w specjalnej szafce przy chrzcielnicy, która jest utrzymana w należytych porządku. Puszek na ofiary, wymaganych przez Synod, nie ma.

Archiwum parafialne i akta Stanu Cywilnego są w porządku. Brakuje tylko ksiąg: legatów, kroniki parafialnej i Liber extraneorum sacerdotum. Książka z intencjami mszalnymi jest w porządku, nie ma intencji zaległych. Księga dochodów i rozchodów parafialnych jest w porządku. Żelazny fundusz parafialny jest regularnie odsyłany do kurii.

W parafii już są bractwa. Jest Bractwo Różańca św. kanonicznie erygowane, chociaż nie ma jeszcze napisanych statutów. Jest tercjarstwo kanonicznie erygowane; raz w miesiącu ma zebranie w każdy pierwszy piątek miesiąca, połączone ze Mszą św. do Serca Pana Jezusa.

Nie ma jeszcze Stowarzyszenia Młodzieży, proboszcz ma podjąć w tym kierunku starania.

Stan moralny parafii jest na ogół dobry, parafianie są przywiązani do Kościoła świętego. Starają się wykonywać przykazania Boże i kościelne. Rażących wad i występków nie ma.

Około 100 osób bardzo często przystępuje do Komunii świętej, a około połowy parafian dwa razy na rok. Około ośmiu osób nie chodzi do spowiedzi, co ks. proboszcz może stwierdzić na podstawie wydawanych kartek, zalecanych przepisami Synodu. Szkoły trzy razy w roku przysyłają dzieci do spowiedzi, a z nimi ich nauczyciele.

Do pierwszej Komunii świętej przyjmuje się dzieci mające 7 lat.

Ujemne skutki na parafian wywierają dwie tajne karczmy oraz to, że młodzież męska odkłada zbyt zawzięcie zawieranie związków małżeńskich.

Prawdziwym dobroczyńcą parafii jest p. hr. August Zamoyski, którego przeważnie zamysłem stała się miejscowa świątynia, a syn jego Konstanty idzie śladami ojca. Przyrzekł wyremontować wieżę kościelną oraz pobudować plebanię, a do chwili jej wybudowania, odstąpił bez wynagrodzenia na mieszkanie proboszczów dom z ogrodem i budynki gospodarcze, gdzie mieszkał administrator majątku.

Hrabina Róża Zamoyska, żona śp. Augusta, za swą pracę, oddanie się dobru ogólnemu, cieszy się ogólnym uznaniem wśród parafian różanieckich, którzy w dowód swego uznania, powołali ją na honorowego prezesa Dozoru Kościelnego.

Biskup prosił p. Kossowskiego, który przybył na spotkanie wizytacyjne jako delegat administracji dóbr Różanka, aby w imieniu biskupa podziękował hr. Róży Zamoyskiej i jej synowi Konstantemu za opiekę i pomoc okazywaną parafii.

Na terenie parafii są cztery szkoły powszechne, nauczycielstwo na ogół dobre, ks. proboszcz naucza religii w miejscowej szkole, w wymiarze 6 godzin tygodniowo, w innych nauczyciele mający misję kanoniczną. Gdy szkoła jest nieczynna, ks. proboszcz wyklada katechizm przez pół godziny, w kościele.

Do parafii należy 180 morgów ziemi, którą proboszcz wydierżawia parafianom według specjalnych umów na jeden rok.

Proboszczem parafii od roku jest ks. Jan Maciejski, kapłan diecezji kamienieckiej, który niezmordowanie pracuje, i bardzo gorliwy w wypełnianiu swych obowiązków pasterskich. Nie zraża się żadnymi trudnościami, popiera szkolnictwo i w duchu miłości Chrystusowej jednoczy parafian.

Organisty nie ma, ponieważ brak dla niego mieszkania. Kościelnym jest Stefan Targański, l. 40, żonaty, pracowity, pobożny; umowa jest z nim

zawarta. Służącą jest Katarzyna Wołczuk, l. 50, wdowa od roku, pobożna.

Po południu, przed wyjazdem z Różanki, biskup odwiedził miejscową szkołę, zwiedził miejsce, gdzie pozostały mury po dawnym kościele unickim, w malowniczym położeniu nad Bugiem oraz odwiedził jednego z parafian w Różance. Stosownie do życzenia parafian, biskup pozwolił użyć mury z tego kościółka na pobudowanie przy parafii brakującej organistówki.

Proboszczowi zaś dał następujące polecenia, zwane mandatami:

1. Kluczyk do chrzcielnicy przechowywać w zakrystii;
2. W nawie kościelnej, według przepisów synodalnych, umieścić 4 puszek na zbieranie ofiar: na rozszerzenie wiary, na chleb św. Antoniego dla ubogich, na świętopietrze i na katedrę;
3. Wszystkie wydatki z ofiar powinny być usprawiedliwione ponumerowanymi kwitami;
4. Depozyt z Płoskurowa złożyć w kurii;
5. Zaprowadzić księgi brakujące w archiwum parafialnym: legatów, kroniki parafialnej i obcych kapłanów, którzy odprawiają w tym kościele Mszę świętą;
6. W zakrystii umieścić wykaz odpustów, w języku polskim.

(Aleksander Rebiczek z Płoskurowa złożył na przechowanie u ks. Jana Maciejskiego: złoty zegarek z dewizką, 2 srebrne obrączki, 2 złote spinki i srebrną papierośnicę. Proboszcz powiedział o tym biskupowi podczas wizytacji - stąd powyższe polecenie biskupa. Za parę lat proboszcz zwrócił depozyt jego właścicielowi. W dniu 9 czerwca 1927 roku właściciel pokwitował odbiór w/w rzeczy, a ks. Maciejski złożył w kurii wyjaśnienie w tej sprawie).

Na zakończenie wizytacji biskup podziękował ks. proboszczowi za jego pracę duszpasterską, hrabinie Róży Zamoyskiej i jej synowi Konstantemu za nieszczerzenie ofiar na rzecz parafii, administracji dóbr różanieckich, dozorowi kościelnemu i parafianom za chętnie współdziałanie w organizowaniu parafii, nauczycielstwu za zbożną pracę oraz zachęcił wszystkich do co raz lepszego wykonywania poleceń Chrystusa: do wzajemnej miłości, do unikania wad i wykroczeń i oddał wszystkich pod opiekę Serca Jezusowego i Serca Maryi, błogosławiąc drzewem krzyża świętego".

c) Parafia Różanka w oczach dziekana włodawskiego w 1925 roku

W dniu 27 sierpnia 1925 roku, dziekan włodawski ks. Konstanty Pabisiewicz przybył do Różanki, by zwizytować tutejszą parafię. Na sekretarza wizytacji wybrał ks. Antoniego Kokutnickiego, proboszcza parafii Dołhobrody.

Co zauważył, opisał w protokole z wizyty:

"Kościół jeszcze, po uszkodzeniach wojennych, potrzebuje gruntownego przebudowania wieży, gdyż wskutek nieszczelnego zamknięcia otworów spowodowanych wystrzałami armatnimi, zacieka i powoduje uszkodzenie sklepień i tynków. Konieczna jest restauracja całego dachu, bo w wielu miejscach zacieki psują tynki we wszystkich zaułkach kościoła.

Kościół jest utrzymany w należytym porządku. Ołtarz wielki nadal prowizoryczny. Na nim wszystko według wymagań prawa kościelnego. W tym ołtarzu jest obraz Matki Bożej Sykstyńskiej, z dawnej kaplicy dworskiej.

Jest jeden ołtarz boczny, także prowizoryczny, z obrazem Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Portatyłe w obu ołtarzach stare. Przed Najświętszym Sakramentem pali się lampa wieczna, podsykana naftą.

Chrzcielnica mieści się w nawie bocznej, po stronie epistoły (lekcji). Naczynia na oleje święte są w szafce, tuż obok chrzcielnicy. Kluczyk w zakrystii.

Obrazy w kościele nie obrażają uczuć religijnych, nieestetycznie tylko przedstawia się feretron z figurą Pana Jezusa.

Przy drzwiach kościelnych i do zakrystii są naczynia z wodą święconą. Jest jeden stały konfesjonał i 3 ruchome. Skromna ambona, dwie ławki w prezbiterium, siedzenia dla celebransów, baldachim koloru białego, katafalk, trumna i piszcina w sionce przy zakrystii.

Okna w zakrystii są zaopatrzone w kraty, drzwi i zamki mocne, w zakrystii konfesjonał dla słabych, klęcznik i tablica z modlitwami przed i po Mszy św., lawaterz i ręcznik, wykazy odpustów i wystawienia Najświętszego Sakramentu.

Kościół posiada 3 mszały, rytuał, kancjonał, ewangeliczkę, 2 kielichy mszalne, monstrancję i puszkę na komunikanty w cyborium; 7 ornatów, 3 kapy, dostateczną ilość korporałów, puryfikaterzy i palek. Wszystko jest utrzymane w należytym porządku.

Kościół jest ogrodzony drutem kolczastym. Plebanię stanowi dom dworski, подарowany przez hr. Zamoyskiego, do czasu zbudowania domu parafialnego.

Przy tym domu jest sad, stodołka, chlewki i wozownia. Domu dla służby kościelnej jeszcze nie ma.

Staraniem proboszcza w tym roku wystawiono organistówkę²³ o czterech

²³⁾ Organistówka.

pokojach, w której w przyszłości zamieszka organista i kościelny. Budynek ten jest pokryty dachówką, potrzebuje jeszcze gruntownego wykończenia, ponieważ są tylko ściany. Na pobudowanie go użyto cegły z byłego unickiego kościółka, wzniesionego kosztem hr. Zamoyskiego. Plac na pobudowanie organistówki, tuż za kościołem, ofiarował hr. Konstanty Zamoyski.

Księgi kościelne i akta Stanu Cywilnego są w należytym porządku. Kuria diecezjalna nakazuje przechowywać je u proboszcza.

Cmentarz grzebalny jest odległy od kościoła o 300 m, okopany rowem.

W parafii już istnieją bractwa: Różańcowe, kołka różańcowe, Najświętszego Sakramentu, tercjarskie, Liga Katolicka i związek ministrantów.

Proboszczem nadal jest ks. Jan Maciejski. Dokładnie spełnia przepisy życia kapłańskiego.

Gospodarstwem domowym ks. proboszcza zajmuje się Maria Olszunka, wdowa, l. 38.

Proboszcz posiada nową bibliotekę, głosi nauki katechizmowe. Organisty jeszcze nie ma z powodu braku mieszkania. Kościelnym jest Stefan Targański, l. 34, zamieszkały na wsi. Dozór Kościelny chętnie spełnia swoje obowiązki.

Stan moralny parafii jest ogólnie dobry. Parafianie spowiadają się dość często. Od Nowego Roku wydano 3555 komunii. Do pierwszej spowiedzi przystąpiło 16 dzieci, przygotowanych przez ks. proboszcza, z pomocą katechetów szkolnych. Proboszcz poświęca 4 godziny tygodniowo na wykład religii w szkole różanieckiej. Do innych szkół dojeżdża od czasu do czasu.

W wielkim Poście w parafii odbyły się rekolekcje 3 dniowe, prowadzone przez ojców Jezuitów z Chełma.

Na zakończenie wizyty ks. dziekan polecił ks. proboszczowi:

1. Wpisać do inwentarza fundi instructi rzeczy nabyte od 1923 roku;
2. Urządzić pisclnię przy chrzcielnicy (dla wylewania wody użytej przy chrzcie);
3. Wywiesić w zakrystii wykaz odpustów (po polsku) i portret biskupa;
4. Sporządzić księgę do spisywania obcych księży odprawiających w tym kościele Mszę św., księgę iura stolae i spis ksiąg kościelnych;
5. Poczyni starania o ogrodzenie cmentarza grzebalnego;
6. Zorganizuje bractwo Nauki Chrześcijańskiej.

d) Dachówka na organistówkę

Dozór Kościelny parafii Różanka, w dniu 8 lutego 1925 roku, spisał umowę ze Stefanem Babkiewiczem, zamieszkałym w Różance, na dostarczenie dozorowi 6000 cementowych dachówek i 1150 gąsiorów, najpóźniej do 20 kwietnia 1925 roku 2500 dachówek i 100 gąsiorów; resztę do 31 maja 1925 roku. "Dachówki mają być wykonane nakładem Babkiewicza, jako przedsiębiorcy. Dozór Kościelny zapłaci 360 zł, stopniowo przy odbiorze".

e) *Wizytacja dziekańska w 1927 roku*

Piątego marca 1927 roku, dziekan włodawski Konstanty Pabisiewicz, z powołanym przez siebie sekretarzem ks. Antonim Kokutnickim, proboszczem dołhobrodzkim, zwizytował parafię Różanka. Swoje wrażenia przedstawił w protokole powizytacyjnym, co ujął w ośmiu punktach:

1. Z braku funduszy, od 1925 roku, nie dokonano żadnej naprawy w kościele. Ale dach kościelny co roku bywa z konieczności reperowany, gdy na wiosnę, wskutek odpadania tynku z wieży, jest uszkodzony. Nadal kościół jest ogrodzony drutem kolczastym, ale już przygotowano cegłę z murów dawnej cerkwi unickiej, by z niej postawić słupy do ogrodzenia kościoła.

2. Organistówkę wykończono w tym stopniu, że już mieszka tam kościelny. A w mieszkaniu dla organisty brakuje podłóg, tynków i pieców.

3. W parafii istnieją już wszystkie bractwa nakazane przez Synod.

4. Akta Stanu Cywilnego są w należytym porządku.

5. Nowo nabyte rzeczy do kościoła są dopisane w aneksie inwentarza fundi instructi. Wydatki uregulowane.

6. Księga kasy kościelnej jest należycie prowadzona. Okazało się, że jest saldo dodatnie 34 zł 38 gr, a w księdze pokładnego 33 zł 60 gr.

7. Administratorem parafii jest nadal ks. Jan Maciejski. Służba domowa i kościelna, ta sama. Organisty nie ma.

8. Stan moralny parafii jest ogólnie dobry. W roku 1926 wydano 6809 komunii, do pierwszej Komunii św. Przystąpiło 18 dzieci, przygotowanych przez proboszcza w szkołach. Proboszcz naucza religii w szkołach: w Różance, Stawkach i w Susznie, razem 14 godzin tygodniowo, a w Krasówce uczą nauczyciele z misją kanoniczną.

W Wielkim Poście odbyły się rekolekcje, które przeprowadził o. Feliks Dwornicki, bernardyn ze Lwowa.

Na koniec wyznaczył proboszczowi mandaty:

1. Ogrodzić cmentarz kościelny.

2. Wykończyć organistówkę i ogrodzić ją parkanem.

3. Sprawić trzy kropielnice przy drzwiach wejściowych do kościoła.

4. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. TOMASZA KUCI (1928 - 1935)

Czwartym proboszczem parafii Różanka nad Bugiem był ks. Tomasz Kucia²⁴⁾, urodzony 11 grudnia 1889 roku, wyświęcony na kapłana w 1917 roku, w Różance od 30 maja 1928 roku.

a) *Przejęcie parafii*

30 maja 1928 roku dziekan włodawski wprowadził ks. Tomasza Kucię, nowo mianowanego administratora w urząd proboszcza parafii Różanka. Ustępujący ks. Jan Maciejski i nowo mianowany ks. Tomasz Kucia, za obopólną zgodą dokonali podziału dochodów z ziemi parafialnej. Ks. Tomasz Kucia przyjął wszelkie zobowiązania wypływające z dzierżaw gruntów kościelnych. Następca również przejął fundusze kościelne: z kasy parafialnej z tacy 82 zł 13 gr i z pokładnego 56 zł 60 gr. Pieniądze należące do bractw, pozostawały w rękach skarbników brackich.

b) *Parafia Różanka podczas wizyty dziekańskiej w 1928 roku*

W dniu 16 czerwca 1928 roku, dziekan włodawski ks. Konstanty Pabisiewicz, z wybranym przez siebie sekretarzem, ks. Janem Terlikowskim, proboszczem parafii Hanna, udał się do Różanki, by tam zwizytować miejscową parafię. Swoje spostrzeżenia, w skrócie, zanotował w protokole powizytacyjnym:

"Nadal, z braku funduszy, nie dokończono remontu kościoła. Terytorium kościelne jest jeszcze ogrodzone drutem kolczastym, a organistówka nie wykończona. W połowie tego domu mieszka kościelny, który w przeciągu kilku tygodni przeprowadzi się do swojego domu, a tu zamieszka organista.

W parafii są wszystkie bractwa. Księgi kościelne i akta Stanu Cywilnego są doprowadzone do obecnej chwili. Kasa kościelna wykazuje saldo dodatnie 112 zł 24 gr. Księga pokładnego również saldo dodatnie 58 zł 10 gr.

Od 30 maja 1928 roku, czyli od ponad dwóch tygodni, administratorem parafii jest ks. Tomasz Kucia. Jego gospodarstwo domowe prowadzi Antonina Bykiesza, l.42. Gospodarstwem rolnym zarządza Franciszek Kobusiński, l.26. Tymczasowym organistą Jan Przychodraś?, l.26, kawaler. Kościelnym Stefan Targański, l.36, żonaty, rodzinny.

Moralny stan parafii jest ogólnie dobry. Parafianie często spowiadają się.

²⁴⁾ Ksiądz Tomasz Kucia.

U pierwszej Komunii świętej było 37 dzieci, przygotowanych przez ks. Jana Maciejskiego, byłego proboszcza, w szkołach i w kościele. W Wielkim Poście były rekolekcje parafialne, przeprowadzone przez oo. Oblatów z Poznania".

Na zakończenie wizytacji, dziekan wydał ks. proboszczowi polecenia:

1. W uszkodzonej części kościoła (na prawo od wejścia) zamurować otwór zabity deskami, a we framudze kościoła sporządzić drzwi;
2. Zaopatrzyć dach na organistówe, gdzie dachówka odstaje jedna od drugiej, a przy kominie otwory zabezpieczyć blachą;
3. Dołożyć starań, by kościół uszkodzony przez wojnę, stopniowo remontować, zachęcając parafian, by drobnymi ofiarami w tym pomagali. Należy zasięgnąć rady jakiegoś budowniczego, w jaki sposób do tych robót przystąpić, aby uszkodzenia naprawić i nie doprowadzić do większego zniszczenia;
4. Odnieść się do kurii biskupiej w sprawie pobudowania się niektórych gospodarzy, podczas wojny, na gruntach kościelnych we wsi Różanka, mianowicie: Marciocha Adam, syn Dymitra, w 1917 roku pobudował dom i stodołę; Stefan Olszewski, syn Adama, w 1921 roku, pobudował dom mieszkalny i założył ogród, z polecenia Powiatowej Komisji Ziemskiej; Marciacha Adam, syn Grzegorza, wysunął częściowo stodołę i chlewy z placu swojego na grunt kościelny.

c) Spis rzeczy i ksiąg archiwalnych

Podczas objęcia parafii nowy ks. proboszcz, Tomasz Kucia, w dniu 30 maja 1928 roku, przejął archiwum parafii Różanka, wraz ze spisem rzeczy i ksiąg w nim przechowywanych, potwierdzonym przez dziekana włodawskiego ks. Konstantego Pabisiewicza:

1. Księgę aktów Stanu Cywilnego urodzonych od września 1920 roku - 1 egz.
2. Księgę aktów Stanu Cywilnego zaślubionych od października 1920 r. - 1 egz.
3. Księgę aktów Stanu Cywilnego zmarłych od września 1920 roku - 1 egz.
4. Raptularze urodzonych, zaślubionych i zmarłych od stycznia 1925 roku - 3 egz.
5. Raptularze dawniejsze, czyli od 1920 roku do 1925 roku - 3 egz.
6. Statuty Synodalne, poprawne - 1 egz.
7. Roczniki Wiadomości Diecezjalnych za lata 1918 1926, poprawne - 8 egz.
8. Dokument erekcji parafii, oprawiony w ramce, w zakrystii - 1 egz.
9. Inwentarz fundi instructi - 1 egz.

10. Liber visitationum - 1 egz.
11. Księgę rachunków kościelnych, z dowodami kasowymi - 1 egz.
12. Liber stipendiorum - 1 egz.
13. Księgę pokładnego - 1 egz.
14. Księgę zapowiedzi - 1 egz.
15. Księgę egzaminu przedślubnego - 1 egz.
16. Liber conversorum - 1 egz.
17. Liber confirmatorum - 1 egz.
18. Liber de statu animarum - 1 egz.
19. Liber primae Communionis - 1 egz.
20. Liber sacerdotum extraneorum - 1 egz.
21. Dziennik korespondencji otrzymanej i wysyłanej - 1 egz.
22. Książkę ogłoszeń - 1 egz.
23. Książkę iura stolae - 1 egz.
24. Teczke z papierami urzędowymi za 1922 rok - 1 egz.
25. Aneksy i papiery urzędowe w teczkach za lata 1922 1927 - 6 egz.
26. Teczke z wygasłymi umowami dzierżawnymi - 1 egz.
27. Akta budowy kościoła w Różance, teka - 1 egz.
28. Księgę kasowo-kosztowa budowy kościoła w Różance - 1 egz.
29. Dowody kasowe z 1920 roku,teczka - 1 egz.
30. Plany kościoła, organistówki dla fundamentów i zamówienia drewna - 1 egz. (Za pozwoleniem kurii Nr 2780 z 13.06.1926. plany kościoła wypożyczono parafii Trąbki i zwrócono w 1929 roku).
31. Księgę protokółów Rady Parafialnej - 1 egz.
32. Spis rzeczy nowo nabytych, lub ofiarowanych kościołowi od 1923 r., te czka - 1 egz.
33. Księgę tematów nauk i kazań od 1924 roku - 1 egz.
34. Liber missarum reductorum od 1926 roku - 1 egz.
35. Księgi: protokółów, członków i kasowa Bractwa Różańcowego - 3 egz.
36. Księgi: protokółów, członków i kasowa Bractwa Najświętszego Sakramentu - 3 egz.
37. Księgi: protokółów, członków i kasowa Bractwa Nauki Chrześcijańskiej - 3 egz.
38. Statuty Bractw: Różańcowego, Najświętszego Sakramentu i Nauki Chrześcijańskiej- po 20 egzemplarzy.
39. Spis członków III Zakonu, wraz z 7 protokołami wyborów - 1 egz.
40. Księgę protokółów Komitetu parafialnego Ligi Katolickiej - 1 egz.
41. Księgę wpisowa Dzieła Rozkrzewienia Wiary - 1 egz.
42. Książeczkę funduszu żelaznego - 1 egz.

43. Księgę rachunków budowy organistówki, z dowodami kasowymi - 1 egz.
44. Dyplomy brackie - 90 egz.
45. Broszurki "Nabożeństwo adoracyjne w kościołach diecezji podlaskiej" - 25 egz.
46. Kwity ofiar na budowę Seminarium Nr Nr 915 919 A i B, razem 9.
47. Kwitariusze na budowę Seminarium Nr Nr 463, 464, 1117, 1118, 1119, 1120, 1121.
48. Księgę Stowarzyszenia Młodzieży z 1921 roku - 4 egz.
49. Pieczęcie kościelne, parafialne i kancelaryjne, wraz z poduszką - 6 sztuk.

d). Parafia Różanka za wizyty dziekańskiej w 1929 roku

W dniu 6 czerwca 1929 roku dziekan włodawski ks. Konstanty Pabisiewicz z ks. Antonim Kokutnickim, jako sekretarzem, udali się do Różanki, by zwizytować tamtejszą parafię. Ich wrażenia zostały na piśmie:

"Kościół parafialny, zawdzięczając uzyskanemu funduszowi ze sprzedanej ziemi, został częściowo naprawiony tak, że obecnie nie grozi niebezpieczeństwo zawalenia się. Terytorium kościoła jeszcze pozostaje nie ogrodzone. W organistówce zostały poczynione pewne zmiany co do układu pomieszczeń. Organista zajmuje jeden pokój i kuchnię, reszta domu jest jeszcze nie wykończona.

Do kościoła zostały sprawione nowe ławki, do zakrystii dębowa komoda. Dokupiono dwie kapy: fioletową i czerwoną oraz jeden ornat.

W parafii istnieją wszystkie bractwa wskazane przez Synod. Księgi kościelne i akta Stanu Cywilnego są doprowadzone do dnia dzisiejszego. Księga kasy kościelnej ma na wpływach zapisanych 456 zł 97 gr, na wydatkach 388 zł 64 gr, więc saldo dodatnie 68 zł 33 gr; a łącznie z pozostałością za sprzedane grunta i dobrowolne ofiary w wysokości 13 zł 80 gr, w kasie pozostaje 82 zł 13 gr.

W parafii istnieje Koło Młodzieży Wiejskiej, dlatego zamierzenia proboszcza, by zorganizować Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, spełzły na niczym.

Administratorem parafii jest ks. Tomasz Kucia. Gospodarstwem domowym zarządza Antonina Bykiesza. Gospodarstwem rolnym zajmuje się Franciszek Kobusiński.

Ks. administrator zachowuje przepisy prawa kościelnego i życia kapłańskiego. Wykłada religię 8 godzin tygodniowo w Różance i w Stawkach. Głosi kazania katechetyczne według materiałów zapisanych w księdze przepisanej przez Synod.

Organistą jest Michał Pawlak, l. 68, żonaty i dietny, a kościelnym Stefan Targański.

Stan moralny parafii niezły. Parafianie spowiadają się dość często. W ubiegłym roku rozdano 7353 Komunii. Do pierwszej Komunii św. przystąpiło 40 dzieci przygotowanych przez proboszcza w szkołach i w kościele. W roku bieżącym odbyły się rekolekcje, które prowadził o. Wiator, kapucyn z Lublina".

Na zakończenie wizyty dziekańskiej, ks. proboszcz otrzymał następujące polecenia:

1. Ks. proboszcz odbierze od Adama Marciochy deklarację, którą przedstawi kurii diecezjalnej, stosownie do jej zarządzenia;
2. Wydatek pokładnego wpisze do księgi kościelnej;
3. Oddzielnie przeprowadzi rachunki wpływów i wydatków za sprzedany grunt kościelny;
4. Uporządkuje i ponumeruje rachunki z lat ubiegłych i roku bieżącego;
5. Wpisze rzeczy ostatnio nabyte do inwentarza fundi insructi.

e) Działalność Ligi Katolickiej w parafii Różanka (1930)

Wielką pomocą proboszczowi w jego trudach duszpasterskich były organizacje kościelne, które działały niezależnie, a najlepiej zgrupowane w ramach Ligi Katolickiej.

Dzieje tej organizacji na ternie różanieckiej parafii poznajemy na podstawie "Sprawozdania z działalności Ligi Katolickiej parafialnej w parafii Różanka" z 1930 roku:

"Początki Ligi Katolickiej, parafialnej, w Różance datują się od lipca 1925 roku. Ścisłejsza organizacja nastąpiła 6 marca 1927 roku, gdy w zebraniu brało udział ok. 200 osób. Wówczas wybrano komitet parafialnej Ligi.

Następne zebranie odbyło się 6 czerwca 1928 roku. Zebranie zagał ks. administrator parafii Tomasz Kucia, przypominając potrzebę Ligi, cel i zadania, zwłaszcza w czasach obecnych. W czasach większego rozluźnienia obyczajów, walki z wiarą i Kościołem, nawet wśród ludu wiejskiego.

Wszyscy obecni (150 osób) wyrazili chęć należenia do Ligi Katolickiej. Odnowiono więc Komitet, w skład którego weszli ci sami członkowie, którzy stanowili go w 1927 roku, z wyjątkiem jednego.

By działalność Ligi, jak i Komitetu ożywić, ks. administrator wskazał wiele potrzeb w kościele i konieczność jego odbudowy. Wszyscy obecni przyrzekli wspierać ks. administratora w pracy koło potrzeb kościoła, w zbieraniu ofiar

na odbudowę. Nadto postanowili wszystkimi siłami wpływać na ogół parafian, celem przeprowadzenia uchwały parafialnej, mocą której każdy parafianin złożyłby mniejszą, lub większą kwotę pieniężną na odbudowę świątyni.

Zebrani zwracali uwagę ks. administratora, jako na razie nie znającego miejscowych stosunków, na w wysokim stopniu rozwichrzoną młodzież i tajne szynki, które stają się przyczyną wielu zła.

Następne ogólne zebrania Ligi poprzedziło posiedzenie Komitetu, w dniu 29 czerwca 1928 roku, w skład którego weszli starsi z istniejących bractw w parafii, w liczbie 6 osób. Wówczas na prezesa powołano Adama Marciochę, na sekretarza Adama Hasiuka, na skarbnika, p. Lucję Sienkiewiczową. Komitet, rozpatrując sprawę zbierania ofiar członkowskich, postanowił, by poszczególne bractwa kościelne, wedle możliwości, przekazywały po kilka złotych na cele Ligi. Na tym zebraniu postanowiono zebrać odpowiednią sumę na reperację aparatów kościelnych, zaniedbanych i zniszczonych, zwłaszcza białej kapy.

Staraniem Komitetu Ligi Katolickiej, w dniu 1 lipca 1928 roku odbyło się zebranie parafialne, na którym dobrowolnie opodatkowano się po 2 złote z morga na remont kościoła. Zapobiegliwością i wytrwałością swoją doprowadził do częściowej realizacji uchwały parafialnej tak, że do końca listopada 1928 roku, najgroźniejsze uszkodzenie narożnika kościelnego zostało odbudowane.

W czasie posiedzenia Komitetu, w dniu 8 grudnia 1928 roku, postanowiono zwołać ogólne zebranie Ligi parafialnej na dzień 30 grudnia 1928 roku. Skutkiem starań Komitetu zebrano od członków bractw, stanowiących Ligę Katolicką, ofiary na reperację i zreperowano gruntownie białą kapę za cenę 65 złotych i sprawiono nową kapę fioletową za 200 złotych.

Po krótkim czasie przewodniczący poinformował, że staraniem Komitetu rozpoczęto zbiórkę ofiar na ławki do kościoła, a do zrealizowania tego dzieła poproszono księdza administratora.

Staraniem Komitetu, w dniu 30 grudnia 1928 roku, w sali organistówki, odbyło się ogólne zebranie członków Ligi Katolickiej. Wzięło w nim udział ponad 200 osób. Z radością stwierdzono, że przy pomocy ks. administratora i kilkunastu kobiet, zlikwidowano jeden tajny wyszynk wódki, za prowadzenie którego sąd okręgowy w Białej Podlaskiej nałożył na winnego karę 200 złotych.

Przewodniczący oznajmił zebrany, że już zrobiono ławki do kościoła, a koszta roboty zostaną pokryte w części pieniędzmi zebranymi przez członków Komitetu Ligi wśród parafian, a zwłaszcza przez Adama Marciochę, Ignacego Szepela i innych, którzy na ten cel ofiarowali od siebie

100 złotych.

W dużej mierze powodzenie urządzonej loterii fantowej na cele kościelne należy zawdzięczać zabiegom Komitetu, który zechciał swoim przykładem, przykładem członków bractw, grupujących się w Lidze Katolickiej parafialnej, którzy nie szczędzili różnych przedmiotów jako fantów do rozegrania. Również działalności i pomocy niektórych członków Komitetu należy zawdzięczać uzyskanie bezpłatnej robocizny przy kościele, wykończenie organistówki, jak także stworzenie Komitetu Odbudowy kościoła, który łącznie z ks. administratorem, kieruje robotami kościelnymi i zabiega o fundusze na ten cel.

W 1929 roku odbyły się 3 posiedzenia Komitetu Ligi; w dniach: 2 lutego, 14 lipca i 29 grudnia; zaś ogólne zebranie członków 4 sierpnia.

Ten rok był także obfity w działalność Komitetu i większości członków Ligi. Na prośbę ks. administratora, postanowiono rozciągnąć czujną opiekę nad młodzieżą, która swoim nieumiarkowaniem staje się przyczyną częstych przykrych zająć publicznych. Komitet wyznaczył, spośród gorliwych członków Ligi, po kilku na każdą wioskę, którzy mają być obecni na weselach, zabawach i w razie potrzeby, według swoich możliwości, zapobiegać ekscesom i likwidować pokątne hulanki.

Stwierdzono, że w kilku przypadkach, interwencja poważnych gospodarzy, zwłaszcza w Różance, odniosła pożądaný skutek.

Staraniem członków Ligi, zwłaszcza należących do tercjarstwa, sprawiono ze składek ogólnych kapę czerwoną za 200 zł, urządzono pielgrzymkę na Kongres Eucharystyczny w Siedlcach, dopomagając biedniejszym ofiarami na pokrycie kosztów podróży. Sprawiono 2 zielone sztandary do kościoła i jeden feretron do procesji.

Gorliwi członkowie Ligi, szczególnie Pelagia Waszczuk, wdowa, zakupiła w Warszawie piękną koronę dla Matki Bożej, noszoną na poduszeczkę w czasie procesji oraz dokończyli własnymi siłami tabernakulum, nabyli chorągiew tercjarską i obrusy ołtarzowe.

Dzięki działalności członków Komitetu Ligi, w dniu 4 grudnia 1929 roku, doszło do skutku ogólne zebranie wszystkich parafian, na którym poruszono sprawy związane z dalszą odbudową kościoła. Wprawdzie ogólne zubożenie nie pozwoliło wiele dokonać, lecz przy usilnych staraniach Komitetu, zaczęto ogrodzenie cmentarza grzebalnego.

Wydatną była pomoc Komitetu Ligi parafialnej przy urządzeniu misji i ustawieniu krzyża misyjnego. Na szczególną uwagę zasługują starania nad zlikwidowaniem dzikich małżeństw. Wprawdzie tylko jedno zdołano połączyć, lecz dotąd są czynione wysiłki, by to zło z parafii usunąć.

Komitet Ligi, na posiedzeniu w dniu 29 grudnia 1929 roku, zastanawiał się nad zebraniem funduszków celem zakupu żyrandola do kościoła. Ks. administrator przyrzekł, że w czasie wizyty pasterskiej będzie zbierał dobrowolne datki na żyrandol.

Członkowie Komitetu, wraz z ks. administratorem, postanowili przy pomocy Bractwa Nauki Chrześcijańskiej, czuwać nad zaniedbanymi dziećmi, pod względem moralnym i materialnym; wyszukiwać i przyprowadzać na naukę katechizmu i do sakramentów świętych. Włożono obowiązek opieki nad biednymi na tercjarzy. W tym celu, w porozumieniu z ks. administratorem, w każdej wiosce wyznaczono po dwóch członków, którzy na zebraniach miesięcznych, mają zawiadamiać ks. administratora o potrzebach ubogich i z funduszków tercjarskich je zaspokajać.

Z końcem 1929 roku, członkowie Ligi zapoczątkowali zbieranie ofiar na zakup żyrandola.

W 1930 roku zebranie Komitetu odbyło się w dniu 9 marca. Całe niemal zebranie było wypełnione pogadanką o prześladowaniach w Rosji. Powzięto uchwałę, by w najbliższym czasie urządzić zebranie wszystkich parafian, również prawosławnych. Wyznaczono termin na 13 kwietnia 1930 roku.

Dzięki zabiegom Komitetu Ligi, w czasie nabożeństwa, w dniu 16 marca, młodzież adorowała Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie wystawionym na głównym ołtarzu, w czym liczny udział wzięły rzesze prawosławnych. Duży kościół był wypełniony po brzegi.

Najprawdopodobniej poniższy tekst przygotował ks. proboszcz parafii Różanka, Tomasz Kucia, na co może wskazywać jego zakończenie: "Wszystko, co przedstawiłem w niniejszym sprawozdaniu, nie obywa się bez trudności, częstokroć bardzo wielkich, lecz praca, choć cicha i skromna, nie ustaje".

f) Rezolucja w sprawie prześladowań w Rosji

Chociaż proboszcz i parafianie rożanieccy mieli dosyć swoich obowiązków i kłopotów, bolało ich niepowodzenie i cierpienia ludności rosyjskiej, z którą mieli wiele wspólnego, dlatego podnieśli swój głos przeciw sowieckiemu uciskowi.

Poniższy tekst rezolucji przesłano do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, przez Kurię Biskupią w Siedlcach:

"Zgromadzeni, w dniu 13 kwietnia 1930 roku, mieszkańcy parafii Różanka, gminy Włodawa, po wysłuchaniu okolicznościowego przemówienia na temat

stosunków panujących w Rosji Sowieckiej, podjęli następującą rezolucję:

My, niżej podpisani, mieszkańcy parafii Różanka, solidaryzując się z całym światem kulturalnym i chrześcijańskim, protestujemy przeciwko uciskowi i prześladowaniom religijno-narodowościowym, uprawianym systematycznie przez Rząd ZSRR. Prześladowania te, bezprzykładne w dziejach świata, celowo i z matematyczną ścisłością przemyślane, mają za zadanie oderwać człowieka od wszystkiego, co szlachetne i piękne, pozbawić go wszelkich dążeń, ideałów i z brutalną wściekłością zdeptać jego przekonania religijne, narodowościowe i społeczne.

Ponieważ deptanie duszy człowieka jest wykroczeniem przeciwko prawom Boskim i ludzkim, należy ten występek napiętnować, co też i my czynimy, przyłączając swój protest do protestu całego cywilizowanego świata".

Pod tą rezolucją figurują podpisy: proboszcza ks. Tomasza Kuci, Chrzanowskiego, Lucji Sienkiewicz, Marii Kraussówny, Anastazji Babkiewicz, Jana Potapczuka i ok. 100 innych osób, wśród których jest kierownik szkoły.

g) Protest przeciw antyreligijnym wystąpieniom Związku Nauczycielstwa

Nie tylko w Związku Radzieckim, ale i w Polsce, która wywalczyła swą niepodległość, w budowaniu lepszej przyszłości narodu, mocno odezwały się głosy antyreligijne, w szczególności we władzach Związku Nauczycielstwa, czego na terenie parafii Różanka specjalnie nie odczuwano. Ludzie wierzący, których dzieciom chciano wyrwać Boga, nie mogli milczeć. Przede wszystkim w tej sytuacji musiał publicznie zareagować Episkopat Polski, stając w obronie wierzącej ludności.

h) Oskarżenia biskupa Sokołowskiego

W dniu 29 kwietnia 1930 roku, Sekretariat Generalny Ligi Katolickiej diecezji siedleckiej pytał proboszcza, czy wie, że: "Biskup Czesław Sokołowski stał się ofiarą publicznych protestów nauczycielstwa szkół średnich i napaści w piśmie siedleckim, gdzie nie tylko znieważają uczucia religijne, ale bluźnierczo występują przeciwko naszemu Zbawicielowi, odmawiając Mu bóstwa"?

W dalszym ciągu swego pisma sekretariat wyjaśnia: "Doszło do tego, bo biskup z ambony wystąpił przeciwko wychowaniu młodzieży szkolnej deprawującemu dusze ludzkie, podkopującemu wiarę; a uczynił to, mając na uwadze encyklikę papieża Piusa XI o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży". I dalej stwierdza, że: "Wytworzyło to odruch wśród katolików

diecezji, którzy ślą do biskupa listy współczujące i składają mu hołd za mężną obronę katolickich ideałów". Na końcu pisma sekretariat wyraża swą myśl, że: "Należałoby w publicznej rezolucji solidaryzować się z biskupem i wyrazić sprzeciw niepraktykowanym dotąd w Polsce napaściom na biskupa, występującego w obronie wychowania chrześcijańskiego, a nawet napaściom na osobę Jezusa Chrystusa".

i) Stanowisko episkopatu

W związku z agresywnym antyreligijnym wystąpieniem władz Związku Nauczycieli, Episkopat Polski zajął swoje stanowisko, zwracając się z odezwą do narodu:

"W pierwszych dniach lipca 1930 roku, w Krakowie, odbył się zjazd Związku Nauczycieli szkół powszechnych. Tam ogłoszono postulaty sprzeczne z wymaganiami zdrowego wychowania, nienawistne w stosunku do religii, Kościoła i jego sług.

Walka ta z religijnością w nauczaniu i wychowaniu szkolnym prowadzi do znieprawienia duszy młodego pokolenia tak, jak to uczyniła w sąsiednim kraju rosyjskim.

Piętnujemy postulaty Związku Nauczycieli szkół powszechnych, jako bezbożne i wrogie wierze, Kościołowi katolickiemu, a zgubne dla narodu i Państwa. Młodzież należy naprzód do rodziców, potem do Kościoła, a wreszcie do Państwa. Ponieważ rodzice, Kościół i Państwo zgodnie wymagają, aby nauczycielstwo młode pokolenie wychowywało w duchu religijnym, dlatego mówimy, że wiemy o tym, że wielu nauczycieli, należących do tego Związku, nie podziela tych napiętnowanych dążeń.

Rodzicom katolickim zwracamy uwagę na to wielkie niebezpieczeństwo, grożące ich dzieciom ze strony niereligijnych nauczycieli. Prosimy o szacunek dla nauczycieli uczących według zasad Kościoła, niech zachowują im swoją wdzięczność".

Odezwę, wydaną w Warszawie, w dniu 9 sierpnia 1930 roku, podpisali: kardynał Aleksander Kakowski, kardynał August Hlond²⁾, arcybiskup krakowski Adam Sapieha, arcybiskup lwowski Bolesław Twardowski, arcybiskup wileński Romuald Jałbrzykowski, biskup podlaski Henryk Przeździecki, biskup łucki Adolf Szelażek i biskup łomżyński Stanisław Łukomski.

²⁾ Kardynał August Hlond.

j) Kwestionariusz wizytacyjny (1930)

Szykując się do wizytacji biskupiej w parafii Różanka, proboszcz miejscowy ks. Tomasz Kucia, spisał kwestionariusz, nakazany przez władze diecezjalne, by biskup, który będzie wizytował, wcześniej poznał warunki pracy duszpasterskiej w danej parafii.

"Parafia Różanka liczy 1806 osób. Parafianie zajmują się rolnictwem. Ogólny stan moralny parafian jest dobry, chociaż niektórzy mieszkańcy wsi, tylko Różanki, po otrzymaniu serwitutów leśnych, uprawiają pijaństwo.

Wrogiej agitacji w parafii nie ma, chociaż szerzy się socjalizm wśród służby folwarcznej, radykalna partia chłopska poprzestaje na rozrzucaniu po wioskach swoich pism. Dotąd nie ma specjalnej działalności wrogiej w stosunku do spraw religijnych i duchowieństwa.

Parafianie znają prawdy wiary i żyją według nich, szanują duchowieństwo, zachowują święta i uczestniczą we Mszy świętej. Z niewielkimi wyjątkami posty zachowują. Dzieci chrzczą w odpowiednim czasie. Przed ostatnią Wielkanocą u spowiedzi było 1200 osób. Codziennie do Komunii św. przystępuje ok. 15 osób. Nie ma odkładających przyjmowanie sakramentów.

Na terenie parafii jest 6 dzikich małżeństw i jedno od pięciu lat rozwiedzione.

Spośród członków należących do bractw kościelnych, pobożnością i ofiarnością wyróżniają się Sienkiewiczowie z Różanki i Pelagia Waszczuk ze wsi Konstantyn.

Na terenie parafii są prawosławni. Ich stosunek do katolików jest przyjazny, wielu spośród nich stale uczęszcza do kościoła. W ostatnim czasie na łono Kościoła katolickiego przeszło 53 akatolików. Były dwa odstępstwa przy zawieraniu małżeństw.

Dzieci w szkołach są objęte nauczaniem religii. W Różance naucza sam proboszcz, 8 godzin tygodniowo w trzyklasowej szkole (po 2 godziny w każdej klasie), a w Krasówce, oddalonej o 8 kilometrów od kościoła, naucza p. Jadwiga Bielińska, na podstawie misji kanonicznej. W szkołach nie dało się zauważyć akcji wrogiej Kościołowi. Stosunek nauczycieli do proboszcza i odwrotnie, jest przyjazny.

W parafii jest Msza św. dla dzieci szkolnych, z głoszoną przez księdza nauką. Dzieci, nawet prawosławne, są licznie na Mszy świętej. Dzieci do sakramentów spowiedzi i Komunii św. przygotowuje ks. proboszcz. W ciągu roku do tych sakramentów przystępują trzy razy. Proboszcz należy do Dozoru i Opieki szkolnej.

Akcję oświatową pozaszkolną prowadzi proboszcz w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, a w Kole Młodzieży Wiejskiej miejscowy nauczyciel

Eugeniusz Chrzanowski, oczywiście, że w duchu religijnym.

Na terenie parafii nie ma ognisk nauczycielskich. Istnieją bractwa: III Zakonu św. Franciszka - 113 członków, Różańcowe - 291 członków, Najświętszego Sakramentu - 184 członków, Nauki Chrześcijańskiej - 163 członków i Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary - 83 członków. Wszystkie mają erekcję kanoniczną, prowadzą księgi bractw, na zebraniach piszą protokoły, ujawniają swą działalność stosowną do swoich statutów. Liga Katolicka liczy 450 członków, organizuje zebrania trzy razy w roku, prowadzi protokoły.

Dzieło Rozkrzewienia Wiary istnieje od 1927 roku, zorganizowane w 8 dziesiątków, na czele których stoją dziesiątnicy. III Zakon wziął na siebie dzieło wspierania ubogich.

We wsi Konstantyn istnieje Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej, założone przed paru tygodniami, liczy 15 członków.

Ze stowarzyszeń cywilnych na terenie parafii jest Kółko Rolnicze i Ochotnicza Straż Ogniowa.

Kolportażem prasy katolickiej zajęło się kilku członków Ligi Katolickiej. Rozprowadzają: "Przewodnik Katolicki", "Dobra Prasa", "Echa Afryki" i "Wiadomości Misyjne". Każde bractwo prenumeruje swoje pisma.

W parafii funkcję organisty pełni, ku zadowoleniu proboszcza, Michał Pawluk, l. 70, żonaty, pracuje od maja 1929 roku, prowadzi chór w sali organistówki (fisharmonii jeszcze nie ma), mieszka na organistównie, zajmuje pokój, kuchnię i dwie sionki. Budynków gospodarczych organista nie ma. Korzysta z ziemi kościelnej 12 morgów ornej i 3 łąki. Pracuje bez umowy. Jego życie religijno-moralne jest bez zarzutu, cieszy się dobrą opinią wśród parafian.

Kościelnym jest Stefan Targański, l. 43, żonaty, pracuje od 7 lat. Gorliwie spełnia swoje obowiązki, jego życie moralne jest bez zarzutu, jest tercjarzem, mieszka we własnym domu jako gospodarz na kilku morgach swej ziemi oraz korzysta z 2 morgów ornej i 1 morga łąki, należących do ziemi parafialnej. Pracuje bez umowy.

Gospodarstwo domowe ks. proboszcza prowadzi Emilia Horn, l. 32, panna, pracuje od grudnia 1929 roku. Gospodarstwo rolne prowadzi Franciszek Kobusiński, kawaler, l. 28, pracuje u proboszcza od 2 lat, a od pół roku pomocnicą w gospodarstwie rolnym jest Władysław Ziarek, l. 18. Wszyscy są bez zarzutu, pilnie spełniają swoje obowiązki.

k) Wizytacja biskupia w 1930 roku

W dniu 31 maja 1930 roku do Różanki przybył biskup Henryk Przeździecki,

w towarzystwie sekretarza ks. Józefa Kobylińskiego. Po drodze z Lubienia do Różanki biskupowi towarzyszyły banderie z parafii Lubień, a od granicy z gminą włodawską, koło wsi Korolówka, przyłączyły się banderie z parafii Różanka.

Na granicy gminy włodawskiej biskupa przywitał wójt gminy włodawskiej Matczuk oraz sekretarz tej gminy i przodownik policji Szpilewicz.

Przy bramie tryumfalnej w Różance, w imieniu parafian biskupa przywitał Paweł Pawluk ze wsi Pawluki, podając chleb i sól; w imieniu właściciela majątku, administrator Stanisław Bieliński; w imieniu organizacji społecznych, gospodarz Antoni Sakowicz oraz dzieci szkolne, które ofiarowały kwiaty.

Brama powitalna była przybrana w emblematy rolnicze, a w oknach i na galerii, jako żywe obrazy, były umieszczone dzieci szkolne i harcerze.

Po ingresie do kościoła, przemówił biskup do licznie zebranych wiernych, odprawił modły za zmarłych i udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Następnego dnia, 1 czerwca 1930 roku, o godzinie 7,30 biskup oglądał kościół i jego otoczenie. O godzinie 8 odprawił Mszę świętą. O godzinie 9,30 egzaminował zebrane dzieci z całej parafii, które wykazały dobrą znajomość zasad wiary i pacierza. Potem udzielił sakramentu Bierzmowania dzieciom i starszym. O godzinie 11 udał się procesjonalnie na Sumę, którą odprawił dziekan włodawski ks. kanonik Pabisiewicz, a biskup wygłosił naukę o Kościele. Po Sumie biskup jeszcze bierzmował pozostałych kandydatów. O godzinie 15,30 przemówił do członków bractw, zachęcając do przejęcia się duchem prawdziwej pobożności i miłosierdzia. O godzinie 16, z ks. proboszczem, nawiedził kilka rodzin w parafii. Odwiedził administratora dóbr rozańieckich p. Bielińskiego, potem p. Sienkiewicza, jednego z pracowników folwarku i dwóch gospodarzy ze wsi. Wieczorem był na akademii w szkole.

Trzeciego dnia wizytacji, 2 czerwca, o godzinie 8 biskup odprawił Mszę św., a o godzinie 10 udał się do miejscowej szkoły w Różance. Po powrocie ze szkoły, brał udział w Sumie z kazaniem, po czym jeszcze wybierzmował kilka osób.

O godzinie 15,30 biskup pożegnał parafian różanieckich i udał się do parafii Dolhobrody.

Podczas wizytacji biskup zauważył, że: "Najświętszy Sakrament jest przechowywany liturgicznie i czysto, na puszcze jest nowa sukienka. Oleje św. są przechowywane w oddzielnej szafce koło chrzcielnicy, ale nie ma odpowiednich naczyń na oleje zapasowe. Jest nowa chrzcielnica, zamykana

na klucz. Ołtarze i ambona jeszcze są prowizoryczne. Organów nie ma. Zakrystia jest skromnie zaopatrzona w aparaty. Jest tylko jeden kielich i jedna monstrancja.

Kościół wybudowany w 1913 roku dużo ucierpiał w czasie wojny, już częściowo zreperowano wieżę. Nad chórem nie ma okna, zabite deskami. Brak posadzki na chórze, a w babińcu brak drzwi i posadzki, jest tylko podłoga drewniana, podobnie jak w innych częściach kościoła. Całość kościoła wewnątrz wygląda bardzo miło, ale na zewnątrz potrzebuje restauracji.

Tytuł własności kościoła i cmentarza, jak również domu dla proboszcza, nie jest jeszcze hipotecznie zabezpieczony. Obecnie, po porozumieniu się osobiście z hr. Konstantym Zamoyskim, mamy nadzieję, że da się już definitywnie starania odnośnie tego zakończyć i stan posiadania dla Kościoła utrwalić.

Organistówka nowa, murowana, już jest zupełnie wykończona, stoi na gruncie dworskim, подарowanym prywatnie przez hr. Konstantego Zamoyskiego.

Przed przyjazdem biskupa został postawiony nowy parkan murowany na froncie kościoła i wstawiona żelazna brama. Są już przygotowane materiały do otoczenia takim parkanem całego kościoła. Ostatnio do kościoła przybyło dużo różnych rzeczy, zapisanych w inwentarzu kościelnym.

Stan moralny parafian jest dobry. Wierni do Kościoła są przywiązani, przyjmują sakramenty święte. Jednak, wśród służby dworskiej, szerzy się socjalizm i radykalna partia chłopska rozrzuca po wioskach swoje pisma, ale posłuchu nie ma.

Stosunek prawosławnych, którzy mają swą parafię we Włodawie, do katolików jest dość przyjazny. Wielu z nich, a w szczególności młodzież, stale uczęszcza do kościoła.

Bractwa w parafii są dosyć żywotne. Między innymi Liga Katolicka (450 członków) kilka razy w roku urządza zebrania, zajmuje się tępieniem pijaństwa i nocnych schadzek młodzieży, pobudzaniem parafian do ofiarności na rzecz kościoła i urządza protesty przeciw agitacji wrogiej Kościołowi.

Od dwóch lat proboszczem parafii jest ks. Tomasz Kucia, pracuje gorliwie, uspokoił parafię i dąży do podniesienia ducha Bożego w duszach wiernych, dużo też zrobił pod względem materialnym w parafii".

Na zakończenie wizytacji biskup zostawił proboszczowi mandaty:

1. Postarać się o drewniane pudelko na zapasowe oleje święte;
2. Pomyśleć o sprawieniu drugiego kielicha mszalnego, a używany obecnie

oddać do naprawy;

3. Dokończyć ogrodzenie kościoła, ułożyć posadzkę na chórze i wykończyć babiniec;

4. Antepedia ołtarzy bocznych z papierowych zamienić na wykonane z odpowiedniego materiału;

5. Przy organistówce pobudować, choćby najskromniejsze, chlewiki dla trzody i krowy organisty.

Biskup, który wybierzmował 220 osoby, nie zapomniał, by w przemówieniu na pożegnanie zachęcić wiernych do wytrwania w dobrem. Przestrzegął przed marnowaniem, powiększonego przez uregulowanie serwitutów, majątku rolników, przed nadużywaniem alkoholu. Zachęcał rodziców do posyłania dzieci na nauki do kościoła, a żyjących w związkach nielegalnych wzywał do zawarcia sakramentu małżeństwa oraz wszystkich polecił Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Maryi.

1) Loteria fantowa

Komitet Odbudowy kościoła w Różance, dla pozyskania potrzebnych mu funduszy do spełnienia swoich obowiązków, latem 1931 roku zorganizował loterię fantową. W tej sprawie zwrócił się o zezwolenie do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Chełmie. W dniu 25 sierpnia 1931 roku otrzymał z tego urzędu zezwolenie, pod warunkami, które Komitet Odbudowy kościoła ma spełnić:

1. Wypuścić wolno najwyżej 300 losów, po cenie 50gr za los;
2. Wartość najniższej wygranej nie może być mniejsza od ceny losu;
3. Wygrane ogólnej wartości mają wynosić co najmniej 30 zł (wartość wygranych winna wynosić najmniej 1/5 kapitału gry);
4. Władza skarbową może mieć wgląd do dokumentacji loterii;
5. Przed loterią należy wnieść opłatę koncesyjną w kwocie 15 zł (wpłacono we Włodawie 28 sierpnia 1931 roku);
6. Ciągnięcie losów przeprowadzić publicznie w dniu 28 sierpnia 1931 roku w Różance;
7. Po 3 miesiącach po ciągnięciu losów, rozliczyć się w Urzędzie Skarbowym.

1) Parafia Różanka za czasów wizyty dziekańskiej w 1931 roku

W dniu 31 października 1931 roku, dziekan włodawski ks. Konstanty Pabisiewicz z sekretarzem ks. Franciszkiem Jurczykiem, proboszczem

parafii Dołhobrody, przybył do parafii Różanka z wizytacją. Swoje spostrzeżenia zanotowali w protokole powizytacyjnym:

"Sklepienie nad chórem dokończzone. Kościół utrzymany w należyтым porządku. Ks. proboszcz przeprowadził gruntowną reperację dachu kościelnego oraz dobudował część parkanu przy kościele. Staraniem proboszcza parafianie sprawili obraz św. Augustyna, patrona parafii za 60 zł, figurę św. Ekspedyta, obraz św. Teresy i św. Stanisława Kostki.

Wobec szczupłego cmentarza grzebalnego, ks. proboszcz przyłączył z ziemi kościelnej, przylegającej do starego cmentarza, działkę o powierzchni ok. jednej morgi pod nowy cmentarz. Ogrodzenie cmentarza stanowią słupki i sztachety drewniane.

Księgi kościelne i akta Stanu Cywilnego są prowadzone na bieżąco. W "Liber Conversorum" są odnotowane 4 nawrócenia. Księga kasy parafialnej wykazuje saldo dodatnie 126 zł 25 gr, a księga pokładnego 41 zł 40 gr.

Wszystkie bractwa kościelne są czynne. Liga Katolicka czuwa nad stanem moralnym parafii. Ks. proboszcz ma wielkie trudności z zorganizowaniem stowarzyszenia młodzieży. Dotychczas było to stowarzyszenie w Konstancynie, jednak zostało rozbite przez rodziców.

Dziś ks. proboszcz postanowił, że na swój koszt wyśle jednego z młodzieży na kurs do Siedlec, co może być pomocą do zorganizowania stowarzyszenia katolickiego młodzieży w Różance.

Proboszczem w Różance od 1928 roku jest ks. Tomasz Kucia, organistą Michał Pawlak, kościelnym Stefan Targański. Proboszczowskim gospodarstwem domowym zarządza Marianna Sielaszuk, panna, l. 45, religijna.

Ks. proboszcz naucza religii w Różance i w Stawkach, razem 8 godzin tygodniowo.

Stan parafii lepszy, zmniejszyło się pijaństwo, w ubiegłym roku rozdano 8088 Komunii. U pierwszej Komunii św. było 36 dzieci. W Wielkim Poście ks. proboszcz, przy pomocy kapłanów z sąsiednich parafii, przeprowadził trzydniowe rekolekcje".

Na zakończenie wizytacji dziekańskiej ks. proboszcz otrzymał polecenia:

1. Starać się wypełnić poprzednie mandaty;
2. Odnieść się do p. hr Zamoyskiego, stosownie do jego przyrzeczenia, by przyspieszył roboty przy remoncie plebanii, której dach przecieka, piece słabo grzeją oraz przyspieszył postawienie budynków, stosownie do przyrzeczenia danego władzy diecezjalnej;
3. dołożyć starania, by ogrodzić dawny cmentarz unicki i utrzymać na nim

porządek;

4. Przyspieszyć ogrodzenie cmentarza kościelnego, by przygotowany materiał nie uległ zepsuciu, co może spowodować większe wydatki;

5. Energicznie przystąpić do remontu wieży kościelnej, bo tynk spadający z wieży na dach, tłucze dachówki;

6. Zwrócić się do kurii diecezjalnej o zezwolenie na zamurowanie ściany zewnętrznej pod ołtarzem wielkim, przeznaczonej kiedyś na wejście do grobowców hrabskich. Ponieważ ta nisza jest opuszczona co najmniej do 1 metra poniżej poziomu ziemi oraz w tym miejscu, podczas deszczu, zbiera się woda, przeciekając do grobowców i niszcząc fundamenty.

W tym grobowcu nikt ze zmarłych nie spoczywa, więc miejsce to traci swoje przeznaczenie, tym bardziej, że majątek Różanka przeszedł w inne ręce;

7. Ks. proboszcz zwróci się do właściciela majątku w Różance, p. Komiorskiego o ostateczne zabezpieczenie gruntu kościelnego, na którym stoi kościół i organistówka, by hipotecznie ustalić tytuł własności Kościoła.

m) Parafia Różanka za czasów wizyty dziekańskiej w 1932 roku

Ks. Pabisiewicz, dziekan dekanatu włodawskiego, w dniu 1 października 1932 roku, nawiedził parafię Różanka i w protokole napisał:

"Zastałem kościół schludnie utrzymany. Wobec trudności ks. proboszcz nie wypełnił niektórych mandatów. Kielich, z krzyżykiem na podstawie, musiał zwrócić hr. Konstantemu Zamoyskiemu, jako jego własność, na co proboszcz otrzymał zezwolenie prześwietnej komisji. Jest też zamiar oddania hrabiemu obrazu Matki Bożej Sykstyńskiej, a hrabia przyrzekł na to miejsce ofiarować obraz św. Augustyna.

Ostatnio przyłączono część gruntu kościelnego do dawnego cmentarza grzebalnego i ogrodzono sztachetami.

Są czynne dawniej założone bractwa kościelne. W ostatnich miesiącach ks. proboszcz zorganizował dwa Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, męskie i żeńskie, które sam prowadzi, bo nie ma ludzi do patronatu, a nauczycielstwo nie jest tej akcji przychylnie. Młodzież ta ma już swoją orkiestrę dętą, której koszt w części sponsorowała ta młodzież, a większą część ks. proboszcz. Ta młodzież przyczynia się do polepszenia stanu moralnego parafian.

Ks. proboszcz Tomasz Kucia naucza religii w Różance i w Stawkach, łącznie 10 godzin tygodniowo. W Wielkim Poście, przy pomocy księży z sąsiednich parafii, urządził trzydniowe rekolekcje parafialne".

Potem ks. proboszcz przyjął następujące polecenia:

1. Poruszyć u p. hr. Zamoyskiego sprawę remontu plebanii i budynków gospodarczych, by chociaż jest kryzys, przynajmniej w części roboty ruszyły, bo dachy zaciekają;
2. Czuwać, by dach kościelny, pokryty dachówką, nie przeciekał.

n) Parafia Różanka za czasów wizyty dziekańskiej w 1933 roku

Nowy dziekan włodawski, ks. Józef Sobieszek, za swego sekretarza wybrał ks. Stefana Piętkę, rektora kościoła w Tomaszówce i w dniu 18 grudnia przybył do parafii Różanka z wizytą. Dokonał przeglądu kościoła, plebanii, organistówki, budynków gospodarczych należących do parafii i cmentarza grzebalnego.

Następnie w protokole wizytacyjnym stwierdził, że: "Najświętszy Sakrament jest przechowywany według przepisów Synodu. Oleje św. - według przepisów liturgicznych. Kościół jest czysto utrzymany, już przedstawia się dobrze wewnątrz i na zewnątrz. W bieżącym roku ks. proboszcz Tomasz Kucia zainstalował w kościele 4 drzwi, 6 okien i dokończył tynkowania świątyni i remontu jej dachu; pobudował 10 prześel parkanu przy kościele i ogrodził sztachetami drewnianymi organistówkę. Nabył nowy kielich mszalny.

Plebania w czasie deszczów zacieka i jeżeli to dłużej potrwa, grozi ruiną. Ks. proboszcz oświadczył, że sam przystąpi do jej remontu, dopiero gdy stanie się bezwzględna własnością kościelną. Z tego samego powodu proboszcz nie remontuje budynków gospodarczych, które bezwzględnie potrzebują naprawy.

Kancelaria parafialna jest dobrze prowadzona. Kasa parafialna wykazuje 817 zł 49 gr dochodu, a rozchodu 1095 zł 74 gr, więc jest deficyt w sumie 278 zł 25 gr, który pokrył ks. proboszcz z własnej kieszeni.

Na uwagę zasługuje praca społeczna ks. proboszcza, której terenem jest Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, dzięki czemu stan moralny parafii jest zadowalający. Niestety, część parafian, w szczególności w Różance, jest zarażona komunizmem. W ubiegłym roku do Komunii św. przystąpiło 8200 osób.

Służba kościelna jest bez zmian, z wyjątkiem organisty, Ignacego Chorażego, który swe obowiązki przejął 20 listopada 1932 roku; uczciwie spełnia te obowiązki, jak i praktyki religijne.

Gospodarstwo domowe ks. proboszcza prowadzi Katarzyna Matuszyk, l. 46,

a jej pomaga Helena Babkiewicz". Jako polecenia dziekańskie, ks. proboszcz otrzymał wskazania, by:

1. Przeprowadził gruntowny remont plebanii i budynków gospodarczych;
2. Dokończył ogrodzenie cmentarza przykościelnego.

o) Kwestionariusz wizytacyjny z 1934 roku

Biskup siedlecki wyznaczył wizytację parafii Różanka na maj 1934 roku, dlatego proboszcz różaniecki został zobowiązany do wypełnienia, przyslanego z kurii biskupiej, kwestionariusza, w którym proboszcz miał obowiązek opisać całokształt działalności duszpasterskiej w zleconej mu pod opiekę parafii. Więc znajdujemy w nim poniższe informacje:

" Proboszczem parafii jest ks. Tomasz Kucia. Parafia liczy 1880 osób. Parafianie zajmują się rolnictwem i zarabkowaniem. Ogólny stan moralny parafian jest dobry. Szczególnych występków nie ma. Na skutek kryzysu, pijaństwo zmniejszyło się, ale zwiększyło się złodziejstwo. Jednostki sympatyzują z komunizmem. Niektórzy podburzeni występują przeciwko księdzu, są wrogo usposobieni, lecz wyraźnych, złośliwych wystąpień nie ma.

Do codziennej Komunii św. przystępuje ok. 20 osób. Wyjątkowo niektórzy odkładają przyjęcie sakramentów. W parafii jest pięć małżeństw niesakramentalnych.

Mieszkańcy wsi, z wyjątkiem Różanki, odznaczają się ofiarnością, skromnością, a szczególnie trzeźwością.

Na terenie parafii jest ok. 900 prawosławnych, których stosunek do katolików byłby przyjazny, gdyby nie agitacja niektórych duchownych prawosławnych. Ostatnio było 41 nawróceń i dwa odstępstwa (najgorszych jednostek).

Religię naucza ks. administrator Tomasz Kucia, w pięcioklasowej szkole w Różance, w wymiarze 12 godzin tygodniowo; a w Krasówce p. Krojtzówna, na podstawie misji kanonicznej. Stosunek nauczycieli do księdza i odwrotnie, jest przyjazny.

W 1934 roku na terenie parafii działalność swą wykazują organizacje kościelne: III Zakon św. Franciszka (tercjarze) - 102 członków, Bractwo Różańca św. - 310 członków, Bractwo Najświętszego Sakramentu - 178 członków, Bractwo Nauki Chrześcijańskiej - 157 członków, Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary - 77 członków i Liga Katolicka - 300 członków. Wszystkie organizacje odbywają swoje zebrania.

W parafii istnieje również dzieło wspierania ubogich, wyłącznie bezrobotnych, bo w parafii nie zauważa się szczególniejszej biedy. Na ten cel

są zbierane ofiary podczas kołedy i przy innych okazjach. Istnieje również Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej - 22 członków i żeńskiej - 27 członków w Różance i 12 w Krasówce. Młodzież tej organizacji ma swoją bibliotekę w kancelarii parafialnej oraz prowadzi kolportaż pism katolickich.

Organistą jest Ignacy Choraży, l. 37, żonaty, dietny, przez Komisję organistowską w 1923 roku zakwalifikowany na posady III klasy. Swoje obowiązki spełnia należycie w kościele i w kancelarii, jest pomocą w prowadzeniu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, chóru parafialnego i orkiestry młodzieżowej. Próby odbywa w sali organistówki, dostatecznie zaopatrzonej w nuty, ale nie ma jeszcze fisharmonii. Mieszka na organistówce, zajmując kuchnię, pokój i dwie sionki. Przy organistówce nie ma budynków gospodarczych. Organista korzysta z 10 morgów parafialnej ziemi ornej i trzech morgów łąki. Pracuje bez umowy. Prowadzi życie religijno-moralne bez zarzutu, cieszy się dobrą opinią wśród parafian.

Kościelnym jest Stefan Targański, l. 47, żonaty, dietny, przy kościele od 10 lat, moralnie bez zarzutu, jako tercjarz gorliwie spełnia obowiązki kościelnego. Ma własne mieszkanie i kilka morgów swej ziemi. Również korzysta z ziemi kościelnej 2 1/2 morgi ziemi ornej i 2 morgów łąki. Pracuje bez umowy.

Gospodarstwo domowe ks. proboszcza prowadzi Katarzyna Matuszyk, zamężna, l. 47. Pracuje od lipca 1933 roku. Jej pomaga Helena Babkiewicz, l. 22, pracująca tu od marca 1933 roku. Obie swoje obowiązki spełniają należycie, pod względem religijno-moralnym bez zarzutu".

p) Tercjarstwo w parafii Różanka w 1934 roku

W 1934 roku Rada Główna III Zakonu, z racji 700-letniego jubileuszu franciszkańskiego, gdy jej prezesem był o. Czesław Szuber, prowincjał oo. kapucynów, a sekretarzem o. Czesław Kellar, franciszkanin, przysłała do parafii Różanka kwestionariusz, który wypełnił proboszcz różaniecki ks. Tomasz Kucia, dla celów statystycznych tercjarstwa w Polsce.

"Dla parafii Różanka nad Bugiem najbliższa stacja kolejowa jest albo we Włodawie, albo w Przyborowiu, za Bugiem. Tercjarstwo w Różance założył o. Hilary Jarosiewicz z zakonu oo. Reformatów w Krakowie. Na erekcję różanieckiego tercjarstwa jest pozwolenie na piśmie, z datą 23 września 1922 roku, Nr 3616.

Dyrektorem tercjarzy w parafii Różanka jest ks. Tomasz Kucia, miejscowy proboszcz.

Jest to zgromadzenie wspólne mężczyzn i kobiet. Jest w nim, z braci, 6 profesów i 1 nowicjusz; z sióstr, 91 profesek i 4 nowicjuszeki.

Zebrania swoje odbywają raz na miesiąc. Nabożeństwo za zmarłych członków organizują dwa razy w roku. Wspólne nabożeństwo mają raz w miesiącu, podczas zebrań.

Jako zarząd zgromadzenia (Dyrektorium, Rada Bractwa) tworzy 9 osób. Ostatnie wybory były w 1930 roku. Zebrania zarządu odbywają się trzy razy w roku, i częściej.

Lekcje nowicjackie odbywają się po zebraniach miesięcznych.

Do zarządu należą urzędy: Przełożony Braci, Przełożona Sióstr, Mistrz Nowicjuszy, Mistrzynie Nowicjuszy, Sekretarz (rka), Skarbnik (czka), Urząd Infirmary i Urząd Jałmużnika.

W parafii Różanka do Zarządu III Zakonu należą: Przełożona Sióstr Lejko Katarzyna, Mistrzynie Nowicjuszy Marciocha Anastazja, Sekretarz Marciocha Adam, Skarbnik Stefan Targański.

Zgromadzenie prowadzi księgi: obłóczyn i profesji (katalog), protokołów i kasową.

Opiekę nad chorymi tercjarzami sprawują członkowie zgromadzenia.

Zgromadzenie posiada własny lokal na zebrania (na plebanii) i swoją chorągiew. Prenumeruje pisma: "Rodzina Seraficka" i "Tygodnik Diecezjalny".

Wizytacji Zakonu dokonał, w dniu 14 marca 1929 roku o. Viator. Członkowie Zakonu w każdym Wielkim Poście odbywają swoje wspólne rekolekcje.

W zgromadzeniu obowiązują składki 10 gr miesięcznie. Obecny stan kasy - 33 zł 90 gr.

Zgromadzenie różanieckie nie brało udziału w obchodzie jubileuszu 700 rocznicy śmierci św. Franciszka. W parafii Różanka w tę rocznicę urządzono wspólne nabożeństwo i jako pamiątkę sprawiono chorągiew tercjarską i dwa sztandary do kościoła".

r) Parafia Różanka w czasie wizytacji biskupiej w 1934 roku

W dniu 22 maja 1934 roku, biskup Czesław Sokołowski nadjechał z Dolhobrodów do parafii Różanka. Na granicy gminy włodawskiej powitał biskupa wójt gminy z gospodarzami, przypominając nie tak dawne czasy terroru moskiewskiego nad tutejszą ludnością. Za niedługo biskup, otoczony banderą, stanął przed kościołem w Różance, gdzie go oczekiwał ks. proboszcz z duchowieństwem z sąsiednich parafii i licznie zebrani parafianie. Biskupa powitali przedstawiciele rolników, z chlebem i solą, p. Jan Pawłowski - dzierżawca folwarku Różanka, szkolne dziewczynki

z bukietami oraz żeńska i męska młodzież ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Biskup po ingresie przemówił do wiernych, przedstawiając im cel wizyty. Odbił procesję za zmarłych, pobłogosławił Najświętszym Sakramentem i procesjonalnie udał się na plebanie. Wieczorem tego dnia zlustrował księgi parafialne i akta urzędnika Stanu Cywilnego. Następnie, z duchowieństwem, udał się do sali Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, gdzie obejrzał sztukę teatralną "Za unitów", która wypadła bardzo udanie i ze zbożną tendencją. Po spektaklu teatralnym biskup zachęcił do zabaw kulturalno-oświatowych. Na końcu odśpiewano "Boże, coś Polskę".

Następnego dnia, 23 maja, rano, biskup zlustrował kościół i zakrystię, odprawił Mszę św., przemówił do tercjarzy, zachęcając do modlitwy za upatrzzonego przez siebie grzesznika aż do czasu jego nawrócenia. Potem przeegzaminował dzieci z pacierza i katechizmu, które wykazały dobrą znajomość prawd wiary.

Wybierzmował 192 osoby i pouczył je.

Wówczas proboszczem parafii Różanka był ks. Tomasz Kucia, od 1928 roku. "Prawdziwie pożytecznie tu pracował: Pokrył dach kościoła, sprawił do niego wiele rzeczy, obudził w młodzieży zapał do akcji katolickiej, lecz przy komasacji gruntów naraził sobie wielu, broniąc dóbr kościelnych od zachłanności ludzkiej. A, że jednocześnie błędy i wady karci, musi znosić wiele przykrości. Ośladzamy ks. proboszczowi te cierpienia uznaniem, jakie czynimy dla jego pracy, polecając go opiece Matki Bożej i błogosławimy" - napisał biskup w protokole powizytacyjnym.

Nie zapomniał też biskup, by ks. proboszczowi zostawić polecenia:

1. Otynkować kościół na zewnątrz i parkan dookoła kościoła;
2. Nadal prowadzić inwestycje wewnątrz kościoła;
3. Hostie i komunikanty sprowadzać, bo obecne są nieforemne i trudne do przełknięcia.

Ks. Tomasz Kucia w parafii Różanka jeszcze pracował do 1935 roku.

5. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. ZDZISŁAWA RYBAKA (1935 - 1944)

a) Parafia Różanka za czasów wizyty dziekańskiej w 1935 roku

W dniu 19 października 1935 roku, dziekan włodawski ks. Józef Sobieszek, w towarzystwie sekretarza ks. Stefana Piętki administratora parafii Tomaszówka, nawiedził parafię Różanka. W protokole wizytacyjnym

stwierdził:

"Kościół jest utrzymany w należyтым porządku, urządzony liturgicznie i wszędzie czysto.

Nowy proboszcz, ks. Zdzisław Rybak²⁾, przez krótki czas swego pobytu włożył dużo energii i pracy dla tutejszej parafii. Zreperował dach kościelny, zabezpieczając przed zaciekami i wewnątrz pobielł. Rozpoczął remont plebanii, która była w okropnym stanie - wewnątrz woda lała się po ścianach, było pełno wilgoci, bo dach był całkowicie zniszczony.

Plebanie gruntownie przebudował: dał nowy dach, na górze urządził 3 duże, słoneczne pokoje, które będą służyć jako rezydencja proboszcza, natomiast parter przeznaczył na sale zebrania bractw i stowarzyszenia młodzieży.

Jeszcze nie dokończono tynkowania parkanu wokół kościoła.

Księgi parafialne, urzędnika Stanu Cywilnego i księga kasowa są we wzorowym porządku.

W parafii są prowadzone bractwa: III Zakon, Kółka Różańcowe i Najświętszego Sakramentu - te wykazują wielką żywotność w swej pracy.

Proboszczem parafii od 1935 roku jest ks. Zdzisław Rybak. Gospodarstwo jego domowe prowadzi mu jego matka. Do pomocy mają służącą Julię Skowronównę, l.35.

Służba kościelna jest ta sama, jak uprzednio. Wszyscy ze służby dobrze spełniają swoje obowiązki i zachowują praktyki religijne.

Stan moralny parafii jest zadowalający. Naukę religii wykłada sam proboszcz nie tylko w szkołach swej parafii, ale i w parafii Włodawa".

Kończąc wizytację, dziekan polecił proboszczowi, by:

1. Przygotował materiał do tynkowania kościoła;
2. Przeprowadził remont budynków gospodarczych.

b) Parafia Różanka za czasów wizyty dziekańskiej w 1936 roku

W dniu 7 grudnia 1936 roku do Różanki przybył dziekan włodawski ks. Józef Sobieszek, by zwizytować parafię. Tam, po przejrzaniu majątku kościelnego, spisał protokół, w którym czytamy:

"Kościół jest należycie utrzymany. Ostatnio ks. proboszcz dokupił 6 brązowych lichtarzy gotyckich, za sumę 300 zł, dwie latarki gotyckie, używane przy procesji, za 150 zł.

²⁾ Ksiądz Zdzisław Rybak.

Kościół nadal czeka na otynkowanie.

Oglądając plebanię i zabudowania gospodarcze dziekan zauważył duże zmiany: plebania przerobiona do gruntu, dach całkowicie nowy, na górze urządzone mieszkania, po dawnych zaciekach nie ma już śladu. Dom, który był rudera, stał się przyzwoitą plebanią.

Dawniejsze zabudowania gospodarcze, a więc: stodoła i obory zostały całkowicie usunięte, a na ich miejsce stanęła nowa stodoła, o podwójnym klepisku i wspinała obora.

Krótki pobyt ks. Rybaka, a tak wielkie postępy w parafialnej pracy gospodarczej. Jednak w księdze kasowej jest deficyt 89 zł 14 gr, a w księdze robót parafialnych deficyt 121 zł 74 gr. Wydatki usprawiedliwione kwitami.

Ks. Rybak pracuje z wielkim pożytkiem dla parafii. Organista i kościelny są ci sami, pracują gorliwie, przystępują do sakramentów świętych.

Stan moralny parafii dobry. Rekolekcje wielkopostne przeprowadził sam proboszcz, z pomocą sąsiednich księży. Sam wykłada naukę religii w szkołach i przygotowuje dzieci do pierwszej Komunii świętej.

Jest w parafii Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej, obecnie reorganizuje się. Młodzież ma dobre warunki do pracy w swej organizacji, między innymi własną salę do zebrań i do przedstawień teatralnych. W pracy z młodzieżą ks. proboszczowi pomaga instruktorka dekanalna.

Ks. proboszcz otrzymuje następujące polecenia dziekańskie:

1. Do końca uporządkować zabudowania gospodarcze, podwórko i ogród owocowy;
2. Zorganizować zbiórkę funduszków na zewnętrzne tynki kościoła".

c) Parafia Różanka za czasów wizyty dziekańskiej w 1937 roku

Dziekan włodawski ks. Józef Sobieszek, w dniu 20 listopada 1937 roku, przystąpił do zwizytowania parafii Różanka. Po obejrzeniu majątku kościelnego, w księdze wizytacji kanonicznych napisał:

" Kościół i zakrystia w porządku. Prace przy rozpoczętej w ubiegłym roku budowie budynków gospodarczych zostały już całkowicie zakończone. Ogród owocowy uporządkowany. Księgi parafialne i urzędnika Stanu Cywilnego we wzorowym porządku. Księgi rachunków parafialnych prowadzone ze skrupulatnością, wydatki usprawiedliwione kwitami. Jest saldo ujemne z racji remontu kościoła 150 zł 75 gr, a w księdze tacowej deficyt 44 zł 85 gr.

Ks. proboszcz Rybak pracuje gorliwie i owocnie. Jego gospodarstwo domowe prowadzi jego matka. Obowiązki organisty pełni Ignacy Choraży, a kościelnego Stefan Targański; obaj sumiennie wypełniają swe obowiązki.

Rekolekcje wielkopostne przeprowadzili księża z sąsiednich parafii. Życie religijno-organizacyjne rozwija się. Z organizacji istniejących w parafii najowocniej pracuje Akcja Katolicka i Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej; na wszystkie uroczystości urządza okolicznościowe akademie.

Jako polecenie dziekańskie jest nakaz przystąpienia do tynkowania kościoła na zewnątrz".

d) Parafia Różanka za czasów wizyty dziekańskiej w 1938 roku

Tenże sam dziekan włodawski, w dniu 12 grudnia 1938 roku, po zwizytowaniu parafii Różanka, napisał:

" W obecnym roku ks. proboszcz przygotował prezbiterium do ustawienia nowego ołtarza, który jest już na ukończeniu, a będzie prawdziwą ozdobą kościoła. Będzie zdobyty za kwotę 6000 zł.

W kościele jest utrzymany należyty porządek. Ks. proboszcz przygotowuje materiał i pieniądze do otynkowania kościoła i do tych prac chce przystąpić w przyszłym roku.

W zabudowaniach gospodarczych panuje ład i porządek, wszystkie budynki są w dobrym stanie.

Księgi parafialne i urzędnika Stanu Cywilnego są doprowadzone do ostatniej chwili. Księga tacowa wykazuje już saldo dodatnie w wysokości 29 zł 65 gr, zaś w księdze robót parafialnych 186 zł. Wydatki są usprawiedliwione kwitami, umieszczonymi w skoroszycie.

Proboszczem jest ks. Zdzisław Rybak; pracuje z pożytkiem. Organista i kościelny są ci sami, pracują gorliwie, przystępują do sakramentów świętych.

Gospodarstwo rolne proboszczowi prowadzi jego własny ojciec²⁷⁾, a gospodarstwo domowe matka. Na terenie parafii mieszka 1923 katolików, 16 żydów i 846 prawosławnych.

Stan moralny parafian jest dobry. Rekolekcje wielkopostne przeprowadził sam proboszcz, przy pomocy sąsiednich księży. Dzieci do pierwszej Komunii św. przygotowuje również sam. Wykłada naukę religii w szkołach swej parafii oraz 4 godziny tygodniowo w szkołach parafii Włodawa: w Susznie i Korolówce.

²⁷⁾ Ojciec księdza Zdzisława z drugim swoim synem i jego rodziną.

Z filarów akcji katolickiej jest założone tylko Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej Żeńskiej, które pracuje owocnie. Do utworzenia innych filarów brak warunków".

e) Parafia Różanka za czasów wizytacji biskupiej w 1943 roku

1 września 1939 roku Niemcy napadli na Polskę. Ta wieść dotarła do Różanki, wywołując strach i panikę, przecież jej mieszkańcy mieli w pamięci niedawne czasy pierwszej wojny światowej, po której pozostały zgliszcza i śmierć wielu, w szczególności uciekinierów. Od 17 września tereny Podlasia, w tym i Różanka, zostały zalane przez wojska Związku Radzieckiego, który napadł na Polskę od wschodu, pod pretekstem "ratowania Białorusinów i Ukraińców pozostających pod jarzmem Polaków". I Armia Czerwona od razu zaczęła swe rządy. We wsiach, spośród ludności ukraińskiej, w okolicach Różanki pojawili się mężczyźni z czerwonymi opaskami na ramieniu i z karabinem, którzy mieli pilnować porządku wśród miejscowej ludności. Jednak po dwu tygodniach rządów radzieckich na Podlasiu, Niemcy zajęli tereny polskie do Bugu, w związku z czym sowieci musieli cofnąć się za Bug. Teraz Niemcy stali się panami na tych terenach i wyszukiwali tych z czerwonymi opaskami. Nastąpił terror niemieckiej okupacji. Działalność Kościoła również została ograniczona. Dopiero w 1943 roku biskup mógł, oczywiście, że prywatnie, przybyć do Różanki z pociechą religijną.

W dniu 23 maja 1943 roku biskup Czesław Sokołowski, w towarzystwie ks. kanonika Stanisława Olechowskiego, jako sekretarza, udał się do Różanki, gdzie miał dokonać bierzmowania miejscowych wiernych i kandydatów z parafii Dołhobrody.

Ze względu na warunki zewnętrzne (okupacja niemiecka), wizytacja kanoniczna została ograniczona do najistotniejszych spraw i czynności. Ten przyjazd biskupa był zupełnie prywatny. Biskup na chwilę zatrzymał się na plebanii i za chwilę udał się do kościoła. Tu przemówił do zebranych o celu wizyty i po lustracji kościoła poszedł na plebanie.

Następnego dnia, 24 maja 1943 roku, odprawił Mszę św. i po niej wygłosił naukę do licznie zebranych, zachęcając do żywej i ufnej wiary w Opatrzność Bożą, która po obecnych klęskach pocieszy. Po krótkiej przerwie, pouczył o Sakramencie Bierzmowania i udzielił go 792 osobom. Na zakończenie pouczył wiernych o skutkach Bierzmowania, o potrzebie życia z wiary i korzystania ze środków pobożności oraz wszystkich oddał w opiekę Matki Bożej i poświęcił wiernym święte przedmioty, nadając im odpusty papieskie.

W protokole wizytacyjnym biskup stwierdził, że: "Parafią administruje ks. Zdzisław Rybak, który w ostatnich czasach miał dużo przykrości od czynników zewnętrznych (przez Niemców aresztowany i w Lublinie,

na zamku, okrutnie pobity; a gdy powrócił, długo leczył pokaleczone plecy), na czym administracja parafii ucierpiała.

Biskup zwrócił uwagę na wszystkie braki księdza Rybaka, który przyrzekł zastosować się i ściśle wypełniać wszystkie przepisy diecezjalne".

Wówczas biskupowi asystowali księża kanonicy: ks. Józef Sobieszek dziekan włodawski, Ks. Jan Samulak wicedziekan i administrator parafii Sławatycze i ks. Władysław Malawski czasowy administrator parafii Orchówek. Po południu biskup udał się do Uhruska.

Ks. Rybak, ponieważ na plebanii przebywali dowódcy wojska niemieckiego, stacjonującego w Różance, z którymi często rozmawiał, nabrał odwagi, by niejednokrotnie występować w obronie swoich parafian. Starsi parafianie jeszcze dzisiaj o tym wspominają.

Jan Nazaruk, syn Jakuba, z kolonii Stawki, prowadził na kontyngent do Włodawy krowę. Nadjechał wówczas, zdążający bryczką również do Włodawy, ks. Rybak. "Janie, czyś ty zwariował, ostatnią krowę, żywicielkę swej licznej rodziny, będziesz oddawał na kontyngent, ja na to nie pozwolę". Wyrwał z rąk Jana sznurek, na którym Jan prowadził krowę i pognał zwierzę, które natychmiast, biegiem, zawróciło i puściło się pędem do swego gospodarstwa. A do zmartwionego Jana, bojącego się mściwości okupanta, powiedział: "Janie, nie martw się, idź na punkt przyjmowania kontyngentu i odważnie mów, że prowadziłeś krowę, ale pod Szuminką wyrwała ci się z rąk i uciekła, i nie wiesz, gdzie ona teraz jest. A ja za tobą się wstawię i powiem, że widziałem tę scenę". Krowa ocalała i nikt z tego powodu nie ucierpiał.

Ks. Rybak, po swym aresztowaniu, mógł już nie powrócić, jak to bywało z innymi. Ale, jak potem opowiadano, został zwolniony za przyczyną nauczycielki z Krasówki, panny Binbinkówny, która bardzo dobrze знаła język niemiecki, a może nawet miała coś wspólnego z narodowością niemiecką.

f) Parafia Różanka za czasów wizyty dziekańskiej w 1943 roku

W dniu 24 listopada 1943 roku parafię Różanka zwizytował wicedziekan włodawski ks. Jan Samulak, którego sekretarzem był ks. Stanisław Płodzień. W protokole wizytacyjnym możemy przeczytać:

"Obrazy w bocznych ołtarzach, na ścianach i chorągwiach należy gruntownie odkurzyć i oczyścić. Kościół potrzebuje zaopatrzenia w szaty liturgiczne. Brak odpowiedniego baldachimu i bielizny kościelnej.

Jest przepięknie wykonany wielki ołtarz, w stylu gotyckim, który powstał wyłącznie dzięki staraniom obecnego administratora, w 1939 roku.

Proboszcz wyremontował cały dach na kościele, małą wieżę, zrzuconą przez wichurę, wielkim nakładem pieniędzy i pracy odrestaurował cały front

kościół i wieżę; całe ogrodzenie cmentarza kościelnego, w latach 1940 - 1942. W 1941 roku pokrył całą stodołę gontem, wybudował nową piwnicę; w 1942 roku studnię cementową i zmienił wszystkie otwory na plebanii.

Księga legatów i Mszy św. redukowanych są prowadzone, za 1943 rok odprawiono i odnotowano. Księga iura stolae jest prowadzona według wskazań władzy diecezjalnej, taksa diecezjalna zachowana. Organista swój procent pobiera wprost od interesantów.

W parafialnej księdze kasowej jest deficyt 1919 zł, który ma być pokryty z ofiar parafian. Rachunki są dobrze prowadzone, usprawiedliwione kwitami. Remonty w większości ks. proboszcz prowadził za swoje pieniądze, których nie ma zamiaru wycofywać.

Dały zauważyć się prace przy oczyszczaniu i grodzeniu cmentarza grzebalnego.

W parafii są bractwa: 11 kółek różańcowych, Bractwo Różańca św. - 126 osób, III Zakon 23 osoby oraz Najświętszego Sakramentu. Działalność ich osłabła ze względu na warunki zewnętrzne.

Proboszczem parafii od 1935 roku jest ks. Zdzisław Rybak, urodzony 7 października 1904 roku, wyświęcony na kapłana w 1929 roku. Parafię gospodarczo odbudował, nie zważając na czasy wojenne, ani na różne przykrości, które mocno nadszarpaneły jego zdrowie.

Organistą jest Ignacy Choraży, l. 48, religijny i pracowity. Dobrze prowadzi kancelarię.

Gospodarstwo domowe i rolne prowadzi Józefa Sajówna, l. 32, pracowita, religijna, a do pomocy jej jest Anna Barcik, l. 22.

Rada Parafialna jest zatwierdzona, pracuje gorliwie.

Słowo Boże w niedziele i święta głosi sam ks. proboszcz i prowadzi księgę tematów nauk.

Rekolekcje wielkopostne od dłuższego czasu prowadzą oo. Oblaci z Kodnia. Naukę religii wyklada sam proboszcz, 12 godzin tygodniowo.

Stan moralny parafii jest dostateczny. Objawów antyreligijnych nie było. Było 26 nawróceń z prawosławia na katolicyzm, w małżeństwach mieszanych dzieci są wychowywane po katolicku. Dziki małżeństw nie zanotowano. W ostatnim roku wydano 4700 Komunii. Do pierwszej Komunii św. przystąpiło 32 dzieci.

Spotkanie wizytacyjne zakończono odmówieniem psalmu "De profundis" i modlitwą za zmarłych kapłanów. Jako mandat proboszcz otrzymał polecenie, by wyremontował drugi pokój miejscowemu organście.

Ks. Rybak zarządzał parafią Różanka do grudnia 1944 roku. Nawałę frontową przeżył w Różance. Podczas działań frontowych Różanka nie ucierpiała, bo ofensywa wojsk radzieckich, goniących wojska niemieckie, obrała kierunek na Włodawę, gdzie działy się okrutne wydarzenia, i na Hanne, przechodząc przez rzekę Bug.

6. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. STEFANA PIĘTKI (1944 - 1947)

Ponieważ Tomaszówka za Bugiem, parafia, którą zarządzał ks. Stefan Piętka²⁸⁾, po wyzwoleniu przez Armię Czerwoną Podlasia, w lipcu 1944 roku, znalazła się pod władzą Związku Radzieckiego, biskup siedlecki mianował ks. Stefana Piętkę administratorem parafii Różanka, którą już znał.

Teraz w oswobodzonej Polsce spod okupacji niemieckiej, zaczęła utrwalać się całkiem inna rzeczywistość, którą swoiście przedstawił, podczas kazania odpustowego w swojej parafii Witulin, w uroczystość św. Michała Archaniola, ks. proboszcz Paweł Zubko: "Jedna zaraza odchodzi, ale nadchodzi druga, kto wie, czy nie gorsza". Wszyscy musieli dobrze uważać, by robiąc swoje, nie narażać się niepotrzebnie nowej rzeczywistości. Ks. Zubko za swoją postawę znalazł się na przymusowym wypoczynku w Lagrach sowieckich, przez 3 lata.

a) Parafia Różanka podczas wizyty dziekańskiej w 1945 roku

W dniu 17 listopada 1945 roku, dziekan włodawski ks. Józef Sobieszek i jego sekretarz ks. Jan Rosa, prefekt gimnazjum włodawskiego przybyli do Różanki, aby przeprowadzić wizytację parafii. W protokóle z tej racji spisany, zostawili dość dokładny opis majątku i działalności parafii:

"Renowacja Najświętszego Sakramentu odbywa się zgodnie z przepisami, tabernakulum utrzymane czysto, zamykane na dobry i mocny zamek, a kluczyk do niego jest przechowywany na plebanii, pod stałą opieką proboszcza ks. Stefana Piętki.

Ołtarze, główny i boczne mają portatyłe odpowiadające przepisom liturgicznym. Każdy ołtarz jest przykryty trzema czystymi lnianymi obrusami. Na każdym jest umieszczony krzyż z pasyjką, widoczny przez celebransza odprawiającego Mszę świętą. Ilość świec ks. proboszcz ogranicza w czasie nabożeństw codziennych, ze względu na trudności ich zdobycia. W czasie uroczystości pali się 8 świec, umieszczonych w cennych gotyckich lichtarzach. Przed Najświętszym Sakramentem pali się wieczna lampka,

²⁸⁾ Ksiądz Stefan Piętka.

podsyca tłuszczem dostarczonym przez wiernych, a z braku tego tłuszczu, naftą.

Chrzcielnica z wodą chrzcielną w czystym naczyniu, jest zamykana na kluczyk; a naczynka na oleje św. i sól, są w szafeczce obok. Olejów zapasowych nie ma. Chrzcielnica jest umieszczona, według wskazań liturgicznych, po stronie Ewangelii.

Bursa do chorych jest cała i czysta. Obrazy ołtarzowe i inne są w dobrym stanie, nie obrażają uczuć religijnych, ani skromności, nie przedstawiają wartości artystycznych.

Portret papieża znajduje się w kościele, zaś portrety biskupów są w zakrystii.

Przy drzwiach wejściowych do kościoła są naczynia z wodą święconą, często wymienianą. Jest dostateczna ilość konfesjonałów, zaopatrzonych w kraty, ustawionych w widocznych miejscach. Przy filarze, w nawie, stoi prowizoryczna sosnowa ambona, w dobrym stanie, lecz proboszcz już przygotował materiał dębowy na ambonę z prawdziwego zdarzenia.

Organy zastępuje fisharmonia. Są w możliwym stanie: ławki, siedzenie dla celebransa, baldachim, chorągwie, katafalk. Zakrystia jest urządzona zgodnie z wymogami instrukcji synodalnej. Kaplic prywatnych w obrębie parafii nie ma.

W kościele jest wzorowa czystość, ład i porządek. Stan kościoła, dzięki remontowi powojennemu, jaki przeprowadził ks. Stefan Piętka, naprawiając dach i mocno uszkodzone okna. Kościół na zewnątrz, cmentarz, dom plebański, dom służby kościelnej, zabudowania ekonomiczne i ogrodenia są w należyтым stanie i porządku. Na każdym kroku widzi się rękę dobrego gospodarza, po uszkodzeniach wojennych wszystko remontuje, by zabezpieczyć własność parafialną przed dalszym zniszczeniem.

Księgi parafialne i akta Stanu Cywilnego są we wzorowym porządku, księga rachunków parafialnych wykazuje saldo dodatnie 1650 zł, jest prowadzona skrupulatnie, wydatki usprawiedliwione dokumentami zebranymi w skrószycie. Księga legatów i Mszy św. redukowanych w czasie ostatniej pozycji wojennej zaginęły, jednak Mszę św. za rok 1945 pro benefactoribus odprawił ks. Stefan Piętka.

Księga iura stolae jest prowadzona według rozporządzeń z 15 października 1942 roku, Nr 3625; taksa diecezjalna jest zachowana. Organista i kościelny pobory swoje kwitują w księdze iura stolae. Stypendia otrzymane z kurii biskupiej na święta zniesione i binacje są odnotowane zgodnie z zarządzeniem władzy diecezjalnej.

Protokoły egzaminu przedślubnego są prowadzone starannie według ostatniego rozporządzenia Stolicy Apostolskiej. Śluby bywają udzielane

po uzyskaniu zezwolenia władzy diecezjalnej, lub ks. dziekana. Delegacja do udzielenia ślubu przez innych kapłanów nie była udzielana, bo nie zachodziła taka potrzeba.

Na terenie parafii są bractwa kościelne: III Zakon św. Franciszka - 30 członków, Stowarzyszenie Żywego Różańca - 12 kółek, Straż Honorowa - 45 członków, Najświętszego Sakramentu - 22 członków, Nauki Chrześcijańskiej - 8 członków. Najżywotniejsze z nich, to: Straż Honorowa, III Zakon i kółka Żywego Różańca.

Proboszczem parafii, prawie od roku, jest ks. Stefan Piętka, kapłan młody i energiczny, nawet w trudnych warunkach życia daje sobie radę, potrafi z każdej sytuacji wyjść zwycięsko, a pracując nad stroną materialną parafii, nie zapomina o stanie duchowym swoich owieczek. Głosi im odpowiednie nauki i często zaprasza kaznodzieję z Kodnia, by dźwignąć stan moralny parafian. Prowadzi księgę tematów kazań.

Proboszczowskie gospodarstwo domowe prowadzi Aniela Romanowicz, l. 42, pracowita, bogobojna. Organistą od dłuższego czasu jest Ignacy Choraży, l. 49, religijny, pracowity, wzorowo prowadzi kancelarię parafialną.

Ze względu na warunki zewnętrzne (czas zamieszania powojennego) nie ma nauk katechizmowych dla dzieci i dorosłych. Naukę religii w szkołach wykłada sam proboszcz, 12 godzin tygodniowo. Rekolekcje wielkopostne przeprowadzili księża z Kodnia, a w spowiedzi pomagali księża z sąsiedztwa.

Rada Parafialna obecnie jest zajęta osobistymi kłopotami gospodarczymi i dlatego pracuje słabiej.

Stan moralny parafii jest możliwy, ale wielu zbyt często i w większej ilości zagląda do kieliszka. Rażących objawów antyreligijnych nie było. Odnotowano kilka nawróceń z prawosławia na katolicyzm. Parafianie na Mszę św. uczęszczają dość gorliwie, garną się do spowiedzi. W ubiegłym roku rozdano 7420 Komunii. 54 dzieci przystąpiło do pierwszej Komunii św., które przygotował ks. proboszcz.

Małżeństwa mieszane składają odpowiednie, nakazane przez władze kościelne, zobowiązania. Są trzy małżeństwa dzikie, które trwają w uporze, pomimo napomnień proboszcza.

Zażaleń na proboszcza nie było".

Na zakończenie dziekan podziękował proboszczowi za pracę i prosił, by z taką samą energią i zapałem prowadził dalej zaplanowane prace. Ze względu na powojenne warunki, mandatów nie zlecił, a kolejność prac pozostawił roztropności duszpasterskiej proboszcza.

b) Aneksy do inwentarza kościelnego z 1946 roku

Ks. proboszcz parafii Różanka Stefan Piętka, w dniu 25 lutego 1946 roku, sporządził aneks do inwentarza fundi instructi tejże parafii, rozpoczynając od 1933 roku. Najpierw opisał ołtarz główny, a potem inne rzeczy stanowiące majątek kościelny:

"Ołtarz wielki²⁹⁾" jest wykonany w stylu gotyckim z drzewa dębowego; ozdobiony statuami. Jest częściowo złocony, a reszta malowany na jasny orzech. Harmonizuje z całością kościoła, jeszcze całkowicie nie wykończony z powodu śmierci majstra, brak małych kolumn i drobnej rzeźby. Jako całość ołtarza, artystyczna.

Na prezbiterium jest posadzka z betonu na szynach, na których stanął wielki ołtarz w 1939 roku. Przedtem była tu drewniana podłoga, z powodu złego stanu została wymieniona na beton. We wnęce środkowej jest nowa, gipsowa, 160 cm wysoka, figura św. Augustyna³⁰⁾, patrona parafii, pozłacana, ofiarowana przez hr. Konstantego Zamoyskiego. Statuę św. Augustyna przykrywa obraz Matki Boskiej Kodeńskiej, malowany farbą olejną na płótnie przez p. Kapuścińską z Tomaszówki i przez nią ofiarowany, bardzo ładny.

Tymczasowo w bocznej wnęce ołtarza jest ustawiona statua Serca Pana Jezusa, nowa, gipsowa, pozłacana, o wysokości 1 m, nabyta za pieniądze parafialne.

Cyborium w głównym ołtarzu jest wykonane z drzewa dębowego, ozdobione rzeźbą, częściowo złocone i malowane na jasny orzech, wewnątrz białe, farbą malowane; z ruchomym, podwójnym: na monstrancję i na krzyż ołtarzowy, tronem; z lustrami obok, artystyczne. Harmonizuje z całością ołtarza.

Mensa ołtarza wielkiego jest wykonana z drzewa dębowego, a w niej nieuszkodzony portatyl. Przed mensą są trzy stopnie z drzewa dębowego.

Stan wyżej wymienionych rzeczy jest dobry.

Ofiarodawcą ołtarza wielkiego jest parafianin z Konstantyna, Andrzej Lewandowicz.

Przedmioty stanowiące ruchomą własność kościoła:

1. Obraz św. Antoniego Padewskiego, umieszczony w bocznym ołtarzu malowany farbą olejną na płótnie przez p. Kapuścińską i przez nią ofiarowany³¹⁾;

2. Krzyż cynowy z pasyjką, umieszczony w ołtarzu, nabyty za pieniądze

²⁹⁾ Ołtarz wielki w latach 60. XX wieku.

³⁰⁾ Figura św. Augustyna.

³¹⁾ Obraz św. Antoniego w bocznej nawie.

kościelne;

3. Sześć mosiężnych lichtarzy gotyckich, umieszczonych w wielkim ołtarzu, jako ofiara pielgrzymów do Częstochowy;

4. Dwie mosiężne latarki na drewnianych laskach, do procesji z Najświętszym Sakramentem, ofiara parafian;

5. Nowa puszką na komunikanty, pozłacana, ofiara dzieci p. Pawłowskich;

6. Nowa monstrancja gotycka, pozłacana, ofiara byłego proboszcza ks. Rybaka;

7. Ornat biały, jedwabny, nowy, ofiara hr. Żółtowskiej;

8. Ornat czerwony, jedwabny, nowy, ofiara hr. Róży Zamoyskiej;

9. Dywan perski, nowy, ofiara p. Pawłowskiej;

10. Kierce (6 sztuk), do wielkiego ołtarza, nowe, ofiara parafian;

11. Tuwalnia jedwabna, haftowana, nowa, ofiara p. Pawłowskiej;

12. Poduszka z szarfami do procesji, czerwona, jedwabna, haftowana, ofiara p. Pawłowskiej;

13. Front do grobu Chrystusa Pana (Dekoracje malowane na płótnie, składające się z 3 części, na drewnianych ramach, przedstawiające Golgotę, palmy, kaktusy itp.) malowane i ofiarowane przez p. Kapuścińską;

14. Rytuał, wydanie nowe, nabyty za pieniądze parafialne;

15. Raptularz urodzonych, zaślubionych i zmarłych, kupiony w styczniu 1946 roku;

16. Chorągiew, biała, jedwabna, ofiara młodzieży z Konstantyna w 1933 roku.

Cmentarz wokół kościoła jest ogrodzony murem parkanem, częściowo otynkowanym, pokrytym daszkiem z dachówek. Wokół kościoła rosną młode drzewka, sadzone w 1934 roku: lipy i klony.

Cmentarz grzebalny jest częściowo ogrodzony drewnianymi sztachetami, częściowo zaś w 1941 roku kolczastym drutem.

c) Groźba

Jesiennego, późnego wieczoru 1947 roku u ks. Piętki zjawili się uzbrojeni niby partyzanci ukraińscy. Przedstawili mu jakieś, nam nieznane, zarzuty i żądali okupu. Ks. proboszcz przynajmniej jednego z nich znał, jako mieszkańca wsi Stawki. Wystraszony tym najściem i żądaniem, natychmiast udał się do biskupa z prośbą o radę. Biskup nie pozwolił mu

wracać do Różanki, gdzie groziło mu, z pewnością, wielkie niebezpieczeństwo. Po pewnym czasie, po jego rzeczy przyjechał ktoś z jego bliskich. Po tych przeżyciach ks. Stefan Piętka wkrótce pracował jako proboszcz w innej parafii.

7. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. ANTONIEGO ABRAMOWICZA (1947 - 1951)

a) Parafia Różanka za czasów wizyty dziekańskiej w 1947 roku

W dniu 20 października 1947 roku, dziekan włodawski ks. Józef Sobieszek i jego sekretarz o. Albin Szymański, gwardian z Orchówka, przybyli do Różanki, by zwizytować parafię. Po dokonaniu lustracji majątku kościelnego, zostawili krótki protokół:

"W kościele wszystko jest utrzymane czysto i liturgicznie. Kościół, plebania, organistówka i budynki gospodarcze oraz ogrodzenia są w możliwym stanie. Ks. proboszcz w tym roku odnowił plebanie i zbiera ofiary z myślą o stałych ołtarzach bocznych. Opłaty za usługi religijne są umiarkowane. W kasie parafialnej jest saldo dodatnie 871 zł, wydatki usprawiedliwione.

Z bractw najliczniejsze są kółka Żywego Różańca, bo tylko w tym kierunku, ze względu na warunki zewnętrzne, mogły iść działania poprzednich proboszczów. Istnieje też III Zakon, ale nieliczny.

Od niedawna proboszczem jest ks. Antoni Abramowicz³²⁾ zaledwie rozpoczął tu pracę. Jest to kapłan archidiecezji wileńskiej. Miał już za sobą okrutne przeżycie, bo podczas drugiej wojny światowej, stał nad wykopaną mogiłą, razem z innymi, czekając na rozstrzelanie. Ze względu na małą frekwencję na Mszy św. rannej, głosi kazania tylko na Sumie.

Na terenie parafii są dwie szkoły. Religii w nich uczą ks. proboszcz, w wymiarze 18 godzin tygodniowo.

Stan moralny parafian, dzięki misjom głoszonym w 1946 roku, podniósł się. Jednak pijaństwo, głównie wśród młodzieży, w dalszym ciągu ujawnia się. Małżeństw mieszanych obecnie w parafii nie ma, za przyczyną akcji "Wisła", gdy takie małżeństwa zostały wywiezione na Ziemię Odzyskaną. Są trzy małżeństwa dzikie. Do pierwszej Komunii św. przystąpiło 68 dzieci.

Żadnych zażaleń na obsługę kościelną nie zgłoszono".

³²⁾ Ksiądz Antoni Abramowicz.

b) Parafia Różanka za czasów wizyty dziekańskiej w 1948 roku

W dniu 13 września 1948 roku, nowy dziekan włodawski ks. Czesław Pniewski zwizytował parafię Różanka, spisując protokół:

"Nie ma jeszcze ambony i bocznych ołtarzy. Piękny główny ołtarz, w stylu gotyckim, jest jeszcze cokolwiek niedokończony. Jeszcze brak ławek, chrzcielnicy i organów na chórze.

Konieczna jest reperacja dachu na wieży kościelnej. Nie ma dzwonów. Plebania, organistówka i budynki gospodarcze są w dobrym stanie.

Proboszczem jest ks. Antoni Abramowicz, kapłan archidiecezji wileńskiej, gorliwy o chwałę Bożą i dobro parafii. Pragnie usunąć wszystkie zauważone braki, lecz skarży się na brak funduszy finansowych. Ostatnio wyremontował baldachim za 30000 zł".

Następnie dziekan zostawił polecenia:

1. Ks. proboszcz zatroszczy się o przepisanie, lub sporządzenie nowego inwentarza fundi instructi, bo dawny zaginął;
2. Zatroszczy się, by ks. Piętka podpisał akta kościelne, spisane za jego pobytu;
3. Wyremontuje dach na wieży kościelnej, poprawi rynny i tynk na kościele;
4. Wobec nadarzającej się okazji kupna organów gotowych, z szafą gotycką, zbierze potrzebny fundusz i ustawi nowe organy;
5. W prezbiterium urządzi szafki na oleje święte i wmontuje w odpowiednich miejscach w kościele, skarbonki na ofiary przepisane podlaskim synodem diecezjalnym.

c) Sprawozdanie z życia parafii pod okupacją niemiecką (1939 - 1945)

Na polecenie władz kościelnych, ks. proboszcz różaniecki Antoni Abramowicz, w dniu 7 lipca 1948 roku, sporządził sprawozdanie z życia parafii Różanka pod okupacją niemiecką podczas drugiej wojny światowej:

"W latach wojennych w parafii Różanka pracowali następujący księża:

1. Ks. Zdzisław Rybak, urodzony w 1909 roku, w latach 1935 - 1944;
2. Ks. Stefan Piętka, urodzony w 1906 roku, w latach 1944 - 1947.

Stan liczebny wiernych w poszczególnych latach, biorąc pod uwagę stan z 1 stycznia:

W 1939 roku - 1934 osoby; w 1940 roku - 1942 osoby; w 1941 roku - 1960 osób;

w 1942 roku - 1955 osób; w 1943 roku - 1966 osób; w 1944 roku - 1952 osoby i w roku 1945 - 1936 osób.

Urodzonych w parafii Różanka w poszczególnych latach: w 1939 roku - 34 urodzonych; w 1940 roku - 42; w 1941 roku - 22; w 1942 roku - 44;

w 1943 roku - 33; w 1944 roku - 35; i w 1945 roku - 39 urodzonych.

Liczba zmarłych w parafii Różanka w poszczególnych latach:

W 1939 - 26 osób; w 1940 roku - 18; w 1941 roku - 27; w 1942 roku - 33; w 1943 roku - 41, w 1944 roku - 51; i w 1945 roku - 25 osób.

Zostało zamordowanych przez Niemców w poszczególnych latach: w 1939 roku - 2 osoby i w 1943 - 22 osoby.

Uwięzionych przez Niemców w poszczególnych latach: w 1939 roku - 2 osoby i w 1943 roku - ok. 15 osób.

Wywiezionych na przymusowe roboty w 1940 roku - ok. 6 osób.

Dobrowolnie wyjechały do Niemiec w 1940 roku - 3 osoby.

Z terenów przyłączonych do Reichu przymusowo przybyło do parafii - ok. 40 osób.

Podczas działań wojennych dach i wieża kościelna zostały uszkodzone na sumę ok. 3000 zł. Dach i wieżę udało się prowizorycznie naprawić środkami parafii. Obecnie jednak powtórzyły się zacieki, co wymaga natychmiastowej naprawy.

Przez Niemców, w 1943 roku, zastały wywiezione 2 dzwony, pochodzące z lat 1861 - 64, o wadze 384 kg i jeden - 20 kg.

W latach 1942 - 1943 zostały uszkodzone wewnętrzne ściany plebanii, na sumę 25 000 zł.

W wyżej wymienionych latach, na mieszkania wojskowym Niemcy zajęli połowę plebanii.

Za okupacji niemieckiej kontakt z kurią biskupią był utrudniony przez warunki lokomocyjne. Rzadko odbywały się procesje po cmentarzu kościelnym. Rzadko ksiądz uczył religii w szkole.

Odbýwały się rekolekcje wielkopostne we wszystkie lata okupacyjne, lecz były krótkie i uproszczone. Nabożeństwo 40 - godzinne, z adoracją Najświętszego Sakramentu, było zredukowane do jednego dnia.

Liczba rozdzielonych Komunii św. w poszczególnych latach okupacyjnych wynosiła:

W 1939 roku - ok. 2000; w 1940 roku - 2300; w 1941 roku - 2100; w 1942 roku - 2400; w 1943 roku - 2030; w 1944 roku - 2000 i w 1945 roku - 2500.

Od 1939 do 1944 roku w parafii było rozkwaterowane wojsko niemieckie: w 1939 roku - ok. 200 żołnierzy; w latach 1940 - 41 - ok. 600 żołnierzy, a w latach 1942 - 44 ok. 190 żołnierzy; w związku z zachowaniem żołnierzy, ekscesów nie było.

Podczas okupacji niemieckiej w parafii zawierano małżeństwa: w 1939 roku - 15; w 1940 roku - 25; w 1941 roku - 17; w 1942 roku - 11; w 1943 roku - 14; w 1944 roku - 8 i w 1945 roku - 20.

Wojna odbiła się na stanie moralnym parafian. Nastąpiło zubożenie religijne, osłabienie wiary, rozluźnienie obyczajów - brak poszanowania cudzej własności, lekceważenie cnoty czystości, zanik miłości bliźniego i pijaństwo".

d) Podanie Straży Pożarnej

31 sierpnia 1948 roku, Oddział Powiatowego Związku Straży Pożarnych R.P. we Włodawie złożył w kurii biskupiej w Siedlcach podanie, na które otrzymał następującą odpowiedź: "Władza Diecezjalna nie może pozwolić na wydzielenie z dawnego cmentarza pounickiego w Różance miejsca na budowę na nim remizy strażackiej i dlatego nie może zadośćuczynić prośbie Panów" - kanclerz ks. dr B. Filipiuk.

e. Stan parafii Różanka na koniec 1948 roku

W 1948 roku proboszczem parafii był ks. Antoni Abramowicz. Parafia liczyła 1365 wiernych; 320 rodzin, w których była różna liczba dzieci. 278 rodzin miało poniżej 5 dzieci, 24 rodziny po 6 dzieci, 9 rodzin po 7 dzieci, 8 rodzin po 8 dzieci i jedna rodzina miała 9 dzieci.

Misje parafialne ostatnio były w 1946 roku, trwały 8 dni, były prowadzone przez trzech misjonarzy. Rekolekcje wielkopostne w 1948 roku trwały trzy dni; u spowiedzi wówczas było 1115 osób.

Po roku 1900 z parafii wyszedł jeden ksiądz Tadeusz Zaremba, urodzony w Różance, syn hrabskiego kucharza i jeden brat zakonny (jezuita) Adam Nazaruk, urodzony w Stawkach, syn Jakuba.

Połowę organistówki zajęto pod sklep Samopomocy Chłopskiej.

f) Parafia Różanka podczas wizytacji biskupiej w 1949 roku

W dniach 15 - 16 maja 1949 roku parafię Różanka odwiedził biskup ordynariusz Ignacy Świrski³³⁾. Pierwszego dnia wizytacji odbyło się

³³⁾ Biskup Ignacy Świrski.

powitanie biskupa, ingres do świątyni, nabożeństwo żałobne i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Następnego dnia, 16 maja, podczas lustracji kościoła i jego majątku, biskup zauważył, że kościół zewnątrz wymaga remontu, przetarcia uszkodzonych tynków, zabezpieczenia przed zaciekami na całej rozpiętości dachu i ścian. Również należy doprowadzić do porządku znajdujący się pod dachem schowek na różne przedmioty i sprzęt kościelny, odnowić katafalk.

Podczas egzaminu dziatwa wykazała dostateczną znajomość zasad wiary świętej. Biskup potem udzielił Sakramentu Bierzmowania 190 osobom. Po Sumie przemówił do licznie zebranych wiernych, zachęcając do wytrwania w wierze świętej i posłuszeństwie Kościołowi, do czystości obyczajów, powstrzymania się od nadużywania alkoholu, zwłaszcza na weselach. Zachęcał do wesel bez wódki.

Na zakończenie wizytacji, dla dobra dusz wiernych i chwały Bożej, polecił, by w miarę możliwości, proboszcz wypełnił następujące mandaty:

1. Postarać się, by jak najpilniej dokonać remontu kościoła na zewnątrz, zabezpieczyć ściany zewnętrzne i wewnętrzne przed zaciekami, naprawić tynki i pomalować;
2. Jedną monstrancję (starszą) i zbywający kielich, wraz z portatylem starego systemu, odesłać do kurii siedleckiej;
3. Uporządkować w zakrystii: korporały, palki, puryfikaterze nabyć nowe, nabyć naczynka na oleje św. chorych; pobielić naczynie miedziane na wodę chrzcielną;
4. Stare, tymczasowe, obrazy Drogi Krzyżowej, po nabyciu i rozmieszczeniu na ścianach nowych, odesłać do kurii; chorągwie i sztandary umieścić z boku, na odpowiednim miejscu, bo teraz są na środku kościoła, przy ławkach, a nie mogą zasłaniać widoku na ołtarz główny;
5. Uporządkować archiwum kościelne, allegaty do aktów ślubnych i zmarłych: trzeba je zeszyć i oprawić;
6. Prowadzić oddzielne księgi rachunkowe odnoszące się do dochodów z ziemi kościelnej, oddanej na kult religijny, w których będą notowane wszelkie projektowane wydatki na ten cel; co należy czynić, spisując protokół, przy współudziale parafialnej rady kościelnej.

g) Parafia Różanka za czasów wizyty dziekańskiej w 1951 roku

W dniu 27 lipca 1951 roku dziekan włodawski ks. Czesław Pniewski

zwizytował parafię Różanka i w protokole z tej czynności napisał:

"Kościół jeszcze nie został wyremontowany, lecz materiał do tych prac już został przygotowany. Ostatnio zostały nabyte do kościoła organy barokowe³⁴⁾, o 24 głosach, które jako tako zgadzają się ze stylem gotyckim świątyni. Ze względu na ich wielkość, powiększono chór o półtora metra do środka kościoła. Również nabyto nowe stacje Drogi Krzyżowej (litografia), żyrandol kryształowy, 2 figury do wielkiego ołtarza (św. Piotra i Pawła), paschał, figury do żłobka i bursę do chorych.

Parafialne budynki mieszkalne i gospodarcze są w dobrym stanie. Akta parafialne są dobrze prowadzone. Kasa tacy kościelnej wynosi 260 zł.

Pracę duszpasterską paraliżują jednostki specjalnie ku temu nastawione. Z tego powodu w parafii powstaje rozdźwięk. Nieco ducha parafii ożywiło osobiste poświęcenie parafian Sercu Pana Jezusa, które odbyło się w 1949 roku, a potem kontynuowane przez liczne poświęcenie rodzin, pierwsze piątki miesiąca i pierwsze soboty, przez prawie 200 osób.

Proboszczem parafii jest nadal ks. Antoni Abramowicz. Na rok szkolny 1950/51 odebrano mu prawo nauczania religii w szkołach. I ze względu na odległość i zewnętrzne warunki, nie ma religii poza szkołą. Zabrano też połowę ziemi kościelnej. Z reszty ziemi 2 ha łąki i ogród przy plebanii uprawia sam proboszcz, a pozostałą część wydzierżawiono parafianom.

Proboszczowi poleca się: otynkować kościół na zewnątrz i powiększoną część chóru".

h) Protokół zdawczo-odbiorczy z dnia 27 listopada 1951 roku

W dniu 12 listopada dziekan włodawski i ks. Antoni Abramowicz zostali zawiadomieni przez kurię diecezjalną, że "ks. Antoni Abramowicz, dotychczasowy administrator parafii Różanka, z dniem 1 grudnia 1951 roku został przeniesiony na stanowisko rektora filii duszpasterskiej Huta Dąbrowa". W związku z tym ks. Antoni Abramowicz przekazał parafię Różanka dziekanowi włodawskiemu, ks. dr Czesławowi Pniewskiemu, w dniu 27 listopada 1951 roku. Z protokołu z tego przekazania dowiadujemy się, że:

"Kasa parafialna nie wykazywała ani długów, ani salda dodatniego. Ziemia beneficjalna, w ilości 26 ha, została podzielona: 12 ha zabrała Spółdzielnia Produkcyjna w Różance, a w zamian dała 20 ha odlogów, odległych o 3 kilometry; pozostała część ziemi, w ilości 10 ha, figuruje na koncie Kultu Religijnego, a reszta 4 ha pozostaje w bezpłatnej dzierżawie,

³⁴⁾ Organy w kościele różanieckim.

zaś łąka i ogród są w użytkowaniu proboszcza. Wobec takiego podziału, beneficjum nie jest obciążone podatkami za 1951 rok i dlatego nie ma mowy o podziale z dochodów z ziemi parafialnej".

Ks. Abramowicz był bardzo zadowolony z przeniesienia do filii duszpasterskiej Huta Dąbrowa, o czym świadczy jego pismo, z dnia 22 grudnia 1951 roku, do dziekana włodawskiego, w którym, przesyłając życzenia świąteczne, wyraża swą wdzięczność.

i) Ks. Malawski tymczasowym administratorem

Nie łatwo było biskupowi siedleckiemu wyszukać kandydata do rządzenia parafią Różanka, dlatego zdecydował się na wyznaczenie tymczasowego zarządcy. Został nim proboszcz dołhobrodzki, ks. Władysław Malawski. Biskup zawiadomił go o tym w dniu 16 stycznia 1952 roku. W dniu 31 stycznia 1952 roku stał się pełnoprawnym administratorem parafii Różanka, ze wszystkimi należnymi prawami i obowiązkami.

W związku z tym, że musiał obsługiwać dwie parafie: Dołhobrodę i Różankę, kuria biskupia wysłała do niego pismo: "Zezwala się na odprawienie w porze wieczorowej, począwszy od godziny 15, w kościele parafialnym w Różance, drugiej Mszy świętej w niedzielę i święta, jak również w uroczystości cywilnie zniesione.

Celebrans na trzy godziny przed odprawieniem Mszy św. wieczorowej, obowiązany jest powstrzymać się od spożywania pokarmów, napoje zaś (z wyłączeniem trunków alkoholowych), lub lekarstwo, może przyjąć na jedną godzinę przed celebrowaniem".

To uprawnienie ks. Malawski otrzymał na czas administrowania parafią Różanka.

W dniu 16 kwietnia 1952 roku parafię Różanka przekazał swemu następcy.

8. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. JANA LESISZA

(1952 - 1963)

Ks. Jan Lesisz³⁵⁾ urodził się w 1901 roku, wyświęcony na kapłana 11 września 1927 roku, 30 kwietnia 1952 roku objął stanowisko administratora parafii Różanka, jako dotychczasowy wikariusz parafii Radzyń.

³⁵⁾ Ksiądz Jan Lesisz.

a) Protokół zdawczo-odbiorczy

W dniu 16 kwietnia 1952 roku, dotychczasowy, tymczasowy administrator różaniecki ks. Władysław Malawski, zdał zarząd parafią nowo mianowanemu administratorowi ks. Janowi Lesiszowi, w obecności dziekana włodawskiego ks. dr Czesława Pniewskiego i radnych parafialnych: Michała Hasiuka i Józefa Karpińskiego.

Wówczas księga kasowa kościelna wykazywała saldo dodatnie 783 zł 56 gr, a księga Kultu Religijnego nie wykazywała żadnych długów, ani salda dodatniego.

1 grudnia 1952 roku ks. Jan Lesisz pisał do dziekana włodawskiego: "Nauki religii w szkołach nie ma. W parafii Różanka lekcje religii odbywają się w kościele, we wtorki, piątki i soboty każdego tygodnia. Frekwencja dzieci wynosi od 70 - 100%.

b) Parafia za czasów wizytacji biskupiej w 1954 roku

W dniach 25 - 26 sierpnia 1954 roku parafię Różanka nawiedził biskup Marian Jankowski³⁶⁾. Jego sekretarzem był ks. Wacław Pieniak.

Biskup, w drodze z Dołhobrodów do Różanki, zatrzymał się przy kaplicy we wsi Lack, gdzie tamtejszy gospodarz powitał go "słowami pełnymi uczuć synowskiej miłości". Potem biskup procesjonalnie udał się do kaplicy, odmówił litanie do Matki Bożej i przemówił do zebranych, mówiąc: "Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy", przypominając dzieje tej kaplicy, która wraz z obrazem Matki Boskiej Bolesnej³⁷⁾, najpierw była własnością unitów, potem prawosławnych, a obecnie powróciła do katolików, chociaż obrządku nie wschodniego, ale łacińskiego. Spotkanie zakończył zachętą, by wierni szli śladami swych przodków - męczenników.

Do Różanki przybył na godzinę 18. Tu, przed bramą, witali go przedstawiciele ojców, matek i dzieci, prosząc o błogosławieństwo dla ludu, rodzin, dzieci, pól i ogrodów.

Na progu kościoła biskup podziękował za miłe powitanie i wyjaśnił cel swego przybycia: błogosławić i wypraszać łaski i miłosierdzie dla całej parafii.

Po przemówieniu biskup odprawił modły za zmarłych, udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem i udał się do plebanii na odpoczynek.

Następnego dnia, 26 sierpnia, o godzinie 7.30, zwiedził kościół, zakrystię i budynki parafialne. Tu zauważył, że proboszcz na przestrzeni dwóch lat

³⁶⁾ Biskup Marian Jankowski.

³⁷⁾ Obraz MB Bolesnej w Lacku.

dużo zrobił dla parafii. Zrobił to, co było najważniejsze - otynkował na zewnątrz kościół, a do remontu pozostała jeszcze wieża, do zrobienia drzwi frontowe do grobowca pod kościołem, zaopatrzenia okien w okapy, naprawa rynien i skontrolowanie dachu.

Kościół wewnątrz jest w bardzo dobrym stanie, wszędzie czysto i schludnie. W zakrystii wszystko w należytym porządku.

Cmentarz przykościelny jest dość ładny, lecz ogrodzenie wymaga naprawy.

Budynki parafialne są w dobrym stanie, lecz na plebanii należałoby naprawić rynny i drobne uszkodzenia fundamentów. Budynki gospodarcze są naprawione.

W wielu miejscach jest uszkodzony mur otaczający ogrody przy plebanii, co należy uzupełnić i zabezpieczyć przed zniszczeniem i kradzieżą.

O godzinie 8 biskup odprawił Mszę św. i wygłosił Słowo Boże do chorych i cierpiących, wyjaśniając, że cierpienia ludzkie nie idą na marne, że zasługi chorych są ogromne - oni wypraszają łaski i miłosierdzie dla grzesznego świata.

Po przerwie, biskup egzaminował dzieci, które wykazały dostateczną znajomość prawd wiary, i udzielił Sakramentu Bierzmowania 147 osobom.

Kancelarię parafialną zastał bardzo starannie prowadzoną. Księga kasowa wykazywała deficyt 6117 zł 66 gr. Brakuje tylko księgi renowacji Najświętszego Sakramentu.

Od dwóch lat proboszczem w parafii Różanka jest ks. Jan Lesisz. Założył światło elektryczne w kościele i na plebanii, wyremontował stodołę i oborę, do kościoła kupił duży, stojący zegar, otynkował i pomalował chór kościelny, a na zewnątrz kościoła otynkował trzy ściany, opalone jeszcze w 1915 roku.

Służba kościelna jest ubezpieczona, składki społeczne opłacone.

Stan moralny parafii jest zadowalający. Nie ma odstępstw od wiary. Ofiarność parafian dobra, frekwencja na Msze św. średnia. Proboszcz głosi nauki na Mszy św. rannej i na Sumie, według tematów podawanych przez kurie. Religii uczą w kościele.

O godzinie 11 biskup udał się na Sumę, którą celebrował ks. kanonik dr Stanisław Ufniański, dziekan i proboszcz z Dąbrowy Górniczej. Po Sumie biskup przemówił do parafian, oświadczając, że swe modlitwy ofiarował za najmniejsze dzieci i prosił, aby rodzice przyczynili się do tego, by one wyrastały w łasce u Boga i ludzi. Zachęcał, by wszyscy wychowujący dawali im przykład życia płynącego z wiary, co będzie rękojmią szczęśliwej przyszłości.

Na koniec biskup udzielił błogosławieństwa, podziękował całej parafii, z proboszczem na czele, za serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie i prosił,

by na wzór Maryi wszyscy byli posłuszni przykazaniom Bożym i kościelnym. Po krótkim odpoczynku na plebanii, biskup udał się na dalszą pracę do Lubienia.

c) Parafia Różanka za czasów wizyty dziekańskiej w 1955 roku

W dniu 15 września 1955 roku dziekan włodawski ks. dr Czesław Pniewski odbył wizytę kanoniczną w parafii Różanka. W protokole przez niego napisanym czytamy:

"Już jest przygotowany materiał do dalszego remontu zewnętrznej strony kościoła. Archiwum parafialne zostało uporządkowane; księga kasowa jest prowadzona prawidłowo; jest założona i prowadzona księga renowacji Najświętszego Sakramentu; aneksy aktów kościelnych są przechowywane w skoroszybie. Instalacja elektryczna w kościele została umieszczona pod tynkiem. Brak dzwonów kościelnych został uzupełniony przez kupno sygnaturki spiżowej. Proboszcz czyni starania o dzwon 200 kg. Obecny proboszcz ks. Jan Lesisz, to kapłan troskliwy o chwałę Bożą, łagodnym swym usposobieniem wywiera dodatni wpływ na pracę duszpasterską w parafii. Pobudził parafian do ofiarności na remont kościoła, budynków parafialnych i kupno dzwonu".

d) Sprawozdanie z nauczania religii

W dniu 2 stycznia 1957 roku, proboszcz ks. Jan Lesisz zawiadamiał dziekana włodawskiego: "W parafii Różanka są dwie szkoły siedmio-klasowe: w Różance i w Krasówce. W Różance będzie uczył sam proboszcz, a w drugiej na razie nikt". Wówczas, po przewrocie gomułkowskim w październiku 1956 roku, religia wróciła do szkół.

e) Parafia Różanka za czasów wizyty dziekańskiej w 1958 roku

Nowy dziekan włodawski ks. Jan Jędrych, w dniu 21 listopada 1958 roku, zwizytował parafię Różanka i swoje spostrzeżenia opisał w protokole:

"W wielkim ołtarzu jest tabernakulum dębowe, ale wewnątrz jest tylko politurowane, należałoby je pozłocić, lub obić jedwabną materią; jest zamykane na dobry zamek, kluczyczek zaś przechowuje się w miejscu znanym tylko ks. proboszczowi.

W kościele są trzy ołtarze, wszystkie mszalne, utrzymane według przepisów liturgicznych, czysto. Chrzcielnica jest umieszczona w bocznej kaplicy, przy prezbiterium, bez zamka.

Woda chrzcielna jest czysto utrzymana, we właściwym czasie poświęcana. W tejże kaplicy jest szafka na zapasowe oleje św. i do codziennego użytku oraz sól używana przy chrzcie; wszystko utrzymane czysto i we właściwym czasie zmieniane.

Portrety biskupów i papieża są rozmieszczone według instrukcji synodalnej. Przy drzwiach wejściowych do kościoła są kropielnice z wodą święconą, zmienianą co tydzień, czysto utrzymane.

W nawach bocznych kościoła są konfesjonały: jeden stały i dwa fotele z kratkami, a w głównej nawie prowizoryczna ambona, w dobrym stanie.

Zakrystia jest urządzona według wymagań instrukcji synodalnej. Jest tam jedno okno żelazne, więc krata jest zbyteczna; drzwi zamykane na mocne zamki; jest fotel z kratką do słuchania spowiedzi niesprawnych. Jest dostateczna ilość szat, ksiąg liturgicznych i bielizny kościelnej; wszystko w dobrym stanie.

Dach na kościele wymaga remontu: należy założyć nowe rynny blaszane i rury ściekowe.

Również dach na organistównie potrzebuje naprawy.

Księgi kościelne są czysto i dobrze prowadzone.

Cmentarz grzebalny wymaga nowego ogrodzenia, dotychczasowe drewniane rozwalilo się.

Na terenie parafii są dwie szkoły duże, 7-klasowe, w których ks. proboszcz wykłada religię w pełnym wymiarze godzin.

Proboszczem nadal jest ks. Jan Lesisz, kapłan bardzo dobry, gorliwy o chwałę Bożą, przykładny i bardzo koleżeński, zawsze chętnie spieszy z pomocą duszpasterską do sąsiednich parafii.

Na plebanii pracownicą domową jest siostra cioteczna ks. proboszcza, Helena Dziubak, l. 57, pracowita, religijna i życzliwa.

Organistą jest Ignacy Choraży, l. 64; kościelnym Stanisław Chojnacki, l. 62; obaj bardzo religijni i życzliwi księżu proboszczowi.

Stan religijny i moralny parafian jest na ogół dobry. Zaś frekwencja na nabożeństwa w niedziele i święta, dostateczna. Jest 10 małżeństw dzikich. Pojawiła się jedna rodzina świadków Jehowy. Rekolekcje wielkopostne prowadzili oo. Oblaci z Kodnia. Do pierwszej Komunii św. przystąpiło 55 dzieci. Nie ma zaległych intencji mszalnych. Parafia duchowo odrodziła się przez wizytę obrazu Matki Bożej Królowej Polski. Wówczas rozdano 2200 Komunii, wielu obojętnych religijnie katolików obudziło się z letargu duchowego".

f) Sprawozdania za 1959 rok

W dniu 7 lutego 1959 roku, ks. Lesisz pisał do dziekana włodawskiego: "Teraz szkół bez nauczania religii w parafii nie ma. W roku szkolnym 1958/59 w szkole podstawowej w Krasówce uczy proboszcz różaniecki 7 godzin tygodniowo (klasy II i III oraz IV i V są łączone). W Różance - również proboszcz, 10 godzin tygodniowo (klasy I - IV po jednej godzinie tygodniowo, a V - VII po dwie godziny tygodniowo).

W dniu 27 października 1959 roku, ks. proboszcz zawiadamiał dziekana, że w Tygodniu Miłosierdzia w parafii Różanka były nabożeństwa i nauki według polecenia biskupa diecezjalnego; że ze zbiórki biskupowi Ignacemu Świrskiemu wysłał 200 zł na biednych, jako całość zbiórki, bo w parafii biednych nie ma.

g) Parafia za czasów wizyty dziekańskiej w 1960 roku

W dniu 21 maja 1960 roku, dziekan włodawski ks. Jan Jędrych dokonał wizytacji parafii Różanka i co zauważył, zapisał w protokole wizytacyjnym:

"Ostatnio ks. proboszcz dorobił nowe rynny i rury ściekowe na dachu kościelnym i wyremontował dach na organistównie.

Stan moralny w parafii jest dobry, chociaż frekwencja parafian na nabożeństwa w niedziele i święta jest dostateczna, ale objawów antyreligijnych nie ma. Rekolekcje wielkopostne przeprowadził o. Pestka, oblat z Kodnia, z wynikiem bardzo dobrym, bo znacznie ożywił ducha religijnego parafian. W 1959 roku do pierwszej Komunii św. przystąpiło 54 dzieci, które przygotował miejscowy proboszcz ks. Jan Lesisz, który dawniej był prefektem seminarium nauczycielskiego w Leśnej i nadal jest dobrym pedagogiem. Obecnie naucza religii nie tylko w swojej parafii, ale i w szkole we wsi Suszno, należącej do parafii Włodawa. Jest kapłanem zdyscyplinowanym".

h) Następne lata administracji ks. Lesisza

W statystyce z 1960 roku, ks. Lesisz podał, że parafia Różanka liczy 1700 wiernych. Na jej terenie znajduje się 9 osób należących do sekty świadków Jehowy.

W dniu 8 lutego 1961 roku pisał do dziekana włodawskiego: "Z dniem 1 lutego 1961 roku zostałem zwolniony z obowiązków nauczyciela religii w szkole w Różance. Dla dzieci z tej szkoły organizuję nauczanie religii w kościele. W Susznie jeszcze jest nauczanie religii".

Ks. Jan Lesisz, czcigodny człowiek, przez swój wiek, stawał się coraz mniej dbały o sprawy parafii. Wówczas parafianie, w dniu 25 czerwca 1961 roku,

wysłali do kurii prośbę o zainteresowanie się stanem kościoła różanieckiego i brakiem ogrodzenia cmentarza grzebalnego. Biskup ordynariusz siedlecki Ignacy Świrski, w dniu 11 lipca 1961 roku, skierował do dziekana włodawskiego, ks. Jana Jędrycha, pismo: "W załączeniu przesyłam skargę parafian z Różanki i polecam zbadać dokładnie stan kościoła i cmentarza i resztę zarzutów. Potem, bez oglądania się na kogokolwiek, sprawę mi zreferować".

Nie było jeszcze tak tragicznie, jak parafianie przedstawili w swej skardze, skoro jeszcze przez dwa lata ks. Lesisz pracował jako proboszcz różaniecki. Dopiero biskup w dniu 17 czerwca 1963 roku wysłał mu urzędowe pismo: "Niniejszym z dniem 1 lipca 1963 roku zwalniamy Wielebnego Księdza ze stanowiska administratora parafii Różanka i od powyższej daty przenosimy Go w stan spoczynku. Za dotychczasową pracę duszpasterską, pełnioną na różnych stanowiskach, wyrażamy podziękowanie".

Po przejściu na emeryturę, otrzymał prawo zamieszkania na plebanii w Różance.

W dniu decyzji o przeniesieniu ks. Lesisza na emeryturę, biskup Świrski na administratora parafii Różanka mianował ks. Eugeniusza Zabłockiego, proboszcza parafii Komarno, lecz w dniu 2 lipca 1963 roku tę nominację odwołał.

9. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. ANTONIEGO KRASOWSKIEGO (1963 - 1965)

Od lipca 1963 roku parafią Różanka zarządzał ks. Antoni Krasowski³⁸⁾, dotychczasowy rektor filii duszpasterskiej w Jabłecznej, gdy dziekanem włodawskim był ks. Jan Jędrych. Najpierw został wikariuszem ekonomem. Parafię przejął w dniu 2 lipca 1963 roku.

a) Protokół zdawczo-odbiorczy

W dniu 2 lipca 1963 roku nastąpiło przejęcie administracji parafią Różanka przez ks. Antoniego Krasowskiego. Zmieniający się księża podzielili się dochodami z ziemi parafialnej. Nowo mianowany ks. Krasowski otrzymał drugi pokos siana z całej łąki, a ustępujący ks. Lesisz wszystkie zasiewy zbóż i ziemniaki. Ustalono, że na przyszłość będą dzielić się na połowę (ziemią orną, ogrodem, pastwiskiem i łąką) oraz, że każdy z nich będzie ze swojej części regulował podatki i inne powinności wobec państwa i samorządu.

Podzielili się też mieszkaniem. Ustalili, że ustępujący administrator ks. Lesisz będzie zajmował obecną kuchnię, pokój dla pracowników i stołowy, czyli całą

³⁸⁾ Ksiądz Antoni Krasowski.

połowę od strony wschodniej. Nowo mianowany zaś ks. wikariusz ekonom będzie zajmował dwa pokoje ze strony zachodniej, z których jeden przerobi na kuchnię oraz dwa pokoje na górze. Natomiast pokój na górze od strony północnej, obaj będą używali jako strych. Budynkami gospodarczymi podzielili się również na połowę.

b) Parafia podczas wizytacji biskupiej w 1964 roku

W dniu 21 maja 1964 roku, do parafii Różanka przybył biskup Wacław Skomorucha³⁹⁾ z wizytacją kanoniczną. Jego sekretarzem był ks. kanonik Edward Bieliński.

W bramie tryumfalnej, przy kościele, powitał go proboszcz, w gronie sąsiednich kapłanów i z liczną rzeszą parafian. Przemawiali: dziatwa, młodzież, matka w imieniu wszystkich matek i mężczyzna w imieniu wszystkich parafian. Wszyscy przemawiający wyrażali głęboką wiarę i radość z przybycia biskupa, prosząc o błogosławieństwo na pracę nad sobą i na obfite plony. Potem, przy śpiewie "Serdeczna Matko", odbył się ingres i biskup udzielił wszystkim błogosławieństwa oraz od ołtarza serdecznie podziękował za przygotowanie wszystkiego do uroczystości, przedstawił program wizyty kanonicznej.

Następnie przekazał wszystkim gorące uczucia i błogosławieństwo Ojca św. Pawła VI, które otrzymał będąc na soborze w Rzymie 16 października 1963 roku, jak również serdeczne pozdrowienia i arcypasterskie błogosławieństwo ordynariusza naszej diecezji.

Biskup Skomorucha w przemówieniu podkreślił wielką wartość wspólnej modlitwy za wszystkich, w szczególności o powołania kapłańskie. Zwrócił uwagę na obecne czasy, "w których ludzie bezbożni wszelkimi siłami dążą do zlaicyzowania młodzieży i rodzin, czyli uczynienia wszystkich bezbożnymi". Jako skuteczną broń przeciw tak zgubnej i hańbiącej robocie, wskazał na wytrwale zachowywanie przykazań Boga i Jego Kościoła oraz częste posilanie się Chrystusem Eucharystycznym.

Po przemówieniu biskup odprawił procesję żałobną, udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem i został uroczystie odprowadzony na plebanie, w której bardzo mile powitał go ks. proboszcz.

Po krótkiej przerwie, biskup w kościele przeegzaminował dzieci i młodzież ze znajomości pacierza i katechizmu, co wypadło dobrze. Następnie wyjaśnił dobrodziejstwa i moce płynące z Sakramentu Bierzmowania oraz udzielił tego sakramentu 403 osobom.

³⁹⁾ Biskup Wacław Skomorucha.

Wieczorem sprawdził kancelarię parafialną i stwierdził, że jest dobrze prowadzona, według najnowszych przepisów Episkopatu Polski. Nie odnaleziono księgi "Pro benefactoribus" i inwentarza fundi instructi.

Biskup stwierdził, że stan religijno-moralny parafii jest dobry, frekwencja wiernych na nabożeństwa w niedziele i święta jest dobra.

Następnego dnia, 22 maja 1964 roku, o godzinie 8.30 zlustrował kościół, zakrystię, plebanię, inne budynki parafialne i cmentarz grzebalny. O godzinie 9 odprawił Mszę św. w intencji całej parafii, a w szczególności w intencji chorych, którym udzielił specjalnego błogosławieństwa i wygłosił naukę o pochodzeniu cierpienia-krzyża i płynących z niego dobrodziejstw, jeśli człowiek znosi ten krzyż z poddaniem się woli Bożej.

Wówczas, od 11 miesięcy, administratorem parafii był ks. Antoni Krasowski. Zdążył już ułożyć chodnik wokół kościoła, naprawić część ogrodzenia przy kościele, ogrodzić plebanię, uzupełnić oświetlenie elektryczne w kościele, nabyć dużą figurę Pana Jezusa do grobu, biały ornat oraz na plebanii postawić dwa piece ogrzewalne i kuchnię (połowę plebanii, od strony ogrodu, zajmował emeryt ks. Jan Lesisz dwa pokoje i starą kuchnię).

Biskup stwierdził, że nowy proboszcz "zabrał się do pracy z wielkim zapałem i rozmachem", za co wyraził wdzięczność i ufność, że będzie nadal pracował owocnie.

Drugiego dnia wizytacji biskupiej, przed Sumą, do biskupa przyszła liczna delegacja z parafii. Wyraziła wielką wdzięczność za obecnego administratora i jednocześnie, z naciskiem, prosiła o zabranie od nich byłego ich proboszcza ks. Jana Lesisza, podkreślając, że chętnie przyjmie i dochowa innego staruszka, kapłana.

Organisty i kościelnego nie było. Gospodarstwo domowe ks. proboszcza prowadziła Helena Szymecka, l. 31. Władze powiatowe administracyjnie przekazały 11 ha parafialnej ziemi ornej dla Kółka Rolniczego (już wcześniej Spółdzielnia Produkcyjna zabrała 12 ha, a część ziemi parafialnej użytkują parafianie).

O godzinie 11,30 biskup udał się na Sumę, którą odprawił ks. Stanisław Jaltuszyk, proboszcz parafii Kosyń, a kazanie, na temat 7 darów Ducha św., wygłosił ks. dr Władysław Zwierz, proboszcz parafii Hanna. Po Sumie biskup udzielił błogosławieństwa małym dzieciom i ich rodzicom.

W pożegnalnym Słowie Bożym biskup podkreślił święty obowiązek dbania o zbawienie swojej duszy, nadzwyczajną odpowiedzialność rodziców przed Bogiem i Ojczyzną za religijne wychowanie dzieci i młodzieży. Przypomniął nieocenioną wartość wspólnej modlitwy oraz czynienia dobrze dobrym i złym, wierzącym i niewierzącym.

Na zakończenie podkreślił konieczność jedności i harmonijności we współpracy parafian ze swym duszpasterzem.

c) Rozwiązanie kłopotliwej sytuacji

By nie doszło do podziału parafian na zwolenników i przeciwników poszczególnych księży przebywających jednocześnie w parafii, czego początek już zarysował się, biskup ordynariusz Ignacy Świrski zdecydował, że ks. Krasowski przejdzie na inną parafię, ks. Lesisz zamieszka na organistównie, gdzie dotychczas był sklep spółdzielczy, a do parafii Różanka przyjdzie nowy proboszcz, który będzie urzędował na innych warunkach, niż dotychczasowy wikariusz ekonom.

Dlatego 15 października 1965 roku administratorem parafii Różanka mianował ks. Mieczysława Patejuka, dotychczasowego administratora parafii Polubicze, wyznaczając dzień przeprowadzki na 25 października tegoż roku. Wówczas ks. Krasowski prosił biskupa o przełożenie tego terminu do 10 listopada, dla uporządkowania swoich osobistych spraw. Biskup przychylił się do prośby i ostatecznie, w dniu 23 października 1965 roku, wysłał stosowne zawiadomienia do wszystkich zainteresowanych tą zmianą księży.

Do ks. Krasowskiego napisał, że przeprowadzka ma dokonać się w dniu 10 listopada. Do ks. Patejuka, nowo mianowanego administratora różanieckiego, by "natychmiast przystąpił do remontu organistówki w Różance, gdzie przedtem był sklep spółdzielczy, w celu przygotowania jej na mieszkanie dla ks. emeryta, Jana Lesisza". Natomiast do ks. emeryta:

"Niniejszym polecamy JW Ks. Janowi Lesiszowi, ażeby opuścił plebanię w Różance, wraz z innymi zabudowaniami gospodarczymi, które dotąd zajmował, oraz uprawiane i użytkowane przez Niego dotąd: ogród, pole i łąkę.

Polecamy również, by JW Ksiądz przeniósł się do organistówki w Różance, gdzie był sklep, z chwilą gdy tam będzie przeprowadzony remont i przejął grunta dotychczas użytkowane przez byłego organistę".

Sprawa, dość kłopotliwa, została dla wszystkich stron pomyślnie rozwiązana. Ks. Krasowski wyjechał na inną placówkę, do parafii Polubicze; Ks. Patejuk, dotychczasowy proboszcz w Polubiczach, został proboszczem w Różance, a ks. Lesisz znalazł, prywatnie, miejsce na swoje zamieszkanie.

10. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. MIECZYŚŁAWA PATEJUKA (1965 - 1966)

Ks. Mieczysław Stefan Patejuk⁴⁰⁾ urodził się 18 grudnia 1915 roku, święcenia kapłańskie przyjął 9 lutego 1941 roku, uzyskał stopień naukowy magistra teologii.

a) Protokół zdawczo-odbiorczy

W dniu przeprowadzki, 10 listopada 1965 roku, został spisany protokół zdawczo-odbiorczy parafii Różanka. Ks. Krasowski ustępował, a ks. Stefan Mieczysław Patejuk przyjmował jej zarząd. Tam wyczytamy, że: "Ks. Mieczysław Patejuk wchodzi w posiadanie całej plebanii, budynków gospodarczych i gruntów, zajmowanych dotąd przez ks. Jana Lesisza, przeniesionego w stan spoczynku. Dochodem z ziemi kościelnej zmieniający się księża podzielili się polubownie".

b) Problem

Nowy administrator parafii Różanka, ks. mgr Mieczysław Stefan Patejuk, zajął się pilnie pracą duszpasterską, ale z nieznaney nam przyczyny, pojawił się u niego problem z trzeźwością. W związku z tym biskup ordynariusz siedlecki Ignacy Świrski, w dniu 25 kwietnia 1966 roku, wystosował do ks. Patejuka pismo: " Mając na uwadze dobro duchowe wiernych parafii Różanka oraz dobro duchowe kochanego ks. Mieczysława, niniejszym dekretem, z dniem 26 kwietnia 1966 roku, zwalniamy Go z urzędu administratora parafii Różanka, polecając Mu, by stosownie do przepisów diecezjalnych, przekazał inwentarz fundi instructi parafii Różanka ks. dziekanowi dekanatu włodawskiego". Jednocześnie zobowiązał go, by poddał się leczeniu.

Zwalniając ks. Patejuka z urzędu administratora parafii Różanka, biskup nominował na wikariusza ekonoma parafii Różanka, ks. Franciszka Szulaka, wikariusza parafii Włodawa, dając mu wszystkie upoważnienia obejmujące całość duszpasterstwa w sprawach duchowych i materialnych.

Prawdopodobnie biskup musiał użyć mocniejszych słów wobec ks. Patejuka, skoro następnego dnia po zwolnieniu go z administracji parafii Różanka, wydał dekret pod Nr 874/66: "Na podstawie kanonów 124 i 2222, par.1 kodeksu prawa kanonicznego, niniejszym suspendujemy ks. Mieczysława Stefana Patejuka, dotychczasowego administratora parafii Różanka, ab officio i zwalniamy ze stanowiska z dniem dzisiejszym".

Ks. Patejuk posłuchał biskupa, udał się na leczenie, w wyznaczonym miejscu.

⁴⁰⁾ Ksiądz Mieczysław Patejuk.

Tymczasem biskup na administratora parafii Różanka, z dniem 1 sierpnia 1966 roku, mianował wikariusza parafii Garwolin, ks. Zygmunta Błońskiego.

Ks. Patejuk przybył, po swym leczeniu, do Różanki, by w dniu 4 sierpnia 1966 roku, jako ustępujący, przekazać parafię nowo mianowanemu administratorowi. Biskup, który zawsze miał dobre serce, niedługo, bo jeszcze w 1966 roku, mianował ks. Patejuka administratorem parafii Ugoszcz.

11 . PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. ZYGMUNTA BŁOŃSKIEGO (1966 - 1967)

Ks. Zygmunt Błoński⁴¹⁾ urodził się 11 stycznia 1925 roku, został wyświęcony na kapłana 4 czerwca 1955 roku, administrator parafii Różanka od 1 sierpnia 1966 roku do 1 sierpnia 1967 roku.

a) Zainteresowania nowego administratora

Nowy administrator parafii Różanka, ciesząc się wspaniałym słuchem i głosem, gorliwie wprowadzał w życie parafialne postanowienia liturgiczne II Soboru Watykańskiego. Wspaniale grał na organach kościelnych. Chętnie wypełniał swoje obowiązki duszpasterskie, jednak tęsknił za innym życiem. Dlatego w dniu 15 lipca 1967 roku wysłał do biskupa siedleckiego pismo z prośbą. W dwa dni później biskup Ignacy Świrski odpisał mu: "Przychylając się do prośby zawartej w piśmie z dnia 15 lipca bieżącego roku, niniejszym zwalniamy Wielebnego Księdza ze stanowiska administratora parafii Różanka i polecamy Mu, by przekazał inwentarz fundi instructi wyżej wymienionej parafii ks. Dziekanowi dekanatu włodawskiego, w terminie do 1 sierpnia 1967 roku.

Za pracę duszpasterską na powierzonych stanowiskach w diecezji, zwłaszcza administratora parafii Różanka, wyrażam Mu Nasze podziękowanie i na obraną drogę dalszej pracy kapłańskiej w Towarzystwie Salezjańskim z głębi serca błogosławimy".

b) Protokół zdawczo-odbiorczy

W dniu 31 lipca 1967 roku, ustępujący ks. Zygmunt Błoński przekazał administrację parafią Różanka dziekanowi włodawskiemu, ks. Janowi Jędrichowi. Ks. Błoński przekazał parafię bez zadłużeń osobistych i parafialnych. W firmie Felczyńskich w Przemyśle zamówił dzwon wagi 580 kg, który według umowy, miał być dostarczony do parafii do

⁴¹⁾ Ksiądz Zygmunt Błoński.

1 października 1967 roku. Ustępujący ksiądz zobowiązał się należność za ten dzwon uregulować, ponieważ pieniądze na ten cel zbierał. Za swego pobytu w Różance nabył dwa żyrandole do bocznych naw kościelnych, dwa sześcioramienne kandelabry, kustodię oraz wieszak na komże i stule do zakrystii. Przekazał następcy, który nie był jeszcze wyznaczony przez biskupa, pół metra sześciennego desek dębowych i sosnowych, złożonych w spichrzu.

Nadto pozostawił wszystkie dochody z ziemi parafialnej oraz 50 kg mąki pszennej, 50 kg mąki żytniej i ok. 300 kg różnego zboża (pszenicy, żyta i owsa); węgiel kamienny i drewno na opał. Uregulował podatek gruntowy, w sumie 3021 zł, od nieruchomości, w sumie 1237 zł. Natomiast planowy skup, czyli kontyngent na rzecz państwa: w zbożu, ziemniakach i mięsie, zobowiązała się uregulować Rada Parafialna, która ostatnio administrowała ziemią kościelną. W jej imieniu występował radny Franciszek Nazarek z Różanki.

12. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. BRONISŁAWA CHARYTONA (1967 - 1970)

Ks. Bronisław Charyton⁴²⁾ urodził się 1 stycznia 1927 roku, święcenia kapłańskie przyjął 12 maja 1952 roku.

a) Początki działalności

Biskup Ignacy Świrski mianował ks. Bronisława Charytona wikariuszem ekonomem parafii Różanka z dniem 21 sierpnia 1967 roku, a z dniem 15 września 1967 roku, administratorem tejże parafii. Ks. Bronisław Charyton do Różanki przybył z parafii Radcze. Już tam rozpoznano go jako bezinteresownego działacza społecznego. Wykonując gorliwie swoje obowiązki duszpasterskie, koniecznie chciał ulżyć doli wiejskiego człowieka. Nie mógł patrzeć, jak jego parafianie, by dojść do kościoła, czy na wieczorki do sąsiadów, grzęźli w błocie. Zmobilizował więc wszystkich parafian, z wyjątkiem jednego, do ułożenia przez wieś chodnika z cementowych płyt, które sami musieli wyprodukować. W produkcji tych płyt, przygotowaniu terenu do ich ułożenia, jak i przy układaniu chodnika, przewodniczył sam proboszcz. Dopiero po zbudowaniu chodnika mieszkańcy Radcza zrozumieli zapal proboszcza i swoją powinność wdzięczności swemu dobroczyńcy, gdy nawet we słoty, w czystych butach doszli do kościoła z każdego zakątka miejscowości.

Gdy ks. Bronisław Charyton znalazł się w parafii Różanka, w pierwszej kolejności należało wymienić dach kościoła i ogrodzenie cmentarza

grzebalnego, który był otoczony rozwalającym się drewnianym płotem. Parafianie zastanawiali się, czym ogrodzić cmentarz: nadal sztachetami drewnianymi, czy siatką drucianą na podmurówce. Ks. Bronisław, gdy tylko dowiedział się, że na terenie parafii różanieckiej, w Krasówce, jest cegielnia, postanowił cmentarz ogrodzić parkanem z palonej, czerwonej cegły. Wynajął tę cegielnię i przez parę lat produkował, przy pomocy parafian, wspinał cegłę. Na cegielni był dowodzącym wszystkimi pracami. Całymi dniami, po odprawieniu porannej Mszy świętej, pracował fizycznie, każda cegła przeszła przez jego ręce; wiele nocy poświęcił na czuwaniu przy jej wypalaniu. Wspaniale znał się na tym rzemiośle. (Wypalanie cegły zakończył dopiero wtedy, gdy jej wystarczyło na ogrodzenie cmentarza w Różance, pobudowanie plebanii i ogrodzenie założonego cmentarza w Lacku).

b) Parafia Różanka za czasów wizyty dziekańskiej w 1968 roku

W dniu 9 września 1968 roku dziekan włodawski ks. Roman Soszyński dokonał wizytacji parafii Różanka. Co tam zastał, opisał w protokole:

"Ks. Bronisław Charyton, obecny administrator parafii Różanka, pracuje nad dalszym wprowadzeniem parafian w odnowę liturgiczną, zapoczątkowaną w tej parafii przez ks. Zygmunta Błońskiego, poprzedniego administratora, co daje należyte wyniki.

Katechizacja dzieci szkolnych odbywa się w dwu punktach katechetycznych: w Różance na plebanii i we wsi Krasówka, w prywatnym domu Józefa Olesiejko. Frekwencja dzieci jest na ogół dobra, jednak czworo dzieci z Różanki nie uczęszcza wcale.

Z bractw religijnych istnieją kółka Żywego Różańca, w liczbie dziesięciu. Do nich należą ludzie starsi. Zmianek różańcowych w kościele nie ma. Tercjarstwo jest, ale w zaniku.

Były głoszone w parafii nauki przedmażeńskie dla starszej młodzieży przez ks. Stanisława Frącza, redemptorystę.

Ogólnie biorąc, parafia Różanka ma ludność religijną, z wyjątkiem wsi Krasówka oraz tych, którzy oddali się nałogowi pijaństwa, a liczba ich jest znaczna.

Na Msze święte w niedzielę na godzinę 9 przybywa ok. 350 - 400 osób; są to wierni z Różanki i Stawek z koloniami, gdyż ze wsi Pawluki wierni uczęszczają do kościoła w Dolhobrodach, a z Krasówki i Konstantyna do kaplicy w Lacku, należącej do parafii Dolhobrody. Na Sumę przychodzi mniejsza grupa tak, że ławki są zajęte.

W pierwsze piątki do Sakramentów przystępuje ok. 60 - 100 osób. W ciągu

⁴²⁾ Ksiądz Bronisław Charyton.

roku wydaje się 12000 Komunii.

Na terenie parafii jest 11 małżeństw niekatolickich, 1 rodzina należy do świadków Jehowy i jedna rodzina prawosławna.

Do osiągnięć materialnych parafii należy zaliczyć: zalasowanie 21 ton wapna na grodzenie cmentarza grzebalnego, wypalenie 15000 cegły, wymurowanie 120 metrów bieżących ogrodzenia cmentarza i kupno czarnej kapy.

Na zakończenie wizyty dziekan serdecznie podziękował ks. Charytonowi za jego ogromny wysiłek włożony w wypalanie cegły oraz grodzenie cmentarza grzebalnego w Różance i prosił o wykonanie niżej wskazanych robót:

1. W dalszym ciągu będzie grodził cmentarz;
2. Wyremontuje spichlerz;
3. Będzie prowadził zmiany z Kółkami Różańcowymi w każdą pierwszą niedzielę miesiąca;
4. Zaprowodzi dziennik korespondencyjny.

c) Statystyka z 1968 roku

W dniu 13 stycznia 1969 roku, proboszcz parafii Różanka sporządził statystykę, obejmującą ubiegły rok. Wówczas parafia rzymskokatolicka w Różance liczyła ok. 1940 wiernych. Na terenie parafii znajdowało się 11 osób prawosławnych i 3 osoby Świadków Jehowy. Ochrzczonych zostało 21 dzieci. Sakrament Małżeństwa przyjął 13 par. Do pierwszej Komunii świętej przystąpiło 38 dzieci.

d) Kłopoty z ziemią parafialną

Rzymskokatolicka parafia w Różance, jako prawomocny spadkobierca po różanieckiej unickiej parafii, w latach międzywojennych, bez przeszkód zarządzała dużym arealem ziemi parafialnej, leżącej po obu stronach Bugu. Wybuch drugiej wojny światowej nie pozwolił doprowadzić do końca, rozpoczętych prac hipotecznych. Prawdziwe kłopoty z ziemią parafialną zaistniały za czasów Polski Ludowej, w której obowiązywały specyficzne prawa.

Kłopoty rozpoczęły się w 1950 roku. Za czasów administracji parafią w Różance przez ks. Bronisława Charytona, w dniu 27 stycznia 1969 roku Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Włodawie wydało decyzję, pod Nr GU on 512/1/69:

"Na podstawie art.3 Ustawy z dnia 23 czerwca 1939 roku o uregulowaniu

stanu prawnego majątków Kościoła prawosławnego (Dz. U. Nr 57, poz. 370/art. 97 Kodeksu Postępowania Administracyjnego (Dz. U. Nr 30, poz. 168 z 1960 r.) Prezydium Rady Narodowej we Włodawie Wydział Rolnictwa i Leśnictwa stwierdza:

" Nieruchomość rolna o powierzchni ok. 43,62 ha różnych użytków rolnych, położonych we wsi Różanka, pow. włodawski, uwidocznione w rejestrze ewidencji gruntów wsi Różanka, z 1959 roku pod poz. 345, 344 za Nr Nr działek: 283/3 - o pow. 0,24 ha, 283/4 - o pow. 19,81 ha, 42/1 - o pow. 0,71 ha, 42/2 - o pow. 6,39 ha, 231/2 - o pow. 5,67 ha, 212 - o pow. 2,90 ha, 214/2 - o pow. 1,25 ha, 214/3 - o pow. 1,25 ha, 214/4 - o pow. 2,52 ha, 252/1 - o pow. 2,87 ha, 252/2 - o pow. 0,01 ha; -razem 43,62 ha;

grunty przedmiotowe są w użytkowaniu Spółdzielni Produkcyjnej i rolników indywidualnych wsi Różanka, o powierzchni ok. 38,00 ha, od 1950 roku; pozostała zaś część gruntów, o pow. ok. 5,00 ha użytkuje administrator parafii rzymskokatolickiej w Różance z mocy prawa stanowi własność Państwa.

Uzasadnienie:

Przedmiotowa nieruchomość z dniem 16 grudnia 1918 roku należała do osób prawnych Kościoła prawosławnego i do 1939 roku była administrowana przez dyrekcję Lasów Państwowych, na podstawie przepisów o roztoczeniu Państwowego Zarządu Przymusowego nad majątkami i osadami po cerkiewnymi (Monitor Polski Nr 135 z dnia 20 kwietnia 1919 roku), gdyż nie została nikomu nadana, lub w inny sposób trwale rozdysponowana.

W związku z tym, że przedmiotowa nieruchomość w dniu 23 kwietnia 1939 roku, w dniu wejścia w życie powołanej na wstępie ustawy, pozostała prawnie własnością Kościoła prawosławnego, podlega pod działanie art. 3 tej ustawy.

Układ między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, z dnia 20 czerwca 1938 roku, w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich (Dz. U. Nr 35, poz. 222 z 1938 r.), jako akt wykonawczy do art. XXIV konkordatu z 1925 roku, utracił moc prawną, wraz z tym konkordatem i nie ma znaczenia prawnego dla uregulowania stanu prawnego przedmiotowej nieruchomości.

Mając na uwadze powyższe, tutejszy Wydział orzekł jak w sentencji.

Od niniejszej decyzji stronom i osobom zainteresowanym służy odwołanie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie Wydział Rolnictwa i Leśnictwa, za pośrednictwem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Włodawie Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa, w ciągu 14 dni od daty jej wręczenia.

Otrzymują:

1. Administrator parafii rzymskokatolickiej w Różance;
2. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie Wydział do Spraw Wyznań, ul. 22-lipca 4;
3. Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej we Włodawie".

Podpisał kierownik Wydziału Rolnictwa
i Leśnictwa mgr inż. Bolesław Demianiuk

W dniu 13 lutego 1969 roku, administrator parafii Różanka, ks. Bronisław Charyton, napisał odwołanie:

"Niniejszym proszę o odwołanie decyzji Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Włodawie, która stwierdza, że grunty parafii Różanka, położone we wsi Różanka, pow. Włodawa, o powierzchni 43,62 ha, stanowią własność Państwa.

1. Powoływanie się na art. 3 Ustawy z 23 czerwca 1939 roku, o uregulowaniu stanu prawnego majątków Kościoła prawosławnego (Dz. U. Nr 57, poz. 370) jest bezpodstawne, bowiem ustawodawca wyłączył spod działania powyższej ustawy ziemie objęte układem między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską z dnia 20 czerwca 1938 roku.

2. Grunty te do roku 1939 były w użytkowaniu parafii Różanka, jako jej nigdy nie kwestionowana własność. Świadczą o tym plany tychże gruntów, sporządzone w 1928 roku przez Geometrę Państwowego Adama Dunina. Wszyscy starsi mieszkańcy zgodnie stwierdzają, że grunty wyżej wymienione administrował proboszcz jako własność parafii.

3. Tytuł własności tychże gruntów uznała ustawa z dnia 20 marca 1950 roku, gdyż nie były one przejęte przez Państwo na mocy tejże ustawy".

W odpowiedzi na odwołanie, władze państwowe uparcie twierdziły, że sporne grunty były własnością Kościoła prawosławnego i dlatego nie mogą należeć do parafii rzymskokatolickiej.

e) Złamany obojczyk

Do pracy duszpasterskiej ks. Bronisław Charyton używał motocykla WSK. Wracając ze Stawek, gruntową, piaszczystą drogą do Różanki, przewrócił się i złamał obojczyk. W związku z tym dziekan włodawski ks. Roman Soszyński, w dniu 5 maja 1969 roku pisał do kurii: "Proboszcz parafii Różanka, ks. Bronisław Charyton, uległ wypadkowi, złamał obojczyk i musi udać się do szpitala na leczenie, przynajmniej na okres trzech tygodni. W związku z tym proszę o wyznaczenie zastępcy".

Kuria więc wyszukała i w dniu 14 maja 1969 roku wysłała do Różanki ks. mgr Witolda Makarewicza, jako wikariusza substytutą, na czas choroby ks. Charytona.

Po powrocie ze szpitala, Ks. Bronisław Charyton powoli wracał do zdrowia i swoich prac remontowych, budowlanych i wypału cegły. Na motocykl już nie siadł, ale oddał go miejscowemu malarzowi Henrykowi Chomiczukowi, który bardzo chętnie przychodził parafii ze swą fachową pomocą.

f) Powiększenie cmentarza grzebalnego

Ks. Bronisław Charyton uważał, że przy okazji grodzenia cmentarza grzebalnego, należy dołączyć do niego działkę parafialną, która z dwu stron przylega do cmentarza. Dlatego w dniu 28 listopada 1969 roku wystąpił z prośbą do Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej we Włodawie Ob. Jerzego Kalinowskiego:

"Proszę o pozostawienie przy parafii rzymskokatolickiej w Różance działki Nr 42/1 o pow. 0,71 ha w celu powiększenia cmentarza wyznaniowego. Ta działka była użytkowana przez rzymskokatolicką parafię od samego początku swego istnienia, a w ostatnich latach nie podlegała opodatkowaniu, jako działka cmentarna i dysponował nią proboszcz. Już rozpoczęto, przy grodzeniu cmentarza, włączanie tej działki do terytorium istniejącego cmentarza.

g) Wspomnienia dotyczące ks. Bronisława Charytona

W chwili pisania tych wspomnień Ks. Bronisław przebywał, jako emeryt, w Domu Księżych Emerytów w Siedlcach, a o nim, ci którzy go pamiętają, opowiadają, jak legendy, wydarzenia z jego życia.

Ks. Bronisław, to człowiek, który nadawałby się do życia pustelniczego. Nie dbał o materialne swoje wygodę, które każdemu należą się, jako konieczne w dzisiejszych czasach.

Nie miał swoich prywatnych pieniędzy, do których miał prawo. Swoje osobiste dochody rozdawał uboższym, lub przeznaczał na potrzeby parafii. Gdy w jego kieszeni było niewiele pieniędzy, zafundował bilet autobusowy do Włodawy wikariuszowi; a gdy wysiadł z autobusu, prosił wikariusza o pożyczkę pieniędzy na lekarstwo, które musiał koniecznie wykupić.

Był bardzo oszczędny. Do palenia w piecach kaflowych używał klepek drewnianych, przez siebie przygotowanych z odpadów otrzymanych przy obróbce drzewa, czy ze zniszczonych wiekiem drewnianych części remontowanego dachu kościelnego, które przesypywał przesianym osobiście

miałem węglowym⁴³. Opał sam przygotowywał i sam w kaflowych piecach na plebanii palił, bo do tego wyczynu trzeba było mieć specjalne zdolności, by pokoju nie zadymić i by w nim było ciepło.

Obiady ks. Bronisławowi przygotowywała miejscowa staruszka, Justyna Chomiczuk, wspinała babcia. Pewnego dnia, gdy do prac przy budowie parafialnej obory przyszło kilku zdrowych mężczyzn, a babcia nie mogła usłużyć, ks. Bronisław sam przyjął rolę kucharza.

Z samego rana, razem z robotnikami krzątał się przy budowie. Gdy któryś nie dał rady wyciągnąć gwoźdź, on to zrobił zębami, a gdy zbliżyła się pora obiadowa, zawołał: "Panowie, wy tu pracujcie, a ja idę przygotować wam obiad". Robotnicy z ciekawością czekali, co to z tego wyjdzie. A ks. Bronisław wyszukał wielki garnek, nawrzucał do niego warzywa i owoce, jakie znalazł na swoim ogrodzie, zalał wodą i posolił, rozpalił pod kuchnią i gotował. Po pewnym czasie zawołał: "Panowie, chodźcie na obiad"! Robotnicy, z chęcią, bo już poczuli głód i z ciekawością ruszyli do plebanii. Ks. Bronisław przed każdym postawił miskę z zupą i łyżkę. Przeżegnali się i z apetytem jedli. Kucharz i sobie nalał tej zupy do wielkiej miski, siadł przy robotnikach i jako jeden z nich spożywał to, co przygotował i zachęcał innych, pytając czy dobre. Wszyscy robotnicy chwalili zupę, przecież ją ugotował sam proboszcz i razem z nimi jadł. Potem jeden z nich opowiadał, że ta zupa rzeczywiście była smaczna, ale "gdyby żona taką mi ugotowała, talerz z zupą znalazłby się na jej głowie, bo gęsta, że łyżkę można było w niej postawić".

Ks. Bronisław, to człowiek nie tylko o wielkiej kulturze ducha i wiary, ale niesamowitej sile fizycznej. Niejednokrotnie można było to zaobserwować. Najcięższe prace przy oczyszczaniu terenu cmentarza i kopaniu pod fundamenty parkanu przy cmentarzu, sam wykonywał, nawet wtedy, gdy wszyscy już poszli na odpoczynek do domu. Pewnego razu, gdy mu nikt nie przeszkadzał w ciężkiej robocie, chwycił olbrzymi kamień, by wynieść go poza obręb cmentarza i dochodząc do bramy, zauważył, że drogą obok cmentarza jedzie furmanką jakiś gospodarz, zawołał więc na niego, by zatrzymał się. Ten zatrzymał się i zaczęła się rozmowa. Wtem nadeszła p. Zofia P. i powiedziała: "Proszę księdza, niech ksiądz ten kamień położy". Ks. Bronisław odpowiedział zdziwiony: "To ja jeszcze go trzymam"!

Pojechali gospodarze z parafii Różanka do lasu po drzewa potrzebne do remontu dachu na kościele. Wybrali piękne sosny, załadowali na wozy, by zawieźć do tartaku. Jeden z gospodarzy nie wyrobił się na drodze leśnej i zaczął tylnym kołem wozu o rosnące grube drzewo. Wszyscy gospodarze, którzy tam byli podbiegli na ratunek, ale nie im z tego nie wychodziło. Ks. Bronisław, który i tu musiał być, poważnie odezwał się: "Panowie,

⁴³⁾ Ksiądz Charyton przesiewa miał węglowy.

pozwólcie, ja spróbuję". Zaszedł z tyłu wozu, chwycił oburącz za koniec sosny i przestawił wóz tam gdzie było trzeba.

Te wydarzenia przynosiły wszystkim radość, zadowolenie i satysfakcję. Jednak, gdy ks. Bronisław wracał uduchowiony z abstynenckich rekolekcji w Zakroczymiu, w autobusie modlił się, chwając Boga za wspinałe przeżycia rekolekcyjne i prosząc o trzeźwość dla wszystkich, na trasie Biała Podlaska - Wisznice, czterech wyrostków zaczęło dokuczać milicjantowi. Nikt z pasażerów na to nie reagował. A ks. Bronisław uważnie przyglądał się. Gdy na przystanku w Wisznicach milicjant wysiadł, za nim wysiadło tych czterech i zaczęło go szarpać. Ks. Bronisław tego nie wytrzymał, wybiegł z autobusu i unieszkodliwił chuliganów. Są dwie wersje tego wydarzenia. Jedna z nich mówi, że ksiądz chwycił dwu wyrostków w swe potężne ręce i zderzył głowami, ci zaś padli, a dwu pozostałych, widząc obrót rzeczy, uciekło. Według innej wersji ksiądz niewyważoną pięścią przyłożył jednemu i drugiemu, a pozostali już na to nie czekali, uciekli. Wówczas dwóch osiłków, w kajdankach, milicjant pognął na posterunek, a księdza poprosił, by udał się razem z nim dla wyjaśnienia sprawy. Na posterunku w Wisznicach ksiądz otrzymał serdeczne podziękowania za publiczną obronę milicjanta, ale dalej pojechał autobusem, czując duchowy dyskomfort, bo tak pobożnie przeżył rekolekcje, a tu pobił dwóch osiłków. Nikomu nie chciał opowiadać o tym wydarzeniu, lecz tam byli naoczni świadkowie, którzy wszystkim i wszędzie opowiadali, jak ksiądz katolicki pokonał czterech głupków, z których dwu padło, jak rażeni piorunem, a dwu ze strachu uciekło.

13. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. CZESŁAWA MAZIEJUKA (1970 - 1980)

Ks. Czesław Maziejuk⁴⁴ urodził się w Terebeli koło Białej Podlaskiej 17 września 1934 roku. Świecenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1960 roku. Doświadczenia duszpasterskie zdobywał jako wikariusz w kolejnych parafiach: Rozbity Kamień, Stężyca, Ryki, Zbuczyn, Łuków (par. Przemienienia Pańskiego), Korytnica Łaskarzewska i Suchożebry.

a) Oficjalnie jako wikariusz

Proboszczowie dwu parafii: Dołhobrodów i Różanki, po dłuższych konsultacjach z biskupem siedleckim, doszli do przekonania, że w Lacku należałoby utworzyć parafię dla duchowego dobra wsi najbardziej odległych od kościoła parafialnego w Różance i w Dołhobrodach; tym bardziej dlatego, że w Lacku już od 1795 roku była drewniana kaplica unicka, a wówczas

⁴⁴⁾ Ksiądz Czesław Maziejuk.

kaplica dojazdowa parafii Dołhobrody. Utworzenie parafii w Lacku zwolniłoby proboszcza dołhobrodzkiego od trudów dojazdu do tej kaplicy, a wierni mieliby blisko do swojej świątyni. W związku z tym biskup ordynariusz Jan Mazur we wrześniu 1970 roku wydał decyzję zorganizowania w Lacku parafii. Należało tam wyremontować kościół, założyć cmentarz grzebalny i wybudować plebanię. Tego trudu podjął się proboszcz parafii Różanka, ks. Bronisław Charyton. By mógł temu podołać, biskup szukał kandydata na wikariusza różanieckiego, który będzie wspomagał ks. Charytona w tym podjętym trudnym obowiązku. Los padł na ks. Czesława Maziejuka, dotychczasowego wikariusza w parafii Suchożebry. Biskup, proboszcz różaniecki i kandydat na wikariusza różanieckiego odbyli w kurii biskupiej w Siedlcach naradę i ułożyli strategię swej działalności. Ks. Czesław Maziejuk, oficjalnie, z dniem 3 października 1970 roku, został wikariuszem parafii Różanka, z obowiązkiem udzielania wszelkiej pomocy proboszczowi ks. Bronisławowi Charytonowi. Po dwu tygodniach, za wiedzą i zezwoleniem biskupa, ks. Charyton przeniósł się na stałe do Lacka, gdzie przystosował na plebanię opuszczony dom, by mógł na miejscu doglądać tworzącej się parafii. Tam najpierw wyremontował kościół, jednocześnie dopilnowując wypału cegły w Krasówce, potem zorganizował cmentarz i ogrodził go parkanem z czerwonej cegły palonej, wyprodukowanej przez siebie; na końcu, również z takiej samej cegły, wybudował plebanię w pobliżu wyremontowanego kościoła. Owocem jego ośmioletnich trudów była w 1978 roku erekcja nowej parafii w Lacku.

Do tej pory ks. Czesław Maziejuk, wobec państwa, figurował jako wikariusz, chociaż praktycznie sprawował wszystkie funkcje proboszczowskie. Po otworzeniu parafii w Lacku, tam na miejscu proboszczem został ks. Charyton, a w Różance administrację parafii, już jako proboszcz, objął ks. Maziejuk.

b) Parafia za czasów wizyty dziekańskiej w 1970 roku

W dniu 25 listopada 1970 roku, dziekan włodawski ks. Witold Kobylński, przyjechał na wizytację parafii Różanka. Swoje wrażenia opisał w protokole:

"Dziekan włodawski, w asyście proboszcza i wikariusza parafii Różanka, lustrując kościół, stwierdził, że Najświętszy Sakrament jest przechowywany zgodnie z przepisami liturgicznymi, ale jest za słabe zabezpieczenie brak tabernakulum pancernego. Kościół jest utrzymany czysto, jak też wszystkie utensylia liturgiczne.

Stan parafii pod względem duszpasterskim jest dobry. Frekwencja parafian na Msze święte niedzielne jest dobre, jak również korzystanie z Sakramentów świętych.

Księża realizują program duszpasterski, wszystkie akcje duszpasterskie, jakie są przewidziane, które udają się w miarę dobrze.

W parafii jest prowadzony kurs dokształcania młodzieży pozaszkolnej. Frekwencja kursantów wzrasta; nie mniej jest część młodzieży lekceważącej ten obowiązek.

Przy przyjmowaniu na zapowiedzi przeprowadza się dwa spotkania z narzeczonymi i prowadzi rozmowy na tematy zawarte w "Instrukcji przedmałżeńskiej".

W parafii jest koło ministrantów, którzy chętnie uczęszczają na służbę ołtarza i są otoczeni dobrą opieką ze strony księży pracujących w parafii^{4 5)}.

W parafii nie ma poradni życia rodzinnego. Jest już jednak kandydatka zgłoszona na kurs zorganizowany we Włodawie.

W walce z alkoholizmem księża dokładają dużo starań i dobrej woli, sami będąc abstynentami, aby zapobiec tej powszechnej dziś pladze. Z racji pierwszej Komunii świętej nie podaje się alkoholu na przyjęciach, gorzej jest z weselami i przyjęciami pogrzebowymi.

Do akcji dobroczynnej w parafii ks. proboszcz włączył trzy opiekunki parafialne, które pomagają mu w opiekowaniu się biednymi i chorymi.

Katechizacja dzieci szkolnych odbywa się w dwu punktach katechetycznych: w Krasówce uczy ks. proboszcz Bronisław Charyton, w Różance - ks. wikariusz Czesław Maziejuk. Frekwencja dobra, ok. 97 %. Punkty katechetyczne są dobrze zaopatrzone (w Różance są piękne stoliki). Młodzież ze szkół średnich na lekcje religii uczęszcza do punktów katechetycznych i miejscowości, w której uczą się.

W sprawach materialnych parafii nastąpił duży postęp, dzięki ogromnej pracowitości i poświęceniu się ks. proboszcza. W bieżącym roku pokrył cały dach kościoła blachą ocynkowaną, kupioną za bony dolarowe; przygotował 12000 cegły na dokończenie ogrodzenia cmentarza grzebalnego w Różance; zebrał i przetaił na bale i deski ok. 30 metrów sześciennych drzewa oraz wypełnił mandat remontu spichlerza.

Wszystkie świadczenia i podatki są uregulowane, nie ma żadnych zadłużeń parafialnych.

Służby kościelnej nie ma. Jako pomoc domowa jest dochodząca staruszka Justyna Chomiczuk, sprawiedliwie wynagradzana".

Na zakończenie wizyty księża otrzymali następujące polecenia:

1. Nabyć pancerne tabernakulum;
2. Zaprowadzić poradnię życia rodzinnego;

⁴⁵⁾ Ksiądz Czesław Maziejuk w otoczeniu ministrantów.

3. Dokończyć grodzienie cmentarza grzebalnego;

4. Zbudować oborę.

c) Parafia podczas wizytacji biskupiej w 1971 roku

W dniu 15 maja 1971 roku, z Siedlec do Różanki przyjechał biskup ordynariusz Jan Mazur⁴⁶¹ celem dokonania wizytacji kanonicznej tutejszej parafii. Wizytacja trwała trzy dni. Biskupowi towarzyszył diakon Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach i dziekan dekanatu włodawskiego ks. Witold Kobyliński, jako sekretarz wizytacji.

Trasą pięknie udekorowaną, wiodącą od szosy do kościoła, przybyli w towarzystwie motocyklistów młodzieży miejscowej, do bram świątyni. Tu czekało zebrane duchowieństwo, pod przewodnictwem miejscowego duszpasterza ks. Czesława Maziejuka i liczne grono parafian.

Po uroczystym ingresie i odprawieniu przepisanych modłów, biskupa witali przedstawiciele rodziców, działwy i młodzieży w serdecznych, szczerych słowach, wyrażając swoje przywiązanie do Kościoła. Witał również miejscowy duszpasterz ks. Czesław Maziejuk, składając krótkie sprawozdanie ze stanu moralnego parafii oraz wyrażając swoją radość z przybycia biskupa.

Biskup, po nawiedzeniu Najświętszego Sakramentu i udzieleniu błogosławieństwa, podziękował za powitanie i podał program wizytacji. Następnie celebrował Mszę świętą, podczas której wygłosił Słowo Boże, ukazując ideał prawdziwie chrześcijańskiego życia. Po Mszy św. udzielił Sakramentu Bierzmowania dzieciom i młodzieży.

Na zakończenie pierwszego dnia wizytacji biskup wygłosił konferencję do młodzieży pozaszkolnej.

Następnego dnia, 16 maja 1971 roku, o godzinie 7, odbyła się wizytacja punktu katechetycznego w Krasówce. Po powrocie biskup zwiedził kościół i o godzinie 9 odprawił Mszę świętą. O godzinie 11,30 została odprawiona Suma dla starców i chorych, podczas której biskup wygłosił Słowo Boże, podnosząc na duchu tych, którzy dźwigają krzyż swego cierpienia. Po południu odprawił Mszę św. dla dzieci szkolnych, udzielając im w kazaniu wskazówek, jak mają wzrastać w łasce u Boga.

W trzecim dniu wizytacji, 17 maja 1971 roku, biskup udał się do Lacka, gdzie tworzy się nowy ośrodek duszpasterski. W drodze zatrzymała go banderia na koniach, złożona z dziewcząt. Po przybyciu do Lacka i serdecznym

powitaniu, biskup odprawił Mszę świętą o godzinie 9. Potem o godzinie 11,30, na Mszy św., wygłosił Słowo Boże. W międzyczasie zwiedził punkt katechetyczny w Zaświatyczach. Po południu udzielił dzieciom Sakramentu Bierzmowania.

Kaplica w Lacku jest małym kościółkiem.

W parafii Różanka pracuje dwóch księży: Bronisław Charyton i Czesław Maziejuk. Ks. Charyton jest proboszczem, ale na stałe mieszka w Lacku, organizując tam oddzielną parafię. W Różance mieszka ks. Maziejuk, który choć ma nominację wikariusza, faktycznie prowadzi tu całość duszpasterstwa.

Obydwaj księża współpracują ze sobą bardzo pilnie, prowadząc w Różance i w Lacku duszpasterstwo z całym poczuciem odpowiedzialności.

Ks. Bronisław Charyton, to kapłan o specjalnej sylwetce duchowej, ogromnie pracowity, bezinteresowny, dobrowolnie znoszący trudy i niewygody życia w Lacku.

Dzielnie dotrzymuje mu kroku ks. Czesław Maziejuk. Dla pracy obydwu kapłanów biskup wyraził słowa swego uznania.

Biskup po południu zakończył wizytację w parafii Różanka, wszystkim udzielił błogosławieństwa i życzył dalszej owocnej pracy. Następnie udał się do Orchówka.

d) Statystyka za rok 1973

Na terenie parafii Różanka w 1973 roku było 1350 mieszkańców, w tym katolików 1338, prawosławnych 4, Świadców Jehowy 8. Chrzest przyjęło 25 dzieci, małżeństwo 9 par, tylko cywilnych było 7 par, sakrament chorych przyjęły 23 osoby, zmarło 14 osób; do pierwszej Komunii św. przystąpiło 18 dzieci, rozdano 10800 Komunii.

W parafii było 14 ministrantów ze szkoły podstawowej; ze szkół średnich nie ma, bo istnieje fałszywy, trudny do przezwyciężenia pogląd wśród chłopców, że po ukończeniu szkoły podstawowej, nie wypada, by był ministrantem, bo już jest za duży. Ministranci i dziewczęta ze scholi starają się być lepszymi, niż byli dotychczas. W sprawach liturgicznych są pouczani i w razie potrzeby korygowani.

Nauczanie religii było w punkcie katechetycznym w Różance, w organizowaniu, w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. Rozkład tego nauczania ulega częstym zmianom ze względu na zmiany w rozkładzie lekcji w szkole. Bywają organizowane przez kierownictwo szkolne niedzielne wycieczki dla

⁴⁶¹ Biskup Jan Mazur.

dzieci szkolnych, co im utrudnia, albo wprost uniemożliwia branie udziału we Mszy świętej.

e) Statystyka za rok 1974

Na terenie parafii są 3 rodziny Świadków Jehowy, którzy prowadzą swoją działalność przez organizowanie zebrań, na które, nie wiadomo z jakich powodów, chodzą niektórzy z katolików, jak i przez wędrowne nauczanie. Najbliższym zasięgiem ich działania jest wieś Stawki, które są ich miejscem zamieszkania. Zainteresowanych bliżej ich nauką jest ok. 10 osób. Mają posłuch u ludzi o najniższym wykształceniu. Wówczas liczba Świadków Jehowy wynosiła 8 osób. Do przeciwdziałania tej akcji należy zaliczyć odpowiednie wyjaśnienia na lekcjach religii, jak również rozmowy prywatne.

Za granicami Polski, spośród młodzieży pracują i czują się: w Niemczech jedna osoba w Erfurcie i dwie w Renenburgu oraz w Czechosłowacji jedna osoba w Brnie.

W parafii Różanka jest jeden punkt katechetyczny w pomieszczeniu parafialnym w Różance. Do niego uczęszcza 13 przedszkolaków - 100 %, 167 dzieci w wieku szkoły podstawowej - 100 % i 55 osób młodzieży pozaszkolnej.

f) Statystyka za rok 1975

W 1975 roku na terenie parafii Różanka było 1352 mieszkańców, w tym 3 prawosławnych, 1 protestant, 6 Świadków Jehowy i 1342 katolików. Ochrzczono 17 dzieci, do pierwszej Komunii św. przystąpiło 15 dzieci, rozdano 16200 Komunii, było 9 par małżeńskich między katolikami, na terenie parafii są 3 małżeństwa cywilne, było 14 wyjazdów do chorych, zmarło 18 osób, z tych 2 bez sakramentów.

W parafii jest 1 punkt katechetyczny, w organistównie. Nauczają jeden ksiądz diecezjalny. Na katechizację uczęszcza 153 dzieci - 100 % ze szkoły podstawowej, przedszkolaków - 14, czyli 99 %, młodzieży pozaszkolnej 30, czyli 90 %. Wszystkich nauczają ks. Czesław Maziejuk w czwartki, piątki i soboty, a we wtorki w obcej parafii - włodawskiej, w punkcie katechetycznym w Susznie.

g) Parafia za czasów wizyty dziekańskiej w 1976 roku

W dniu 19 sierpnia 1976 roku do Różanki przybył dziekan włodawski ks. Edward Domański, by zwizytować parafię. Na miejscu stwierdził:

"Proboszczem parafii Różanka jest ks. Bronisław Charyton, od 1 sierpnia 1967 roku, a wikariuszem ks. Czesław Maziejuk, od 5 października

1970 roku. Organista chwilowo nie ma, kościelny również nie ma. Gospodarstwo domowe od maja 1976 roku prowadzi Marianna Sidoruk, l. 64, ubezpieczona z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Parafia terenowo jest zwarta, tylko Pawluki mają bliżej do kościoła w Dolhobrodach. Jest dużo elementu po dworskiego i napływowego, mało związanego z parafią. Daje się zauważyć wpływ pozostałości po prawosławnych. Rodziny, z dawną pracującą we własnych gospodarstwach, są przywiązane do Kościoła i bardzo życzliwe. Frekwencja na Mszy św. niedzielnej i świątecznej wynosi ok. 80 % zobowiązanych. Na innych nabożeństwach jest ok. 70 osób. W roku brakuje ok. 6 stypendiów mszalnych. Życie eucharystyczne w parafii jest dobre; W 1975 roku wydano 16000 Komunii świętych.

Stosunek parafian do nauki religii jest pozytywny. Na terenie parafii jest jedna rodzina prawosławna i trzy Świadków Jehowy. Są trzy rodziny niesakramentalne.

W parafii odbywają się rekolekcje adwentowe i wielkopostne, z bardzo dobrą frekwencją. W 1976 r. odbyła się wspaniała uroczystość prymicyjna księdza Antoniego Kwaśniewskiego z zakonu ojców oblatów NMP, pochodzącego z Kolonii Różanka.

Ilość przystępujących do Sakramentów św. powoli wzrasta. Pierwsza Komunia św. jest w każdym roku; w 1976 roku przystąpiło 14 dzieci. W 1975 roku było ochrzczonych 38 dzieci, nieochrzczonych nie ma; Sakrament Małżeństwa przyjął 12 par, jedna rodzina niesakramentalna uporządkowała swój stosunek do Boga i Kościoła.

Z bractw parafialnych jest 9 kółek różańcowych i terejarze, prowadzi je ks. Maziejuk.

Jest jeden punkt katechetyczny w Różance, bardzo dobrze urządzony, w którym nauczają ks. Maziejuk, który również uczy religii w punkcie katechetycznym w Susznie, należącym do parafii Włodawa. Ten punkt jest dostatecznie urządzony. Ks. Maziejuk prowadzi nauczanie przedszkolaków i młodzieży pozaszkolnej dwa razy w miesiącu, a rodziców nauczają w każdą niedzielę.

W kościele jest już tabernakulum pancerne. Najświętszy Sakrament jest przechowywany we wzorowej czystości, klucz do tabernakulum jest u księdza duszpasterza miejscowego.

Jest dostateczna ilość naczyń liturgicznych, których stan jest dobry; a ilość szat liturgicznych jest wprawdzie dostateczna, ale stan ich jest raczej słaby; jest dostateczna ilość bielizny kościelnej, w dobrym stanie.

Ołtarz jest urządzony według wskazań soborowych, a jego wygląd jest

dostosowany do stylu kościoła. W prezbiterium na istniejący beton należy nałożyć takie przykrycie podłogowe, jakie będzie w nawach kościelnych".

Następnie dziekan przedstawił stan gospodarczy parafii:

"Kościół jest murowany, kryty blachą ocynkowaną, stan jego, z wyjątkiem elewacji zewnętrznej, jest bardzo dobry (jeszcze ten stan nie jest bardzo zły, ale w niedalekiej przyszłości należy tę elewację poprawić). Na cmentarzu przykościelnym jest czysto, wzorowy porządek, ogrodzenie murowane jest w trakcie odnowy i remontu. Cmentarz grzebalny ogrodzony parkanem murowanym, stan mogił, jak na wiejskie warunki, bardzo dobry. Plebania jest w należytym porządku, chociaż nieco zawilgocona (stare budownictwo). Stan budynków gospodarczych raczej bardzo dobry. Organistówka murowana, kryta dachówką, w trakcie remontu; a budynki gospodarcze przy niej, w stanie dostatecznym. Podwórze przy plebanii jest ogrodzone siatką drucianą, a przy organistówce w trakcie porządkowania.

Kancelaria parafialna mieści się na plebanii w specjalnym pomieszczeniu, dokumenty są w szafie do tego celu przystosowanej. Wszystkie wymagane księgi są prowadzone przez ks. Czesława Maziejuka, starannie i systematycznie, chociaż nie z jego winy, czasami mało czytelnie.

Ks. Czesław Maziejuk, jako wikariusz, podpisuje we własnym imieniu akta metryczne, chociaż nie jest proboszczem parafii; wyjaśnia, że ma na to ustne pozwolenie Arcypasterza. Należy te sprawy unormować prawnie".

W dalszym ciągu protokołu opisał obowiązki wynikające z prowadzenia parafii:

"Msze św. za parafian Ks. Czesław Maziejuk odprawia z gorliwością. Mszy św. legatowych nie ma. Zaległych intencji mszalnych, również nie ma. Jako binacje są odprawiane intencje "Ad mentem episcopi", przysyłane z kurii.

Opłaty kurialne są uiszczane na bieżąco. Ofiary na KUL i inne są w całości i na bieżąco przekazane. Kościół i budynki parafialne są ubezpieczone. Parafia jest ubezpieczona od Odpowiedzialności Cywilnej. Obowiązkowe świadczenia na rzecz państwa, z tytułu nieruchomości i beneficjum, są uiszczane na bieżąco.

Uwagi: Należy prawnie ustalić, czy wikariusz ma obowiązek odprawiania Mszy św. za parafian. Mandaty dziekańskie zostały wypełnione. Ks. Czesław Maziejuk założył inwentarz fundi instructi, ponieważ takiego nie było, zaginął".

Na koniec dziekan wyciągnął wnioski wypływające z wizytacji:

"Po przeanalizowaniu z ks. proboszczem i jego współpracownikiem stanu religijno-moralnego i gospodarczego parafii, jak również dotychczasowej

pracy, ustalono, co następuje :

1. W dziedzinie duszpasterskiej działa duszpasterstwo rodzin, mające na celu umocnienie ich zwartości przez umocnienie wiary i wdrażanie systematycznych praktyk religijnych.

2. W dziedzinie gospodarczej trwa porządkowanie posesji parafialnych i kontynuowanie remontu i odnawiania parkanu przy kościele.

Ks. dziekan, biorąc pod uwagę dotychczasową pracę ks. proboszcza Bronisława Charytona, stwierdza, że wszystkie swoje siły i czas poświęca punktowi duszpasterskiemu w Lacku.

Ks. wikariusz stwierdza, że praktycznie on jest proboszczem parafii Różanka i wszystkie spoczywające na proboszczu obowiązki spełnia systematycznie, ofiarnie i dokładnie. Za to ks. Czesławowi Maziejukowi należą się słowa szczególnego uznania za właściwą postawę kapłańską w nietypowych warunkach".

h) INWENTARZ FUNDI INSTRUCTI RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII POD WEZWANIEM ŚW. AUGUSTYNA W RÓŻANCE N/BUG.

1976 ROK

Zatwierdzony przez biskupa ordynariusza Jana Mazura w dniu 16.03.1978 roku:

"Działo się we wsi Różanka, dnia 10 sierpnia 1976 roku. Dziekan dekanatu włodawskiego ks. Edward Domański, zjechawszy na grunt kościoła parafialnego we wsi Różanka, w obecności:

a) Rady Parafialnej w składzie: Józef Marciocha, Franciszek Nazaruk, Stanisław Chwerdoruk;

b) Ks. Czesława Maziejuka zarządcy rzeczzonego kościoła, wzięwszy za podstawę rzeczywisty obecny stan kościoła i beneficjum, przystąpił do sporządzenia nowego inwentarza, według następujących rozdziałów:

Rozdział I

Kościół i jego najbliższe otoczenie

1. Budowa kościoła i stan tejże

Kościół murowany z cegły palonej, fundamenty z kamienia. Podłużny. Nosi na sobie cechy stylu gotyckiego. Składa się z: prezbiterium, nawy głównej i dwu bocznych, chóru, zakrystii, loży - naprzeciw zakrystii, po drugiej stronie prezbiterium; przedsionka głównego i czterech bocznych.

We wszystkich swych częściach ma sklepienie. W nawach, zakrystii, loży i części wystającej nad nawę chóru jest podłoga sosnowa. W innych częściach kościoła jest posadzka cementowa.

W prezbiterium są 4 okna o rozmiarach 80 x 300 cm, w nawach bocznych 6 okien o rozmiarach 150 x 450 cm, na chórze 4 okna o rozmiarach 80 x 300 cm i 1 rozetowe o średnicy 300 cm, w zakrystii i loży po 2 okna rozetowe o średnicy 160 cm, na wieży 3 okna z żaluzjami o rozmiarach 200 x 450 cm oraz 1 o rozmiarach 200 x 250 cm, 3 okna o rozmiarach 60 x 300 cm, 4 o rozmiarach 60 x 220 cm, 2 okna o rozmiarach 50 x 200 cm.

Ramy okienne żeliwne, z wyjątkiem 10 drewnianych (dębowych) na wieży. We wszystkich oknach szyby ze zwykłego szkła.

W budynku kościelnym jest 11 drzwi. Wszystkie dębowe. Okucia kowalskie. Zamknięcie głównych drzwi, od środka, na sztabę, bocznych na zaszczepki kowalskie oraz we wszystkich na drzwiowe zamki z kluczem.

Dach kościoła cały kryty blachą ocynkowaną, z rynnami i rurami spustowymi. Na froncie kościoła jest wieża, kryta blachą cynkową, zakończona krzyżem żeliwnym, umieszczonym na poźłoconej kuli. Ściany kościoła wewnątrz są bielone, zewnętrzne tynkowane.

Długość kościoła 30 m, szerokość 20 m, wysokość od posadzki do sklepienia w części najwyższej 15 m, wysokość zewnętrzna od podstawy do najwyższego szczytu kościoła 36 metrów. Stan wszystkich elementów jest dobry. W PZU kościół jest ubezpieczony na 1 milion złotych.

2. Historia kościoła, prawa, przywileje temuż przysługujące

Dawniej w Różance była parafia grecko-katolicka, pod wezwaniem św. Eliasza Proroka, założona przed 1737 rokiem, przez hrabiego Antoniego Pocięja, pana na Włodawie, Różance i Rzeczycy, Strażnika Wielkiego Księstwa Litewskiego, który część dóbr swoich w Różance i w Stawkach darował parafii w 1737 roku, przekazując je na ręce ówczesnego księdza unickiego Romana Szymańskiego.

Pierwszy kościół unicki był drewniany. Potem wzniesiono na malowniczym miejscu na wzgórzu nad Bugiem, kościół murowany, który podczas pierwszej wojny światowej został zniszczony.

Obecny kościół rzymskokatolicki został wybudowany staraniem i nakładem hrabstwa Róży i Augusta Zamoyskich oraz mieszkańców okolicznych wsi. Fundamenty pod kościół założył inżynier Zdański w 1909 roku. Kierownictwo i dozór w 1912 roku przejął budowniczy Ksawery Makowski, który ten kościół projektował. Do końca budowę doprowadził w 1913 roku budowniczy Oleński. Ostatnio wewnątrz odnowiony w 1973 roku przez miejscowego malarza Henryka Chomiczuka, staraniem ks. Czesława

Maziejuka, nakładem parafian⁴⁷⁾.

Kościół poświęcony w 1919 roku. Kościół i parafia pod wezwaniem św. Augustyna biskupa. Odpusty: w niedzielę po uroczystości św. Antoniego Padewskiego i ipsa die św. Augustyna 28 sierpnia oraz Niepokalanego Poczęcia NMP ipsa die 8 grudnia oraz z racji niesporów na zakończenie Starego Roku. Odpusty są nadane dekretem biskupa siedleckiego Nr 2295/56, którym przekazał decyzję Stolicy Apostolskiej.

Z bractw są Kółka Różańcowe i Tercjarze, zaprowadzone przez proboszczów z początkiem istnienia rzymskokatolickiej parafii w Różance.

Kościół jest parafialny, do którego należą wsie z koloniami: Różanka loco do 4 km, Stawki 1 do 4 km i Pawluki 4 do 6 km. Miejscowość kościelna, Różanka, jest oddalona od Siedlec ok. 150 km. Parafia liczy 1320 dusz; innowierców: 4 prawosławnych i 6 świadków Jehowy.

Jest Rada Parafialna i Duszpasterska Rada Parafialna.

Przy kościele jest jeden duchowny. Podstawowe utrzymanie duchowieństwa: Jura stolae, intencje mszalne i płody rolne ziemi parafialnej.

Jako służba kościelna - organista, który jest jednocześnie zakrystianem. Utrzymuje się ze stałej pensji, procentu od jura stolae i od intencji mszalnych.

3. Dzwonnica, cmentarz przykościelny i jego ogrodzenie, dom przedpogrzebowy, cmentarz grzebalny i jego ogrodzenie

Dzwonnicy nie ma. Dzwon jest umieszczony na wieży kościelnej.

Cmentarz kościelny o rozmiarach 56 x 67 m, otoczony wokół drzewami, z wygodnym chodnikiem dla odbywania procesji. Ogrodzenie jego z cegły palonej, pochodzącej z rozbiórki cerkwi grecko-katolickiej w Różance, częściowo tynkowane, wymagające remontu i poprawy tynku. Brama wiodąca na ten cmentarz jest żelazna, 4 furtki drewniane, wymagające wymiany.

Domu przedpogrzebowego nie ma.

Cmentarz grzebalny jest odległy ok. 1 km od kościoła, ok. 200 m od mieszkań ludzkich. Zajmuje 2,69 ha. Na cmentarzu jest krzyż świadczący o benedykcji cmentarza. Na cmentarzu są dzikie drzewa, pomniki murowane, kamienne i cementowe. Ogrodzenie murowane z cegły palonej, nie tynkowane, przykryte daszkiem z płytek betonowych, postawione czynem społecznym ks. Bronisława Charytona (wypalenie cegły, założenie fundamentów i pomoc przy murowaniu połowy parkanu), ks. Czesława Maziejuka i parafian.

⁴⁷⁾ Prezbiterium w latach 70. XX wieku.

W parkanie cmentarnym są 2 bramy i 2 furtki żelazne; brak jeszcze bramy i 2 furtek od strony wsi.

Na cmentarzu grzebalnym jest kaplica drewniana w stanie wymagającym remontu. Postawiona przez prawosławnych, po rozebraniu cerkwi różanieckiej, w 1938 roku, wybudowanej przez unitów, zniszczonej podczas pierwszej wojny światowej. Była kryta gontem. W 1970 roku ks. Bronisław Charyton dach jej pokrył czarną blachą, którą ks. Czesław Maziejuk zabezpieczył farbą antykorozyjną.

Rozdział II

Przedmioty stanowiące własność kościoła, stale w tymże umieszczone

1. Ołtarze

Ołtarz wielki, w stylu gotyckim, z drzewa dębowego, harmonizuje z całością kościoła; nie wykończony całkowicie z powodu śmierci majstra. Brak małych kolumn i drobnej rzeźby. Jako całość artystyczny. W środkowej wnęce jest statua św. Augustyna, gipsowa, 160 cm wysoka, ofiarowana przez hrabiego Konstantego Zamoyskiego. Tę statwę zasłania obraz MB Kodeńskiej, malowany farbą olejną na płótnie własnoręcznie i ofiarowany przez p. Kapuścińską z Tomaszówki. W bocznych wnękach tego ołtarza są rzeźby św. Apostołów Piotra i Pawła, późnobarokowe, z ok. połowy XVIII wieku, przywiezione z Piechowic Śląskich k. Cieplic w latach 1947- 1948.

Cyborium jest z drzewa dębowego i metalu (pancerne), ozdobione rzeźbą, wewnątrz malowane, z ruchomym, podwójnym na monstrancję i krzyż, tronem i lustrami z boków; harmonizuje z całością ołtarza. Mensa z drzewa dębowego. Portatyl nie uszkodzony. Przed ołtarzem trzy stopnie z drzewa dębowego. Stan wszystkich elementów ołtarza jest dobry. Ołtarz wybudowany w 1939 roku. Ofiarodawcą jest Andrzej Lewandowicz z Konstantyna.

Ołtarz soborowy z drzewa dębowego, dostosowany do stylu kościoła.

Idąc od ołtarza głównego, po lewej stronie jest ołtarz boczny z drzewa sosnowego, z obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem⁴⁸⁾, w typie Śnieżnej, w glorii promienistej, adorowanej przez Orła Polskiego, z monogramem "Maria" w medalionie na piersi, zapewne z połowy XVIII wieku, płaskorzeźbiony i ryty na desce, o twarzach polichromowanych, w ramie regencyjno rokokowej, zwieńczonej zamkniętą koroną.

2. Chrzcielnica, schowanie dla olejów św., kazalnica, spowiednice i ławki stałe, rozmieszczone w kościele.

⁴⁸⁾ Obraz Matki Boskiej Różanieckiej.

Chrzcielnica stoi w bocznej nawie, po prawej stronie, idąc od ołtarza głównego w stronę chóru. Zbudowana z drzewa dębowego, stylem dopasowana do kościoła. Kociołek z nakrywką na wodę chrzcielną stoi w chrzcielnicy. Oleje św. są przechowywane w odpowiedniej szafce w zakrystii.

Kazalnica jest w nawie głównej, przy filarze, z drzewa sosnowego, dostosowana do stylu Kościoła, malowana. Kazalnica i schodki do niej są w dobrym stanie. Oprócz kazalnicy, w prezbiterium obok ołtarza soborowego, jest ambonka w stylu gotyckim, z drzewa dębowego.

Jest jeden konfesjonał stały, dębowy, bez ozdób, ustawiony w bocznej nawie. Są również 3 kratki z krzesłami do słuchania spowiedzi, wszystko w dobrym stanie.

Ławki: jedna w prezbiterium i 12 w nawie głównej, z drzewa sosnowego oraz w nawie głównej i w bocznych, w pobliżu ołtarza, 10 ławek niskich z oparciem, dębowych, wszystko w dobrym stanie.

Chór kościelny jest rozbudowany na murowanej podstawie. Balustrada drewniana. Organy z połowy XVIII wieku, 17 głosowe, z pedałem. Prospekt organowy rokokowy, pokryty rzeźbą i złoceniem, nie wiadomo czyjej roboty, bo przywiezione po drugiej wojnie światowej z kościoła protestanckiego z Piechowic Śląskich k. Cieplic. Stan chóru i organów jest dobry. Ściany kościelne malowane na jeden kolor (krem), z małymi odcieniami. Nie ma żadnych malowideł i napisów. W kościele nie ma żadnych pomników.

Rozdział III

Przedmioty stanowiące ruchomą własność kościoła

1. przedmioty metalowe:

2 kielichy - 1 srebrny, z próbą 2, wysoki 22 cm, o średnicy czaszy 9 cm; drugi srebrny, pozłocony, z próbą 3 i napisem: "Memento za dusze Zamoyskich", o wysokości 23 cm, średnicy czaszy 9,5 cm.

2 pateny pozłacane, jedna o średnicy 11 cm, druga 15 cm.

1 monstrancja gotycka, pozłacana, wysokości 60 cm, z figurami na tarczy: Pana Jezusa z otwartym sercem, nad melchizedechem; św. Piotra i Pawła, po boku melchizedecha; i gołębicę, u dołu tarczy. Ofiara ks. Rybaka.

2 puszki, jedna pozłacana na 450 komunikantów, wysokości 29 cm, z napisem: "Ofiara Maryjki i Andrzejka Pawłowskich, dn. 6.X.1934 r."; druga na 500 komunikantów, pozłacana, wysokości 30 cm, z napisem: "W 700 letnią rocznicę śmierci św. O. Franciszka, 1226 - 1926, Tercjarze w Różance"; obie lekko ozdobione ornamentem grawerskim.

1 patena do udzielania Komunii św., pozłacana. 1 kustodia pozłacana, wysoka 21 cm.

1 naczynko na wodę przy ołtarzu, 1 lawaterz w zakrystii, 1 łódka z łyżeczką do kadzidła, 2 trybularze, 2 kociołki na wodę święconą, 1 kropidło, 2 krzyżyki ołtarzowe, 1 lichtarz potrójny na ołtarz soborowy, 6 lichtarzy gotyckich, mosiężnych, wysokich 62 cm, na główny ołtarz, kupione w Częstochowie przez pielgrzymów z Różanki; 3 lichtarze małe, mosiężne, o wysokości 25 cm; 2 dzwonki harmonijne, 2 sygnaturki - jedna na wieżycze kościoła, druga przy zakrystii, z napisem: "Majster Iwan Kisłow Kwasimow 1844", dzwon spiżowy o wadze 350 kg, wykonany w odlewni dzwonów Jana Felczyńskiego w Przemyślu, staraniem ks. Zygmunta Błońskiego, kosztem parafian, w 1967 roku.

Wszystkie rzeczy wyżej wymienione są w dobrym stanie.

2. Przedmioty z drzewa i innych materiałów

Jeden krzyż gotycki na tronie tabernakulum, jeden krzyż do adoracji w Wielki Piątek, jeden krzyż na ścianie w bocznym przedsionku kościoła; 3 krzyże procesyjne, w tym jeden w charakterze barokowym, zapewne z XIX wieku, przywiezione z Dolnego Śląska; 2 latarki do procesji z Najświętszym Sakramentem, mosiężne, na drewnianych łaskach, kupione za pieniądze parafialne. 6 drewnianych lichtarzy na ołtarz św. Antoniego, ofiara mieszkańców Konstantyna, w 1930 roku.

2 drewniane pulpity, 3 fotele drewniane z podnóżkiem, w prezbiterium; 3 szafy jedna sosnowa w zakrystii na aparaty liturgiczne, dwie na plebanii w kancelarii; 1 biurko w kancelarii; 2 komody w zakrystii - większa dębowa, na aparaty liturgiczne; mniejsza sosnowa na komże ministranckie i świece. 1 skrzynia sosnowa na poduszeczki noszone w procesji, 1 drewniana skarbonka, 1 katafalk, 4 klęczniki, 5 feretronów, 2 sztandary, 5 chorągwi, 1 komplet stacji Drogi Krzyżowej, koloru kości słoniowej, płaskorzeźbiony w gipsie, o rozmiarach 82 x 74 cm, w ramach gotyckich, kupiony w "Ars Catholica" w 1974 roku, w Katowicach, staraniem ks. Czesława Maziejuka, za ofiary parafian.

Obrazy:

Obraz św. Antoniego, zawieszony nad obrazem MB Zwycięskiej, w bocznym ołtarzu, namalowany farbą olejną na płótnie przez p. Kapuścińską. Obraz św. Franciszka Serafickiego, w ramach z czarnego dębu, malowany farbą olejną na płótnie, kupiony w 1924 roku, za pieniądze parafialne i ofiary tercjarzy.

Obraz Pana Jezusa w Ogrójcu, oleodruk - ofiara parafian z 1930 roku.

Obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus - ofiara hr. Róży Zamoyskiej.

Dyplom i wykaz odpustów Straży Honorowej - ofiara członków Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa, z 1932 roku i obraz MB Częstochowskiej, który nawiedzał rodziny.

Figury:

Po jednej: Serca Pana Jezusa, NMP Niepokalanie Poczętej, Pana Jezusa do grobu, Pana Jezusa Zmartwychwstałego i św. Ekspedyta; 2 aniołów przy ołtarzu, 1 popiersie NMP, 1 komplet figurek do szopki.

2 kinkiety stojące przy ołtarzu głównym, 6 kinkietów na ścianach naw, 2 żyrandole - jeden mosiężny, o 36 świecach, kupiony za ofiary parafian w 1930 roku; drugi, kryształowy, przywieziony z Dolnego Śląska.

1 piec do ogrzewania kościoła, firmy Wansona, ofiara Polonii, za pośrednictwem p. Józefa Andry z Londynu, dzięki wstawiennictwu siedleckiego biskupa pomocniczego Wacława Skomoruchy, przysłany w 1971 roku.

1 baldachim, 1 umbrakulum, 3 dywany na stopnie ołtarzy. Wszystko w dobrym stanie.

3. Aparaty i bielizna kościelna:

Ornaty:

5 białych, w tym jeden gotycki; 2 czerwone; 3 zielone, w tym jeden gotycki, drugi zabytkowy - z tkanin broszowanych francuskich (Lion), z kolumną z ok. 1700 roku i bokami brokatowymi z 1 połowy XVIII wieku⁴⁹; 3 fioletowe i 2 czarne.

Kapy:

2 białe, 1 czerwona, ofiara Pelagii Waszczuk z 1929 roku; 1 zielona, ofiara posła Łobacza z 1924 roku, 1 fioletowa i 2 czarne.

2 bursy do chorych, 2 sukienki na puszkę, 2 tuwalnie, 4 poduszeczki do procesji.

Bielizna:

4 alby, 4 paski, 12 humerałów, 12 palek, 16 puryfikaterzy, 2 ręczniki do lawaterza, 6 ręczniczków do ołtarza, 7 korporałów, 5 komż dla księży, 20 komż dla ministrantów, 15 obrusów na ołtarze. Stan dostateczny.

4. Księgi kościelne, biblioteka kościelna, archiwum kościelne:

Księgi kościelne: 2 mszały, 1 komplet czytań mszalnych, 1 rytuał, 1 egz. Obrzędy Sakramentu Małżeństwa, 1 egz. Obrzędy Chrztu dzieci, 1 egz. Służba Boża (Porządek Nabożeństw), 1 egz. Modlitwa Powszechna, 1 książka adoracji Najświętszego Sakramentu, 1 kancjonał.

⁴⁹ Ornat zabytkowy

Biblioteki parafialnej nie ma.

Archiwum kościelne:

Dokumenty dotyczące budowy kościoła, dokumenty Akcji Katolickiej, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej; książki do wpisywania członków bractw; księga rozporządzeń władz duchownych i świeckich, mszały rzymskie: z r. 1863, 1947 (dar Ligi Katolickiej w Ameryce) i mszał żałobny z 1922 roku oraz brewiarz kościoła grekokatolickiego.

Rozdział IV

Budowle mieszkalne i gospodarskie, inwentarz żywy lub martwy,
kancelaria

Budowle mieszkalne:

a) Dom dla proboszcza⁵⁰⁾, murowany z cegły palonej, na podmurowaniu bez izolacji. Pod 1/4 domu są piwnice z okienkami. Ściany domu zewnątrz i wewnątrz otynkowane. Dom ma sufity, 17 m długości i 11 m szerokości, 4 pokoje, 1 kuchnię, 2 sieni, 12 drzwi, 10 okien oraz strych, na którym są 2 pokoje letnie, przedpokój i pomieszczenie na suszenie bielizny. Na strychu jest 7 drzwi i 4 okna. Okucia, klamki i zamki drzwi i okien są zwykłe, fabryczne.

Dach dwuspadowy, kryty dachówką cementową. Dom, ze względu na jego stare budownictwo, jest trochę zawilgocony, w szczególności od strony północnej.

b) Kuchnia, z mieszkaniem dla służby proboszcza, są tak samo wykończone, jak pokoje proboszcza.

c) Dom dla organisty, murowany z cegły palonej, na podmurowaniu. Pod domem jest niewielka piwnica. Ściany wewnętrzne i zewnętrzne domu otynkowane. Dom ma sufity, 17 m długości i 10 m szerokości, 3 pokoje, 2 kuchnie, 2 sieni, 11 drzwi, 8 okien. Okucia, klamki i zamki drzwi i okien zwykłe, fabryczne. Dach dwuspadowy, kryty dachówką cementową. Ubezpieczony w PZU na sumę 74000 złotych.

d) Zabudowania gospodarskie

Przy plebanii: stodoła⁵¹⁾ zbudowana w 1971 roku, o rozmiarach 9 x 13 m, z drzewa sosnowego i świerkowego, słupy cementowe, boki obite deskami, kryta eternitem falistym, ubezpieczona na sumę 100000 złotych.

Obora z garażem, wykończona w 1971 roku, o rozmiarach 6 x 16 m. Z cegły

palonej, pochodzącej z rozbiórki przybudówki do plebanii i części, zagrażającego bezpieczeństwu, walącego się parkanu przy plebanii. Wewnątrz tynkowana, z piwnicą i kanałem w garażu. Kryta eternitem falistym. Ubezpieczona na sumę 130000 złotych.

Studnia z kręgów cementowych, z kołowrotem, wybudowana za administracji ks. Rybaka, głęboka na 28 kręgów.

Spichlerz stary, drewniany, o rozmiarach 5 x 7 m, kryty płaskim eternitem, ubezpieczony na sumę 12000 złotych⁵²⁾.

Wychodek drewniany, 2 miejscowy, przy stodole. Plebania, z dwu stron, od ulicy jest ogrodzona parkanem z cegły palonej, a podwórko siatką drucianą.

Przy organistówce:

Szopa drewniana o rozmiarach 3 x 5 m, kryta eternitem falistym. Komórka na węgiel, drewniana, o rozmiarach 3 x 4 m, kryta papą; niewielka drewniana obórka o rozmiarach 4 x 5 m, kryta papą, a przy niej drewniany wychodek. Ogródzenia przy organistówce nie ma.

2. Inwentarz beneficjum

Ogólna powierzchnia gruntów - 7,81 ha, w tym wolnych od podatków 1,88 ha nieużytków.

Grunty orne - 5,14 ha przeliczeniowych III i IV klasy. 10 arów uprawia organista, resztę proboszcz. Oczekuje się zwrotu 4,63 ha łąki, bezpodstawnie zabranej w 1969 roku na Państwowy Fundusz Ziemi.

W ogrodzie przy plebanii i organistówce są drzewa owocowe: 10 jabłoni, 3 grusze i 7 śliw.

3. Kancelaria przy kościele

Archiwum: Unikaty aktów chrztu od 1925 roku włącznie;

Unikaty aktów zawartych małżeństw od roku 1925 włącznie;

Unikaty aktów zmarłych od 1925 roku włącznie;

Duplikaty aktów chrztu, małżeństw i zmarłych za lata 1921 - 1945 włącznie, wraz z allegatami (zdekompletowane);

Księga zapowiedzi i protokółów kanonicznego badania narzeczonych;

Dzienniki katechizacji od roku szkolnego 1966/67;

Księga pierwszej Komunii św. i Księga Bierzmowanych;

⁵⁰⁾ Dom proboszcza - plebania w Różance.

⁵¹⁾ Stodoła i obora przy plebanii w I. 70 XX wieku.

⁵²⁾ Spichlerz przy plebanii w I. 70 XX wieku.

Księga pokładnego i Księga intencji mszalnych;
Dziennik korespondencyjny i Księga ogłoszeń parafialnych od 1967 roku.
Księgi na bieżąco:

Unikaty i duplikaty aktów chrztu, ślubów i zmarłych oraz opóźnionych aktów chrztu.

Zapowiedzi, Pierwszej Komunii św., Bierzmowanych, Renowacji Najświętszego Sakramentu, Chorych, Intencji mszalnych, ogłoszeń parafialnych, Pokładnego, Dziennik korespondencyjny, Dzienniki nauki religii.

W kancelarii parafialnej jest okrągła pieczęć kościelna, z postacią św. Augustyna w środku i napisem wokoło: "Sigillum Ecclesiae Parochialis Różnscensis"

Sporządzono nowy Inwentarz fundi instructi, ponieważ stary zaginął.

Na tym opis stanu kościoła i beneficjum w Różance zakończony, przez ks. Dziekana, ks. Zarządcę i Radnych kościelnych podpisany i właściwymi pieczęciami opatrzony został".

i) Parafia podczas wizytacji biskupiej w 1976 roku

W dniu 16 października 1976 roku, o godzinie 16,15, biskup Wacław Skomorucha rozpoczął wizytację kanoniczną w parafii Różanka ingresem do świątyni parafialnej. U wrót kościoła biskupa powitał pięknym śpiewem chór parafialny. Po adoracji Najświętszego Sakramentu biskupa powitała dziatwa szkolna i młodzież wierszami i śpiewem scholi parafialnej. Następnie głos zabrał ks. proboszcz Czesław Maziejuk, wyrażając radość i wdzięczność parafii z powodu przybycia biskupa, prosząc o instrukcje i modlitwy.

Podczas Mszy św. o Duchu św., biskup wygłosił naukę o celach wizytacji, podkreślając charakter duszpasterski wizyty biskupa, jako ojca przybywającego do parafii, by ożywić wiarę, pobudzić do życia religijnego, zachęcić do wzajemnej miłości i jedności w Chrystusie. Po pouczeniu kandydatów do Bierzmowania, udzielił tego sakramentu 79 osobom.

Po bierzmowaniu biskup przemówił do zebranej młodzieży parafialnej, przypominając zobowiązania płynące z Chrztu i Bierzmowania. Na zakończenie zobowiązał młodzież do zachowania całkowitej wstrzeźliwości od alkoholu i tytoniu, aż do pełnej dojrzałości, do miesięcznej spowiedzi i Komunii św. przez 9 miesięcy.

Następnie, po odśpiewaniu Apelu Jasnogórskiego, udał się na plebanie, gdzie w godzinach wieczornych przeprowadził z proboszczem rozmowę

dotyczącą spraw duszpasterskich i administracyjnych. Następnego dnia, 17 października 1976 roku, o godzinie 7.30, sprawdził księgi parafialne i dzienniki katechetyczne, stwierdzając, że są prowadzone właściwie. O godzinie 8.30 zlustrował budynki gospodarcze i kościół, gdzie zastał należyty porządek oraz ślady gospodarskiej ręki ks. Czesława Maziejuka. Uznał, że na szczególną uwagę zasługuje wyremontowana wewnątrz, zadbane i schludne świątynia.

O godzinie 9, w czasie Mszy św. koncelebrowanej z biskupem przez ks. Czesława Maziejuka, biskup wygłosił Słowo Boże o celu życia ludzkiego w świetle wiary świętej.

O godzinie 10,30 biskup nawiedził cmentarz grzebalny i salę katechetyczną w domu parafialnym, stwierdzając dbałość o miejsce spoczynku oraz o prawidłowe warunki nauczania dzieci i młodzieży.

O godzinie 12 Sumę z biskupem koncelebrował ks. Tadeusz Kulik, sekretarz wizytacji. Biskup wówczas wygłosił Słowo Boże do chorych, wszystkich starszych wiekiem o sensie i wartości cierpienia, w świetle Ewangelii. Zwrócił się również do małżonków i rodziców, mówiąc o celach i zadaniach oraz zagrożeniach życia rodziny, nawołując do odpowiedzialności za życie swoje i pokolenia.

Na zakończenie biskup udzielił błogosławieństwa dzieciom i wszystkim zebranym. Potem dziękował wszystkim za pomoc w wizytacji, a zwłaszcza miejscowemu duszpasterzowi ks. Czesławowi Maziejukowi za gorliwość duszpasterską i pracowitość w dziedzinie gospodarczej oraz serdeczną gościnność.

Podziękował organiście, chórowi kościelnemu, scholi i członkom Rady Parafialnej za trud włożony w życie parafialne.

Na koniec słowa wdzięczności skierował do zebranych parafian za ofiary i prace na rzecz wspólnego dobra parafialnego, za datki na utrzymanie kurii, Seminarium Duchownego i KUL. Zachęcił wiernych do praktyk religijnych, zwłaszcza święcenia dni świętych i życia sakramentalnego, do dalszej troski o cmentarz grzebalny, krzyże, kapliczki przydrożne, świadczące o naszej wierze. Przestrzegając przed groźną plagą pijaństwa.

Następnie głos zabrał miejscowy duszpasterz ks. Czesław Maziejuk, dziękując biskupowi za trudy wizytacyjne, podniesienie parafii na duchu, za serdeczne i ojcowskie uwagi, kapłanom za pomoc i współpracę duszpasterską, parafianom za współdziałanie z kapłanem dla ogólnego dobra parafii.

Potem młodzież i dziatwa pożegnała biskupa wierszami, śpiewem i kwiatami.

W protokóle wizytacyjnym biskup stwierdził:

"Poziom życia religijnego w parafii Różanka, dzięki gorliwości duszpasterzy, aczkolwiek w życiu parafian daje się zauważyć poważne niedomogi moralne, jak trudny do wyplenienia alkoholizm, lekceważenie dni świętych i opuszczanie Mszy świętej, jest dobry.

W przeciągu 5 lat, w dziedzinie materialnej, staraniem ks. Czesława Maziejuka, w parafii Różanka dokonano bardzo wiele:

1. W kościele:

- a) Pomalowano wnętrze kościoła;
- b) przeprowadzono gruntowny remont 16 głosowych organów, z dodaniem jednego głosu;
- c) wykonano ołtarz i ambonkę do liturgii soborowej;
- d) sprawiono pancerne tabernakulum;
- e) wymieniono instalację elektryczną, z wkuciem w ściany;
- f) zainstalowano piec ogrzewczy;
- g) poprawiono tynki na części parkanu przykościelnego;
- h) sprawiono: stacje Drogi Krzyżowej, biały gotycki ornat, kociołek na wodę święconą, kropidło, pudełko na hostie, trybularz, krzyż ołtarzowy, świecznik ołtarzowy, kotary na drzwi w kościele i w zakrystii;
- i) odnowiono 2 sztandary i 1 chorągiew.

2. Na cmentarzu:

- a) Uporządkowano cmentarz grzebalny;
- b) pokryto blachą kaplicę cmentarną;
- c) wstawiono okna do kaplicy cmentarnej;
- d) zbudowano zbiornik na śmieci cmentarne;
- e) wzniesiono 350 m. b. murowanego ogrodzenia cmentarza;
- f) wykonano żelazne bramy cmentarne.

3. Przy organistówce:

- a) pomalowano wewnątrz i zewnątrz budynek;
- b) zbudowano 2 piece ogrzewcze i kuchnię;
- c) wyremontowano drugą kuchnię i piec ogrzewczy;
- d) wyremontowano podłogi w dwu pomieszczeniach;
- e) wstawiono nowe podłogi w dwu następnych pomieszczeniach;
- f) wymieniono 4 otwory okienne i 5 drzwi;
- g) zbudowano drewnianą oborę, stodołę i komórki na węgiel i parnik.

4. Na plebanii:

- a) pomalowano stronę zewnętrzną;
- b) na parterze, wewnątrz: pomalowano 5 pomieszczeń, przeprowadzono

gruntowny remont 1 pokoju (nowy sufit, 2 otwory okienne i piec ogrzewalny);

c) na piętrze: urządzono 2 pokoje letnie;

d) w kancelarii zainstalowano szafę trzydrzwiową.

5. W obejściu plebańskim:

a) w oborze: otwory, tynki wewnętrzne, piwnica, garaż z kanałem;

b) wzniesiono stodołę na uprzednio przygotowanych słupach żelbetowych i drewnianych belkach;

c) poprawiono parkan otaczający plebanię, wstawiono żelazną bramę wiodącą na podwórze^{53 54};

Mandaty: 1. Dokończyć poprawianie parkanu przy kościele. 2. Wykonać ogrodzenie przy organistówce. 3. Dokończyć ogrodzenie przy plebanii. 4. Zainstalować centralne ogrzewanie plebanii. 5. Poprawić tynki na zewnątrz kościoła.

j) Statystyka za rok 1977

W związku z powołaniem do istnienia oddzielnej parafii w Lacku, biskup siedlecki Jan Mazur zawiadomił zarządcę parafii Różanka, ks. Czesława Maziejuka, że z dniem 28 maja 1977 roku zostaje mianowany wikariuszem zarządcą, z uprawnieniami kanonicznymi, obejmującymi całość duszpasterstwa w sprawach duchowych, jak i materialnych. Wkrótce zaś, że: "Z dniem 21 czerwca 1977 roku, administratorem tejże parafii".

W tym roku rozkład nauczania przez administratora parafii, nazywanego proboszczem, przedstawiał się następująco:

1. Szkoła podstawowa w Różance: poniedziałek, wtorek i piątek (częste zmiany ze względu na zmieniający się rozkład lekcji w szkole);
2. Przedszkolaki: w piątek;
3. Młodzież pozaszkolna: w niedziele 2 razy w miesiącu;
4. Rodzice: raz na dwa miesiące;
5. Ministranci: raz w miesiącu w pierwszą sobotę miesiąca;
6. Schola: co niedziela.

k) Sprawozdanie do kurii z 1977 roku

W dniu 20 sierpnia 1977 roku proboszcz parafii ks. Czesław Maziejuk przesłał do władz kościelnych następujące sprawozdanie:

"W związku z pismem z Kurii Diecezjalnej L. dz. 1674/77, z dnia

⁵³⁾ Wjazd na podwórze parafialne w I. 70 XX wieku.

⁵⁴⁾ Wjazd na podwórze parafialne obecnie.

10.08.1977 roku, mającym na uwadze sprawozdanie z okazji wyjazdu ks. biskupa Ordynariusza do Stolicy Apostolskiej, odpowiadam na przesłane pytania:

1. W parafii Różanka chrzest nie jest odkładany.
2. Frekwencja i uczestnictwo aktualne w sprawowaniu Eucharystycznej Ofiary i sakramentów świętych wynosi ok. 80 % zobowiązanych. Mszy św. w domach prywatnych nie było.
3. Frekwencja w spowiedziach powoli wzrasta. U normalnie praktykujących wiernych nie zauważa się zmniejszenia znaczenia grzechu, natomiast u mało praktykujących grzech jest bardzo lekceważony.
4. Wierni nie lekceważą i nie odmawiają Sakramentu Namaszczenia, jednak niektórzy uważają go za sakrament umierających.
5. Nowy obrządek Małżeństw przyjęto obojętnie.
6. W archiwum parafialnym nie ma żadnych dokumentów o hipotecznym zapisaniu jakichkolwiek dóbr na rzecz parafii.
7. Parafia nic nie dzierżawi i nic nie wydzierżawia".

l) Protokół zdawczo-odbiorczy

W dniu 10 lutego 1978 roku do Różanki przybyli: dziekan włodawski ks. Edward Domański i wicedziekan Zbigniew Bieńkowski, proboszcz parafii Brus, by spełnić polecenie biskupa ordynariusza Jana Mazura z dnia 3 lutego 1978 roku, L. dz. 221/78.

Ks. dziekan, po przyjęciu wyznania wiary od ks. Czesława Maziejuka, nowo mianowanego proboszcza parafii Różanka, przekazał mu majątek parafii Różanka, według aktualnego stanu. Należy nadmienić, że nowo mianowany proboszcz ks. Czesław Maziejuk od 5 października 1970 roku, jako wikariusz parafii Różanka, był praktycznie jej administratorem, ponieważ proboszcz tej parafii ks. Bronisław Charyton, mieszkał i prowadził duszpasterstwo w Lacku, zlecając w całości i bez zastrzeżeń, kierownictwo parafii i beneficjum wikariuszowi.

W tej sytuacji o przekazywaniu czegokolwiek, jak również o podziale dochodów z beneficjum, mowy być nie może".

l) Katechizacja w roku szkolnym 1978/79

W parafii Różanka jest jeden punkt katechetyczny w budynku kościelnym. Nauczaniem religii są objęci: przedszkolaki, dzieci ze szkoły podstawowej i młodzież pozaszkolna. Przedszkolaki i dzieci szkolne mają zajęcia

w poniedziałki, środy i czwartki, od godziny 8 do 15. Młodzież pozaszkolna w niedziele, po Mszy św. odprowadzanej o godzinie 9.

Uczestnictwo korzystających z katechezy przedstawia się następująco: 11 przedszkolaków - 100 %; 126 uczniów szkoły podstawowej z klas I - VIII - 99,3 %; 28 osób młodzieży pozaszkolnej - 70 %.

m) Wizytacja kancelarii i ksiąg parafialnych w 1979 roku

Ks. E. Kodym, diecezjalny wizytator kancelarii i ksiąg parafialnych, w dniu 13 lipca 1979 roku zwizytował kancelarię i księgi parafialne parafii Różanka, dekanatu włodawskiego i stwierdził:

1. Kancelaria parafialna mieści się na plebanii, na lewo od głównego wejścia od strony kościoła, dostępna i dogodna dla interesantów.
 2. Kancelaria jest zaopatrzona we wszystkie konieczne sprzęty kancelaryjne.
 3. Księgi parafialne są przechowywane w szafie kancelaryjnej, zamykanej na klucz, stojącej w kancelarii.
 4. Wpisy do ksiąg metrycznych dokonywane są prawidłowo, czysto, czytelnie, bez przekreśleń i wyskrobywań itp.
 5. Duplikaty poprzednich lat przesłane zostały do kurii diecezjalnej, a z bieżącego roku prowadzone są na oddzielnych arkuszach.
 6. Adnotacje robione są na miejscu i przesyłane bezzwłocznie do innych parafii.
 7. Protokoły przedślubne wypełniane są prawidłowo i przechowywane w skoroszytach kolejno według lat.
 8. Prowadzona jest księga trzeźwości (ze specjalną starannością) i leży aktualnie na ołtarzu bocznym w kościele.
 9. Protokoły wizytacji parafii (biskupiej z 17.10.1976 r. i dziekańskiej) wpisane są do księgi wizytacyjnej.
 10. W księdze stypendiów mszalnych zaległości nie ma.
 11. Wiadomości Diecezjalne Podlaskie są przechowywane, nie oprawione.
 12. Pisma urzędowe przechowywane są w skoroszytach, kolejno według lat.
 13. Kancelarię parafialną prowadzi sam ks. proboszcz, bez pomocy organisty.
- W zakończeniu wizytacji ks. Wizytator podziękował ks. proboszczowi za jego staranną i wzorową pracę kancelaryjną i zachęcił do dalszej pracy na dotychczasowym poziomie.

n) Kwestionariusz sporządzony w 1979 roku, przed wizytacją biskupią

Zbliżał się termin wizytacji biskupiej w parafii Różanka, więc proboszcz tej parafii został zobowiązany do spisania specjalnego kwestionariusza, dotyczącego kościoła i inwentarza kościelnego.

"Kościół w Różance n/Bug., pod wezwaniem św. Augustyna, został poświęcony w 1919 roku. Odpusty parafialne wypadają: w niedzielę po św. Antonim (13.06) i ipsa die św. Augustyna (28.08).

Zdjęć fotograficznych w inwentarzu fundi instructi i w kartotece kurialnej nie ma. Stan zewnętrzny elementów i konstrukcji kościoła jest dość dobry.

Układ bryły kościoła: jednopoziomowy, jest chór i piwnica. Ma długości 36 m, szerokości 20 m, wysokości wewnątrz 15 m, z wieżą 36 m, powierzchni użytkowej 280 m kwadratowych, pojemności 1400 - 1500 wiernych, kubatury 4200 m sześciennych.

Rok budowy - 1908 - 1913. Styl budowy - neogotyck; Ściany z cegły palonej, stan techniczny dobry.

Stropy nad nawami - sklepienie ceglane, stan techniczny dobry.

Faktura zewnętrzna ścian - lica: na dole kamienie, u góry - ściany otynkowane, elementy wystające ceglane. Stan dość dobry, wymaga niewielkich poprawek.

Wieżba dachowa drewniana, dach stromy, stan techniczny bardzo dobry. Pokrycie dachu blachą ocynkowaną, stan techniczny bardzo dobry.

Dekoracja dachu: krzyż na wieży, pod nim połączana kula.

Okna: ramy żelazne, oszklone zwykłym szkłem, 22 okien; stan techniczny dość dobry.

5 drzwi zewnętrznych, o łącznej szerokości 740 cm, stan techniczny dość dobry, pod względem bezpieczeństwa wystarczający.

Wnętrze kościoła pod względem architektonicznym

Zdjęć fotograficznych wnętrza kościoła nie ma. Podłogi drewniane w nawach, zakrystii i loży, w prezbiterium cementowa, z początku XX wieku, stan dość dobry. Na chórze podłoga sosnowa. Ściany kościoła otynkowane i pobielone, tynk zwykły, stan zachowania bardzo dobry. Strop - cegła tynkowana, pobielona, stan bardzo dobry.

Wypożenie stałe wnętrza kościoła

a) Ołtarz główny - nie ma zdjęć w inwentarzu fundi instructi i w kartotece kurialnej. Wybudowany w 1939 roku, gotyk, tytuł św. Augustyna, drewno - dąb.

b) Ołtarz twarzą do wiernych - przenośny. Drewno - dąb, gotyk.

c) Dwa ołtarze boczne, prowizoryczne, z XX wieku, z tytułem Matki Bożej i św. Antoniego Padewskiego, drewno sosnowe.

Tabernakulum pancerne jest w dawnym ołtarzu głównym, klucze u księdza. Jest też tabernakulum drewniane w bocznym ołtarzu, odpowiada przepisom.

Całość prezbiterium jest urządzona zgodnie z przepisami liturgii.

Jest prowizoryczna ambona z XX wieku, w stylu gotyckim, z drewna sosnowego, umieszczona w głównej nawie, przy filarze.

Droga Krzyżowa, umieszczona na ścianach naw bocznych, ma dekret odpustowy, gotyk, gips, z XX wieku.

Organy z połowy XVIII wieku, styl barokowy, fotografii nie ma, ostatnią konserwację i strojenie miały w 1975 roku, 17 głosowe. System organowy: mechaniczny, klapowy, sprowadzone z Pieszyc koło Cieplic Zdrój. Prospekt (obudowa) z połowy XVIII wieku. Materiał użyty do budowy: drewno, cyna, blacha ocynkowana. Inne instrumenty - fisharmonia, stan słaby.

Wypożenie ruchome

a) obrazy: MB Zwycięskiej z XVIII wieku, na desce; MB Kodeńskiej, na płótnie; MB Częstochowskiej, oleodruk; św. Antoniego, na płótnie; św. Franciszka, na płótnie; Pana Jezusa w Ogrójcu, oleodruk; św. Teresy, oleodruk; - wszystkie z XX wieku. Fotografii nie ma;

b) rzeźby świętych Piotra i Pawła, z XIX wieku;

c) konfesjonały: 1 stały, 3 dostawiane, z XX wieku;

d) oświetlenie: 2 żyrandole, 8 kinkietów, zwisy: na chórze, pod chórem, w przedsionkach i na zewnątrz, w zakrystii i w loży; stan bardzo dobry;

e) gotycka wieczna lampka, zwisająca w środku prezbiterium;

f) 1 baldachim, 5 chorągwi, 2 sztandary, 3 krzyże procesyjne, 5 feretronów, wszystko w dobrym stanie zachowania.

Naczynia liturgiczne

2 kielichy z XX wieku, 1 monstrancja z XX wieku, 2 puszki na komunikanty. Inne naczynia: 2 kadzielnice, 2 naczynia na wodę święconą, 1 kropidło, 1 kustodia, 1 tacka, 2 ampulki, patena do udzielania Komunii św., naczynko na wodę przy ołtarzu.

Szaty liturgiczne

Dawne są zabezpieczone, nie konserwowane, czasem używane, fotografii nie ma. Szaty liturgiczne są w dostatecznej ilości, ale w słabym stanie. Jest wystarczająca ilość bielizny kościelnej. Są wszystkie księgi liturgiczne,

uzupełnione nowymi formularzami, a księgi wycofane są w archiwum parafialnym i zapisane w inwentarzu.

Instalacje

Są instalacje: 1. Oświetleniowe - elektryczność i świece; ogrzewcze - piec na ropę w bardzo dobrym stanie technicznym; wentylacyjne - naturalne: w sklepieniach i oknach; ogromowe - 1 piorunochron w dostatecznym stanie technicznym; przeciwpożarowe - 2 gaśnice; odwadniające - w dachach, w stanie wystarczającym.

Inne sprzęty

Jest 1 czynny dzwon, z 1967 roku, o średnicy 1 m, o ręcznym sposobie dzwonienia, umieszczony na wieży kościelnej. Jest zegar duży, stojący, mechaniczny, z XX wieku, w dobrym stanie.

Na terenie parafii są krzyże wolno stojące przy drogach, drewniane i 3 kapliczki murowane, jedna z figurą MB na słupie z cegły, przy budynkach po dworskich i druga przy skrzyżowaniu drogi polnej z szosą - obie w Różance oraz jedna przy skrzyżowaniu dróg w Stawkach.

Cmentarze

Jest plac przykościelny wokół świątyni, oparkaniony, otoczony zielenią. Cmentarz grzebalny o powierzchni ok. 2,50 ha, w odległości ok. 1 km, ogrodzony parkanem z cegły palonej, z dzikim układem zieleni, z jedną urządzoną alejką. Na cmentarzu jest stara po prawosławna drewniana kaplica cmentarna⁵⁵⁾. Za cmentarzem jest pole przeznaczone pod cmentarz komunalny. Jest również zamknięty cmentarz dawny unicki, na którym są pochowani żołnierze niemieccy z pierwszej wojny światowej.

o) Prace wykonane w latach 1976-1980

Dzięki staraniu proboszcza ks. Czesława Maziejuka i wspaniałej współpracy parafian, w latach 1976-80, możliwe było wykonanie następujących prac:

W kościele: radiofonia, 8 niskich ławek dębowych z oparciem, 4 czerwone dywany na stopnie ołtarzy, szaty liturgiczne: 5 komż, 5 alb, 1 biała kapa, ornat złoty, czerwony i fioletowy oraz sukienka na puszke.

Przy kościele: otynkowanie wewnętrznej strony parkanu, zalasowanie 15 ton wapna palonego, poprawa rynien i rur na kościele, założenie siatki ocynkowanej w oknach wieży (za żaluzjami).

Na plebanii: malowanie wnętrza, nowa kuchnia węglowa i nowy piec ogrzewalny.

⁵⁵⁾ Kaplica cmentarna obecnie.

W Kancelarii parafialnej: założenie inwentarza fundi instructi i kartoteki parafian.

Przy plebanii: Dokończenie grodzienia podwórka siatką drucianą (50 m. b.), naprawa parkanu.

Na organistowce: pokrycie dachu eternitem, doprowadzenie wody od wodociągu Spółdzielni Produkcyjnej (80 m. b.), łazienka ze wszystkimi towarzyszącymi sprzętami, założenie rur kanalizacyjnych i odnowienie sali katechetycznej.

Przy organistowce: płot drewniany wzdłuż granicy działki parafialnej (80 m. b.), płot kowalski na cementowym cokole, od ulicy (40 m. b.).

Ponieważ przy parafii były grunty rolne i budynki gospodarcze, proboszcz prowadził tradycyjne gospodarstwo rolne, biorąc w tym czynny udział. Uprawiał ziemię i hodował zwierzęta, dlatego w obfitości miał swoje warzywa, owoce, mleko, masło, ser, jajka i wiejskie wędliny. Miał tego tyle, że mógł wiele rzeczy z radością rozdawać.

p) Nowa nominacja z dnia 27 maja 1980 roku

Pod koniec maja 1980 roku proboszcz różaniecki ks. Czesław Maziejuk otrzymał urzędowe pismo biskupa ordynariusza Jana Mazura:

"W związku z zawakowaniem parafii Jeleniec, dekanatu łukowskiego, niniejszym dekretem, z dniem 7 czerwca 1980 roku, mianuję Wielebnego Księdza wikariuszem zarządcą parafii Jeleniec, z uprawnieniami obejmującymi całość duszpasterstwa w sprawach duchowych i materialnych".

W niedzielę przed uroczystością św. Antoniego podczas Sumy odpustowej ks. Maziejuk pożegnał parafian różanieckich, a we czwartek, na zakończenie oktawy Bożego Ciała, powitał nowych parafian w Jeleńcu oraz w niedzielę po uroczystości św. Antoniego, przeżywał dzień odpustowy, poświęcony św. Antoniemu w Jeleńcu.

r) Wspomnienie proboszcza ks. Maziejuka z lat 1970-1980 r.

• Obóz harcerski

W tym obozie wzięły udział dzieci szkół podstawowych. W pewną niedzielę, gdy po Mszy Świętej odprawionej o godz. 9.00, wychodziłem z kościoła, w kątku blisko drzwi, zauważyłem wylękniętego w mundurku harcerskim chłopca mającego około 12 lat. Zapytałem go: Co powiesz, przyszedłeś na Mszę Świętą? Chłopak drżący, prawie płaczący, powiedział otwarcie: "Nas tam traktują jak bydło, nie wolno nam chodzić do kościoła, a ja

uciekłem".⁵⁶⁾

Po obiedzie tego dnia przyszedł do mnie student KUL-u, wnuk sąsiadów, Rewów, który przyjechał na wakacje do babci. Z nim wyruszyłem do parku, by przechodząc obok obozu harcerskiego zorientować się w sytuacji tam panującej. Z przerażeniem zobaczyliśmy, jak pod wysokim masztem z białoczerwoną flagą stoi skulony, z obciążonym kamieniami plecakiem, harcerz. Za chwilę jego koledzy-harcerze kazali mu skakać żabką, po czym pognali go między drzewa parkowe. Dla mnie i studentowi przypominało to znęcanie się hitlerowców nad więźniami. Gdy zatrzymaliśmy się, przyglądając się tej scenie wychowania socjalistycznego, podszedł do nas mężczyzna w średnim wieku, w cywilnym skromnym ubraniu i przedstawił się: "Jestem Mieczysław Nowak, dawny pilot dywizjonu 303, walczący w obronie Anglii". Jesteśmy bardzo zaskoczeni całą tą sytuacją powiedzieliśmy. Wówczas on opowiedział nam swój życiorys. Barwnie przedstawił swój czas wojenny w lotnictwie angielskim, zrzuconie na tereny wyzwolone przez Armię Radziecką, aresztowanie, pokazowy sąd w Tomaszowie, pozbawienie praw obywatelskich i więzienie. Gdy po wielu latach na podstawie amnestii został zwolniony, ożenił się i miał jednego syna. Wkrótce żona mu zmarła, i sam, jeszcze bez praw obywatelskich, opiekował się synem. Teraz z synkiem rozbił namiot przy obozie harcerskim i pomagał obsłudze obozu, najwięcej przy kuchni, w której były zatrudnione obce nam panie.

Od niego dowiedzieliśmy się, że harcerz, który uciekł do kościoła na Mszę Świętą, to najlepszy chłopak w obozie, i że nikt go za tę ucieczkę niczym nie ukarał, a z tym chłopakiem spod masztu nie potrafiono znaleźć wspólnego języka i dopiero taka ostra musztra pomogła mu.

Pan Mieczysław w następne niedziele nie tylko sam z synkiem przychodził do kościoła, ale przyprowadzał całą grupę harcerzy, chociaż oficjalnie tego nie wolno było czynić. Po zakończeniu obozu pan Mieczysław przyszedł do proboszcza i prosił o zaświadczenie, które chciał pokazać swojemu proboszczowi, by mógł się ucieszyć wiadomością, że jego parafianin nie stracił odwagi, którą miał kiedyś i o której chciał przypomnieć w czasach Polski Ludowej. Na pożegnanie powiedział, że władze państwowe niedawno przywróciły mu prawa obywatelskie i prosiły by się zgłosił po odbiór dowodu osobistego.

• Kolonie dzieci szkół podstawowych

Na odpoczynku wakacyjnym przebywały u mnie dzieci brata Tadeusza: Renatka i Anetka oraz synek siostry Reginy, Sławuś.

⁵⁶⁾ Droga od strony kościoła i plebanii w kierunku parku.

Pewnego dnia po obiedzie wybrałem się z nimi, w cywilnym ubraniu, do parku. Tam spotkaliśmy dzieci z wakacyjnych kolonii. Dzieciaki zawarły ze sobą znajomość i dowiedziały się, że jestem miejscowym proboszczem. Zaprosiły nas na ognisko, które miało być wieczorem, na które mogli przyjść mieszkańcy Różanki. Pod wieczór zebrało się sporo dzieci i dorosłych w miejscu resztek fundamentów dawnego pałacu Zamoyskich. W zaniżeniu, na środku było przygotowane ognisko, a na wznoszących się wokół, porośniętych trawą, skarpach rozkładali się widzowie. Do nas podbiegły dzieci kolonijne i zaprosiły na swoje koce. I zaczęło się widowisko. Przy płonącym ognisku wychowawcy kolonijni, młodzi jeszcze mężczyźni i kobiety, pilnowali, by dzieci kolonijne popisywały się piosenkami i skeczami. Repertuar był dość ciekawy i śmieszny. Ale w pewnym momencie przebrano miarę. Kierownik kolonii, co dało się zauważyć, że jest po wcześniejszym nadużyciu alkoholu, zaczął śpiewać, a wszyscy mieli mu wtórować: "Zdechła mi krowa, zdechła teściowa..." i teraz wszyscy mieli udawać płacz. To wywołało okrutny niesmak wśród dzieci i dorosłych. (Po skończeniu tych kolonii miejscowe dzieci przyniosły do sklepu na sprzedaż worek butelek nie po oranżadzie).

W najbliższą niedzielę, przy okazji ogłoszeń parafialnych, odważyłem się skrytykować sposób wychowywania dzieci na tych koloniach, m.in. mówiąc o gorszącym skeczu i o braku jakiejkolwiek piosenki patriotycznej. Odzew mego ogłoszenia był natychmiastowy. Już w poniedziałek dolatywały z parku odgłosy piosenki "Biało-czerwona".

• Obóz harcerski młodzieży licealnej

20 lipca, w dzień moich imienin, przyjechała do mnie grupa księży. Po obiedzie wyruszyliśmy na spacer nad Bug⁵⁷⁾. Podziwialiśmy dolinę rzeki a potem wdrapaliśmy się na górkę pałacową. Tam zauważyliśmy rozkładający się obóz harcerski, na który przyjechały licealistki ostatnich klas. Teren obozowy już był otoczony sznurkiem na palikach. Przechodziliśmy więc obok tego ogrodzenia. Dziewczęta z obozu zobaczyły grupę księży w sutannach i biegiem zbliżyły się do nas. Pięknie pochwałyły Chrystusa i zapytały, który z nas jest proboszczem w Różance. Gdy przyznałem się, że to ja, zapytały o godziny, w których w niedzielę odprawia się Msza Święta. Zdążyliśmy wymienić ze sobą tylko parę zdań, a jedna z dziewcząt, nie odwracając się, nic nie wskazując rękami, zaczęła znacząco coś wskazywać oczyma. Patrzymy, a tu zbliżają się dwie panie, wychowawczynie obozu. Dziewczęta zdążyły powiedzieć, że zbliża się komendant obozu, i gdy usłyszały jej wołanie: "A, co wy tu robicie?" - uciekły.

⁵⁷⁾ Ruiny lochów podziemnych pałacu na skarpie od strony Bugu.

Pani komendant, gdy dowiedziała się, że ja jestem miejscowym proboszczem, powiedziała: "Mam życzenie, by ksiądz do obozu nie wtrącał się". Odpowiedziałem wobec zgromadzonych wokół mnie księży: "Proszę pani, ja do wychowania na obozie nie będę się wtrącał i nie mam takiego zamiaru, ale niech pani odpowie, kim są uczestniczki tego obozu - prawie w 100% ludzie wierzący i czy można im zabraniać uczestniczenia we Mszy Świętej w niedzielę? Czy to będzie zgodne z Konstytucją"? Odpowiedziała: "My księdza nie znamy, ale pewien pan nas uprzedzał, że proboszcz różaniecki miesza się do spraw obozów i kolonii w różanieckim parku". Z jej opisu wynikało, że to był "Opiekun księży". Prosiłem ją, by przestrzegała praw obywatelskich wierzącej młodzieży. Grupki dziewcząt w mundurkach i w ubraniach cywilnych wyrwały się z obozu na Mszę Świętą, ale żadna nie odważyła się na rozmowę z proboszczem.

Spływ kajakowy ludzi pracy

Przez pewien czas Różanka, co roku przeżywała spływ kajakowy Bugiem^{5 8)}. Pierwszy był zorganizowany przez zakłady pracy z różnych stron Polski. Mogły w nim brać udział całe rodziny. Wśród uczestników byli ludzie o różnym poziomie wykształcenia: profesorowie, dyrektorzy zakładów oraz pracownicy umysłowi i fizyczni. Na błoniach różanieckich, w Zaruce, wylądowali w sobotę po południu. Po krótkim odpoczynku wyruszyli na zwiedzanie Różanki. Odszukali proboszcza, który pokazał im kościół, miejsce usytuowania dawnej cerkwi unickiej, spalonej podczas I wojny światowej i rozebranej w 1938 roku, i panoramę jaką można oglądać z wysokiego brzegu Bugu, patrząc na granicę państwa polskiego na Białoruś: na zielone błonia, lasy, cerkiew po stronie naszych wschodnich sąsiadów; opowiadając historię starej wsi i folwarku Różanka. Ci ludzie koniecznie chcieli brać udział w niedzielnej Mszy Świętej. Biorąc pod uwagę godzinę wypływu z Różanki, ustaliliśmy, że specjalnie dla nich będzie odprawiona Msza Święta o godzinie 7 rano. Ktoś nawet uczepił kartkę na drzwiach kościoła, by ci którzy nie słyszeli ogłoszenia, mogli je tu znaleźć. Na Mszę Świętą przyszło bardzo dużo uczestników spływu. Ktoś nawet mi powiedział, że rano we wszystkich namiotach wybierano się do kościoła, tylko z "Czerwonego Zagłębia" było niewielu.

Profesor Wiśniewski z Krakowa zaprosił mnie na wieczorne spotkanie w jego namiocie. Skorzystałem z tego zaproszenia. Mam co wspominać do dziś. Wraz ze swą rodziną zaimponował mi swoją głęboką wiarą i odwagą przyznawania się do niej w różnych sytuacjach.

Po Mszy Świętej kajakarze rozpoczęli spływ, według już dawno ustalonego czasu, o godzinie 9.00.

⁵⁸⁾ Dolina Bugu dzisiaj, przy dawnej przeprawie promem.

Ponieważ nikt nie nagłaśniał tego spływu, nikt w Różance o nim nic nie wiedział, dlatego o zwykłej porze, o godzinie 9.00 była Msza Święta dla parafian. Po skończonej Mszy Świętej, z gromadą wiernych, udałem się nad rzekę. Tam, machając rękami, żegnaliśmy niespodziewanych gości, okazując im naszą życzliwość.

• Spływ kajakowy SMP

Przez następne dwa lata był spływ kajakowy Młodzieży Socjalistycznej. W przededniu spływu na skrzyżowaniach w Różance ustawiono na drewnianych słupkach transparenty, na których z daleka można było wyczytać, że tegoroczny spływ kajakowy jest pod patronatem Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Hasło było wypisane na czerwonym płótnie białymi, dużymi literami. Socjalistyczna młodzież wylądowała w tym samym miejscu, co uczestnicy poprzedniego spływu. We wsi nikt nie zauważył żadnego młodzieńca ani panny. Z błon zaś na Zarucę, przez całą noc, po całej okolicy roznosiły się odgłosy hucznej zabawy tanecznej. Po odpływie tej młodzieży, na błoniach zebrano trzy worki butelek po alkoholu i przyniesiono do sprzedania w sklepie spożywczym w Różance.

• Spływ kajakowy młodzieży akademickiej

W ostatnim roku mego pobytu w Różance, odbył się spływ kajakowy młodzieży akademickiej. Patronatu i transparentów SMP nie było. Natomiast zjawily się grupki studentów zainteresowanych dziejami miejscowości. To już byli inni ludzie, którzy rokowali lepszą przyszłość Polski.

Potrąfili odszukać proboszcza, zwiedzić kościół (przy okazji oddać cześć Chrystusowi w Najświętszym Sakramencie), zadawać bardzo interesujące pytania. Sklepowy później opowiadał, że wielu z tej młodzieży przychodziło do sklepu po podstawowe artykuły spożywcze i opowiadało swoje pierwsze wrażenia.

Po ich wylądowaniu na błoniach różanieckich, pracownicy GS-u z Włodawy przywieźli samochodem ciężarowym dużo wódki, wina i piwa. Uczestnicy spływu wyśmiali ich, polecieli zabrać to z powrotem, a przywieźć dużo napojów chłodzących, pieczywa, masła, sera i innych drobiazgów. Pracownicy GS-u myśleli, że i w tym roku będzie taka sama młodzież jak w lata poprzednie.

Tym razem nie trzeba było najmniejszego worka na butelki po alkoholu, bo alkohol tej młodzieży i w tych okolicznościach nie był potrzebny. Od tej młodzieży otrzymałem pamiątkę tego spływu - piękną, okrągłą, z podobizną kajakarza i z odpowiednim napisem na brązowym tle, plakietkę. Było to w czerwcu 1979 roku. Z radością częstowałem tych młodych ludzi najwcześniejszymi jabłkami, papierówkami ze swego ogrodu.

• Koncert organowy

Po drugiej wojnie światowej znalazły się w Różance wspaniałe zabytkowe organy, sprowadzone z kościoła protestanckiego z okolic Cieplic Śląskich, staraniem księdza Abramowicza, proboszcza różanieckiego i organisty, Chorażego. W drodze do Różanki przehandlowano niektóre głosy: trąbkę i miksturę. Ponieważ te organy są bardzo duże, by je zamontować, powiększono chór. Służyły przez wiele lat. Z biegiem czasu zostały zakurzone, rozstrojone, i uległy zniszczeniu niektóre części. Z radą parafialną, po zasięgnięciu opinii parafian, zdecydowaliśmy się na generalny remont organów. Tego trudu podjął się mistrz organowy z Gdańska pan Przytułski, którego spotkałem gdy remontował organy w Białej Podlaskiej w parafii Świętej Anny. Koszt remontu był duży - około 80.000 złotych. Organmistrz przyjechał swoją "wołgą", przywożąc ze sobą część materiałów. Najpierw, ze swą żoną dokładnie oczyścił organy z kurzu i zorientował się co należy zrobić, by one jak najlepiej zagrały. Do istniejących głosów dodał trąbkę i zamiast mikstury, piccolo. Wymienił zniszczone części i odpowiednio nastroił. Naprawy dokonywał z przerwami, przez określony czas.

Musiał poszukać i przywieźć ze sobą potrzebne części organowe. Zaproponował, by odbiór wyremontowanych organów przeprowadził profesor światowej sławy pan Feliks Rączkowski. W przeddzień niedzieli przyjęcia organów, na umówiony czas przyjechał pan Rączkowski do Włodawy, wyruszając z Warszawy z olbrzymią walizką. Ze stacji autobusowej we Włodawie przywiozłem go swoim samochodem do Różanki. Tu po krótkim odpoczynku i posiłku udał się do kościoła, by poćwiczyć na tych organach. Organista miejscowy pan Edward Leśniewski przewracał mu kartki pokryte nutami, a profesor grał nic nie widząc i nie słysząc, co się dzieje obok. W czwartą niedzielę 1975 r., przed sumą odbył się uroczysty koncert organowy w wykonaniu pana profesora⁵⁹⁾. Dla mnie przypadła rola konferansjera. Na koncert przyjechało wielu gości zaproszonych przez parafian.

• Rolnictwo

Ponieważ nie można było liczyć na dochód wystarczający na normalne utrzymanie, kupno potrzebnych rzeczy dla użytku osobistego i działalności duszpasterskich z wynagrodzenia za wykonywanie posług religijnych, a przy parafii była ziemia orna, zdecydowałem się na uprawianie tej ziemi i hodowlę inwentarza (co było mile widziane przez arcypasterza Ignacego Świrskiego). Pole orne było w jednym kawałku, przy cmentarzu, a ogrody z sadem w dwóch miejscach: przy plebanii i przy kościele. Ponieważ nie było łąki, rośliny zielone uprawiałem na polu przy ogrodach, wykę, lucernę. Część

⁵⁹⁾ Koncert organowy.

zboża uprawianego na polu obok cmentarza, łubin, pszenicę, owies), w ramach kontraktacji, sprzedawałem w GS-ie, reszta zaś i ziemniaki były potrzebne w swoim gospodarstwie. W największym rozkwicie mojego gospodarstwa rolnego utrzymywałem: krowę, zacieloną jałowicę, owce, świnię, kury i sporo dorodnych gęsi. Na sprzedaż wyhodowałem byka i co pewien czas jedną, czy dwie świnię. Mieliśmy również bardzo smaczne wędliny swojej roboty.

Do pracy w polu sam się poważnie zaangażowałem, również i dlatego by parafianom pokazać, że żadna praca człowieka nie hańbi, a praca rolnika chociaż jest ciężka, ale piękna, bo on bezpośrednio dotyka Bożego cudu rozmnożenia chleba. Kosilem lucernę i trawę, oborywałem ziemniaki (koniem i sprzętem wypożyczonym najczęściej u Stanisława Hasiuka⁶⁰⁾, którego syn Andrzej przez parę lat był klerykiem), osobiście wywoziłem obornik na pole i tam go widłami rozrzucałem. W pracach przy dobytku i w polu bardzo dzielnie pomagała gospodyni. W ogrodzie przy plebanii, dzięki urodzajnej ziemi i ciężkiej pracy gospodyni, rosły wspaniałe warzywa: pomidory, ogórki, marchew, buraki, kapusta, cebula, czosnek, papryka i dynie. Na brzegach ogrodu wyrastały nadzwyczaj wielkie słoneczniki. Było czym dzielić się z innymi. Na polu, od cmentarza do szosy sadziliśmy wczesne ziemniaki "azalia", bardzo smaczne i o wspaniałym zapachu. Służyły do swego użytku, obdarowywania innych, jak i do sprzedaży w prywatnym sklepie we Włodawie.

• Trąba powietrzna

Gdy parafia była jeszcze pozbawiona łąki, a proboszcz i organista prowadzili gospodarstwo rolne, wspólnie zasiał łąkę na najniższej położonej działce parafialnej, przez którą kiedyś na wiosnę obficie przepływała z pól w kierunku Bugu woda z topniejącego śniegu. Ta działka jest położona tuż przy parkanie cmentarza grzebalnego, od strony południowej.

Pewnego razu, przy suszeniu tam siana, przeżyliśmy niezwykłą przygodę. Po skoszeniu trawy trzeba było ręcznie, grabiami, zgromadzić siano w wałki, kilka razy obracać i potem dopiero składać w kupki. Nie pamiętam, kto wówczas był ze mną przy tej pracy, ale oprócz mnie były jeszcze cztery osoby. Zgrabiliśmy siano w wałki i byliśmy już na brzegu łąki, od strony szosy, tuż przy polnej drodze przy cmentarzu, wiodącej w stronę wsi. Był niesamowity upał, gorąco, bezwietrznie. Ależ, nagle pod samym parkanem, za którym była wysoka ściana liściastych drzew gęsto rosnących, zaczęło wirować siano. Coraz szybciej i obejmując większy krąg. Wir zaczął odrywać się od parkanu i kierować się w stronę wsi⁶¹⁾. Patrząc na to, towarzyszącym mi powiedziałem,

⁶⁰⁾ Stanisław Hasiuk i jego syn Andrzej przy zaprzęgu konnym.

⁶¹⁾ Panorama wsi Różanka od strony południowej cmentarza.

że gdyby zwrócił się w naszą stronę, nie uciekniemy, ale jedynym ratunkiem będzie paść plackiem na ziemię. Ale na nasze szczęście, na naszych oczach, wir porwał co najmniej kupkę siana, zgrabionego w wałki, kręcąc nim i wznosząc coraz wyżej.

Za chwilę nasze siano krążyło nad kościołem i coraz bardziej porozrzucone rozplywało się w powietrzu, niesione już spokojniejszym wiatrem. Wówczas przypomniałem, że kiedyś mamusia opowiadała, powtarzając dawne opowieści, że podczas burzy trąba powietrzna wybrała wodę w stawie i z nieba padały ryby.

• Prymicia księdza Antoniego Kwaśniewskiego

W piękny niedzielny dzień w miesiącach wakacyjnych 1976 roku neoprezbiter ksiądz Antoni Kwaśniewski, pochodzący z Kolonii Różanka, po odbyciu studiów teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Oblatów w Obrze, otrzymaniu krzyża misyjnego, odprawił w kościele różanieckim uroczystą Mszę Świętą prymicyjną. Przyjęcie zaproszonych gości odbyło się na plebanii różanieckiej. Następnie ksiądz Antoni odbył przygotowanie do misji, w odpowiednich ośrodkach poznawał języki, w których miał przemawiać do wiernych, oraz staż w szpitalu we Włodawie, by mógł na misjach udzielać zasadniczej pomocy medycznej będącym w potrzebie.

W niedługim czasie wyjechał na misje do Kamerunu, gdzie pozostaje do dnia dzisiejszego. W 2001 roku obchodził 25-lecie kapłaństwa, najpierw w Kamerunie, potem w rodzinnej parafii w Różance. Mógłby już powrócić na zasłużony odpoczynek do kraju, ale żał mu pozostawić garnących się do Boga murzynów⁶²⁻⁶⁹⁾.

14. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. WIESŁAWA WYRZYKOWSKIEGO (1980 - 1982)

Zanim do parafii Różanka przybył następny proboszcz, biskup ordynariusz Jan Mazur, z dniem 11 czerwca 1980 roku mianował dziekana włodawskiego ks. Edwarda Domańskiego, do czasu mianowania proboszcza, wikariuszem zarządcą parafii Różanka, z prawem delegowania innego kapłana do poszczególnych czynności, nie wyłączając prawa błogosławienia małżeństw.

⁶²⁻⁶⁹⁾ Pamiątki księdza Antoniego Kwaśniewskiego.

a) Nominacja nowego proboszcza

W dniu 23 czerwca 1980 roku biskup Jan Mazur skierował swe pismo do wikariusza parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie, ks. Wiesława Wyrzykowskiego (urodzony 2.07.1940; wyświęcony w 1968 roku): "Z dniem 1 lipca 1980 roku zwalniam W. Księdza ze stanowiska wikariusza parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie i od powyższej daty mianuję Go wikariuszem zarządcą parafii Różanka".

W dniu 1 lipca 1980 roku dziekan włodawski ks. Edward Domański w obecności wikariusza włodawskiego ks. Adama Turemki, przekazał nowo mianowanemu ks. Wiesławowi Wyrzykowskiemu⁷⁰⁾ zarząd parafią Różanka.

Od dnia 23 lipca 1980 roku ks. Wiesław Antoni Wyrzykowski był proboszczem tejże parafii.

b) Prace wykonane do 30 września 1982 roku

Dzięki pomocy parafian proboszcz ks. Wiesław Wyrzykowski, w czasie swego duszpasterzowania w Różance, wykonał następujące prace:

A. Przy kościele

1. Budowa betonowego pasa odwadniającego, chodnika betonowego od bramy do drzwi głównych;
2. Przemurowanie wszystkich schodów;
3. Wstawienie 5 furtek metalowych do parkanu, 2 drzwi dębowych: zewnętrznych do zakrystii oraz do podziemia kościoła;
4. Ułożenie podłogi sosnowej w prezbiterium i przykrycie jej czerwoną wykładziną dywanową;
5. Zbudowanie ściany między prezbiterium i lożą oraz wstawienie w nią okna rozetowego i drzwi;
6. Zamontowanie drzwi z chóru na wieżę kościelną;
7. Zainstalowanie siły elektrycznej do pieca ogrzewczego, przeniesionego z loży do prawego przedsionka; wkopanie zbiornika (2000 litrowego) na paliwo do pieca ogrzewczego;
8. Zamontowanie daszków nad schodami do zakrystii i do loży;
9. Malowanie loży;
9. Zainstalowanie lampy rtęciowej nad wejściem głównym;
10. Naprawienie sygnaturki na małej wieży;
11. Wymiana zwykłego szkła w oknach kościelnych na kolorowe.

B. Na cmentarzu grzebalnym

Przebudowanie głównej bramy wjazdowej, oczyszczenie terenu z akacji.

C. Na plebanii

1. Zainstalowanie urządzeń sanitarnych (łazienka, ubikacja i szambo);

⁷⁰⁾ Ksiądz Wiesław Wyrzykowski.

2. Doprowadzenie wody wodociągowej z ujęcia ze studni głębinowej RSP;
3. Wybudowanie nowej kuchni i trzech kaflowych pieców ogrzewczych;
4. Zainstalowanie trójfazowej instalacji elektrycznej, z wkuciem w mur;
5. Pomalowanie wnętrza.

D. Na organistówe

Założenie instalacji centralnego ogrzewania i pomalowanie wnętrza.

c) Zebrane materiały do 30 września 1982 roku

Ks. proboszcz Wiesław Wyrzykowski, z parafianami, w czasie swego pobytu w Różance, zebrał następujące materiały, z myślą o dalszych pracach:

- a) Ok. 17 metrów sześciennych desek dębowych, 1,5 calowych;
- b) 2 metry sześciennie desek sosnowych, 1,5 calowych;
- c) Ok. 10 metrów sześciennych jesionowych bali 3 calowych;
- d) 8 sztuk stali winklowej o długości 6 metrów i 60 słupków metalowych o długości 2 m;
- e) 40 kg gwoździ 5 calowych.

d) Kwestionariusz przed wizytacyjną z 1982 roku

Parafia Różanka n/Bug jest parafią typu robotniczo-wiejskiego. Liczy 1252 mieszkańców, w tym katolików praktykujących 1180, religijnie obojętnych 58, należących do innych wyznań 11 i niewierzących 3.

W parafii w 1981 roku chrzest przyjęło 27 dzieci, u pierwszej Komunii św. było 10 dzieci, bierzmowanych 43 osoby, zawarto 8 małżeństw, zmarło 17 osób, rozdano 16700 Komunii.

W ostatnich 5 latach parafię na stałe opuściły 23 osoby - udały się do Włodawy, Częstochowy, Łęcznej; a na stałe przybyło 7 osób z Włodawy i innych miejscowości.

Na terenie parafii jest jedna szkoła podstawowa ośmioklasowa w Różance.

Z zakładów pracy - Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna.

Jest hotel robotniczy.

W duszpasterstwie pracuje jeden kapłan diecezjalny, ks. Wiesław Wyrzykowski, ur. 2.07. 1940 r. - proboszcz, ma zapewnione warunki egzystencji. Przy kościele jest zatrudniona jedna osoba świecka, w charakterze organisty-kościelnego, na podstawie spisanej umowy o pracę, jest ubezpieczony, otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 3000 zł (40 % od ślubów, pogrzebów, chrztów, poświęcenia pól i z racji rozniesienia opłatków).

W parafii jest następujący porządek odprawiania Mszy św.: w niedziele i święta - o godz. 9 i 12, a w dni powszednie o godzinie 7 lub 18. W ciągu miesiąca: pierwszy piątek miesiąca, pierwsza sobota miesiąca i pierwsza niedziela miesiąca. Zaś nabożeństwa w ciągu roku: majowe, czerwcowe, październikowe, Gorzkie Żale, Droga Krzyżowa, Tydzień Ekumeniczny, Tydzień Powołań i Tydzień Miłosierdzia. Frekwencja na nabożeństwa: w dni powszednie słaba, świąteczne dobra, bez tendencji wzrostu.

Pierwszorządny odpust parafialny wypada w dniu 28 sierpnia - św. Augustyna, biskupa, a drugorzędny - 13 czerwca, w uroczystość św. Antoniego Padewskiego. 40-godzinne nabożeństwo urządza się w dniach 7 i 8 grudnia, podczas rekolekcji adwentowych.

W parafii urządza się trzydniowe rekolekcje adwentowe i wielkopostne. Dla młodzieży są 2 nauki.

Ostatni raz misje parafialne były przed Nawiedzeniem obrazu MB Kodeńskiej w kwietniu 1980 roku.

W parafii realizuje się ogólnopolski program homiletyczny, w dni powszednie nie ma homilii.

Konfesjonał jest czynny na pół godziny przed każdą Mszą św., w dni powszednie i świąteczne. Specjalne okazje do spowiedzi, to pierwsze piątki miesiąca, pierwsze soboty miesiąca, koniec roku szkolnego, dzień kobiet. Poza Mszą św. konfesjonał jest czynny, gdy ktoś o to poprosi. Podczas rekolekcji spowiada 6 kapłanów przez 2 dni.

Rodzice chrzest dziecka zgłaszają na 2 lub 3 tygodnie przed chrztem. Wówczas wręcza się im odpowiednią lekturę, w celu lepszego przygotowania się do planowanych przeżyć. Jest stały termin udzielania chrztu - druga niedziela miesiąca. Udział wiernych w czasie Mszy św. chrzcielnej jest dobry. Nie było przypadków udzielania chrztu z racji pierwszej Komunii św., czy sakramentu małżeństwa.

Do Bierzmowania przystępują uczniowie klas siódmych i ósmych szkoły podstawowej, przygotowywanych przez 2 miesiące przez dodatkowe lekcje. Wówczas mobilizuje się rodziców, chrzestnych i krewnych do uczestnictwa we Mszy św. z Bierzmowaniem. W parafii Bierzmowanie bywa w czasie wizytacji biskupiej lub częściej.

Do małżeństwa przygotowuje się przez nauki dla młodzieży pozaszkolnej. Młodzież szkół średnich z parafii bierze udział w katechizacji w innych ośrodkach duszpasterskich, w 100 % (48 osób). W parafii nie ma małych wspólnot młodzieżowych.

W parafii działa duszpasterstwo służby liturgicznej. Jest 13 ministrantów i 3 kandydatów. 12 z nich jest w wieku szkoły podstawowej i 1 ze szkoły

średniej, 6 z nich w 1981 roku brało udział w rekolekcjach oazowskich. Jest schola dziewcząt oraz grupa dzieci i młodzieży w bieli. 3 osoby spełnia funkcję psalterzysty. Spotkania z poszczególnymi grupami odbywa się raz w miesiącu.

W parafii jest 5 rodzin wielodzietnych. Przeciętna ilość dzieci w rodzinach - 4. Jest indywidualna praktyka obchodów 25-lecia, czy 50-lecia małżeństwa na Mszy świętej. Rodziny również gromadzą się na Mszy św. z racji rocznicy śmierci.

Największym zagrożeniem dla życia rodziny, to alkoholizm. Przeciwdziała się temu przez kurso-rekolekcje w Zakroczymiu, przyrzeczenia abstynenckie z racji pierwszej Komunii św. i Bierzmowania. Na terenie parafii jest 5 małżeństw cywilnych.

Wszystkie matki pracują zawodowo. Poradnictwo rodzinne prowadzi instruktorka we Włodawie. W parafii jest niewielu ludzi o wyższym wykształceniu. Nauczycielstwo wspomaga się duchowo przez prywatne kontakty. Jest jedna głuchoniema. Rodziny pijackie wspomaga się pomocą materialną.

Ze wspólnot parafialnych są: kółka Żywego Różańca, pomocnicy charytatywni (podział darów z zagranicy).

Jest w parafii skrzynka zapytań.

e) Parafia podczas wizytacji biskupiej w 1982 roku

W dniu 29 września 1982 roku kościelna komisja wizytacyjna do spraw Administracyjno Urzędowych, przez swych przedstawicieli: ks. Bernarda Błońskiego i ks. Roberta Mironczuka, dokonała przeglądu działalności i majątku parafii Różanka. To było przygotowanie do wizytacji biskupiej.

W wyznaczonym dniu, 23 października 1982 roku, biskup Jan Mazur wyruszył z Siedlec do Różanki. Na granicy parafii, od strony Włodawy, przy bramie powitalnej, oczekiwali go przedstawiciele parafii Różanka na motocyklach i w samochodach, którzy przeprowadzili Dostojnego Gościa udekorowaną drogą przed kościół parafialny. Tu biskupa oczekiwał ks. proboszcz Wiesław Wyrzykowski z licznie zgromadzonymi wiernymi oraz dziekan włodawski ks. Edward Domański i proboszczowie z sąsiednich parafii.

Biskup procesjonalnie wszedł do świątyni, gdzie po krótkiej adoracji Najświętszego Sakramentu, po przepisanych modlitwach i błogosławieństwie, biskupa powitali przedstawiciele parafii: dziatwa, młodzież, matki, ojcowie i Rada Parafialna. Potem proboszcz przedstawił sprawozdanie ze swej ponad dwuletniej pracy i ze stanu religijnego

i moralnego parafii.

Biskup krótko wyjaśnił cel swego przybycia, zachęcił do spowiedzi i Komunii św. oraz podał program wizytacji. Stwierdził, że Najświętszy Sakrament jest właściwie przechowywany i wobec Pana Jezusa Eucharystycznego odmówił 1 dziesiątek różańca, litanie do Matki Bożej i pobłogosławił Najświętszym Sakramentem.

Następnie odprawił Mszę św. o Duchu świętym. W przemówieniu oparł się na tekście Ewangelii: "Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam dodane". Mówił, że trudna sytuacja w naszym kraju jest dlatego, że ludzie nie żyją według planów Boga, przekraczają Jego nakazy.

Po wyjaśnieniu potrzeby darów Ducha św., udzielił sakramentu Bierzmowania 25 osobom i konferencją dla młodzieży z całej parafii, zakończył pierwszy dzień wizytacji. Do młodzieży mówił, że najbardziej grozi bezbożnictwo, alkoholizm i rozwiązłość.

Drugi dzień wizytacji biskup rozpoczął od lustracji kościoła i cmentarza grzebalnego, gdzie zastał należyty porządek. Następnie spotkał się z dziećmi szkolnymi w punkcie katechetycznym, mieszczącym się na organistównie. Tam przeprowadził krótki konkurs ze znajomości pacierza i szczególną uwagę zwrócił na dobrze wyposażoną salę katechetyczną.

O godzinie 9 odprawił Mszę św. dla dzieci i starców. Najpierw przemówił do dzieci, a po Mszy św. do chorych i starców, wykazując, że oni są skarbcem Kościoła, gdy swoje cierpienia łączą z cierpieniem Chrystusa. Później krótko odpoczął na plebanii i udał się do kościoła, by uczestniczyć we Mszy św., sprawowanej przez ks. proboszcza. Było to specjalne spotkanie z przedszkolakami i ich rodzicami. Biskup podkreślił wielką godność i rolę rodziny, zachęcając do przestrzegania prawa Bożego w życiu wszystkich członków rodziny. Następnie pobłogosławił dzieci i dał im pamiątkowe obrazki.

Potem przedstawiciele parafii pożegnali biskupa. Również proboszcz podziękował mu za usługę biskupią. Teraz biskup wyraził swoją wdzięczność za troskę o świątynię parafialną, za ofiary na rzecz Wyższego Seminarium Duchownego; zwrócił uwagę na konieczność przecierki elewacji zewnętrznej kościoła, porządkowanie cmentarza grzebalnego i przeprowadzenie niektórych robót na plebanii. Podziękował proboszczowi za solidną postawę kapłańską i pracę duszpasterską, tym bardziej, że ks. Wiesław Wyrzykowski z dniem 26 października 1982 roku został przeniesiony na stanowisko proboszcza parafii Hańsk.

15. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. FRANCISZKA IZDEBSKIEGO (1982 - 1999)

Od dnia 26 października 1982 roku proboszczem parafii Różanka został mianowany przez biskupa ordynariusza Jana Mazura dotychczasowy wikariusz parafii Węgrów, ksiądz Franciszek Izdebski⁷¹⁾, urodzony 29 marca 1948 roku, wyświęcony na kapłana w 1973 roku.

a) Statystyka z 1982 roku

W dniu 21 listopada 1982 roku liczono obecność wiernych na Mszach św. i przystępujących do Komunii św. podczas tych Mszy. Wówczas na Mszy św. o godzinie 8 było 136 mężczyzn i 218 kobiet; a u Komunii św. 10 mężczyzn i 35 kobiet. Zaś na Mszy św. o godzinie 12 było 54 mężczyzn i 90 kobiet; u Komunii św. 8 mężczyzn i 28 kobiet⁷²⁾.

b) Zespoły charytatywne

W dniu 27 listopada 1982 roku ks. proboszcz zawiadamiał władze kościelne, że: " W parafii Różanka jest Parafialny Zespół Charytatywny. Parafia została podzielona na rejony charytatywne. Dla członków zespołu odbywają się kwartalne spotkania formacyjne. Są 3 rejony, które obsługuje 16 osób, w tym 3 mężczyzn, 5 osób w wieku 18 - 39 lat, 4 osoby w wieku 40 - 59 lat i 7 osób w wieku 60-69 lat⁷³⁾."

Na 1200 mieszkańców, z pomocy charytatywnej ostatnio korzysta 60 osób".

c) Kaplica w Państwowym Domu Pomocy Społecznej

W początkowych latach osiemdziesiątych XX wieku, w Różance, obok wspaniałego parku wybudowano zespół budynków Państwowego Domu Pomocy Społecznej. Dla opieki duchowej pensjonariuszy tego domu, urządzono w nim kaplicę, którą zobowiązały się pielęgnować Siostry Albertynki.

W związku z tym, biskup ordynariusz Jan Mazur, w dniu 7 grudnia 1984 roku, wydał dekret: "Przychylając się do prośby Przewielebnej Przełożonej Generalnej Zgromadzenia SS. Albertynek, z dnia 19 listopada 1984 roku, L. dz. 728/84, niniejszym na mocy kanonów 934 par. 2 i 1223 Kodeksu

⁷¹⁾ Ksiądz Franciszek Izdebski.

⁷²⁾ Główna nawa kościoła obecnie.

⁷³⁾ Zofia Hasiuk - działaczka charytatywna.

Prawa Kanonicznego, udzielam zezwolenia na urządzenie kaplicy^{74) 75)} w Państwowym Domu Pomocy Społecznej dla dorosłych w Różance n/Bugiem oraz na odprawianie Mszy św. i przechowywanie Najświętszego Sakramentu, przy zachowaniu przepisów liturgicznych".

d) Statystyka za rok 1984

W 1984 roku w parafii Różanka było 1290 mieszkańców; w tym 1280 katolików, 4 prawosławnych, 2 protestantów i 4 jehowitów. Była jedna konwersja.

W tym roku urodziło się 28 dzieci, u pierwszej Komunii św. było 21 dzieci, w roku rozdano 36450 Komunii św., zawarto 9 małżeństw. Nauczanie religii prowadził miejscowy proboszcz ks. Franciszek Izdebski, w punkcie katechetycznym, mieszczącym się w budynku parafialnym. W parafii była jedna szkoła podstawowa ośmioklasowa w Różance, z 133 uczniami, z których 7 nie uczęszczało na lekcje religii. Przy tej szkole była również klasa zerowa, z 25 dziećmi, objętymi nauczaniem religii w miejscowym punkcie katechetycznym, z którego także korzysta 40 osób młodzieży pozaszkolnej.

W Państwowym Domu Rencisty, jako pielęgniarki, pracowały 3 siostry ze Zgromadzenia SS. Albertynek.

e) Wyjazd za granicę

Proboszcz ks. Franciszek Izdebski w 1985 roku miał okazję wyjechać za granicę. Jako ślad tego wydarzenia, w archiwum parafii Różanka zachowało się pismo biskupa ordynariusza Jana Mazura: "Biskup Ordynariusz wyraził zgodę na wyjazd Wielebnego Ks. Proboszcza do Holandii, w ramach urlopu wypoczynkowego, w dniach 24 czerwca do 6 lipca bieżącego roku".

f) Parafia podczas wizytacji biskupiej w 1987 roku

Na dwa dni listopadowe w 1987 roku, z wizytacją kanoniczną, do Różanki przybył biskup Wacław Skomorucha. Wizytacja rozpoczęła się o godzinie 16 w dniu 27 listopada. Przy bramie powitalnej biskupa oczekiwali, na granicy parafii, jej przedstawiciele, przyjmując Oczekiwanego Gościa chlebem i solą; by za chwilę, w asyście zmotoryzowanych parafian, udekorowaną trasą, przybyć pod kościół, gdzie oczekiwali: ks. proboszcz Franciszek Izdebski,

⁷⁴⁾ Dom Pomocy Społecznej w Różance.

⁷⁵⁾ Kaplica w Domu Pomocy Społecznej w Różance.

dziekan dekanatu włodawskiego ks. Stanisław Burzec, księży z sąsiednich parafii oraz licznie zebrany lud wierny.

Po procesjonalnym wejściu do kościoła, adoracji Najświętszego Sakramentu, biskupa powitali: przedstawiciele dzieci szkolnych, młodzieży i rodziców, wyrażając swą radość. Następnie ks. proboszcz przedstawił życie religijne i moralne parafian i ich zaangażowanie w prace gospodarcze przy parafii.

Podczas Mszy św. o Duchu św., biskup, po przedstawieniu istoty Bierzmowania, udzielił tego sakramentu 67 osobom. Po Mszy św. wygłosił konferencję do zebranej młodzieży, zobowiązując ją do wstrzeźliwości od alkoholu i tytoniu do pełnoletności.

Podczas pobytu na plebanii przeprowadził z ks. proboszczem rozmowę na temat spraw duszpastersko-administracyjnych miejscowej parafii.

Drugiego dnia wizytacji, 28 listopada, o godzinie 6,30, biskup, z ks. proboszczem, udał się do Państwowego Domu Rencisty, gdzie w kaplicy bł. Brata Alberta odprawił dla zgromadzonych pensjonariuszy Mszę świętą. Tu serdecznie powitały go siostry Albertynki i przedstawiciele przebywających tam starców. Potem biskup, z dyrektorem PDR zwiedził istniejące oddziały, a szczególnie dłużej zatrzymał się na oddziale geriatry, gdzie są najcięższe stany leżących chorych.

O godzinie 9 biskup uczestniczył we Mszy św. odprawianej przez proboszcza i wygłosił Słowo Boże do dziatwy szkolnej i młodzieży. O godzinie 10.30 zlustrował cmentarz grzebalny, salę katechetyczną oraz budynki parafialne.

Wówczas biskup stwierdził, że: "Od rozpoczęcia pracy duszpasterskiej przez ks. Franciszka Izdebskiego, od dnia 26 października 1982 roku wykonano: przecierkę zewnętrzną elewacji kościoła (tynki bardzo stare wymieniono na nowe), reperację dachu i rynien na kościele, uporządkowano cmentarz grzebalny, zakupiono organy elektroniczne do kościoła, odnowiono wewnątrz i zewnątrz plebanie (z wymianą pokrycia dachu z dachówki cementowej na eternit), wymieniono ogrodzenie przed plebanią na metalowe segmenty; odnowiono zewnętrzną stronę organistówki, odnowiono salę katechetyczną i wybudowano murowany garaż przy organistówce".

Zauważył dbałość o świątynię, budynki parafialne, o miejsce wiecznego spoczynku oraz prawidłowe warunki nauczania religii dzieci i młodzieży, jednak zwrócił uwagę na brak w sali katechetycznej portretów: papieża i biskupów diecezjalnych.

O godzinie 11 ks. proboszcz odprawił Mszę św., na której biskup wygłosił Słowo Boże do wszystkich wiernych. Po Sumie biskup udzielił błogosławieństwa małym dzieciom.

Potem poszczególne stany parafii pożegnały biskupa, dziękując za

przybycie i udzielenie Sakramentu Bierzmowania. Do tych podziękowań dołączył się proboszcz, okazując swą wdzięczność za trud wizytacji, wskazówki i ojcowskie słowo.

Po powyższych czynnościach wizytacyjnych, biskup przejrzał kancelarię parafialną, gdzie znalazł wszystko prowadzone prawidłowo. O godzinie 14 przeprowadził rozmowę z p. organistą Krzysztofem Kołomańskim, na plebanii, wskazując na jego braki w wykształceniu muzycznym i lekceważący stosunek do ks. proboszcza. Pan organista zobowiązał się do uzupełnienia swego wykształcenia i umiejętności muzycznych w Siedlcach, co będzie warunkiem jego dalszej pracy na etacie organisty w parafii Różanka.

g) Podróż do Rzymu w 1988 roku

Proboszcz różaniecki miał szczęście udać się z pielgrzymką do Rzymu. W dniu 25 kwietnia 1988 roku kuria biskupia w Siedlcach zawiadomiła ks. Franciszka Izdebskiego, proboszcza parafii Różanka: "Odpowiadając na prośbę z dnia 16 kwietnia bieżącego roku, niniejszym informujemy, że JE Ksiądz Biskup Ordynariusz wyraził zgodę na wyjazd W. Ks. Proboszcza z pielgrzymką do Rzymu w dniach 4 - 21 lipca 1988 roku".

h) Parafia Różanka podczas wizyty dziekańskiej w 1992 roku

W dniu 29 kwietnia 1992 roku, gdy proboszczem w Różance był ks. Franciszek Izdebski, do parafii Różanka, z wizytą kanoniczną przybył dziekan włodawski ks. Franciszek Hołda.

Swoje wrażenia opisał w protokole wizytacyjnym:

"Obowiązki organisty, kościelnego i grabarza, od 1978 roku pełni Krzysztof Kołomański. Gospodarstwo domowe ks. proboszcza prowadzi Anna Sewerynik. Pracownicy parafialni są ubezpieczeni i wynagradzani na bieżąco, co kwitują w specjalnym zeszycie.

Organista swe obowiązki spełnia w stopniu dostatecznym, nie dokształca się muzycznie, a o obowiązkach kościelnego trzeba mu, co pewien czas, przypominać.

Religijność w parafii jest raczej tradycyjna. Na Msze niedzielne uczęszcza 52 % wiernych. Msze św. w kościele parafialnym są odprawiane o godzinie 9 i 12, a w kaplicy w Domu Starców o godzinie 7, gdzie frekwencja pensjonariuszy sięga 30 %. Intencji mszalnych czasem nie wystarcza. Rocznie wydaje się 30000 Komunii.

Na terenie parafii jest jedna rodzina, która deklaruje się jako ateistyczna, lecz

raczej jest niepraktykująca; jest 8 osób prawosławnych i 9 osób świadków Jehowy. Jest 14 małżeństw niesakramentalnych.

Kościół jest w bardzo dobrym stanie, ma dobre zabezpieczenie przed włamaniem, w ciągu dnia jest zamknięty. Najświętszy Sakrament jest przechowywany w pancernym tabernakulum, a kluczyk od tabernakulum jest na plebanii u ks. proboszcza. Stan naczyń i szat liturgicznych jest dobry. Bielizna kościelna jest dobra, czysta, w wystarczającej ilości.

W prezbiterium jest gotycki, dębowy ołtarz, wymagany przepisami soboru watykańskiego.

Prezbiterium jest podwyższone, widoczne dla wiernych.

Od ostatniej wizytacji: pomalowano wnętrze kościoła, ułożono nową, dębową podłogę w nawach kościoła i pomalowano dach nad zakrystią.

Cmentarz kościelny jest uporządkowany, lecz jeszcze nie oświetlony.

W kancelarii parafialnej jest: stół, krzesła, biblioteka oraz szafa z aktami i archiwum parafialnym. Wszystkie księgi prowadzi ks. proboszcz. Kroniki parafialnej nie ma.

Msze św. za parafian są odprawiane, nie ma Mszy św. zalegających. Proboszcz ma zezwolenie na zatrzymanie sobie binacji.

Oplaty kurialne są uiszczane; na KUL przekazywane. Kościół i budynki parafialne są ubezpieczone. Parafia ma również ubezpieczenie od Odpowiedzialności Cywilnej. Obowiązkowe świadczenia wobec państwa z tytułu nieruchomości i beneficjum są uiszczane na bieżąco".

Następnie dziekan opisał pracę duszpasterską:

" W parafii są przeprowadzane rekolekcje adwentowe i wielkopostne, na których frekwencja jest lepsza niż w niedziele, bo sięga 70 %. W 1991 roku u pierwszej Komunii św. było 25 dzieci; ochrzczonych 17, nieochrzczonych nie ma. Sakrament Małżeństwa przyjęło 7 par. W ostatnim roku nie powstały małżeństwa niesakramentalne.

W parafii istnieją grupy : Zespół synodalny 15 osób, ministranci 15, których prowadzi ks. proboszcz, i bielanki 40, prowadzone przez katechetkę.

Religijność parafian utrzymuje się na tym samym poziomie. W organistówe istnieje dawny punkt katechetyczny, w którym są ławki i stoliki. Religia jest już w szkole, w której naucza ks. proboszcz i katecheta. Nie ma katechizacji przedszkolaków. Katechizacja młodzieży pozaszkolnej odbywa się w niedziele, po Mszy św. odprawianej o godzinie 9. Katechizacja rodziców odbywa się z racji wywiadówek i spotkań przygotowujących dzieci do pierwszej Komunii świętej.

W parafii jest 8 Kółek Różańcowych; ok. 100 rodzin w swoich domach odmawia wspólnie różaniec.

Do głównych trudności duszpasterskich należy zaliczyć pijaństwo i bierność ze strony parafian".

Stan gospodarczy parafii tak przedstawił:

"Cmentarz grzebalny jest w dobrym stanie, ogrodzony parkanem z cegły palonej. Plebania, organistówka i budynki gospodarcze są w dobrym stanie. Posesje parafialne są ogrodzone, wszędzie jest porządek.

Od ostatniej wizytacji: odnowiono na zewnątrz plebanie, wyremontowano w niej łazienkę, ułożono chodnik przy plebanii oraz pomalowano ogrodzenie.

Inwentarz fundi instructi jest na bieżąco aktualizowany".

Na koniec dziekan wyciągnął wnioski, wypływające z wizytacji:

"Ks. proboszcz zamierza przemalować dach na kościele. Ofiarność parafian przeciętna. W pierwsze piątki miesiąca i pierwsze soboty udział wiernych jest dość liczny. Katechizacja jest dopilnowana przez proboszcza i katechetkę. Na religię uczęszczają wszystkie dzieci. Nabożeństwa są odprawiane punktualnie. Są dobrze przeżywane rekolekcje adwentowe i wielkopostne. Księgi parafialne są prowadzone bardzo dobrze. Ks. proboszcz pracuje gorliwie, pilnuje spraw duchowych i materialnych parafii.

i) Kwestionariusz o stanie parafii w 1992 roku

Zbliżała się wizytacja biskupia, dlatego ks. proboszcz był zobowiązany odpowiedzieć na pytania przesłane przez kurię biskupią. Został wyznaczony termin tej wizytacji na 17-18 maja 1992 roku. Poniżej są odpowiedzi na 22 pytania :

1. W parafii nie ma zabytków o charakterze religijnym i narodowym, z wyjątkiem kościoła.

2. Proboszczem parafii jest ks. Franciszek Izdebski, ur. 29.03. 1948 r., święcony na kapłana 9.06.1973 r.

Pracownikiem kościelnym jest Krzysztof Kołomański, który również pełni funkcje kościelnego i grabarza. Pracuje w parafii od kwietnia 1978 roku na warunkach spisanej umowy o pracę. Nie posiada kwalifikacji organistowskich. Proporcjonalnie do swych umiejętności, w pracy wykazuje małe zaangażowanie. Nie ma chóru parafialnego i scholi.

Prowadzi od czasu do czasu naukę śpiewu zebranych parafian. Mieszka w budynku parafialnym. Obecnie kończy budowę własnego domu we Włodawie-Orchówku.

3. Parafia liczy 1240 osób. Większość mieszkańców stanowią rolnicy emeryci oraz niewielka grupa robotników. Z innowierców na terenie parafii jest 8 osób prawosławnych i 9 osób jehowitów.

Zaletą parafian jest dbałość o życie sakramentalne, troska rodziców o uczestniczenie ich dzieci w katechezie; wadą zaś nadużywanie alkoholu, mała aktywność społeczna, brak własnych inicjatyw działania. W prace parafialne angażują się dopiero po imiennym zaproszeniu.

4. Msze św. są odprawiane w niedziele i święta w kościele o godzinie 9 i 12 oraz w Domu Pomocy Społecznej o godzinie 7. Zaś w dni powszednie w kościele o godzinie 6,30 oraz o godzinie 7 w Domu Pomocy Społecznej. Frekwencja wiernych ok. 52% zobowiązanych. W 1991 roku rozdano 30000 Komunii. Chrzty są w każdą drugą niedzielę miesiąca. Odpusty: 13 czerwca św. Antoniego Padewskiego i 28 sierpnia św. Augustyna biskupa patrona parafii. Doroczna adoracja Najświętszego Sakramentu, czyli 40-godzinne nabożeństwo, w dniach 6 - 8 grudnia. Ostatnie misje były w 1985 roku, przed nawiedzeniem obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Co roku są rekolekcje adwentowe i wielkopostne.

5. Na terenie parafii jest jedna szkoła podstawowa, ośmioklasowa, której dyrektorem jest Bogusław Wieliczko. Do szkoły, pracującej na jedną zmianę, uczęszcza 209 dzieci, na katechizację 208. Wszystkie dzieci posiadają podręczniki szkolne do katechezy. Uczestnictwo dzieci szkolnych we Mszy św. niedzielnej wynosi 95 %. W ferie i w wakacje dla dzieci i młodzieży siostry Albertynki organizują dni skupienia dla młodzieży żeńskiej. Wspólna spowiedź dzieci i młodzieży jest organizowana z racji początku i zakończenia roku szkolnego i w czasie rekolekcji parafialnych. Na naukę religii dla młodzieży pozaszkolnej zgłosiło się 25 osób. Przedszkolaków nie ma. Religii w parafii uczą: proboszcz ks. Franciszek Izdebski i katechetka Anna Sewerynik, dwie godziny tygodniowo w każdej klasie. Co dwa miesiące odbywają się z rodzicami spotkania, których programem są sprawy wychowawcze i katechizacja rodziców.

6. W parafii istnieje 8 Kółek Różańcowych, które mają swoje spotkania w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Opiekę nad nimi sprawuje ks. proboszcz.

Na terenie parafii mieszka jedenastoosobowa rodzina, potrzebująca stałej opieki materialnej. Pomoc tę otrzymuje od siostr Albertynek, ks. proboszcza i kilku parafian.

7. W parafii działa 10 osobowa Rada Parafialna, której skład został uzupełniony 3 lata temu. Do niej należą najbardziej aktywni parafianie rolnicy. Ta rada jest głosem doradczym w sprawach ekonomicznych parafii. Istnieje też formalnie 15 osobowy Zespół Synodalny.

8. Ze względu na bardzo małą ilość chrztów w parafii, nauka przygotowująca rodziców i chrzestnych do tych uroczystości, odbywa się przy spisaniu aktu chrztu.

Przygotowanie do Bierzmowania (75 kandydatów) prowadzi ks. proboszcz.

Kurs przygotowania do małżeństwa jest włączony w program katechezy dla młodzieży pozaszkolnej.

9. Ilość intencji mszalnych jest wystarczająca. Ks. proboszcz prowadzi księgę przyjmowanych i odpawionych intencji mszalnych. Stypendia ze Mszy św. binowanych, za pozwoleniem biskupa ordynariusza, są pozostawione do jego dyspozycji.

Ze względu na niski stan materialny, ofiarność wiernych jest średnia.

10. W parafii są odprawiane nabożeństwa: Roraty, Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, majowe, czerwcowe i październikowe.

11. Nie prowadzi się pracy wakacyjnej z młodzieżą.

12. Nie są prowadzone stowarzyszenia kościelne i katolickie ze względu na brak osób przeszkolonych, instruktorów do tego celu, jak również brak odpowiednich materiałów pomocniczych.

13. Kościół parafialny ma powierzchnię ok. 250 metrów kwadratowych. W kościele jest duży, drewniany, gotycki ołtarz; są ławki, chrzcielnica, konfesjonał, stacje Drogi Krzyżowej, organy piszczałkowe i elektroniczne, na wieży kościelnej dzwon, w kruchcie tablica ogłoszeń. Stan zewnętrzny kościoła jest dobry.

14. Zakrystia jest usytuowana po lewej stronie prezbiterium (idąc od chóru), ma wejście również ze dworu. Jest wyposażona w dwie szafy z szatami i bielizną kościelną. Naczynia i księgi liturgiczne są w dobrym stanie. Opiekę nad zakrystią pełni ks. proboszcz i organista, który jest jednocześnie kościelnym.

15. Plac przykościelny jest ogrodzony murem parkanem. Dookoła kościoła jest ułożony chodnik betonowy. Przy parkanie rosną stare drzewa, lipy.

16. Jako plebania służy duży murowany dom, była własność hr. Zamoyskiego, mieszkanie byłego zarządcy folwarku, nie posiadający wymogów plebanii. Dane historyczne wskazują na jego budowę w XVIII wieku. Posiada 3 przechodnie pokoje, kuchnię, kancelarię i łazienkę. Jest ogrzewany piecami kaflowymi. Przy plebanii są budynki gospodarcze. Ogrodzenie ma murowane i w części metalowe.

17. Inne domy parafialne, to organistówka z salą katechetyczną i obok niej budynki gospodarcze, użytkowane przez organistę.

Parafia posiada 12 ha ziemi ornej i łąk.

18. Oprócz proboszcza sprawami ekonomicznymi zajmuje się Rada Parafialna.

19. Kancelaria parafialna mieści się na plebanii i jest prowadzona przez ks. proboszcza. W niej znajdują się księgi przepisane prawem kościelnym: księgi chrztów, małżeństw i zmarłych. Uporządkowane archiwum znajduje się na plebanii. Najstarsze akta sięgają 1925 roku.

20. Biblioteki parafialnej nie ma. Parafianie prenumerują pisma katolickie (Gość Niedzielny, Niedziela) w urzędzie pocztowym.

21. Cmentarz grzebalny znajduje się 1 km od kościoła. Jest ogrodzony parkanem z palonej cegły. Grobów kapłańskich na nim nie ma. Studni nie ma. Jest wystarczający dla potrzeb parafii.

22. Od ostatniej wizytacji zostały przeprowadzone następujące inwestycje:

- a) Odnowienie wnętrza kościoła;
- b) Wymiana podłogi sosnowej na dębową w nawach kościoła;
- c) Pomalowanie dachu nad prezbiterium;
- d) Remont zewnętrznej elewacji plebanii;
- e) Remont łazienki i odnowienie wnętrza plebanii.

j) Parafia Różanka podczas wizytacji biskupiej w 1992 roku

W dniu 2 czerwca 1992 roku do parafii Różanka przybył z dwudniową wizytacją kanoniczną biskup ordynariusz Jan Mazur.

Na granicy parafii, od strony Dołhobrodów, biskupa oczekiwali zmotoryzowani przedstawiciele parafii. Tu biskupa powitali chlebem i solą rodzice kleryków z miejscowej parafii: alumna Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach Wiesława Kondraciuka i oblata Józefa Błyskosza. Biskup na chwilę zatrzymał się na plebanii, by stąd o godzinie 16, w asyście kapłanów z dekanatu włodawskiego, na czele z dziekanem ks. kanonikiem Franciszkiem Holdą, w szpalerze utworzonym przez młodzież przygotowaną do Bierzmowania, udał się do świątyni, w której oczekiwali zgromadzeni parafianie.

Po adoracji Najświętszego Sakramentu, biskupa powitali przedstawiciele różnych stanów parafii oraz ks. proboszcz Franciszek Izdebski, prosząc biskupa o odprawienie Mszy św. i udzielenie sakramentu Bierzmowania.

Podczas Mszy św. o Duchu świętym, sakrament ten przyjęły 73 osoby, wzbogacając się darami Ducha świętego. Potem biskup wygłosił konferencję do młodzieży i udał się na plebanie, ze zgromadzonymi kapłanami, na wieczorny posiłek.

Następnego dnia wizytacji, o godzinie 7, udał się z proboszczem do Domu Pomocy Społecznej w Różance, w którym przebywa 200 pensjonariuszy. Na progu zakładu oczekiwali biskupa pracownicy Domu, z dyrekcją na czele. Po słowach powitania, skierowanych przez dyrektora Elżbietę Żakiecką, udał się do kaplicy św. br. Alberta, gdzie po powitaniu tutejszych mieszkańców, odprawił Mszę św. i skierował do nich Słowo Boże.

Wśród personelu świeckiego w tym Domu Pomocy pracują trzy siostry zakonne ze zgromadzenia SS. Albertynek. Potem odbyło się śniadanie w zakładowym refektarzu.

O godzinie 8,45, biskup udał się z wizytą do Szkoły Podstawowej w Różance. Tam oczekiwało go grono nauczycielskie, z dyrektorem szkoły Bogusławem Wieliczko. Następnie udał się do sali, w której zgromadziły się dzieci szkolne, które wyraziły radość z możliwości goszczenia po raz pierwszy w murach szkolnych Biskupa diecezji. W odpowiedzi na to biskup skierował kilka słów do dzieci, z którymi nawiązał serdeczny, życzliwy dialog. Pobyt w tej sali zakończył się wspólnym zdjęciem z gronem pedagogicznym. Potem było krótkie spotkanie z nauczycielami, przy herbacie. Dzień ten, za zgodą kuratora chełmskiego, był dniem wolnym od zajęć szkolnych.

O godzinie 10 ks. proboszcz odprawił Mszę św., na której zgromadziły się matki z małymi dziećmi, chorzy i starzy. Biskup przemówił i udzielił zebrany błogosławieństwa.

Potem biskup przeszedł do sali katechetycznej na spotkanie z Radą Parafialną i Zespołem Synodalnym. O godzinie 12 odprawił Mszę św. na zakończenie wizytacji. Wzięły w niej udział wszystkie dzieci szkolne, grono pedagogiczne i inni parafianie.

Przed odjazdem do Siedlec, biskup z proboszczem, złożył wizytę panu organiście Krzysztofowi Kołomańskiemu, pełniącemu jednocześnie funkcję zakrystiana, który wraz z rodziną mieszka w budynku parafialnym, organistównie.

Podczas wizytacji biskup nie stwierdził zaległości w prowadzeniu ksiąg parafialnych, ani zaniedbań pod względem gospodarczym w dobrach parafialnych.

Długoletni ks. proboszcz Franciszek Izdebski w parafii Różanka pracował do 13 lipca 1999 roku. Został przeniesiony do parafii Rossosz, w dekanacie wisznickim.

16. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. STANISŁAWA SMOLIŃSKIEGO (1999 - 2008)

Ks. Stanisław Smoliński⁷⁶⁾ urodził się 30 sierpnia 1952 roku, został wyświęcony na kapłana w 1977 roku, pracę swą w Różance rozpoczął od 14 lipca 1999 roku. W latach 1996-20002 biskupem siedleckim był Jan Wiktor Nowak⁷⁷⁾, lecz nie zdążył zwizytować parafii Różanka.

Z zachowanych dokumentów w archiwum dziekana włodawskiego i parafialnego niewiele możemy dowiedzieć się, bo one są bardzo nieliczne.

Wiadomo, że gdy zbliżała się kanoniczna wizytacja biskupia w 2007 roku, parafię Różanka w dniu 24 września 2007 roku odwiedziła Komisja Wizytacyjna do spraw Duszpastersko - Administracyjnych, w składzie: ks. Bernard Błoński i ks. Robert Mironczuk. Natomiast wizytację kanoniczną przeprowadził, w dniu 28 września 2007 roku biskup ordynariusz Zbigniew Kiernikowski⁷⁸⁾.

Przy tej okazji proboszcz parafii Różanka opracował: "Wykaz prac i zakupów przedmiotów parafii Różanka od 13.07.1999 do 20.09.2007 roku". Poniżej jest zamieszczony powyższy dokument w brzmieniu oryginalnym:

"Przy kościele:

1. Pomalowanie bram, drzwi i podłogi w zakrystii;
2. Wymiana podłogi drewnianej na posadzkę w zakrystii ministrantów (łóży);
3. Naprawa połowy parkanu;
4. Pomalowanie parkanu;
5. Ułożenie posadzki w przedsionkach;
6. Wymiana drzwi na chór;
7. Chodnik do kościoła od strony plebanii;
8. Pomalowanie dachu i wieży subitem;
9. Naprawa wzmocniacza;
10. Naprawa dachu i rynien (po uderzeniu pioruna);
11. Wymiana drewnianej konstrukcji umocowania dzwonu na żelazną;
12. Wylanie posadzki przy kościele;
13. Wymiana zamków w drzwiach bocznych;
14. Pozłocenie krzyża;
15. Pozłocenie lampki wiecznej;
16. Wymiana kinkietów;

⁷⁶⁾ Ksiądz Stanisław Smoliński.

⁷⁷⁾ Biskup Jan Wiktor Nowak.

⁷⁸⁾ Biskup Zbigniew Kiernikowski.

17. Zakup konfesjonału;
18. Założenie nowej radiofonii;
19. Pomalowanie wszystkich drzwi.

Na plebanii:

1. Wyrównanie wyjazdu z podwórka;
2. Drzwi do plebanii i piwnicy;
3. Komin do kotłowni;
4. Posadzka w kotłowni;
5. Daszek na studni;
6. Światło w garażu;
7. Metalowe drzwi do garażu;
8. Oświetlenie w łazience;
9. Remont pokoju stołowego i malowanie wnętrza plebanii;
10. Remont piwnicy;
11. Drzwi wejściowe od podwórka;
12. Wymiana zaworów;
13. Podłączenie ścieków;
14. Ścięcie świerków;
15. Montaż pieca CO;
16. Wymiana 6 drzwi;
17. Wymiana 2 baterii;
18. Wymiana boliera;
19. Schody przed plebanią i posadzka;
20. kapitalny remont pokoju;
21. Malowanie podłóg, drzwi i okien;
22. Wymiana 1 okiennicy;
23. Malowanie ogrodzenia i remont podmurówki;
24. Malowanie elewacji plebanii;
25. Ułożenie paneli.

Zakupiono następujące rzeczy:

1. Wykaszarka;
2. Okap przy kuchni - organistówka;
3. Ubikacja przy cmentarzu;
4. Zamek do kościoła;
5. 25 klamek do kościoła;
6. Wykładzina w zakrystii;
7. 10 ławek na zewnątrz kościoła;

8. Regały do kancelarii;
9. Klęczniki do kościoła;
10. Mikrofony i ramki do przeźroczy;
11. Pomoce dla katechetki;
12. 4 halogeny do kościoła;
13. 2 dywany do kościoła;
14. Kosiarka;
15. Ornat niebieski;
16. Ornat złoty;
17. 5 stuł;
18. Biurko do zakrystii;
19. Kapa fioletowa;
20. Modlitwa Powszechna 2 t.;
21. 4 komże;
22. 3 obrusy ołtarzowe;
23. 2 ampułki;
24. 10 sztuk bielizny kielichowej;
25. Welon;
26. Paschał woskowy;
27. 10 kinkietów;
28. Żelazko;
29. 6 świec olejowych;
30. Ambonka;
31. Piec CO.

Na organistówce:

1. Zainstalowanie telefonu;
2. Wymiana 40 sztuk eternitu na dachu;
3. Naprawa komina;
4. Remont pieca i kuchni;
5. Wymiana 3 drzwi;
6. Wymiana licznika;
7. Remont gruntowny pokoju;
8. Malowanie sali katechetycznej;
9. Częściowa wymiana instalacji elektrycznej;
10. Naprawa hydrauliczna;
11. Pomalowanie elewacji, z uzupełnieniem ubytków.

Ks. Stanisław Smoliński w Różance pracował do 30 czerwca 2008 roku. Z dniem 1 lipca 2008 roku został proboszczem parafii Komarno, dekanatu janowskiego.

17. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. MIROŚLAWA GORZAŁY (2008 - 2008)

Ks. Mirosław Gorzała⁷⁹⁾ urodził się 15 października 1958 roku, został wyświęcony na kapłana w 1986 roku. Nominację na proboszcza w Różance otrzymał jako administrator parafii Woskrzenice, dekanatu bialskiego północnego. Pracował w parafii Różanka od 1 lipca 2008 roku do 13 listopada tegoż roku. Wspaniale zapowiadała się jego działalność duszpasterska i ekonomiczna, ale przeszkodził wypadek samochodowy, po którym musiał poddać się dłuższej kuracji.

Parafia nie mogła na długo być pozbawiona stałego duszpasterza, dlatego biskup ordynariusz wyszukał następcę, a ks. Mirosław Gorzała udał się na urlop zdrowotny.

18. PARAFIA RÓŻANKA ZA ADMINISTRACJI KS. JAROSŁAWA CZECHA (2008 -)

Ks. Jarosław Czech⁸⁰⁾ urodził się 4 czerwca 1965 roku, został wyświęcony na kapłana w 1990 roku. Do 12 listopada 2008 roku był proboszczem w parafii Bejdy. Od 13 listopada 2008 roku jest proboszczem parafii Różanka. Wkrótce, po rozejrzeniu się w zastanej przez siebie sytuacji, po rzeczowych konsultacjach z kompetentnymi osobami, wspierany przez Radę Parafialną, podjął plany kapitalnego remontu kościoła parafialnego i należytego uporządkowania jego otoczenia⁸¹⁾. Ponieważ kościół został zaliczony do obiektów zabytkowych, można było liczyć na pewną pomoc finansową ze strony władz państwowych. W niedługim czasie znaleźli się też ludzie dobrej woli. I plany zaczęły zamieniać się w realizację pragnień i postanowień. Parafia uzyskała wielką pomoc finansową od Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w działaniu Odnowa Wsi. Ze swojej strony parafianie zmobilizowali się, by zebrać odpowiedni fundusz, który będzie stanowił wkład własny.

Wszyscy parafianie są niezmiernie wdzięczni p. wójtowi Tadeuszowi Sawickiemu i pracownikom Urzędu Gminy we Włodawie za pomoc w przygotowaniu wielu dokumentów związanych z remontem zabytkowej

⁷⁹⁾ Ksiądz Mirosław Gorzała.

⁸⁰⁾ Ksiądz Jarosław Czech.

⁸¹⁾ Rozpoczęły remont kościoła.

świątyni, jak i wniosku do urzędu marszałkowskiego z prośbą o dofinansowanie trudnego, ale wdzięcznego dzieła.

Nad prawidłowym przebiegiem prac będzie czuwał inspektor nadzoru inwestycyjnego, posiadający odpowiednie uprawnienia do nadzorowania prac na obiektach zabytkowych.

Rada Parafialna powołała zespół, który będzie się troszczył o należytą współpracę między wykonawcą, ks. proboszczem i społecznością parafialną oraz spełniać rolę doradcy dla wszystkich stron. Do tego zespołu zostali zaproszeni parafianie posiadający doświadczenie i wiedzę z zakresu będącego przedmiotem remontów.

W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich odnowiono w Różance, już w 2006 roku, z racji zbliżającego się w 2008 roku, 500-lecia nadania Różance praw miejskich, miejscowy rynek i posadzono tysiąc różnych odmian róż oraz rozpoczęto budowę ścieżki rowerowej, zaczynającej się od rynku, jarem spadającym nad rzekę Bug i nad rzeką w kierunku Włodawy.

Prace porządkowe i przygotowawcze, między innymi przygotowanie rusztowań przy kościele rozpoczęto jesienią 2009 roku. Rok 2010 jest czasem intensywnego remontu kościoła. Obecny ksiądz proboszcz i parafianie różanieccy oprócz tego wysiłku, poświęcili wiele swoich sił i trudu w piękne odnowienie plebanii wewnątrz, stodoły i obory plebańskiej oraz terenu wokół tych budowli^{8 29-6)}.

Zakończenie

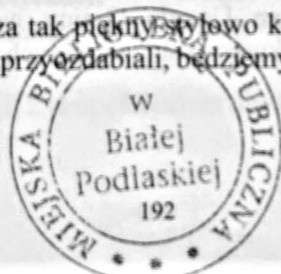
Dzięki archiwalnym dokumentom, dość wnikliwie, zostały przedstawione dzieje miejscowości i parafii Różanka nad Bugiem.

Po ich poznaniu, wypada poważnie zastanowić się, wyciągnąć praktyczne wnioski dla życia naszego osobistego i społecznego, podjąć decyzje naśladowania tego, co było dobre i wspaniałe oraz unikania tego, co w dziejach wywoływało niesmak, zgorznienie i cierpienie, bo jesteśmy powołani do budowy co raz lepszego świata, na miarę swoich możliwości.

W latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku proboszcz przygotował bardzo krótką historię rzymskokatolickiej parafii w Różance nad Bugiem i zakończył ją takim stwierdzeniem: "By kościół nasz był prawdziwie piękną świątynią, musimy dołożyć jeszcze wiele starań i ofiar; ale na razie, wystarczy, mając na uwadze nasze warunki, by tym, co mamy, był estetycznie urządzony i czysty.

Będąc wdzięczni Bogu za tak piękny i wytwór kościół i ludziom, którzy go budowali, remontowali i przyozdabiali, będziemy starać się, by z roku na rok jego piękno wzrastało".

⁸²⁻⁹⁸⁾ Inne zdjęcia z Różanki.



Spis treści

DZIEJE PARAFII RÓŻANKA NAD BUGIEM

ROZDZIAŁ I. DAWNE DZIEJE RÓŻANKI	1
A. NAZWA WSI.....	1
B. POCZĄTKI DZIEJÓW RÓŻANKI.....	1
C. WŁAŚCICIELE RÓŻANKI.....	1
1. Książę Piotr Hołownia Ostrożecki.....	2
2. Ród Pociejów.....	2
3. Flemingowie.....	4
4. Czartoryscy.....	4
5. Zamoyscy.....	5
a) Genealogia rodu.....	5
b) Uwłaszczenie mieszkańców wsi.....	6
D. Rozwój gospodarczy Różanki.....	6
1. Za księcia Piotra Hołowni.....	6
2. Za Pociejów.....	8
3. Za Jana Jerzego Fleminga.....	10
4. Za rodu Czartoryskich.....	11
5. Za rodu Zamoyskich.....	12
E. Pozostałości po dawnej świetności Różanki.....	15
1. Zespół rezydencyjny, pałacowo-parkowy i gospodarczy.....	15
2. Inne pozostałości.....	16
3. Wspomnienie o rodaku.....	17
Rozdział II . Budowa rzymskokatolickiego kościoła w Różance n/Bug....	18
A. Wprowadzenie w dzieje miejscowości.....	18
B. Starania o budowę kościoła.....	19
1. Poszukiwania wykonawców projektu i budowy kościoła.....	19
2. Prośba hrabiego Zamoyskiego skierowana do władz świeckich.....	20
3. Postanowienie zebrania parafialnego.....	20
4. Prośba ludności katolickiej.....	21

5. Nakazy Urzędu Siedleckiej Guberni.....	22
6. Pierwsze zatwierdzenie budowy kościoła.....	23
7. Zawiadomienie o możliwości budowania kościoła, wysłane do hrabiego Augusta Zamoyskiego.....	23
8. Pierwszy zgłaszający się majster murarski.....	24
9. Pierwsza umowa dotycząca budowy kościoła.....	24
10. Darowizna gruntu pod kościół.....	25
11. Postanowienie zebrania wiejskiego.....	25
12. Deklaracja majstra murarskiego.....	25
C. Rozpoczęcie budowy kościoła.....	30
1. Założenie fundamentów.....	30
2. Hipoteczne przekazanie gruntu pod kościół.....	31
3. Wykaz dokumentów budowy kościoła.....	32
4. Wstrzymanie robót przy budowie kościoła.....	32
5. Starania hr. Zamoyskiego o wznowienie robót.....	32
6. Kopia memoriału w sprawie kościoła w Różance.....	34
7. Zgoda władz rządowych na przyjęcie darowizny.....	36
8. Przygotowania do dalszej budowy.....	36
9. Uwagi budowniczego inż. Ksawerego Makowskiego z 3-10.05. 1912 r.	36
10. Zaniepokojenie majstra murarskiego Zagojskiego.....	37
11. Problemy budowniczego inż. Makowskiego.....	38
12. Wezwanie inż. Makowskiego do hrabiego w celu podjęcia wielu decyzji	39
13. Decyzja o wznowieniu prac budowlanych.....	39
14. Konieczność przebudowy fundamentów.....	40
D. Wznowienie budowy kościoła.....	40
1. Prace nad popękanymi skarpami.....	40
2. Druga notatka budowniczego inż. Makowskiego.....	41
3. Trzecia notatka budowniczego inż. Makowskiego.....	42
4. Odezwa majstra murarskiego Zagojskiego.....	43
5. Czwarta notatka budowniczego inż. Makowskiego.....	44
6. Brak porozumienia - przerwanie robót.....	45

E. Wykorzystanie przerwy w budowie.....	45
1. Starania o dzwony do budującego się kościoła.....	45
a) Inż. Makowskiego.....	45
b) List hr. Zamoyskiego do budowniczego inż. Makowskiego.....	46
2. Listy inż. Makowskiego do hrabiostwa Zamoyskich.....	47
a) List pierwszy.....	47
b) List drugi.....	48
c) List trzeci.....	48
d) List czwarty.....	48
F. Przygotowania do budowy w 1913 roku.....	49
1. Umowa z cieślą.....	49
2. Zebranie parafian katolików.....	50
3. Listy budowniczego inż. Makowskiego.....	50
4. Niecierpliwość majstra murarskiego Zagojskiego.....	50
5. Umowa z inż. Olearskim.....	51
6. List hr. Róży Zamoyskiej do budowniczego inż. Makowskiego.....	51
7. Zawiadomienie wysłane do majstra murarskiego.....	53
8. Rozliczenie z budowniczym inż. Ksawerym Makowskim.....	53
G. Wznowienie robót w 1913 roku.....	54
1. Po zerwaniu umowy z budowniczym inż. Makowskim.....	54
2. Zamówienia inż. Olearskiego.....	54
3. Upoważnienie dane Adamowi Liskowi.....	55
4. Planowanie budowniczego inż. Olearskiego.....	55
5. Deklaracja Mariana Kubasiewicza na roboty blacharskie.....	55
6. Wykaz niektórych materiałów zużytych przy budowie do grudnia 1913 r.	57
7. Zamknięcie robót na zimę.....	58
H. Dalszy ciąg budowy kościoła w 1914 roku.....	58
1. Pierwszy list budowniczego inż. Olearskiego do hr. Róży Zamoyskiej.....	58
2. Drugi list budowniczego inż. Olearskiego do hr. Róży Zamoyskiej.....	58
3. Trzeci list budowniczego inż. Olearskiego do hr. Róży Zamoyskiej.....	59
4. Umowa z Piotrem Żarko na budowę schodów.....	59

5. List majstra murarskiego Zagojskiego w sprawie rozpoczęcia robót.....	60
6. Wiadomości z zakładu Szymańskiego w sprawie okucia drzwi.....	60
7. Umowa z "Chabrosem" na wyroby z kutego żelaza.....	60
8. Umowa z Lisowskim na roboty sztukatorskie.....	61
9. Prośba Lisowskiego.....	61
I. Prace związane z budową kościoła w 1915 roku.....	62
1. List "Chabrosa" do budowniczego Olearskiego w sprawie okien.....	62
2. Wiadomości z odlewni dzwonów.....	63
3. Sprawy związane z murarzami.....	64
4. Ostatnie wiadomości o dzwonach.....	64
5. Front niemiecko-rosyjski w Różance.....	65
Rozdział III. Dzieje rzymskokatolickiej parafii w Różance n/Bug.	65
Wprowadzenie.....	65
1. Parafia Różanka za administracji ks. Stefana Nazarewicza.....	67
a) Podczas wizytacji biskupiej w 1921 roku.....	67
b) Dalsze losy ks. Stefana Nazarewicza.....	70
2. Parafia Różanka za administracji ks. Marcina Kołodzieja.....	71
a) Podczas wizytacji dziekańskiej w 1922 roku.....	71
b) Przekazanie parafii następcy.....	72
3. Parafia Różanka za administracji ks. Jana Maciejskiego.....	73
a) Przejęcie parafii przez ks. Jana Maciejskiego.....	73
b) Parafia Różanka w oczach biskupa Przeździeckiego w 1924 roku.....	74
c) Parafia Różanka w oczach dziekana włodawskiego w 1925 roku	77
d) Dachówka na organistówkę.....	79
e) Wizytacja dziekańska w 1927 roku	80
4. Parafia Różanka za administracji ks. Tomasza Kuci.....	81
a) Przyjęcie parafii.....	81
b) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1928 roku.....	81
c) Spis rzeczy i ksiąg archiwalnych.....	82

d) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1929 roku.....	84
e) Działalność Ligi Katolickiej w parafii Różanka w 1930 roku.....	85
f) Rezolucja w sprawie prześladowań w Rosji.....	88
g) Protest przeciw antyreligijnym wystąpieniom Związku Nauczycielstwa... ..	89
h) Oskarżenie biskupa Sokołowskiego.....	89
i) Stanowisko episkopatu.....	90
j) Kwestionariusz przed wizytacyjny z 1930 roku.....	91
k) Parafia podczas wizytacji biskupiej w 1930 roku.....	92
l) Loteria fantowa.....	95
ł) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1931 roku.....	95
m) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1932 roku.....	97
n) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1933 roku.....	98
o) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1934 roku.....	99
p) Tercjarstwo w parafii Różanka w 1934 roku.....	100
r) Parafia w czasie wizytacji biskupiej w 1934 roku.....	101
5. Parafia Różanka za administracji ks. Zdzisława Rybaka.....	102
a) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1935 roku.....	102
b) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1936 roku.....	103
c) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1937 roku.....	104
d) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1938 roku.....	105
e) Parafia podczas wizytacji biskupiej w 1943 roku.....	106
f) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1943 roku.....	107
6. Parafia Różanka za administracji ks. Stefana Piętki.....	109
a) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1945 roku.....	109
b) Aneksy do inwentarza kościelnego z 1946 roku.....	112
c) Groźba.....	113
7. Parafia Różanka za administracji ks. Antoniego Abramowicza.....	114
a) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1947 roku.....	114
b) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1948 roku.....	115
c) Sprawozdanie z życia parafii pod okupacją niemiecką (1939 - 1945).	115
d) Podanie Straży Pożarnej.....	117

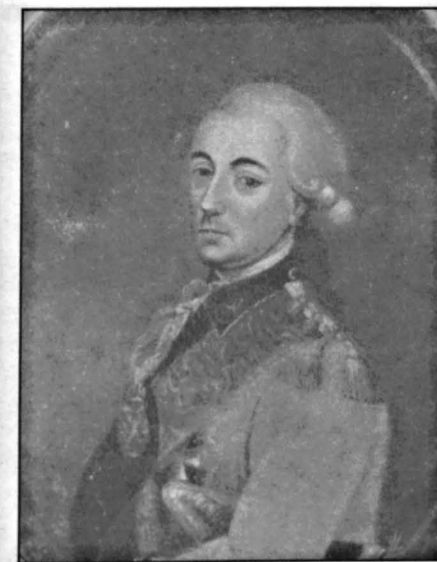
e) Stan parafii Różanka na koniec 1948 roku	117
f) Parafia podczas wizytacji biskupiej w 1949 roku.....	117
g) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1951 roku.....	118
h) Protokół zdawczo-odbiorczy z dnia 27 listopada 1951 roku.....	119
i) Ks. Malawski tymczasowym administratorem.....	120
8. Parafia Różanka za administracji ks. Jana Lesisza.....	120
a) Protokół zdawczo-odbiorczy.....	121
b) Parafia podczas wizytacji biskupiej w 1954 roku.....	121
c) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1955 roku.....	123
d) Sprawozdanie z nauczanie religii.....	123
e) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1958 roku.....	123
f) Sprawozdanie za rok 1959.....	125
g) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1960 roku.....	125
h) Następne lata administracji ks. Jana Lesisza.....	125
9. Parafia Różanka za administracji ks. Antoniego Krasowskiego.....	126
a) Protokół zdawczo-odbiorczy.....	126
b) Parafia podczas wizytacji biskupiej w 1964 roku.....	127
c) Rozwiązanie kłopotliwej sytuacji.....	129
10. Parafia Różanka za administracji ks. Mieczysława Patejuka.....	130
a) Protokół zdawczo-odbiorczy.....	130
b) Problem.....	130
11. Parafia Różanka za administracji ks. Zygmunta Błońskiego.....	131
a) Zainteresowania nowego administratora.....	131
b) Protokół zdawczo-odbiorczy.....	131
12. Parafia Różanka za administracji ks. Bronisława Charytona.....	132
a) Początki działalności.....	132
b) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1968 roku.....	133
c) Statystyka z 1968 roku.....	134
d) Kłopoty z ziemią parafialną.....	134
e) Złamany obojczyk.....	136
f) Powiększenie cmentarza grzebalnego.....	137
g) Wspomnienia dotyczące ks. Charytona.....	137

13. Parafia Różanka za administracji ks. Czesława Maziejuka.....	139
a) Oficjalnie jako wikariusz.....	139
b) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1970 roku.....	140
c) Parafia podczas wizytacji biskupiej w 1971 roku.....	142
d) Statystyka za rok 1973.....	143
e) Statystyka za rok 1974.....	144
f) Statystyka za rok 1975.....	144
g) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1976 roku.....	144
h) Inwentarz fundi instructi z 1976 roku.....	147
i) Parafia podczas wizytacji biskupiej w 1976 roku.....	156
j) Statystyka za 1977 rok.....	159
k) Sprawozdanie do kurii diecezjalnej z 1977 roku.....	159
l) Protokół zdawczo-odbiorczy	160
ł) Katechizacja w roku szkolnym 1978/79.....	160
m) Wizytacja kancelarii i ksiąg parafialnych.....	161
n) Kwestionariusz przed wizytacją biskupią.....	162
o) Prace wykonane w latach 1976 -1980.....	164
p) Nowa nominacja.....	165
r) Wspomnienia autora:	
• Oboz harcerski.....	165
• Kolonie dzieci szkół podstawowych.....	166
• Obóz harcerski młodzieży licealnej.....	167
• Spływ kajakowy ludzi pracy.....	168
• Spływ kajakowy SMP.....	169
• Spływ kajakowy młodzieży akademickiej.....	169
• Koncert organowy.....	170
• Rolnictwo.....	170
• Trąba powietrzna.....	171
• Prymicia księdza Antoniego Kwaśniewskiego	172
14. Parafia Różanka za administracji ks. Wiesława Wyrzykowskiego.....	172
a) Nominacja.....	173
b) Prace wykonane do dnia 30 września 1982 roku.....	173
c) Zebrane materiały budowlane do 30 września 1982 roku.....	174
d) Kwestionariusz przed wizytacyjną.....	174

e) Parafia podczas wizytacji biskupiej w 1982 roku.....	176
15. Parafia Różanka za administracji ks. Franciszka Izdebskiego.....	178
a) Statystyka z 1982 roku.....	178
b) Zespoły Charytatywne.....	178
c) Kaplica w Państwowym Domu Pomocy Społecznej.....	178
d) Statystyka z 1984 roku.....	179
e) Wyjazd za granicę.....	179
f) Parafia podczas wizytacji biskupiej w 1987 roku.....	179
g) Podróż do Rzymu w 1988 roku.....	181
h) Parafia podczas wizyty dziekańskiej w 1992 roku.....	181
i) Kwestionariusz o stanie parafii w 1992 roku.....	183
j) Parafia podczas wizytacji biskupiej w 1992 roku.....	186
16. Parafia Różanka za administracji ks. Stanisława Smolińskiego.....	188
17. Parafia Różanka za administracji ks. Mirosława Gorzały.....	191
18. Parafia Różanka za administracji ks. Jarosława Czecha.....	191
Zakończenie.....	192
Spis treści.....	193
Zdjęcia, które są ilustracjami do powyższego tekstu.....	201



1. Ludwik Konstanty Pociej



2. Adam Kazimierz Czartoryski



3. Pałac w Różance w 1715 roku



4. Pałac w Różance po pożarze w 1836 roku



6. Plebania w Różance w latach 70. XX w.



5. Tarasy ogrodowe przed pałacem od strony wschodniej



7. Dawna oficyna dworska i brama główna ze strony południowej



8. Dawna oficyna dworska i brama główna ze strony północnej



9. Gorzelnia w Różance



10. Magazyn spirytusu w Różance



11. Magazyn zbożowy w Różance



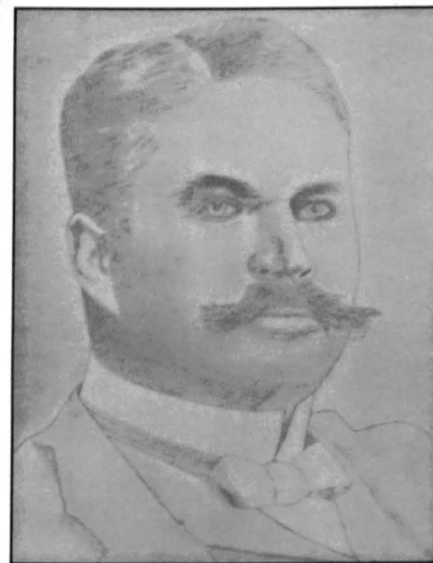
12. Dawny czworak w Różance



13. Pozostałości po dawnym parku



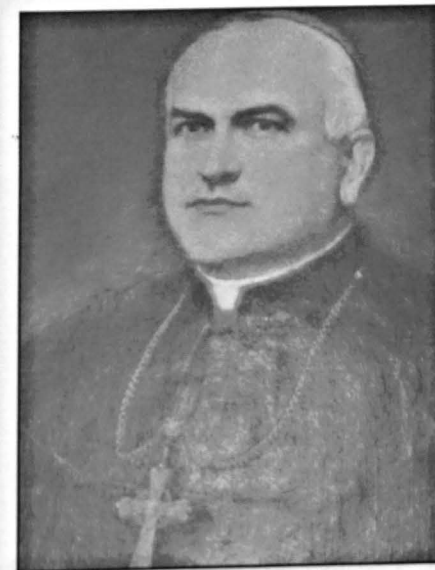
14. Ksiądz Tadeusz Zaremba ur. w Różance



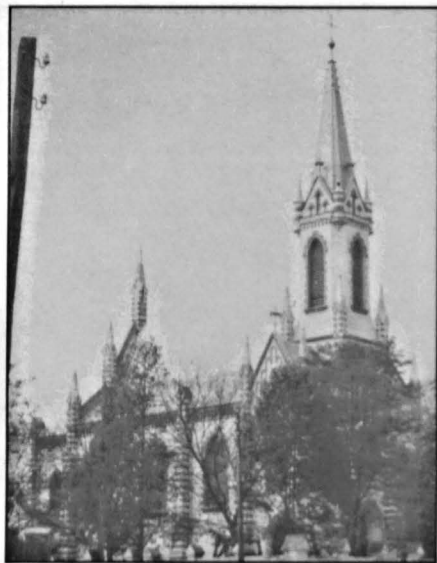
15, 16. Fundatorzy kościoła różanieckiego: August i Róża Zamoyscy
(rys. ks. Czesław Maziejuk)



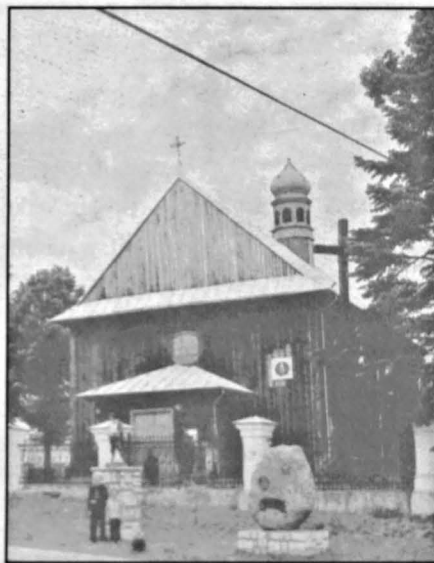
17. Biskup Henryk Przeździecki



18. Biskup Czesław Sokółowski



19. Kościół w Różance w latach 70. XX w.



20. Kościół w Warszawicach



23. Organistówka w Różance



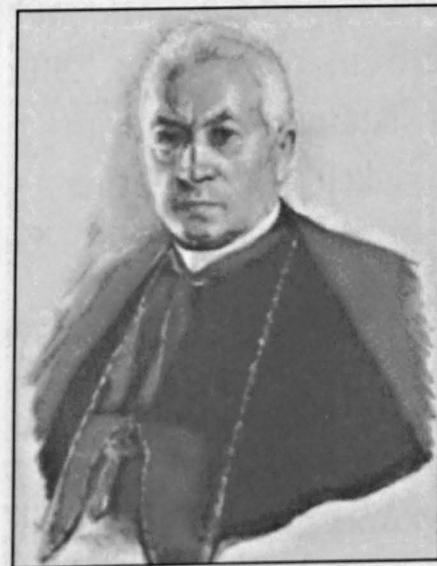
21. Ksiądz Marcin Kolodziej



22. Ksiądz Jan Maciejski z radnymi par.



24. Ksiądz Tomasz Kucia



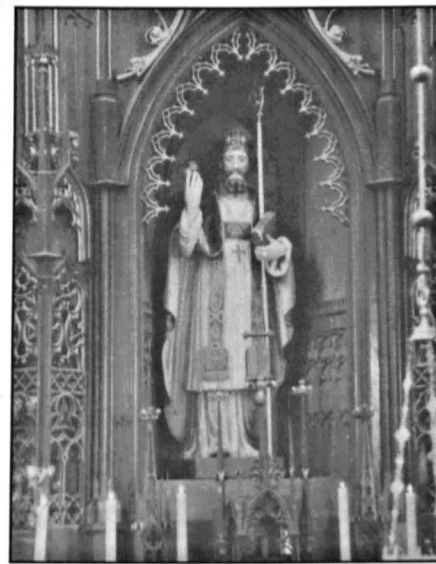
25. Kard. August Hlond



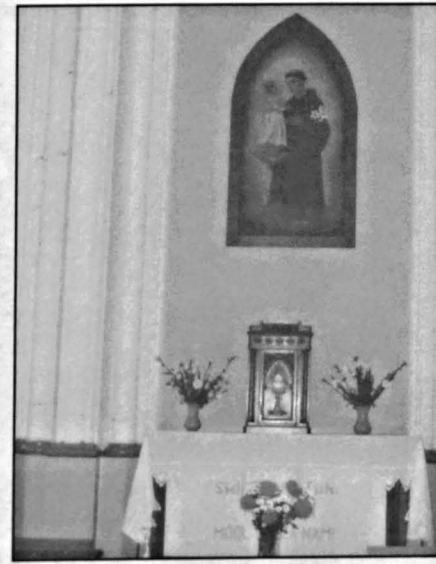
26. Ksiądz Zdzisław Rybak



27. Ksiądz Rybak z ojcem i rodziną brata



30. Figura św. Augustyna



31. Ołtarz boczny św. Antoniego



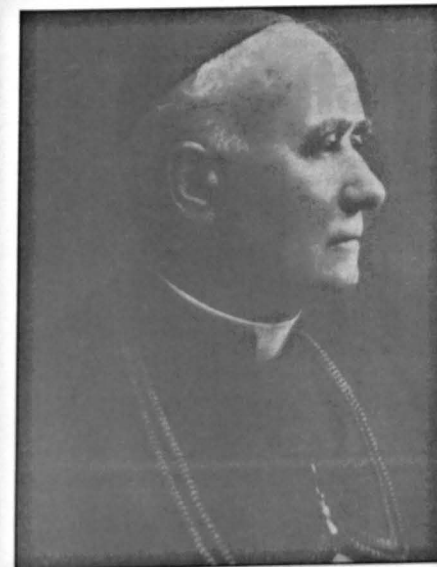
28. Ksiądz Stefan Piętka



29. Wnętrze kościoła w Różance w latach 60. przed zmianami soboru Watykańskiego II



32. Ksiądz Antoni Abramowicz



33. Biskup Ignacy Świrski



34. Organy w kościele różanieckim



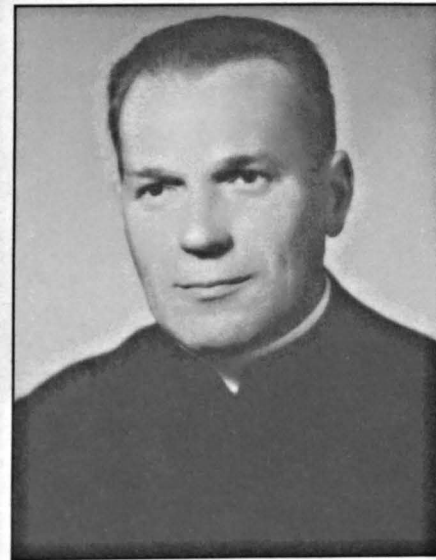
35. Ksiądz Jan Lesisz



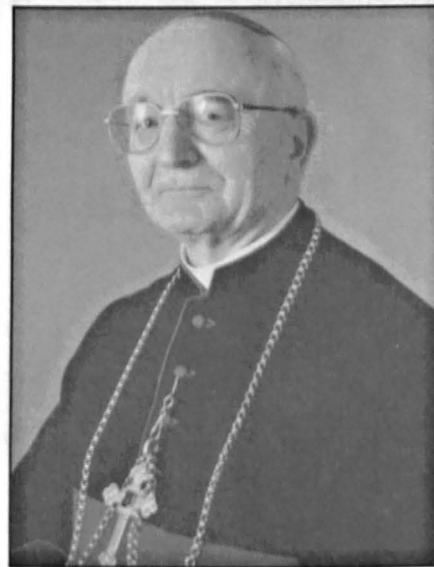
36. Biskup Marian Jankowski



37. Obraz MB Bolesnej w Lacku



38. Ksiądz Antoni Krasowski



39. Biskup Wacław Skomorucha



40. Ksiądz Mieczysław Patejuk

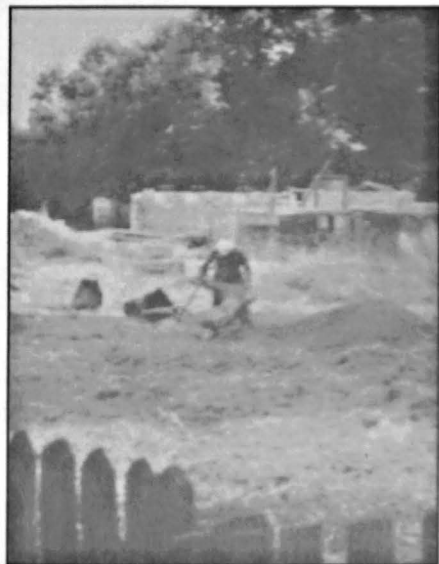


41. Ksiądz Zygmunt Błoński



42. Ksiądz Bronisław Charyton

34. Organy w kościele rzymskokatolickim



43. Ksiądz Bronisław przesiewa miał węglowy,
w tle budowa obory



44. Ksiądz Czesław Maziejuk



45. Ksiądz Maziejuk w otoczeniu ministrantów

35. Świątynia katolicka przy parafii w obwodzie



46. Biskup Jan Mazur



47. Prezbiterium w latach 70. XX w.



48. Obraz MB Różanieckiej w bocznym ołtarzu



49. Ornat zabytkowy



50. Plebania w Różance. Widok z podwórza w 1970 r.



51. Stodola i obora przy plebanii obecnie



52. Spichlerz przy plebanii w latach 70. XX w.



53. Wyjazd z podwórka przy plebanii w latach 70. XX w.



54. Wjazd na podwórze parafialne obecnie



55. Kaplica cmentarna obecnie



56. Droga od strony kościoła i plebanii w kierunku parku



57. Ruiny podziemnych lochów pałacu na skarpie od strony Bugu



58. Dolina Bugu dzisiaj, przy dawnej przeprawie promem



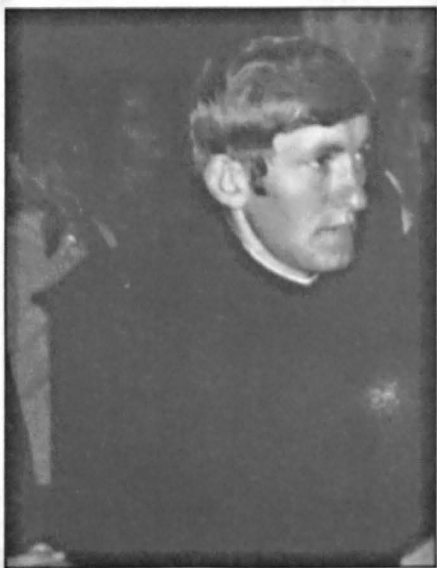
59. Koncert organowy



60. Stanisław Hasiuk i jego syn Andrzej z zaprzęgiem konnym



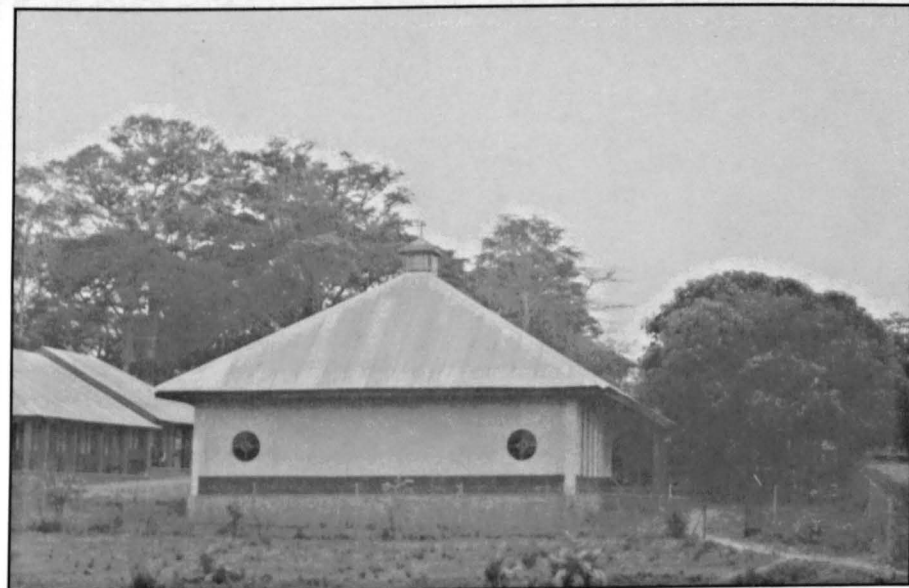
61. Panorama wsi Różanka od strony cmentarza



62. Ksiądz Antoni Kwaśniewski



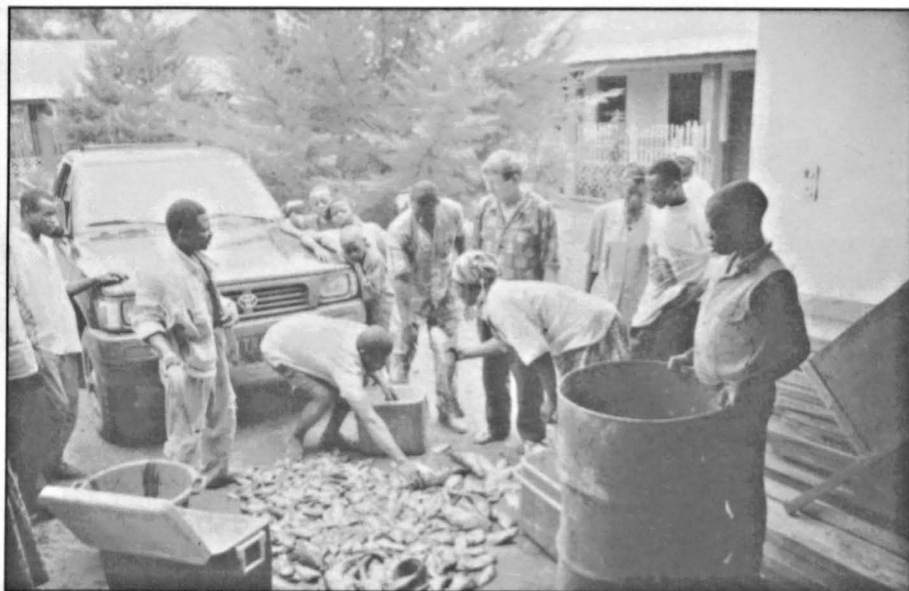
63. Ksiądz Antoni Kwaśniewski otrzymuje krzyż misyjny



64. Kaplica w Kamerunie

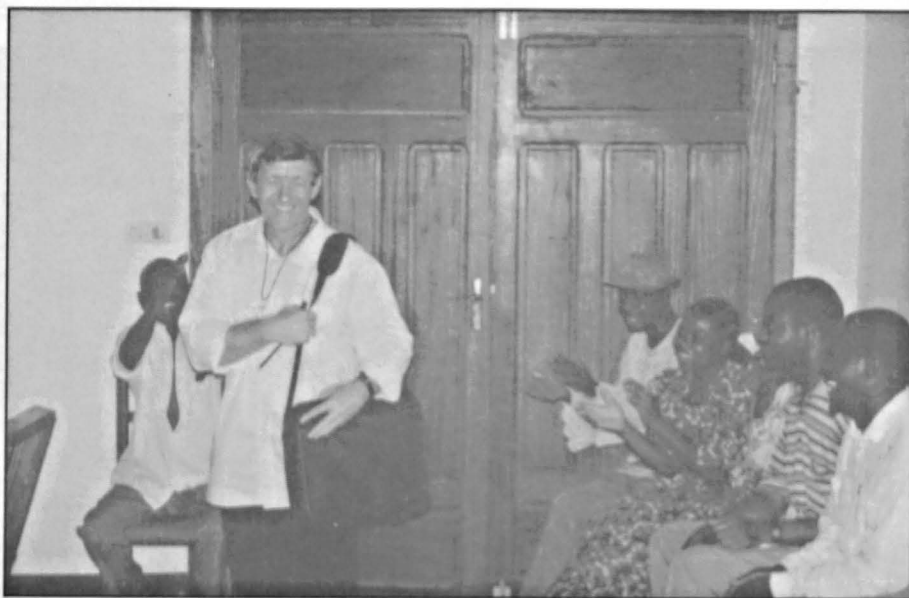


65. Ksiądz Antoni Kwaśniewski przemawia podczas Mszy św.



66. Po połowie ryb

61. Prowadzący w Różance od strony cmentarza



67. Wzajemna radość



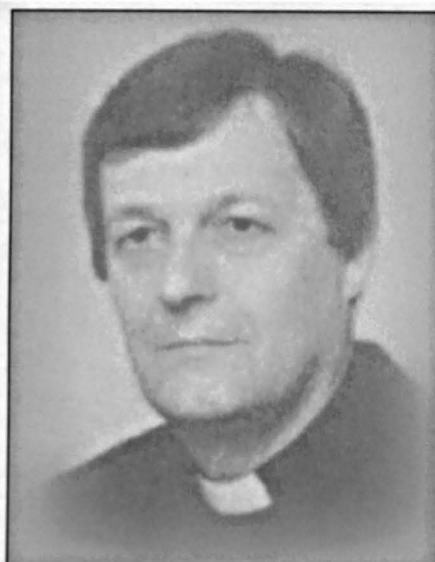
68. 25-lecie kapłaństwa księdza Antoniego w Kamerunie



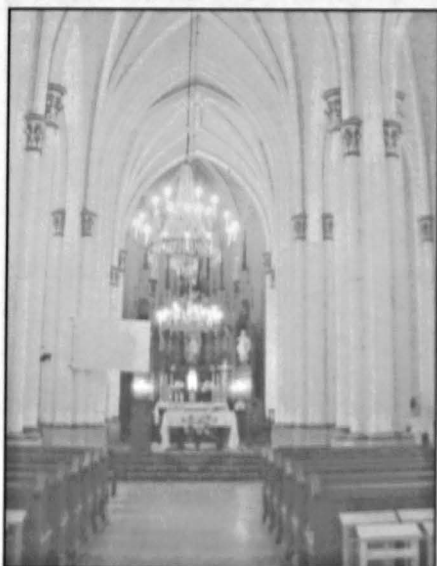
69. Ksiądz Antoni w otoczeniu autora i swoich bliskich w 25-lecie kapłaństwa w Różance



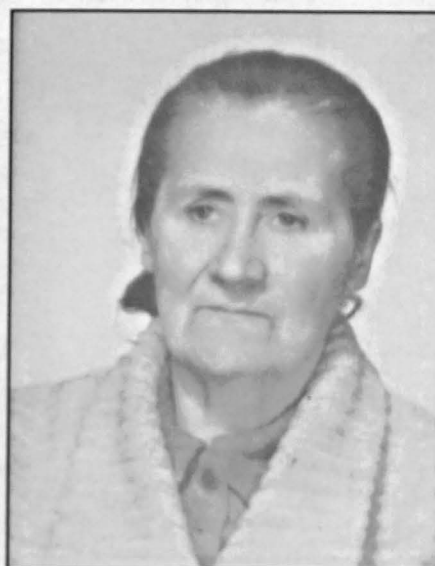
70. Ksiądz Wiesław Wyrzykowski



71. Ksiądz Franciszek Izdebski



72. Główna nawa kościoła w Różance obecnie



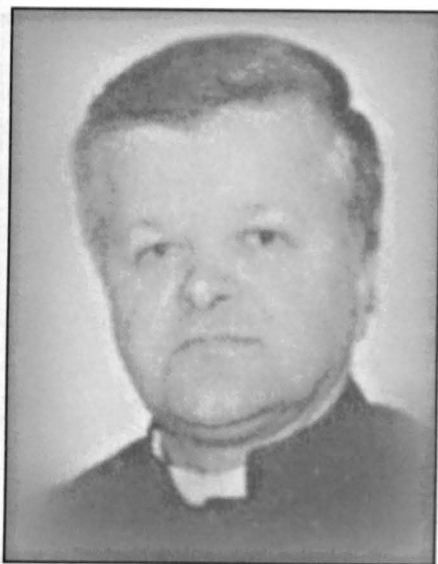
73. Zofia Hasiuk - działaczka społeczna



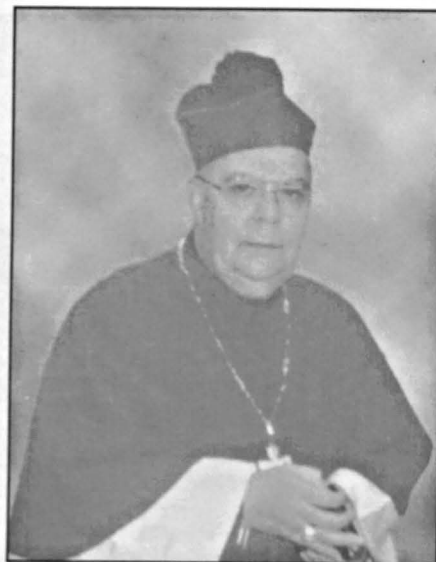
74. Dom Pomocy Społecznej w Różance "Senior" od strony południowej



Kaplica w Domu Pomocy Społecznej w Różance



76. Ksiądz Stanisław Smoliński



77. Biskup Jan Wiktor Nowak



78. Biskup Zbigniew Kiernikowski



79. Ksiądz Mirosław Gorzala



80. Ksiądz Jarosław Czech



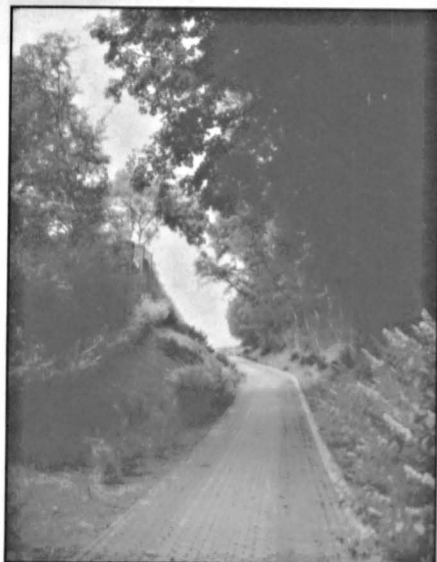
81. Rozpoczęty remont kościoła



82. Jar znad Bugu w kierunku rynku
w latach 70. XX w.



83. Ten sam jar obecnie, jako ścieżka
rowerowa



84. Ścieżka rowerowa pod górę



85. Widok kościoła ze ścieżki rowerowej



86. Widok z rynku w stronę podworskich włości



87. Rynek od strony plebanii



88. Pomnik poświęcony walczącym o wolną Polskę w powstaniu 1863 roku, podczas I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920-22



89. Pomnik w parku ku czci partyzantów II wojny światowej i czasów powojennych



90. Widok na rynek od strony plebanii w 1972 roku

Widok na rynek od strony plebanii w 1972 roku



91. Dzisiejsze otoczenie plebanii w stronę kościoła i rynku



92. Dzisiejsze otoczenie plebanii w stronę Bugu



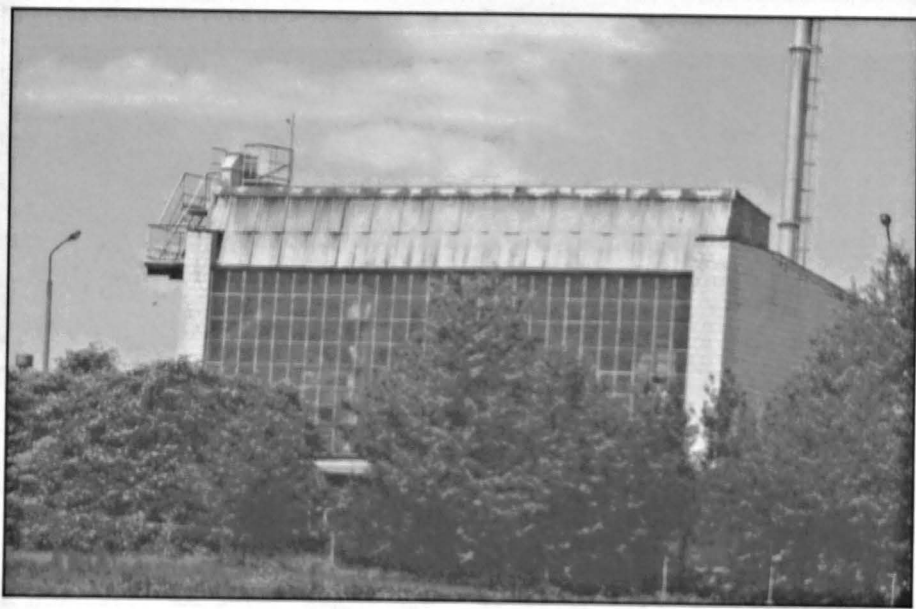
93. Krzyż przy słupie bramy wiodącej kiedyś do czworaków



94. Pozostałości wieży ciśnień w parku



95. Pozostałości stróżówki przy wyjeździe z palacu



96. Kotłownia ogrzewająca szkołę, bloki mieszkalne i Dom Pomocy Społecznej

XV
— Maxi

ISBN 978-83-927005-1-7